ARCHEION

ORGAN NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW
PAŃSTWOWYCH

*Czasopismo naukowe
poświęcone
sprawom archiwalnym*

XXXI

WARSZAWA 1959
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący

Henryk Altman

Redaktor

Piotr Bańkowski

Członkowie Komitetu

Maria Bielińska, Marian Friedberg, Jadwiga Jankowska, Jadwiga Karwasińska, Zygmunt Kolankowski, Czesław Madajczyk, Adam Stebelski, Zbigniew Wójcik

Sekretarz redakcji

Eugenia Brańska

Adres redakcji

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych

Warszawa, Jasna 26

Tel. 6-62-31

Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu INSTYTUT HISTORYCZNY

Inw. 15691

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE, WARSZAWA 1959

Wydanie I. Nakład 750+150 egzemplarzy

Ark. wyd. 16,25, ark. druk. 13,25. Papier ilustr. kl. V, 70 g. 70×100/16. Podpisano do druku w grudniu 1959. Druk ukończono w styczniu 1960.

Zam. 3258. W-77. Cena zł 33.—

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Warszawa

WYDAWNICTWA
NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION

Czasopismo poświęcone sprawom archiwalnym

Dotychczas ukazały się po wojnie:

Tom XVII, r. 1948, s. 248. Red. dyr. Witold Suchodolski i dr Piotr Bańkowski
Tom XVIII, r. 1948, s. 214. Red. dyr. Witold Suchodolski i dr Piotr Bańkowski
Tom XIX—XX, r. 1951, s. 536. Red. dr Rafał Gerber
Tom XXI, r. 1952, s. 272. Red. dr Piotr Bańkowski
Tom XXII, r. 1954, s. 262. Red. dr Piotr Bańkowski
Tom XXIII, r. 1954, s. 248. Red. dr Piotr Bańkowski
Tom XXIV, r. 1955, s. 404. Red. dr Piotr Bańkowski
Tom XXV, r. 1956, s. 429. Red. dr Piotr Bańkowski
Tom XXVI, r. 1956, s. 337. Red. dr Piotr Bańkowski
Tom XXVII, r. 1957, s. 426. Red. dr Piotr Bańkowski
Tom XXVIII, r. 1958, s. 342. Red. dr Piotr Bańkowski
Tom XXIX, r. 1958, s. 391. Red. dr Piotr Bańkowski
Tom XXX, r. 1959, s. 244 Red. dr Piotr Bańkowski

TEKI ARCHIWALNE

Czasopismo poświęcone publikacji źródeł archiwalnych (miscellaneów)

Tom I, r. 1953, s. 147. Red. dr Adam Stebelski
Tom II, r. 1954, s. 402. Red. dr Adam Stebelski
Tom III, r. 1954, s. 257. Red. dr Adam Stebelski
Tom IV, r. 1955, s. 252. Red. dr Zygmunt Kolankowski
Tom V, r. 1957, s. 355. Red. dr Adam Stebelski
Tom VI, r. 1959, s. 460 Red. dr Zygmunt Kolankowski

Gustaw Kaleński

BRAKOWANIE AKT

Wydanie III poprawione i uzupełnione, Warszawa 1948, s. 48

Jadwiga Jankowska

AKTA KOMISJI POLICJI OBOJGA NARODÓW
I KOMISJI POLICJI KORONNEJ (1791—1794)

Warszawa 1949, s. 40 (Archiwa polskie. Inwentarze nr 1)

Aleksy Bachulski

SZKICE ARCHIWALNE

Warszawa 1952, s. 48 (Biblioteka „Archeionu" nr 2)

Aleksy Bachulski, Kazimierz Konarski, Adam Wolff

POLSKI SŁOWNIK ARCHIWALNY

Warszawa 1952, s. 46

KONSERWACJA MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

(Praca zbiorowa)

Warszawa 1952, s. 92 + 13 tabl.

Kazimiera Chojnacka, Walerian Lachnitt, Irena Okoń, Alfred Wielopolski

PRZESZŁOŚĆ POMORZA PRZEMAWIA

Szczecin 1952, s. 82

Zygmunt Kolankowski i Konstanty Murza-Murżicz

ZBIÓR PRZEPISÓW ARCHIWALNYCH

Zeszyt I, s. 74. Warszawa 1952 (wyd. I); Warszawa 1954 (wyd. II)

STRATY ARCHIWÓW I BIBLIOTEK WARSZAWSKICH W ZAKRESIE
RĘKOPIŚMIENNYCH ŹRÓDEŁ HISTORYCZNYCH (1939—1944)

Tom I — Archiwa warszawskie. Warszawa 1957, s. 392
Red. dr Adam Stebelski
Tom II — Archiwa warszawskie. Warszawa 1956, s. 484
Red. dr Kazimierz Konarski
Tom III — Biblioteki warszawskie. Warszawa 1955, s. 395
Red. dr Piotr Bańkowski

T
3-7

ERRATA

Str.	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
11		4	we Francji	We Florencji
109	1		(19.XI—19.XII.)	(19.XI—19.XII.1958)
130		5	in pluno	in plano
157	5		Bielska	Bielecka
176	26		A. Łonginowej	A. Łoginowej
186	26		Podányi-Gulyás	Padányi-Gulyás
190		7	M. Komjtáhy	M. Komjáthy

SPIS TREŚCI

Problemy archiwistyki

Romuald Nowicki — Kilka uwag o materiałach archiwalnych, powstałych sposobem mechanicznym 3
Stanisław Nawrocki — Brakowanie akt w archiwach angielskich według zaleceń Komitetu Grigga 11

Archiwoznawstwo

Tadeusz Mencel — Losy staropolskich akt partykularnych w latach 1795—1815 23
Aniela Kiełbicka — Pozostałość aktowa po kameralnych urzędach gospodarczych zachodniej części Galicji 37
Mirosław Cygański — Chef der Zivilverwaltung beim Armee — Oberkommando 8 i pozostałe po nim akta 55
Leszek Lewandowicz — Organizacja i działalność Centralnego Archiwum Wojskowego 65
Marian Rehorowski — Gotycka szafa archiwalna Jana Paszkowica z roku 1455 83

Ustrój władz i organizacja kancelarii

Władysław Rostocki — Kancelaryjna postać pisma w aktach spraw urzędów administracji państwowej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 87

Archiwa za granicą

Stefan Rosiak — Podróż do archiwów radzieckich w Grodnie, Wilnie, Leningradzie i Moskwie 105
Ireneusz Ihnatowicz — Z pobytu w archiwach czechosłowackich . . . 109
Czesław Biernat — Sprawozdanie z podróży archiwalnej do Holandii . . . 115
Stanisława Pańków — Archiwa belgijskie 125

Kronika archiwalna

Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w r. 1958; Kwartalna konferencja dyrektorów archiwów (R. A.); Podkomisja Archiwalna Polsko-Niemiecka (H. A); Ku zacieśnieniu współpracy archiwów polskich i czechosłowackich (ha); Udział archiwów w obchodach 40-lecia KPP (R. A.); Z działalności Sekcji Archiwalnej przy Towarzystwie Miłośników Historii w Warszawie (M. Flis); Zwrot przez rząd kanadyjski zabytków kulturalnych (P. B.); Dwa jubileusze (Maria Bielińska) 139

Recenzje, sprawozdania z książek i notatki bibliograficzne

Akta radzieckie rzeszowskie 1591—1634. Wydał i wstępem poprzedził Adam Przyboś, Wrocław—Kraków 1957 (Kazimierz Arłamowski); Stanisława Pańków — Zbigniew Perzanowski, Nauki pomocnicze historii wraz z archiwistyką i archiwoznawstwem, Kraków 1957 (Piotr Bańkowski); Jarmila Veselá, Význam prawnické erudice pro praci v archivu, Praha 1957 (Bogusław Ratusiński); Die archivtechnische Woche der Archivschule Marburg vom 26.II bis I.III.1957, Marburg 1957 (Zygmunt Kolankowski) 171

Sprawozdania z zagranicznej prasy archiwalnej

„Archivum", vol. VII Paris 1957 (Henryk Altman); „Archivní Časopis", Praha 1958, z. 3 i 4 (Bronisław Turoń); „Levéltári Híradó, Budapest 1958, nr 1—2 (Jan Reychman); „Levéltári Közlemények", Budapest 1958, t. XXIX (Jan Reychman); „Archives", London 1958, vol. III No 20 (Stanisław Nawrocki); „La Gazette des Archives" 1958, No 23 i No 24 (Henryk Altman); „Der Archivar", Düsseldorf 1958, z. 4 (Tadeusz Grygier) 183

Polemika

W odpowiedzi księdzu Petraniemu (ks. Hieronim Wyczawski); W odpowiedzi Ojcu Profesorowi Wyczawskiemu (ks. Aleksy Petrani). 199

Przekłady streszczeń na język rosyjski 205
Przekłady streszczeń na język angielski 207

ROMUALD NOWICKI
Arch. Dokum. Mechan. w Warszawie

KILKA UWAG O MATERIAŁACH ARCHIWALNYCH POWSTAŁYCH SPOSOBEM MECHANICZNYM

Do klasycznych archiwaliów, jakimi są akta i dokumenty, technika XIX i XX w. dorzuciła nowe materiały — fotografię, film i wszelkie typy nagrań dźwiękowych. Ich wartość źródłowa różni się naturalnie od wartości dokumentu pisanego, który przedstawia wolę lub opinię wystawcy, względnie stwierdza powstanie jakiegoś stanu prawnego. Fotografia ogranicza się jedynie do przedstawienia osób, przedmiotów lub zdarzeń, nie wyjaśniając ani ich przyczyn, ani też skutków. Jest ona jak gdyby zatrzymaniem biegu czasu, jest jedną klatką na długiej taśmie filmu życia ludzkiego. Film pozwala na dokładniejsze relacjonowanie zdarzeń lub zjawisk, ponieważ nie jest ograniczony w czasie do chwili jednej ekspozycji, lecz stanowi ciągłość następujących po sobie zdjęć. Radzieccy archiwiści w książce pt. *Teoria i Praktika archiwnogo dieła w SSSR* definiują film jako ,,szereg odbitek otrzymanych drogą fotografii i wyrażających dynamiczny rozwój wydarzeń lub faktów''[1]. Nagrania dźwiękowe posiadają zupełnie inny charakter i zbliżone są raczej do dokumentu pisanego. Przemówienie, utrwalone na płycie gramofonowej lub taśmie magnetofonowej, stanowi jedną z form wyrażania woli, opinii lub wrażeń przez przemawiającego lub osobę, w której imieniu przemówienie wygłoszono.

Zadanie Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, któremu władze archiwalne zleciły pieczę nad fotografią, filmem i nagraniami dźwiękowymi, nie jest łatwe. Trzy rodzaje materiałów archiwalnych o różnej wartości dokumentalnej, brak dostatecznego doświadczenia w polskiej i międzynarodowej praktyce archiwalnej (jedyny wzór znany, to radzieckie Archiwum Kino-, Foto- i Fonodokumentów w Moskwie), wreszcie, i to może najważniejsze, brak na razie opinii historyków na temat przydatności dla nauki tego rodzaju archiwaliów nie ułatwiają pionierskiej pracy tego archiwum. Również lite-

[1] Moskwa 1958, s. 188.

ratura fachowa traktuje to zagadnienie bardzo marginesowo i, z wyjątkiem wymienionych archiwistów radzieckich, zadowala się de facto jego zarejestrowaniem bez wdawania się w rozważania metodologiczne.

Pragnąc rozwinąć szerszą dyskusję na temat przydatności naukowej wymienionych trzech nowych rodzajów materiałów źródłowych oraz sposobu ich przygotowania dla badań naukowych, omówimy każdy z nich oddzielnie.

Najstarsza wiekiem jest fotografia, której stulecie obchodzono niedawno. Jej też należy poświęcić pierwsze miejsce. Adolf Brenneke, mówiąc o niej w swojej *Archivkunde*, ogranicza się do następującego stwierdzenia: ,,Fotografie jako zbiory materiałów teraźniejszości, które dopiero mają się stać źródłami historii, wymagają od archiwisty specjalnej zdolności oceny ich przyszłej historycznej wartości źródłowej''. Brenneke stwierdza zatem, że fotografie stanowią materiał źródłowy dla badań historycznych i że fotografie winny się dostać w ręce archiwisty w czasie niezbyt odległym od ich wykonania. Powołanie do życia Archiwum Dokumentacji Mechanicznej jest potwierdzeniem przez archiwistykę polską słuszności pierwszej części wypowiedzi Brennekego. Drugie twierdzenie tego autora znalazło odbicie w polskim ustawodawstwie archiwalnym, które nakłada na instytucje, produkujące fotografie, obowiązek przekazywania ich do archiwum już po upływie 5 lat, licząc od daty sporządzenia fotografii. Przepis ten ma głębokie uzasadnienie praktyczne. Fotografie wytwarza przede wszystkim prasa, dla której tylko aktualne zdjęcie posiada wartość użytkową. Pięć lat jest w dziennikarstwie wystarczającym okresem do zdeaktualizowania się tematu fotografii. Zdezaktualizowane zdjęcie staje się balastem nieużytecznym, który łatwo może znaleźć drogę do kosza. Zdjęcie takie może jednak nadal mieć wartość dokumentalną, o ile jego temat dotyczy zagadnień politycznych, gospodarczych, kulturalnych i socjalnych lub ważnych osobistości. Zadaniem archiwisty będzie zapoznanie się z tym materiałem i oddzielenie fotografii tematycznie ważnych celem włączenia ich do zbiorów archiwalnych. Archiwista, przeprowadzając brakowanie materiałów fotograficznych, przedstawiających osoby i zdarzenia doby obecnej, staje przed trudnym i odpowiedzialnym zadaniem wydania decyzji, które z przeglądanych zdjęć będą mogły w przyszłości nabrać wartości dokumentu historycznego. Musi on zadecydować, które dokumenty dnia dzisiejszego, jak to określił Hilary Jenkinson, staną się archiwaliami przyszłości. O przydatności fotografii decyduje zatem subiektywna ocena archiwisty.

W ADM gromadzi się zbiory, które stale narastają tak, jak narastają otwarte zespoły akt pisanych.

Treść fotografii, która zadecydowała o jej wartości archiwalnej, nie pozostaje przeważnie w żadnym związku z instytucją, która ją wyprodukowała i przechowywała. W znakomitej większości wypadków nie reprezentuje ona nawet zainteresowań jej producenta, który najczęściej swój zawód prowadzi

na zasadach czysto handlowych. Skoro zatem temat zdjęcia decyduje o jego przydatności i skoro tylko zdjęcia, przechowywane w grupach tematycznych z uwzględnieniem porządku chronologicznego, będą łatwo dostępne i czytelne, nie ma zasadniczo powodu do przestrzegania w dziale fotografii ADM zasady proweniencji.

Każda fotografia musi ze względu na swoją samoistność treściową posiadać w archiwum oddzielną kartkę katalogową, która poza numerem inwentarzowym i katalogowym poda treść fotografii, datę jej wykonania i nazwisko autora. Nazwisko to, niezbędne dla ustalenia praw autorskich, pozwoli historykowi sztuki w przyszłości badać rozwój sztuki fotograficznej i reporterskiej i poznać najwybitniejszych jej przedstawicieli. System szeroko rozbudowanych indeksów ułatwi korzystanie z nagromadzonych materiałów fotograficznych (np. indeks nazwisk).

Fotografia pozostanie prawdopodobnie w większości przypadków jedynie pomocniczym materiałem źródłowym. Jej wartość będzie zależała od tematu. Dla badacza folkloru lub dla historyka sztuki fotografia będzie miała zdecydowanie większe znaczenie aniżeli dla badacza życia politycznego, ponieważ w pierwszym przypadku da najbardziej bezpośredni, autentyczny i dokładny obraz badanego przedmiotu (np. stroje ludowe), w drugim natomiast będzie jedynie ilustracją osób, zaangażowanych w życiu politycznym lub zdarzeń, wymagających opisu na podstawie innych materiałów źródłowych. Fotografia będzie oddawała nieocenione usługi przy śledzeniu zmian zewnętrznych, będących wynikiem upływu czasu. Mimo wszystkich zastrzeżeń pozostanie ona jednym z najbardziej komunikatywnych sposobów opisu tak osób jak i zdarzeń.

Film, jako zwielokrotnienie fotografii w czasie, może mieć większą wartość dokumentalną od fotografii zwykłej. Spośród różnych rodzajów filmu zajmiemy się trzema, najczęściej spotykanymi. Film fabularny, stanowiący wspólny twór autora scenariusza i reżysera, jest najpopularniejszą formą filmu. Jego wartość źródłowa dla historyka jest stosunkowo nieduża. Wprawdzie film fabularny jest w pewnej mierze odbiciem środowiska, w którym go nakręcono i dla którego jest przeznaczony, ale tego rodzaju studia stanowią tylko drobny odcinek naszych zainteresowań. Drugim często spotykanym rodzajem filmu jest film oświatowy, który spełnia zadanie, wynikające z samej jego nazwy. Stanowi on nowoczesną formę pomocy szkolnej o dużej sile sugestywnej. Ten rodzaj filmu musi już budzić zainteresowanie archiwisty, ponieważ ilustruje on często osiągnięcia gospodarcze, techniczne i naukowe naszej doby oraz zajmuje się przejawami życia kulturalnego kraju lub jego poszczególnych regionów, np. sfilmowane tańce ludowe Podhala. Znajdziemy wśród filmów oświatowych filmy, ilustrujące przebieg trudnych w naszym obecnym pojęciu zabiegów chirurgicznych, nowoczesne w dobie dzisiejszej metody pracy, życie i zwyczaje ludowe miasteczek i wsi itp. Korzy-

stając dla celów naukowych z tych filmów nie można zapominać, że i one są tworem autora scenariusza i reżysera i że one również mogą w dowolny sposób zabarwiać rzeczywistość. Dlatego nie można i w tego rodzaju filmach doszukiwać się wyłącznego źródła poznania badanego zagadnienia. Trzecią zasadniczą grupę tworzy film kronikarski, zwany również dokumentalnym. Ten rodzaj filmu jest stosunkowo najwierniejszym odbiciem rzeczywistości. Nie ma w nim, a przynajmniej nie powinno być, scenariusza, gdyż scenarzystą jest samo życie. Film kronikarski jest ujęciem na taśmie celuloidowej fragmentów zdarzeń, które zdaniem reportera filmowego odbiegały od przeciętności i dlatego zostały utrwalone. Inwencja operatora filmowego może wpływać na sposób przedstawienia filmowanego zdarzenia, może uwypuklić pewne szczegóły, a zatuszować inne, nie może jednak zasadniczo zmienić istoty samego zdarzenia. Do tej grupy filmów zaliczyć należy kroniki filmowe, które mogą stać się prawdziwą skarbnicą wiadomości o ludziach i ich życiu. Na jedno należy jednak zwrócić uwagę. Kronika filmowa podaje zdarzenia bez ich analizowania, bez dociekania ich przyczyn. Dlatego również i ona posiadać będzie tylko wartość źródła pomocniczego, nie samoistnego, źródła, które bez równoczesnego badania innych źródeł nie da pełnego pojęcia przyczyn i skutków badanego zagadnienia. Nie wszystkie kroniki muszą jednak podawać autentyczne zdarzenia. Wiemy np., że wszystkie wytwórnie filmowe fabrykowały kroniki wojenne i sceny batalistyczne, nakręcane często daleko od zgiełku prawdziwych pól bitewnych. Mimo tych zastrzeżeń film dokumentalny, względnie kronikarski, winien bezwzględnie trafić do archiwum, a zadaniem archiwisty będzie przeprowadzenie ścisłej selekcji dostarczonego materiału i włączenie do zbiorów archiwalnych tylko tych filmów, które ilustrują autentyczne zdarzenia.

Film, zakwalifikowany do trwałego przechowania w archiwum, musi być wpisany do książki inwentarzowej w porządku chronologicznym wpływu i skatalogowany według tematu. Również w oddziale filmowym treść filmu, a nie proweniencja będzie miała decydujące znaczenie dla większości badaczy. Indeksy nazwisk reżyserów i operatorów filmowych pozwolą wprawdzie śledzić rozwój sztuki filmowej, będą to jednak zagadnienia uboczne, nie mogące decydować o metodach pracy archiwalnego działu filmowego. Tymi zasadami kierowało się również radzieckie Archiwum Kino-, Foto- i Fonodokumentów.

Nagrania dźwiękowe, stanowiące trzecią grupę omawianych materiałów archiwalnych, nastręczają najwięcej trudności. Płyta gramofonowa lub taśma magnetofonowa, na których utrwalono słowo, jest, jak już zaznaczono na wstępie, jednym ze sposobów ujawniania myśli ludzkiej. Pod tym względem zachodzi tylko materialna różnica między aktem pisanym a nagraniem dźwiękowym. Zasadnicza różnica, jaka na razie przynajmniej występuje między aktami a nagraniami dźwiękowymi, polega na tym, że akta narastają syste-

matycznie w ciągu działalności wytwarzającej je instytucji, podczas gdy nagrania dotyczą na razie wystąpień sporadycznych, oderwanych od normalnej twórczości czy działalności osoby, której głos nagrano. Sprawy rozpatrywane są w aktach od ich początku do ostatecznego załatwienia, do tzw. zamknięcia sprawy. Słowa, utrwalone na płytach lub taśmach, przedstawiają najczęściej opinię przemawiającego, a nie formalne załatwienie jakiejś konkretnej sprawy. Nie pomniejsza to wartości dokumentarnej nagrania. Ma ono nawet jedną zasadniczą przewagę nad słowem pisanym, oddaje mianowicie wiernie nie tylko treść, ale i tonację, w jakiej przemówienie zostało wygłoszone. Biorąc pod uwagę głęboki sens przysłowia francuskiego „c'est le ton qui fait la chanson", zrozumiemy wartość nagrania dźwiękowego.

Analogie, jakie zachodzą między słowem pisanym a nagranym, zmuszają do zastanowienia się, jak traktować należy nagrania w archiwum. Czy można już dzisiaj mówić o zespołach, czy też ograniczyć się jeszcze do zbiorów? Hilary Jenkinson w referacie pt. *The English Archivist — a new profession* i Brenneke w swojej *Archivkunde* zaliczają nagrania do archiwaliów w szerokim tego słowa znaczeniu. Jeden i drugi wymagają jednakże, by nagrania dźwiękowe narastały w wyniku normalnej działalności instytucji. Jeżeli ten warunek nie zostaje spełniony, nie można, zdaniem tych autorów, mówić o zespołach, lecz jedynie o zbiorach, powstałych w wyniku subiektywnej selekcji, dokonanej przez archiwistę. Mówione nagrania polskie pochodzą zasadniczo tylko z jednej instytucji, którą jest Polskie Radio, niemniej jednak trudno byłoby je z tego powodu traktować jako zwarty zespół Polskiego Radia. Treść nagrań dotyczy bowiem działalności najrozmaitszych urzędów, instytucji i osób, a nagrane zostały przez Polskie Radio tylko dlatego, ponieważ jest to instytucja, posiadająca wyłączne uprawnienia rozpowszechniania takich nagrań przez rozgłośnie radiowe na terenie całego kraju. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej traktuje stale narastający zasób nagrań dźwiękowych, zawierających już dzisiaj szereg niezmiernie ważnych z punktu widzenia wartości dokumentarnej pozycji, jako zbiór katalogowany tematycznie.

Z powyższych uwag wynika, że wszystkie materiały archiwalne, powstałe sposobem mechanicznym, tworzą stale powiększające się zbiory, posegregowane w grupach tematycznych i w ramach tych grup układane w porządku chronologicznym. Jednostkami samoistnymi są poszczególne fotografie, filmy i nagrania i dlatego każde z nich winno mieć oddzielną pozycję w książce inwentarzowej i własną kartę katalogową. Dla łatwiejszego udostępniania zbiorów należy sporządzać przewodniki dla poszczególnych grup tematycznych, wymieniając ważniejsze pozycje danej grupy.

Zasady, na których oparty jest podział materiałów archiwalnych między centralne Archiwum Dokumentacji Mechanicznej a archiwa wojewódzkie, będą również odmienne od praktyki, stosowanej w odniesieniu do akt. Nie

ma bowiem podstaw do rygorystycznego stosowania przepisu, w myśl którego materiały, wyprodukowane przez urzędy i instytucje centralne, winny pozostać wyłącznie w archiwum centralnym, a materiały, pochodzące z innych źródeł, w archiwach tych miejscowości, w których zostały przejęte do przechowania. Centralna Agencja Fotograficzna (CAF), największy producent fotografii o treści mogącej interesować historyka, produkuje i skupia w swoich pracowniach centralnych zdjęcia o tematyce ogólnopaństwowej jak również o tematyce wybitnie lokalnej. Pracownik naukowy ADM będzie musiał ten materiał rozdzielić i włączyć według tematu albo do zbiorów ADM lub po opracowaniu przekazać zgodnie z zasadą pertynencji do archiwum państwowego właściwego terytorialnie ze względu na temat zdjęcia. Również archiwa prowincjonalne winny tak samo postępować z materiałami przejmowanymi od lokalnych urzędów i instytucji. Przejęcie przez archiwa cennych materiałów fotograficznych, przechowywanych dzisiaj w nie zawsze odpowiednich warunkach pod najrozmaitszymi pozorami przez liczne, niejednokrotnie zupełnie przypadkowe instytucje, opracowanie ich i włączenie do zbiorów ułatwi badaczom prędkie dotarcie do potrzebnych materiałów. Centralne archiwum winno w przyszłości zaprowadzić ogólnopaństwowy katalog fotografii, który stanowiłby najlepszy przewodnik po całym państwowym zasobie fotografii archiwalnych.

Filmy pozostaną zapewne jeszcze przez długi czas wyłączną domeną centralnego archiwum, ponieważ ich wykorzystywanie wymaga kosztownych urządzeń projekcyjnych oraz fachowej obsługi, których nie będzie można ze względów budżetowych udostępnić większej ilości archiwów. Archiwizowany materiał filmowy, ilustrujący przede wszystkim okres budowy państwa ludowego, winien być możliwie szeroko wykorzystywany. Stanowi on bowiem najłatwiejszy i najczytelniejszy materiał do rozpowszechniania i popularyzowania wiedzy historycznej wśród ludzi, którzy nie są przygotowani na czerpanie jej z książek.

Nagrania dźwiękowe winny być rozdzielane między archiwa na tych samych zasadach, które znajdą zastosowanie przy rozdziale materiałów fotograficznych. Wyposażenie archiwów w magnetofony do odtwarzania dźwięku staje się warunkiem umożliwiającym archiwom spełnianie normalnych zadań instytucji naukowych, udostępniających badaczom wszelkiego rodzaju materiały źródłowe.

Realizacja tego programu, częściowo nowego w praktyce archiwalnej, zależeć będzie w dużej mierze od doboru i przygotowania nowej kadry archiwistów dla archiwów dokumentacji mechanicznej. Wykazywać oni muszą duże zainteresowanie bieżącymi wydarzeniami na arenie politycznej, gospodarczej, kulturalnej i społecznej, dużą znajomość osób, odgrywających przodującą rolę w najrozmaitszych dziedzinach życia publicznego, znajomość języków obcych, pozwalającą odczytywać obcojęzyczne napisy na fotografiach

i wreszcie znajomość techniki reprodukcji i konserwacji fotografii, filmu i nagrań dźwiękowych. Od inwencji nowego archiwisty i od jego zainteresowania zależeć będzie jakość zbiorów i ich przydatność dla nauki.

Warunkiem sine qua non wypełniania swych zadań przez archiwa dokumentacji mechanicznej jest również jak najbardziej rygorystyczne stosowanie przepisów o państwowym zasobie archiwalnym. Jeżeli archiwa te nie będą posiadały regularnego dopływu nowych materiałów, jeżeli ich kontroli nie zostaną poddane absolutnie wszystkie źródła, produkujące i kolekcjonujące fotografie, filmy i nagrania dźwiękowe, wówczas pozostaną one nazwą bez żywej treści.

Problem fotografii, zawartych w zespołach aktowych, będzie przedmiotem osobnego omówienia.

STANISŁAW NAWROCKI
Arch. Państw. m. Poznania i woj. poznańskiego

BRAKOWANIE AKT W ARCHIWACH ANGIELSKICH WEDŁUG ZALECEŃ KOMITETU GRIGGA[1]

W ostatnich latach wystąpiło w Anglii — podobnie jak i w innych krajach — zjawisko szybkiego wzrostu ilości akt w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach. Przyczyną tego była rzecz znana — coraz większa mechanizacja pracy biurowej oraz rozszerzenie się zakresu załatwianych spraw. Tak np. w Centralnym Archiwum Państwowym w Londynie (Public Record Office), gdzie przechowywane są akta ministerstw i urzędów centralnych, znajduje się około 65 km półek z aktami. Przeprowadzone przez Ministerstwo Skarbu w r. 1951 badania wykazały, że w ministerstwach jest jeszcze około 200 km akt, które powinno się złożyć w Public Record Office na stałe przechowanie. Analiza powyższych cyfr doprowadziła do wniosku, że nie ma możności zapewnienia należytego pomieszczenia dla tak wielkiej ilości akt i że dotychczasowe metody ich brakowania nie odpowiadają nowym warunkom i muszą ulec zasadniczej reformie. W związku z tym kanclerz skarbu oraz kustosz Archiwum Kancelarii Państwa (Master of the Rolls) powierzyli w r. 1952 specjalnemu Komitetowi pod przewodnictwem sir Jamesa Grigga (stąd nazwa Komitetu Grigga) opracowanie odpowiednich wniosków. Wyniki swych prac z odpowiednimi propozycjami Komitet przedłożył parlamentowi w raporcie z r. 1954, zatwierdzonym w roku następnym. Pełna nazwa tego Raportu brzmi: ,,Committee on Departmental Records Report''. Wnioski zawarte w tym Raporcie są obecnie w stadium realizacji.

---

[1] W polskiej literaturze archiwalnej znane są dwa artykuły, a mianowicie H. Altmana, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, zajmujące się m. in. reformą brakowania akt zalecaną przez Komitet Grigga. Jeden — to artykuł o *Trzecim Międzynarodowym Kongresie Archiwów we Francji* wydrukowany w XXVII numerze ,,Archeionu'', a drugi — to *Zagadnienie selekcji akt w archiwistyce współczesnej*, opublikowany w XXIX numerze tegoż czasopisma. W niniejszym szkicu pominięto w zasadzie te kwestie, którymi zajmowały się wspomniane artykuły.

Dotychczasowa procedura brakowania akt w angielskich ministerstwach (wprowadzona w zasadzie w r. 1877) przewidywała w pierwszym rzędzie sporządzenie przez zainteresowane ministerstwo wykazu akt przeznaczonych na wybrakowanie (tzw. Destruction Schedule). Urzędnicy sporządzający tego rodzaju wykaz powinni dobrze znać akta danego ministerstwa i baczyć, aby w wykazie nie znalazły się akta o wartości prawnej, historycznej i genealogicznej. Urzędnicy ci w niewielkim jednak stopniu posiadali wyczucie wartości naukowej akt i sporządzając wykazy materiałów przeznaczonych na wybrakowanie uwzględniali zwykle tylko potrzeby administracyjne swych ministerstw. Sporządzony w ten sposób wykaz przedkładano następnie specjalnej komisji. W jej skład wchodzili m. in. — kierownik Public Record Office (Deputy Keeper), jeden ze starszych pracowników Public Record Office w stopniu Assistant Keeper oraz adwokat broniący spraw w wyższych sądach (tzw. barrister) i posiadający co najmniej 7-letnią praktykę. Na nich to najczęściej spoczywała odpowiedzialność za usunięcie z przedłożonych przez ministerstwa wykazów takich akt, które mogły mieć znaczenie historyczne, a których urzędnik sporządzający wykaz nie był w stanie pod tym kątem ocenić. Akta te powinny były być przejrzane przez komisję na miejscu w składnicy akt, a z przebiegu tej czynności należało sporządzić protokół. Komisja ta nie była jednak w stanie dokładnie zbadać każdego dokumentu czy nawet poszytu ze względu na ich dużą ilość. Z tego powodu wykaz taki opatrywano klauzulą, że wszystkie akta powinny być najpierw skontrolowane przez odpowiednio wykwalifikowanego urzędnika danego ministerstwa i że wszystkie akta, mogące mieć wartość historyczną lub prawną, czy też mogące się przydać dla badań ekonomicznych i socjologicznych, powinny być z wykazu usunięte na stałe przechowanie. Komisja ta, złożona głównie z archiwistów, z trudnością również mogła ocenić przydatność akt dla badań historycznych, zwłaszcza akt z okresu najnowszego. Archiwista w warunkach angielskich, gdzie akta udostępnione są do r. 1902, orientował się zwykle w zagadnieniach historycznych do XIX w. włącznie, natomiast trafne zastosowanie kryterium wartości historycznej do akt z ostatniego pięćdziesięciolecia było dlań, ze zrozumiałych względów, zbyt trudne. W tym stanie rzeczy zastosowanie kryterium historycznego do oceny akt pozostawiane przez ministerstwa wizytującym archiwistom (Inspecting Officers) nie mogło być przez tych ostatnich w pełni realizowane i pozostawało do wykonania w ramach ministerstwa. Był to jeden z powodów zalegania dużych ilości akt w składnicach ministerialnych. Przygotowane w powyższy sposób wykazy akt podlegających brakowaniu podpisywane były przez urzędnika, który je sporządził, oraz przez komisję przeprowadzającą kontrolę tych wykazów. Podpisywane były one również przez kierownika zainteresowanego ministerstwa i przez kierownika Archiwum Kancelarii Państwa (Master of the Rolls) jako zwierzchnika Public Record Office. Następnie wykazy te przedkładano par-

lamentowi do zatwierdzenia, po czym dopiero wchodziły one w życie. Wykazy takie zawierały następujące pozycje: liczbę porządkową, tytuł poszczególnych akt lub ich serii o podobnej treści oraz okres przechowania akt. Określanie w wykazie serii akt było dość często bardzo ogólnikowe, jak np. ,,sprawy różne'', ,,papiery ogólne'', ,,akta mniejszej wartości'' itp. Okres przechowywania akt ustalany był według bieżących potrzeb danego ministerstwa. Raz sporządzony wykaz akt podlegających brakowaniu służył ministerstwu przez długie lata i tylko w wypadku zmian kompetencji, czy rozszerzenia działalności urzędu, a więc w miarę powstawania nowych rodzajów czy serii akt, sporządzano wykazy dodatkowe. Służba archiwalna (Public Record Office) nie interesowała się tym, jak wielka ilość akt przeznaczona jest na makulaturę i z jakich lat brakowane akta pochodzą. To wszystko było sprawą zainteresowanego ministerstwa. W rezultacie w składnicach gromadziły się duże ilości akt często bezwartościowych, a w szeregu ministerstw często posługiwano się przestarzałymi wykazami, które nie obejmowały całej produkcji kancelaryjnej. W szeregu wypadków przeglądanie akt przeprowadzano przypadkowo, na przykład przy okazji przenoszenia się urzędu z jednego budynku do innego. Dochodziło do tego, że te i owe ministerstwa nie zawsze zdawały sobie sprawę, jak wielka ilość akt zalega w ich składnicach.

Podstawowym założeniem zaleceń, zawartych w Raporcie Komitetu Grigga, jest odpowiedzialność ministerstwa za wybrakowanie akt bezwartościowych i za przekazanie akt wartościowych do Public Record Office. Natomiast Public Record Office ponosi odpowiedzialność za koordynację prac w tym zakresie i ma obowiązek nadzoru nad właściwym ich przeprowadzeniem. Najważniejszym problemem w zakresie brakowania akt jest — zdaniem Komitetu — sprawa określenia z góry, jakie akta mogą mieć znaczenie historyczne dla przyszłych pokoleń. Komitet Grigga jednocześnie uznał, że nie może być idealnego rozwiązania tego problemu, niemniej jednak stwierdził, że istnieje możliwość częściowego rozwiązania trudnego problemu oceny akt i zabezpieczenia tej ich części, która ma być trwale przechowywana. Licząc się z tym, autorzy Raportu proponują niejako odwrócenie dotychczasowej praktyki w tym zakresie.

Dotychczas urzędnik ministerstwa podejmując eliminację akt stawiał sobie pytanie, czy akta te mogą mieć wartość historyczną lub prawną względnie, czy mogą być przydatne do badań ekonomicznych, socjologicznych lub innych. Na pytanie to, wobec braku kwalifikacji, nie mógł on dać zdecydowanej i zadowalającej odpowiedzi.

Jeżeli natomiast urzędnik ów postawi sobie pytanie, czy dane akta mogą mieć jeszcze wartość dla celów urzędowych, to może na nie odpowiedzieć bez trudu. Czy jednak w praktyce pozytywna odpowiedź na to ostatnie pytanie jest jednoznaczna z odpowiedzią, iż akta te mają wartość trwałą, a odpowiedź negatywna, że akta te można zniszczyć bez szkody dla badań naukowych?

Autorzy Raportu twierdzą, że sytuacja taka może w pewnych okolicznościach mieć miejsce. Ułatwia ją m. in. ta okoliczność, gdy eliminacja akt następuje w niezbyt odległych okresach czasu od ich zakończenia. Inaczej bowiem ocenia się akta z punktu widzenia potrzeb urzędu po 5 latach po ich zamknięciu, a inaczej po 50-ciu. Przy tej okazji Komitet Grigga podkreśla, że należałoby oddzielnie potraktować akta odnoszące się do tzw. przypadków szczególnych, na które składają się duże niekiedy serie akt o jednakowej treści, lecz odnoszące się do różnych osób czy miejscowości, np. rejestry urodzeń, zgonów, księgi podatkowe itp. Poza tym, zdaniem Komitetu, można przyjąć, że akta, które w przyszłości chciałby widzieć historyk w pracowni naukowej archiwum, zawarte będą automatycznie wśród tych, które urząd uzna za potrzebne dla siebie przez dłuższy okres czasu. W Raporcie wyrażono jednak opinię, że przy zastosowaniu powyższych zasad pewna część akt o wartości historycznej ulegnie bez wątpienia zniszczeniu, będzie ona jednak prawdopodobnie mniejsza niż przy zastosowaniu dotychczasowego systemu brakowania akt.

Zasadniczym celem, jaki postawił sobie Komitet Grigga, jest ograniczenie ilości akt przeznaczonych na przechowywanie w Public Record Office oraz zapewnienie stałego (ale we właściwy sposób) dopływu akt z ministerstw do tegoż archiwum. Zasady oceny akt, przeznaczonych na stałe przechowanie, omówione zostały we wspomnianych już artykułach dyr. H. Altmana. Jeśli w ogólności można zgodzić się z wymienionymi tam wytycznymi oceny wartości akt dla badań naukowych, to nie łatwo pogodzić się z zasadą podkreślaną często w Raporcie Komitetu Grigga, a głoszącą, że ilość akt przeznaczonych na stałe przechowanie musi być również ograniczona i uzależniona od miejsca przeznaczonego na ich przechowanie w archiwum. Ponieważ Komitet gdzieindziej podkreśla, że akta przechowywane na stałe przy minimum zajmowanego miejsca w archiwum powinny zawierać maximum informacji, przeto zastrzeżenie powyższe nie obudziło większych sprzeciwów i rząd przyjął Raport jako wytyczne polityki w dziedzinie administrowania aktami, uznając, że akta, które znajdą się w archiwum w wyniku stosowania podanych zasad, będą dostatecznie pełnym i obiektywnym źródłem historycznym.

W celu przeprowadzenia brakowania akt na nowych zasadach Raport Komitetu zalecał powołanie w każdym ministerstwie urzędnika, tzw. Departmental Record Officer, zajmującego się aktami od chwili ich „zakładania" aż do przekazania do archiwum lub na makulaturę. W ciągu lat 1956—1957 urzędników takich mianowały prawie wszystkie ministerstwa na polecenie ministerstwa skarbu.

W Public Record Office według zaleceń Komitetu Grigga już w r. 1955 mianowano urzędnika do spraw administrowania aktami (Records Administration Officer), którym został Mr. J. H. Collingridge. W rok później w tym-

że archiwum utworzono oddzielny wydział do spraw administracji aktami (Records Administration Division) pod kierownictwem tegoż Mr. J. H. Collingridge'a. W wydziale tym pracuje czterech inspektorów (Inspecting Officers) oraz jeden Assistant Keeper. Inspektorowie pod kierownictwem Mr. Collingridge'a mają obowiązek koordynowania i nadzorowania nowej procedury brakowania akt w ministerstwach i innych instytucjach rządowych. Każdy z inspektorów odpowiedzialny jest za pewną grupę ministerstw. Assistant Keeper natomiast zajmuje się wykazami akt opracowanymi lub poprawionymi według ustawy o brakowaniu akt z r. 1877, co było konieczne aż do zniesienia tej ustawy w r. 1958. Może on również brać udział podczas dokonywania przez inspektorów oceny akt dawniejszych, zalegających dotąd w składnicach akt w ministerstwach, a pochodzących często aż z XVIII w. Omawianemu wydziałowi podlegają także trzy tzw. przejściowe składnice akt (zwane Hayes, Leake Street Repository oraz Yeading Repository), o których szczegółowiej będzie mowa w dalszej części sprawozdania.

Według zaleceń Komitetu Grigga akta każdego ministerstwa powinny być przeglądane dwukrotnie w celu wydzielenia na makulaturę akt bez wartości dla urzędu. Pierwszy przegląd (tzw. first review), powinien mieć miejsce nie później niż w ciągu pięciu lat po wyjściu akt z użytku. Im okres ten będzie krótszy, tym lepiej. W okresie tym jak najwięcej akt powinno ulec przekazaniu na makulaturę. Odpowiedzialność za przeprowadzenie pierwszego przeglądu akt ponosi tylko dany urząd (ministerstwo), a wykonawcą tego przeglądu jest wymieniony już Departmental Record Officer. Public Record Office w tym przeglądzie nie bierze udziału i czuwa jedynie nad tym, aby przegląd był wykonany prawidłowo. Departmental Record Officer powinien zważać, aby przeglądowi poddane były wszystkie akta produkowane w danym ministerstwie. Wyjątek stanowią jedynie wspomniane już akta zaliczone do tzw. przypadków szczególnych (grupy dokumentów o jednakowej treści, lecz odnoszących się do różnych osób, miejscowości lub zrzeszeń). Oceną wartości tych zespołów akt dla celów badawczych zajmie się specjalna komisja zwołana pod auspicjami Public Record Office. Te akta, które po pierwszym przejrzeniu wydzielone zostały do dalszego przechowania, będą przeglądane po raz drugi po upływie 25 lat od chwili ich wyprodukowania (będzie to tzw. second review). Decyzja, czy nadają się one do trwałego przechowania, podjęta wtedy zostanie wspólnie przez zainteresowane ministerstwo (z punktu widzenia potrzeb administracji) i przez Public Record Office (z punktu widzenia przydatności do badań naukowych). Ze strony Public Record Office w drugim przeglądzie uczestniczyć będzie inspektor (Inspecting Officer). Wszyscy Inspecting Officers pod przewodnictwem kierownika wydziału do spraw administrowania aktami i z udziałem Assistant Keepers i reprezentantów zainteresowanego ministerstwa tworzyć będą komisję dla rozpatrzenia akt, należących do grupy „przypadków szczególnych".

Raport przewiduje pewien okres przejściowy dla wprowadzenia w życie powyższej procedury. Okres ten nie może trwać dłużej niż 5 lat i powinien zakończyć się w r. 1961. Po tej dacie nowa procedura powinna mieć zastosowanie we wszystkich bez wyjątku ministerstwach i instytucjach rządowych.

Najważniejszym zadaniem, stojącym przed ministerialnymi urzędnikami do spraw akt (Departmental Record Officer), jest obecnie opracowanie — wspólnie z inspektorem z Public Record Office — planu wprowadzenia w danym ministerstwie nowej procedury postępowania. Przede wszystkim zadaniem ich jest opracowanie wytycznych przeglądu w okresie do r. 1961 tych akt, które dotąd zalegają w składnicach. Akta te powinny być przejrzane w najbliższym czasie, wobec czego wyznacza się terminy przeglądu poszczególnych ich grup. Jeśli Departmental Record Officer uzna, że do wykonania tego zadania dotychczasowa ilość pracowników nie wystarcza, wtedy powinien zatrudnić przy tej pracy dodatkowych pracowników. Pracownicy ci muszą zorganizować sobie nadzór nad wszystkimi rodzajami akt pozostającymi w danym ministerstwie pod ich opieką. Każdy z nich musi sporządzić zwięzły wykaz wszystkich serii akt istniejących w poszczególnych komórkach danego ministerstwa. Wykaz ten powinien zawierać następujące dane: a) nazwa serii akt[2], b) nazwa komórki, do której dana seria akt należy, c) najwcześniejsza data serii akt nadal narastających lub daty skrajne serii akt już zamkniętej, d) przybliżona ilość akt (stopy bieżące zajmowanych regałów), e) wykaz akt, według którego akta mogą być brakowane lub przechowywane na stałe, zatwierdzony przez parlament.

W sprawie sporządzania wykazów akt Public Record Office przygotowuje obecnie instrukcję, która w najbliższym czasie będzie ogłoszona drukiem. Służyć ona będzie głównie urzędnikom do spraw akt w ministerstwach. Decyzję w sprawie zniszczenia lub zachowania akt obecnie podejmuje się przede wszystkim wobec tych kategorii, które do roku 1962 osiągną wiek 25 lat, czyli podlegać będą wtedy drugiemu przeglądowi. Jeśli chodzi o akta, które niedawno dopiero wyszły z bieżącego urzędowania, to urzędy podejmują decyzje natychmiastowo, w przypadkach zaś wątpliwych przesuwają je do przejrzenia po osiągnięciu przez nie wieku 25 lat. Przy przeglądaniu akt zalegających obecnie w składnicach można posługiwać się dotychczasowymi wykazami akt podlegających brakowaniu, zatwierdzonymi przez parlament. Jeśli jednak okażą się one nie dostosowane do obecnego stanu i potrzeb urzędu, wtedy można je zastąpić wykazami nowymi, skróconymi. Podobnie jak w dotychczasowej procedurze, również i na przyszłość należy przekazywać do Public Record Office na trwałe przechowanie od 1 do 2 egzemplarzy przykładowych każdego typu akt wybrakowanych.

[2] W archiwistyce angielskiej w obrębie zespołu (archive group) akta układa się w serie (classes), które na ogół odpowiadają wydziałom w urzędzie, często jednak stanowią one również grupy akt o podobnym przedmiocie.

Obok przeglądu akt zalegających obecnie w ministerstwach, drugim najważniejszym zadaniem urzędników do spraw archiwalnych w ministerstwach jest — jak już wspomniano — przygotowanie planu wprowadzenia w życie nowej procedury brakowania. Z tym drugim zadaniem łączy się bardzo ważna kwestia dokonania pewnych zmian w istniejących systemach kancelaryjnych, bowiem sposoby rejestrowania pism oraz formowania teczek akt w poszczególnych ministerstwach różnią się bardzo między sobą. W dziedzinie tej istnieją w kancelariach ministerialnych różne zwyczaje i tradycje. Wprowadzenie nowej procedury oceny i brakowania akt wymaga znacznego ujednolicenia systemu kancelaryjnego. Jest to jeden z najtrudniejszych problemów, jaki musi być rozwiązany w najbliższym okresie. Nowa procedura brakowania akt wymaga przede wszystkim takiego ich rejestrowania i układania w kancelarii, aby można było je brakować całymi seriami. Zaleca się w tym względzie chronologiczny układ akt. Dla ułatwienia wprowadza się teczki do akt (skoroszyty) z jednolitymi, drukowanymi kartkami tytułowymi. Nadruk na teczkach obok miejsca na określenie ministerstwa, tytułu teczki, roku i sygnatur kancelaryjnych, zawiera także rubrykę, dla oznaczenia w niej, czy dana teczka przeszła już etap pierwszego i drugiego przeglądu (po 5 i 25 latach od chwili jej zamknięcia). Na tego rodzaju karcie tytułowej jest również miejsce do naklejania nalepki, jaką będzie nosić każda teczka, która po 25 latach zakwalifikowana będzie na stałe przechowanie. Nalepki takie są już przygotowane dla niektórych ministerstw. Nadruk na nich mówi, do jakiego ministerstwa teczka akt należy, oraz zawiera zastrzeżenia, że dana teczka wydzielona została do przechowania w Public Record Office i że żadna kartka z tej teczki nie może być usunięta. Poza tym na nalepce tej jest również miejsce na wpisanie sygnatury, jaką teczka ta nosić będzie w Public Record Office oraz na wpisanie roku, od którego będzie ona udostępniona w pracowni naukowej. Nalepki wykonane są w kolorze czerwonym tak, aby teczki akt w nie zaopatrzone z miejsca rzucały się w oczy. Obok sposobu rejestracji i wyglądu zewnętrznego akt szczególny nacisk kładzie się na to, aby w jednej teczce umieszczać tylko pisma związane z jedną sprawą i aby tytuł umieszczony na karcie tytułowej ściśle określał zawartość danej teczki. W wielu przypadkach sprawa ta jest bardzo trudna dla personelu urzędniczego do przeprowadzenia i stąd obecnie stanowi ona temat rozważań. Wreszcie nowa procedura brakowania akt wymaga, aby poszczególne teczki nie zawierały pism ze zbyt długiego czasu i obejmowały możliwie najkrótszy okres (maximum 10 lat), gdyż inaczej opóźniać się będzie termin ich pierwszego przeglądu. Oprócz tego dążeniem ministerialnego urzędnika archiwalnego (Departmental Record Officer) będzie, aby w biurkach urzędników nie alegały akta, które nie przeszły przez rejestrację w kancelarii. Sytuacje takie w ubiegłym okresie prowadziły do gromadzenia akt w szafach biurowych, co m. in. prowadziło do niewłaściwego łączenia akt w teczki. Gdyby

stan ten nadal tolerowano, wtedy akta te będą niedostępne dla przeprowadzenia pierwszego ich przeglądu. W związku z tym pozostaje m. in. sprawa prywatnej korespondencji ministrów, którą zwykle trudno oddzielić od korespondencji urzędowej. W sprawie rozwiązania problemu tych akt ministerialni urzędnicy archiwalni powinni ściśle współpracować z osobistymi sekretariatami ministrów.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa teczek z aktami personalnymi pracowników. Ministerstwo Skarbu i Public Record Office powinny — jak poleca Raport — wspólnie z ministerstwami ustalić okres przechowywania tych akt. Zaleca się, aby akta wybitnych urzędników, jako mające wartość historyczną, przekazywać na przechowywanie wieczyste.

W stosunku do akt obiegających urząd w wielu kopiach (np. protokoły) przyjęto zasadę, że wszystkie kopie ulegają zniszczeniu, a jako oryginały na stałe przechowanie zachowane będą te egzemplarze, które znajdują się w dziale, w którym powstały. Ministerialny urzędnik archiwalny odpowiedzialny także będzie za przechowywanie 1 kompletu wszelkich drukowanych materiałów wydanych przez dane ministerstwo. Druki te powinny być traktowane tak samo jak akta, chociaż dla wygody mogą być przechowywane w bibliotece ministerstwa. Wreszcie ministerialny urzędnik archiwalny powinien zawiadamiać inspektora z Public Record Office o wszelkich przenoszeniach kompetencji z jednego ministerstwa na drugie lub o ograniczeniu ich kompetencji. Chodzi tu o zabezpieczenie cennych akt, które w takich okolicznościach (przenoszenia) mogą niekiedy ulec zniszczeniu.

Komitet Grigga odrzucił pewne sugestie, które zmierzały do zmiany jakości i charakteru materiałów źródłowych. Nie uwzględnił on np. rady, aby utrwalać na piśmie wszelkie rozmowy przeprowadzone telefonicznie, jak również inne podobne sposoby załatwiania czynności służbowych. Nie zgodzono się też z sugestiami, aby ważne czynności urzędowe utrwalać na lepszym papierze i lepszym atramentem, a czynności małej wagi spisywać na papierze gorszego gatunku i atramentem gorszej jakości. Wszelkie ewentualne poczynania w tym kierunku muszą być uzgodnione z Public Record Office.

Praca nad wprowadzeniem nowej procedury brakowania akt rozpoczęła się w 1956 r. W większości ministerstw i instytucji rządowych jest ona w dużym stopniu posunięta naprzód. Niektóre ministerstwa zakończyły już przeglądanie akt zalegających w składnicach. W niektórych przeszkodą w wykonaniu tych prac był zbyt szczupły personel. Kilkanaście ministerstw już przekazało zaległe akta o trwałej wartości do Public Record Office. O ogromie dokonanej pracy może świadczyć ilość akt oddanych przez ministerstwa na makulaturę. W ciągu 1957 r. wynosiła ona 5400 ton, czyli około 80 mil bieżących półek, co równa się około 130 km. We wszystkich ministerstwach już opracowano lub kończy się opracowanie programu (terminarza) przej-

rzenia akt zaległych w składnicach i wprowadzenia nowej procedury. Dla kilku ministerstw opracowano nowe skrócone wykazy akt przeznaczonych na makulaturę na miejsce przestarzałych wykazów, sporządzonych w myśl ustawy z roku 1877. Dwa ministerstwa już od r. 1958 wprowadziły w pełni nową procedurę brakowania akt. Utworzono również specjalny komitet, składający się głównie z pracowników Public Record Office i z udziałem pracownika Centralnego Biura Statystycznego, którego zadaniem jest ocena i określenie sposobu brakowania akt, należących do tzw. przypadków szczególnych, np. księgi urodzeń, ślubów i zgonów, księgi podatkowe itp.

Dla ministerialnych urzędników archiwalnych przygotowano w 1958 r. specjalny tymczasowy przewodnik, w którym wyłożono zasadnicze zalecenia Komitetu Grigga. Trzeba podkreślić, że zalecenia te są ściśle przestrzegane i wykonywane. Inspektorzy z Public Record Office posługują się natomiast drukowanym Raportem Komitetu Grigga z r. 1954. Należy tu jednak zaznaczyć, że nie zawsze reorganizacja przebiega gładko, szczególnie w zakresie zmian w systemie kancelaryjnym. Poza tym, jeśli chodzi o przygotowanie do przeniesienia do Public Record Office dużej ilości akt wysegregowanych na stałe przechowanie spośród akt zalegających w składnicach ministerstw, to te ostatnie nie zawsze dysponują dostatecznie doświadczonym personelem. Z tego powodu inspektorzy muszą poświęcać im dużo czasu, udzielając wskazówek i wykonując nadzór nad przebiegiem prac. W niektórych przypadkach z powodu specjalnych trudności w porządkowaniu akt i sporządzaniu ich spisów oraz nadawaniu sygnatur, prace te w całości musiały być wykonane przez personel Public Record Office. Normalnie jednak czynności takie, jak porządkowanie, sygnowanie i sporządzanie spisów akt przeznaczonych na stałe przechowanie wykonywane są wyłącznie przez urząd (ministerstwo), przekazujący akta do Public Record Office.

Do uwag o wprowadzaniu w życie zaleceń Komitetu Grigga trzeba dodać, że dotyczą one tylko ministerstw i instytucji centralnych, gdyż Raport Komitetu sporządzony był z myślą o nich. Należy jednak przypuszczać, że zalecenia te przyjęte będą także w innych urzędach, instytucjach itp. Zalecenia te próbuje się adaptować, np. w London County Council (Rada hrabstwa Londynu), gdzie wyznaczono już urzędników do spraw archiwalnych w poszczególnych wydziałach tego urzędu, a do brakowania akt zaczyna się stosować wytyczne zawarte w Raporcie. Dążenia te można także zaobserwować w Britisch Transport Commission (Brytyjska Komisja Transportu).

Na zakończenie wspomnę jeszcze marginesowo o przejściowych magazynach na akta (intermediate repositories), za które odpowiedzialność ponosi Wydział do Spraw Administrowania Aktami (Records Administration Division) w Public Record Office. Jak już wspomniano na początku, istnieją trzy tego rodzaju magazyny na terenie Londynu. Największy z nich określony jest jako Hayes od nazwy dzielnicy, w której się znajduje, dwa inne — to

Leake Street Repository oraz Yeading Repository. Są to przejściowe magazyny na akta dla tych ministerstw i instytucji rządowych, które nie posiadają dostatecznie wielkich składnic. Przechowywać akta w tych magazynach mogą te urzędy, które wyrażą takie życzenie. Magazyny te utworzono w okresie powojennym w celu ułatwienia przeprowadzania przeglądu akt zalegających w składnicach akt ministerstw. W końcu 1957 r. z magazynów tych korzystały 34 ministerstwa i instytucje rządowe. O ich znaczeniu świadczyć może fakt, że ogólna ilość przechowywanych w nich akt wynosiła na koniec r. 1957 około 200 km bieżących. W najbliższej przyszłości planuje się zlikwidowanie tych magazynów. Obecnie pracują w nich urzędnicy z zainteresowanych ministerstw pod nadzorem archiwistów z Public Record Office. W Hayes pracuje tylko dwóch archiwistów, pozostały, liczny personel— to pracownicy ministerstw. Praca w tych magazynach polega na oddzieleniu akt przeznaczonych na stałe przechowanie w Public Record Office od akt nadających się na makulaturę. Trzeba zaznaczyć, że przechowuje się tam też akta potrzebne jeszcze ministerstwom do bieżącego urzędowania.

Magazyn w Hayes znajduje się na terenie dawnej fabryki i zajmuje dwie ogromne hale o długości około 200—300 m każda oraz liczne przylegające do nich mniejsze zabudowania. Cały teren jest ogrodzony i wejścia pilnuje strażnik. Wstęp do magazynów z aktami jest dla obcych wzbroniony. W celu jak najpełniejszego wykorzystania miejsca wprowadzono regały dwupiętrowe. Poszczególne piętra oddzielone są od siebie metalowymi płytami (podłoga). Regały, na których znajdują się specjalnie cenne akta, ogrodzone są metalową siatką. Półki na regałach są metalowe i ruchome, a odstęp pomiędzy nimi można dostosować do składanego na nich materiału aktowego. W niektórych pomieszczeniach znajdują się jednak stare, niskie regały, przeniesione ze schronów z czasów wojny. Obecnie są one stopniowo zastępowane nowymi. Na najwyższą półkę każdego regału można sięgnąć ręką bez używania drabiny. Odstępy pomiędzy regałami a także pomiędzy ścianami budynku i regałami są tak obszerne, że w przejściach można swobodnie pracować. Do przewożenia akt używa się wózków z motorami. Wszystkie magazyny wyposażone są w odpowiednie urządzenia, pozwalające utrzymać stale jednakową temperaturę, wilgotność i cyrkulację powietrza. Oświetlenie jest jasne i można je ograniczać do poszczególnych przejść między regałami. Kurzu w tych pomieszczeniach nie ma, gdyż niezależnie od odkurzania akt elektroluksami, podłogi pociągnięto preparatem wchłaniającym kurz. Wspomniane długie hale podzielone są za pomocą ścian na oddzielne działy. W wypadku pożaru można je oddzielić za pomocą automatycznie zamykających się ognioodpornych drzwi.

Akta złożone na półkach bardzo często umieszcza się w pudełkach tekturowych z nierdzewnymi częściami metalowymi. Każde pudełko zawiera jedną jednostkę archiwalną i ma na grzbiecie nalepkę z drukowaną sygna-

turą. W celu jak największej oszczędności miejsca pudełka te układa się tak, aby zajmowały jak najmniej przestrzeni na regałach i aby odstępy pomiędzy półkami były według możliwości jak najmniejsze.

Wszystkie regały są ponumerowane. W każdym magazynie wisi wykaz znajdujących się tam zespołów i serii akt (classes) z podaniem numeru odpowiedniego regału. W biurze administracyjnym znajduje się plan sytuacyjny wszystkich pomieszczeń z oznaczeniem regałów, na których znajduje się wolne miejsce na akta. Ewidencję tę prowadzi się na bieżąco. Każdego roku duże ilości akt przywozi się do magazynu, duże ilości przeznacza się na makulaturę. Niewiele natomiast — jak dotąd — przeniesiono do Public Record Office na stałe przechowanie. Ponieważ wiele akt brakuje się już w składnicach akt ministerstw, przeto w magazynie przejściowym ilość przybytków ma dużą przewagę nad ubytkami. Tak np. w r. 1956 przywieziono 31 150 stóp bieżących akt, a wywieziono 20 375, natomiast w r. 1957 odpowiednie cyfry wynosiły — 89 100 i 41 500.

Przytoczone dane liczbowe, odnoszące się tylko do ilości akt znajdujących się ostatnio w angielskich ministerstwach i instytucjach centralnych, świadczą, że problem, jak należy postąpić z tą masą materiału, nabrał dużej wagi i wymagał radykalnych i zdecydowanych posunięć. Zalecenia Komitetu Grigga, jakkolwiek budzą wątpliwości z tego powodu, że zbyt duży nacisk kładą na dostosowanie materiału aktowego do ograniczonej przestrzeni przeznaczonej na ich pomieszczenie w Public Record Office, są jednak bardzo konsekwentne i logiczne i w angielskich warunkach, przy dużej dyscyplinie urzędników i nadzorze władz archiwalnych, mogą doprowadzić do pożądanego rozwiązania tego trudnego problemu. W tej chwili zaobserwować można usiłowanie w kierunku konsekwentnego i pełnego wprowadzenia w życie tych zaleceń. Czy uda się to w pełni, zwłaszcza w związku z systemami kancelaryjnymi stosowanymi w ministerstwach, będzie można się przekonać dopiero w r. 1962, kiedy nowa procedura zgodnie z planem zostanie wprowadzona we wszystkich ministerstwach i instytucjach rządowych.

TADEUSZ MENCEL
Woj. Arch. Państw. w Lublinie

LOSY STAROPOLSKICH AKT PARTYKULARNYCH W LATACH 1795—1815

Szkic niniejszy podaje na podstawie ocalałych notatek ze zniszczonych akt Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i z innych materiałów garść informacji dotyczących akt grodzkich i ziemskich (częściowo także miejskich), znajdujących się na terenie objętym granicami Księstwa Warszawskiego w latach 1807—1815. Wobec fragmentaryczności materiałów stanowi on jedynie próbę omówienia pod względem terytorialnym inaczej, niż to miało miejsce w pracach W. Kętrzyńskiego, St. Kutrzeby, F. Pohoreckiego i Wł. Sochaniewicza, którzy zajmowali się raczej terenami Galicji, Pomorza i Wielkopolski. Losy akt staropolskich na terenie późniejszego Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego, wiążą się silnie z organizacją i działalnością archiwów akt dawnych w miastach wojewódzkich (gubernialnych) i w Sieradzu. Podany przez T. Wierzbowskiego, w jego wstępie do wydawnictwa inwentarzy ksiąg grodzkich i ziemskich wielkopolskich AGAD, szkic dziejów tych archiwów nie wyczerpuje całokształtu ich działalności w Królestwie. Każde z tych archiwów wymagałoby bowiem oddzielnego i szczegółowego opracowania. Dotychczas zostało opracowane jedynie Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1827—1887)[1], co stanowi jednak dopiero początek badań, a dzieje i osiągnięcia nowożytnej organizacji archiwów w Królestwie Polskim w XIX w. wymagają wyczerpującego opracowania i oceny.

Z a b ó r p r u s k i (1793—1806). Na ziemiach pierwszego zaboru pruskiego w tzw. okręgu nadnoteckim (Netzedistrikt) w r. 1772 zapieczętowano księgi grodzkie nakielskie i kcyńskie i w r. 1775 przewieziono do Piły, gdzie ,,pod nadzorem'' tamtejszego sądu landwójtowskiego niszczały od deszczu i śniegu na chórze kościoła parafialnego. Księgi grodzkie wałeckie przewie-

[1] Szkic ten opracowany przez autora niniejszej informacji ukazał się w I tomie ,,Rocznika Lubelskiego'' (1959), s. 1—36.

ziono do rejencji w Kwidzyniu. Księgi wałeckie ziemskie pozostały w Poznaniu (następnie zaginęły bez śladu), a ziemskie nakielskie i kcyńskie w Kaliszu. Księgi ziemskie i grodzkie bydgoskie, kruszwickie i inowrocławskie przewieziono do sądu landwójtowskiego w Bydgoszczy[2].

Na terenie Wielkopolski kancelarie staropolskie zostały opieczętowane po wkroczeniu wojsk pruskich w r. 1793. Otworzone na okres kontraktów świętojańskich w r. 1793, pod kontrolą urzędników pruskich, zostały w lipcu tegoż roku ponownie zamknięte. W r. 1793 przewieziono do Poznania księgi gnieźnieńskie, wschowskie i kościańskie, które razem z grodzkimi poznańskimi przeniesiono tego samego jeszcze roku z dawnego grodu poznańskiego (na Górze Zamkowej) do budynku kamery ekonomiczno-wojennej (w dawnym kolegium jezuickim), a w r. 1795 do wynajętych pomieszczeń w klasztorze franciszkanów. Kancelarie te były już nieczynne i nie mogły przyjmować wpisów, jedynie wydawano wypisy z ksiąg, konieczne z uwagi na organizowanie nowej hipoteki pruskiej. Pomieszczenia klasztorne były zbyt szczupłe i akta leżały w stosach, co utrudniało ich uporządkowanie, a wiele ksiąg zbutwiało lub zostało zniszczonych przez robactwo. W czasie przewozu akt zniszczyło się wiele okładek i powypadały karty z ksiąg[3].

Akta pozostawały pod nadzorem rejencji poznańskiej, a bezpośrednią pieczę sprawowali dwaj dawni kanceliści sądowi Tarczyński i Czaplicki, którzy otrzymywali po 600 zł rocznej pensji i pewną część opłat z wypisów z ksiąg.

W r. 1795 mimo oporu szlachty kaliskiej władze pruskie pod eskortą wojskową przewiozły do Poznania księgi grodzkie, ziemskie i podkomorskie kaliskie i konińskie oraz ziemskie pyzdrskie. Po wykorzystaniu ich przy pracach związanych z założeniem ksiąg hipotecznych w latach 1797—1799 księgi kaliskie i konińskie odwieziono w r. 1799 z powrotem do Kalisza[4].

Na pozostałych ziemiach polskich zajętych przez Prusy w r. 1795 początkowo pozostawiono dawne kancelarie sądów grodzkich i pozwolono na wpisy do ksiąg w formie oblaty jedynie transakcji o charakterze prywatnym.

---

[2] F. Pohorecki, *Losy aktów grodzkich i ziemskich ziem zachodnich pod zaborem pruskim*, Pamiętnik IV Powsz. Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6—8 grudnia 1925, Lwów 1925, seria VI, s. 4—6. W r. 1794 w Komisji Hipotecznej w Gnieźnie było już tylko 12 ksiąg kcyńskich. Tamże (s. 2—4) o losach ksiąg grodzkich i ziemskich pomorskich i pruskich po r. 1772; o aktach lemborskich por. W. Kętrzyński, *Lemborskie akta grodzkie i ziemskie*, Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu, t. II, 1911, s. 17—21.

[3] F. Pohorecki, o.c., s. 5, przyp. 6. Szlachta wielkopolska w prośbie do króla pruskiego z kwietnia 1793 r. prosiła o pozostawienie kancelarii sądów grodzkich i ziemskich pod nadzorem dotychczasowych regentów — Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddział Czartoryskich, 3379, f. 283—286.

[4] AGAD: Akta Sekr. Stanu 1808, nr 48, f. 44 — Łubieński do króla 5. XI.1811. F. Pohorecki, o.c., s. 7 i przyp.

Zabroniono wszelkich wpisów dotyczących spraw państwowych i politycznych, a wszelkie transakcje związane z obrotem ziemią mogły być wpisywane jedynie za uprzednim zezwoleniem rejencji. Jednocześnie zobowiązano kancelarie do przekazywania rejencjom danych dotyczących zadłużenia dóbr ziemskich. Pozostawiono do prowadzenia tych spraw dotychczasowych urzędników polskich[5].

Okres ten trwał bardzo krótko wobec wprowadzenia od r. 1797 ksiąg hipotecznych oraz wpisów aktów dobrej woli w powiatowych komisjach sądowych. Na terenie prowincji Prus Południowych (departamenty poznański, kaliski i warszawski) jedynie kancelaria grodu warszawskiego do końca rządów pruskich przyjmowała do protokołu akty dobrej woli[6].

Pozostałe kancelarie polskie zostały uznane za zamknięte już w r. 1796 i mogły dokonywać tylko odpisów z ksiąg potrzebnych do zakładania hipotek i wszczynania procesów. Zwolniono wówczas dawnych regentów i susceptantów polskich, z których tylko niektórzy, niepłatni ze skarbu pruskiego, utrzymywali się z części dochodów otrzymywanych za dokonywanie odpisów z ksiąg.

Akta pozostawiano przeważnie na miejscu, ale usuwano je zwykle do miejscowych kościołów. Księgi grodzkie i ziemskie brzesko-kujawskie złożono w pustym kościele w Brześciu, a grodzkie radziejowskie w kościele farnym pijarów. Księgi grodzkie piotrkowskie przechowywano w zamku w Piotrkowie, a akta Trybunału Koronnego w Piotrkowie i sejmowe — w ratuszu piotrkowskim. Księgi grodzkie wieluńskie i ostrzeszowskie złożono w kościele farnym w Wieluniu. W Sieradzu w kolegiacie umieszczono księgi grodzkie i ziemskie sieradzkie, radomskowskie oraz ziemskie szadkowskie i piotrkowskie[7].

W innych siedzibach dawnych grodów i ziem pozostawiono akta w dotychczasowych miejscach. Jedynie księgi ziemskie i grodzkie sochaczewskie i ziemskie mszczonowskie przewieziono do archiwum grodu i ziemi warszawskiej w zamku warszawskim[8].

Akta miejskie pozostały w magistratach, ale były nieczynne wobec wprowadzenia zmian w ustroju miejskim i z powodu zamknięcia dawnych ksiąg wpisowych miejskich. Jedynie księgi protokołów władz miejskich konty-

---

[5] J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe*, Warszawa 1957, s. 299.

[6] Por. T. Wierzbowski, *Opisanje dieł chraniaszczychsia w Warszawskom Gławnom Archiwie Drewnich Aktow*, Warszawa 1912, s. 237 i n. Protocollon Obligationum et Debitorum — 2 księgi z lat 1794—1808. Inducta Relationum — 5 ksiąg z lat 1796—1805. J. Wąsicki, o.c., s. 123, 305—307.

[7] AGAD: Akta Ministerium Sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego, III, l. l. f. 20—29 — Wyciąg ogólny (akta zaginęły).

[8] T. Mencel, *Założenie Archiwum Ogólnego Krajowego w Warszawie w 1808*, „Archeion" XVIII, s. 104.

nuowano jeszcze w niektórych małych miasteczkach. Nowe niemieckie władze miejskie nie dbały zupełnie o dawne księgi miejskie, które pozostawały w skrzyniach w piwnicach magistratów, w kościołach i domach prywatnych dawnych burmistrzów[9].

W prowincji Nowych Prus Wschodnich, obejmujących ziemie III zaboru pruskiego leżące po prawym brzegu Wisły (departamenty płocki i białostocki), w pierwszych latach rządów pruskich zostawiono dotychczasowe kancelarie grodzkie i ziemskie pod kierownictwem dawnych regentów polskich. W miastach, gdzie znajdowały się pruskie Powiatowe Komisje Sprawiedliwości oraz złożone z dawnych sędziów polskich Komisje Sądowe (Commissions-Gerichte) — w Wiłkowyszkach, Szczuczynie, Łomży, Pułtusku, Brańsku i Wąsoszy — utworzono tzw. kancelarie główne. W księgach grodzkich i ziemskich kancelarii głównych wpisywano akty transakcji wieczystych dotyczące nieruchomości. Transakcje te podlegały zatwierdzeniu Głównej Komisji Sprawiedliwości w Białymstoku. W pozostałych kancelariach wpisywano jedynie transakcje mniejszego znaczenia — umowy dotyczące pożyczek, sprzedaży ruchomości — pod kontrolą Komisji Sądowej.

Obydwa rodzaje kancelarii mogły wydawać wypisy z ksiąg i były obowiązane składać sprawozdania Głównej Komisji Sprawiedliwości. Po ustanowieniu hipoteki dla dóbr ziemskich stopniowo zanikały czynności kancelarii sądowych, gdyż akty dobrej woli przeszły do ustanowionych regencji w Płocku i Białymstoku oraz Powiatowych Komisji Sprawiedliwości, a kancelarie wydawały jeszcze tylko wypisy z akt coraz rzadziej wobec wprowadzenia hipoteki. Czynności ich ustały ostatecznie od r. 1800. Był projekt zebrania wszystkich ksiąg sądowych z całej prowincji, ale nie znaleziono odpowiednio dużego budynku i do skupienia nie doszło. W miastach wójtowie (zwykle notariusze zaprzysiężeni) wciągali wszelkiego rodzaju akty dobrej woli do ksiąg prowadzonych przez pisarzy[10].

Zabór austriacki. W tzw. Galicji dawnej lub starej, czyli na ziemiach I zaboru, władze austrackie zniosły sądy grodzkie i ziemskie w r. 1783, a akta ich skupiły w klasztorze bernardynów we Lwowie, gdzie w ciągu kilkudziesięciu lat uporządkowano je, oprawiono, pofoliowano oraz sporządzono do nich szczegółowe indeksy. Pracowało nad tym przeszło stu urzędników, a niektóre indeksy były tak dokładne, że dla pewnych grodów ilość ksiąg indeksów przekroczyła ilość ksiąg sądowych[11].

---

[9] A. Warschauer, *Die städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, s. VII, XIX—XX, XXVIII, XXX, XXXIII.

[10] Biblioteka Jagiellońska: rkp. 5066, E. Goldman, Spis archiwów akt dawnych w Królestwie; A. C. Holsche, *Geografie u. Statistik von West-Süd- u. Neu-Ostpreussen*, I, Berlin 1800, s. 282—285, 335—342.

[11] St. Sochaniewicz, *Archiwum Krajowe aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie*, Lwów 1912, s. 33—35.

Na ziemiach III zaboru austriackiego w tzw. Galicji Zachodniej w kwietniu 1796 władze austriackie zamknęły dotychczasowe księgi, ale jednocześnie dla przygotowania materiałów do tabuli krajowej na wzór dawnej Galicji ustalono przepisy o prowadzeniu w niektórych dotychczasowych kancelariach sądowych polskich nowych ksiąg ziemskich pod opieką dotychczasowych regentów kancelarii[12].

Równocześnie władze austriackie nakazały w aktach „milczących", czyli zamkniętych księgach sądów polskich, zakreślenie wszystkich niezapisanych stron lub ich części (Vacua), pofoliowanie lub popaginowanie ksiąg oraz uporządkowanie i spisanie dla nich rejestrów. W dalszym ciągu miano w kancelariach sądowych opracować indeksy do wszystkich ksiąg według nazw dóbr lub wsi oraz osób głównych występujących w poszczególnych zapisach. Poleceń tych jednak kancelarie w ciągu trwania zaboru austriackiego nie wykonały z powodu braku pracowników. Jedynie w niektórych kancelariach rozpoczęto indeksowanie ksiąg z XVIII wieku[13].

W Krakowie powołano w r. 1796 czteroosobową komisję, złożoną z urzędników kancelarii, która zajęła się uporządkowaniem ksiąg grodzkich i ziemskich. Prace komisji ograniczyły się jedynie do odebrania kilku ksiąg sądowych od dawnego susceptanta grodzkiego, do paginowania ksiąg i opracowania indeksów do 10 ksiąg grodzkich krakowskich[14].

Akta „czynne", czyli nowe księgi ziemskie od r. 1796, były prowadzone przez dotychczasowych regentów kancelarii pod kontrolą nowo powołanych austriackich sądów szlacheckich (Forum Nobilium) w Krakowie i Lublinie.

Na terenie Forum Nobilium w Krakowie czynne były nowe księgi ziemskie w Krakowie, Sandomierzu, Chęcinach i Radomiu. „Milczące", a więc nieczynne, pozostały kancelarie grodzkie w Krakowie, Sandomierzu (Szydłowie), grodzka i ziemska w Nowym Mieście Korczynie oraz w Opocznie.

Na terenie Forum Nobilium w Lublinie czynne były nowe księgi ziemskie w Lublinie, Parczowie, Chełmie, Krasnymstawie, Łukowie, Międzyrzeczu, Drohiczynie, Garwolinie, Stężycy, Mielniku i Kamieńczyku Mazowieckim[15].

Nowe księgi ziemskie prawie wszędzie prowadzone były w dawnych kancelariach grodzkich, jedynie w Parczowie, Drohiczynie i Mielniku prowadzono je w dotychczasowych kancelariach ziemskich[16].

---

[12] St. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie*, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. III, 1909, s. 84—85.

[13] AGAD: Akta Min. Sprawiedliwości, III, 1, 2, f. 33 — Raport Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29.I.1810 r. (akta zaginęły).

[14] St. Kutrzeba, o.c., s. 110.

[15] AGAD: Akta Min. Spraw. III, 1, 2, f. 33 — Raport Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29.I.1810 r. (akta zaginęły).

[16] Kancelaria ziemska parczewska została zorganizowana w r. 1794 w myśl konstytucji sejmu grodzieńskiego z r. 1793 (Volumina Legum X, s. 311—312).

Kancelarie ziemskie, które zostały zniesione od r. 1792, tj. od wprowadzenia z dniem 24 lutego 1792 sądów i ksiąg ziemiańskich, już od tego czasu na nowo nie zorganizowały się z wyjątkiem tych, które przyjęły funkcje sądów ziemiańskich. Sądy ziemiańskie miały bowiem swoje siedziby niemal wyłącznie w dawnych grodach i, mimo że konfederacja targowicka przywróciła od 4 sierpnia 1792 sądy grodzkie, a sejm grodzieński wprowadził sądy ziemskie, wreszcie władze insurekcyjne przywróciły sądy ziemiańskie, praktycznie dawne sądy ziemskie w siedzibach grodów przestały działać. Nowe księgi ziemskie prowadzone więc były przez regentów dotychczasowych kancelarii grodzkich pod nadzorem sądów szlacheckich, Nadzór ten miał raczej charakter porządkowy, gdyż ograniczał się do czuwania nad tym, aby wszystkie księgi były foliowane, aby każda oblata transakcji miała wpisany numer kolejny oraz aby dla wszystkich wpisów kancelaria ziemska prowadziła indeksy szczegółowe.

Do nowych ksiąg ziemskich przyjmowano do wpisu akty w dawnej formie kancelaryjnej z tym, że wprowadzono odmienny podział protokołów na trzy grupy ksiąg:

Libri Perpetuorum (transakcji wieczystych) zawierały zapisy i transakcje wymagające osobistego stawienia się stron i sprawy podane przez oblatę.

Libri Temporaneorum (transakcji czasowych) obejmowały manifestacje i oblaty czynności nie pociągających za sobą zmian w obciążeniu dóbr.

Libri Plenipotentiarum zawierały plenipotencje zeznane osobiście i podane przez oblatę.

Do ksiąg tych wprowadzono dokładne skorowidze osób i miejscowości. Wszystkie wypisy z akt regenci wpisywali do oddzielnej księgi i podpisywali, aby uniknąć różnic w wydawanych odpisach tych samych dokumentów. Regenci mieli również nadzór nad aktami ,,milczącymi''[17].

Na terenie Forum Nobilium w Krakowie działały cztery kancelarie. W Krakowie w budynku sądowym (b. kolegium jezuickie) księgi ziemskie prowadził regent Nikodem Rudzki. W tym samym budynku regent Jan Rylski sprawował opiekę nad nieczynnymi już aktami grodzkimi krakowskimi oraz ziemskimi i grodzkimi opoczyńskimi, przywiezionymi w ramach przygotowań do opracowania tabuli krajowej w Krakowie[18].

Księgi ziemskie sandomierskie prowadził początkowo w Szydłowie (według uchwały sejmu grodzieńskiego z r. 1793), a od 1 marca 1798 r. w San-

---

[17] Kutrzeba, o.c., s. 84—85.

AGAD: Akt Min. Spraw. III, 1. 2. f. 33 — Raport Sądu Apelacyjnego z 29.I.1810 r. (akta zaginęły).

[18] Kutrzeba (o.c., s. 110) nie mógł ustalić daty przeniesienia archiwum grodzkiego i ziemskiego z Wawelu do budynku pojezuickiego przy kościele św. Piotra. Wiemy na pewno, że akta znajdowały się tam już w r. 1810, przypuszczalnie przeniesiono je tam już za czasów austriackich.

domierzu regent Józef Wyszpolski. W Chęcinach nowe księgi ziemskie prowadził regent Nepomucen Żochowski, a w Nowym Mieście Korczynie — regent Suchecki[19].

Na terenie lubelskiego Forum Nobilium nową kancelarię ziemską lubelską prowadził w kancelarii dawnego grodu w zamku regent Wicenty Prandota Wilczopolski, a archiwum ziemskie i Trybunału Koronnego w Lublinie znajdowało się od r. 1792 pod opieką Jakuba Pawłowskiego, pisarza aktowego, czyli regenta Trybunału w dawnym pomieszczeniu w klasztorze dominikanów. W r. 1796 na zarządzenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie przejęto do lubelskiego archiwum ziemskiego 45 ksiąg ziemskich urzędowskich z lat 1504—1643[20].

W Krasnymstawie regentem kancelarii ziemskiej mieszczącej się w zamku był Jan Sokulski. Kancelaria ziemska w Parczowie otwarta w 1794 r. była czynna do r. 1800, po czym księgi przewieziono do archiwum ziemskiego w Krasnymstawie[21].

Księstwo Warszawskie. Upadek rządów pruskich na Mazowszu, Kujawach i w Wielkopolsce w r. 1806 i ustanowienie tymczasowych władz polskich nie zmieniło zamkniętego charakteru dawnych ksiąg sądowych. Archiwa staropolskie zostały podporządkowane zorganizowanym w 1807 r. sądom ziemiańskim i sądom apelacyjnym (w siedzibach departamentów) i znalazły się pod bezpośrednią opieką pisarzy aktowych powoływanych przez Komisję Rządzącą od kwietnia 1807 r. W Warszawie 23 kwietnia r. 1807 pisarzem przy księgach grodzkich i ziemskich mianowano Aleksego Puchałę.

Pisarze aktowi — według uchwały Komisji Rządzącej o tymczasowej organizacji sądów ziemiańskich z 6 czerwca 1807 r. — mieli prowadzić ,,do czynów voluntariae iurisdictionis''. W myśl p. 16 urządzenia aktowego z 6 czerwca 1807 r. ,,archiwa aktowe powiatowe'' miały przyjmować do wpisu akty dobrej woli ,,dla wygody obywateli nawet w odleglejszych od sądów ziemskich'' miejscach. Z ksiąg tych pisarze mieli wydawać wypisy ,,zwyczajem w kancelariach polskich wiadomym''. Pisarze objęli jednocześnie opiekę nad dawnymi aktami sądowymi polskimi z pomocą archiwistów[22].

Stan ten przetrwał do czasu wprowadzenia w Księstwie Warszawskim kodeksu cywilnego Napoleona i organizacji sądowej francuskiej. W instrukcji dla sądów z 11 maja 1808 r. (§ 11) minister sprawiedliwości podkreślił,

[19] AGAD: Akta Min. Spraw. III, 1, 2, f. 31—36 — Raport Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29.I.1810 r.; f. 45 — Raport Taczanowskiego z 19.I.1810 f. 4 — Jakub Pawłowski do ministra sprawiedliwości z 29.I.1810 r.

[20] T. Mencel, *Archiwum Akt Dawnych w Lublinie*. Lublin 1959.

[21] WAP w Lublinie: Grodzkie Lub. Rel. Man. Oblat. 21438, f. 313—314. Pod zaborem rosyjskim — częściowo o losie akt grodzkich i ziemskich (wileńskich) mówi R. Mienicki, *Archiwum Akt Dawnych w Wilnie*, Warszawa 1923.

[22] M. Rostworowski, *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej, t. I*, Kraków 1918, s. 122—123, 129, 160, 665, 678, 687—689.

że „akta i archiwa grodzkie i tudzież urzędników aktowych zostaną przy dotychczasowych urzędnikach", a więc przy pisarzach aktowych[23].

Pisarze aktowi zostali odtąd mianowani w każdym sądzie pokoju, a w większych miastach było ich po kilku. Byli to notariusze trzeciego stopnia jako urzędnicy publiczni do przyjmowania aktów dobrej woli w myśl przepisów hipoteki francuskiej[24].

We wrześniu 1808 r. powstało w Warszawie Archiwum Ogólne Krajowe, jako archiwum centralne akt dawnej Rzeczypospolitej, podporządkowane Ministerium Sprawiedliwości. Naczelny zwierzchnik archiwów minister Feliks Łubieński początkowo projektował skupienie w archiwum warszawskim wszystkich akt władz partykularnych, a w poszczególnych miastach departamentowych i powiatowych miały pozostać jedynie akta z ostatnich stu lat dla wygody obywateli, zgłaszających się po wypisy z ksiąg[25].

Na skutek tego Ministerium wydało 17 września 1808 r. zarządzenie do trybunałów cywilnych i sądów pokoju, aby przesłały dokładne wiadomości o wszelkich aktach dawnych znajdujących się na terenie ich działalności. „Gdzie są składy — mówiło zarządzenie — pod czyim dozorem, czy jest sumariusz — od którego roku są najdawniejsze. — Każdy szczegół tu opuszczony, a przez sąd przydany, mile przyjętym będzie. Nie można rzucić dosyć światła na te przodków naszych czynności, które chociaż może wielu mniej użytecznym zdają się, nie mniej jednak są szacownymi i zasługującymi, ażebyśmy je z równą zachowując troskliwością, podali następcom naszym, a współczesnych uwiadomili, co się dla nich użytku znajdować może"[26].

Na podstawie danych nadsyłanych przez sądy, uzupełnianych następnie przez raporty prokuratorów przeprowadzających kontrole sądów, Ministerium otrzymało szereg szczegółowych, choć nie zawsze pełnych, informacji o stanie akt w poszczególnych departamentach.

W departamencie poznańskim akta grodzkie i ziemskie poznańskie, gnieźnieńskie, kościańskie, wschowskie i pyzdrskie skupione były w Poznaniu pod nadzorem miejscowego Trybunału Cywilnego i bezpośrednią opieką dotychczasowych opiekunów Tarczyńskiego i Czaplickiego. Archiwum to umieszczone w klasztorze franciszkanów było mało już czynne, gdyż rzadko zwracano się o wypisy z ksiąg, a archiwiści ci nie otrzymywali żadnej pensji. W r. 1811 na interwencję ministra Łubieńskiego król przyznał im po 600 zł rocznej pensji[27].

---

[23] AGAD: Akta Min. Spraw. XVIII, 1, 2, f. 75 (akta zaginęły).

[24] Raport Łubieńskiego za r. 1808. „Gazeta Sądowa Warszawska" 1908, s. 303—304.

[25] Ibidem.

[26] AGAD: Akta Min. Spraw. III, 1. 1. f. 1 (akta zaginęły).

[27] AGAD: Akta Sekr. Stanu 1808, nr 48, f. 44 — Łubieński do króla 5.IX.1811 r.: f. 45 — Dekret Fryderyka Augusta z 26.IX.1811 r. (akta zaginęły).

Akta miejskie departamentu, wśród nich szczególnie cenne sięgające XIII wieku dokumenty i księgi miasta Poznania oraz szeregu miast i miasteczek wielkopolskich, znajdowały się nadal przeważnie w miejscowych magistratach i kościołach pozbawione opieki.

W departamencie kaliskim akta ziemskie, grodzkie i podkomorskie kaliskie i konińskie były przechowywane w Kaliszu w gmachu Trybunału Cywilnego pod opieką pisarza aktowego Bogusławskiego, który opracowywał spis akt, czyli ,,sumariusz''. Wszystkie akta były umieszczone na półkach.

Akta miejskie kaliskie znajdowały się pod opieką pisarza aktowego Godlewskiego. Opieka ta była jednak niedostateczna, gdyż w czasie rewizji archiwum stwierdzono, że akta były w nieładzie i bez spisów.

W Piotrkowie archiwum Trybunału łącznie z aktami sejmów piotrkowskich znajdowało się w ratuszu, ,,w miejscu wygodnym i bezpiecznym'', uporządkowane i złożone na półkach. Opiekował się nimi pisarz aktowy Zalewski, który spisywał inwentarz akt. W r. 1809 Ministerium Sprawiedliwości nakazło przekazanie ich do Archiwum Ogólnego Krajowego w Warszawie, jednak do wykonania zarządzenia nie doszło do końca istnienia Księstwa[28].

Oddzielnie w zamku znajdowały się księgi grodzkie i ziemiańskie piotrkowskie. Pomieszczenie to nie było wygodne, więc polecono przenieść akta do ratusza.

W Wieluniu akta grodzkie i ziemskie wieluńskie i ostrzeszowskie przeniesiono z kościoła farnego, gdzie butwiały, do klasztoru paulinów. Opiekował się nimi pisarz Czapski, który spisywał ,,sumariusz'', czyli spis akt. Nowsze akta ostrzeszowskie znajdowały się w klasztorze bernardynów w Wieluniu pod opieką pisarza aktowego.

Jeszcze w okresie pruskim skupiono w Sieradzu na wieży kościoła kolegiackiego ,,żelaznymi drzwiami zamykane'' akta ziemskie sieradzkie, szadkowskie, piotrkowskie i radomskowskie. — Najstarsze z nich sieradzkie sięgały r. 1386. Opiekował się aktami pisarz aktowy Antoni Paparona Pstrokoński ,,rzadki człowiek z pracy, cnoty i aplikacji swojej'', który przejął opiekę nad aktami po ojcu. Pstrokoński nie opuścił kancelarii nawet za czasów pruskich, kiedy nie otrzymywał żadnej pensji i utrzymywał się tylko z części opłat za wykonywane odpisy z akt. ,,Poświęcił (on) — pisali w r. 1807 obywatele sieradzcy — całe życie na pisaniu historii tego szanownego składu papierów; każdy obywatel znajdzie tam genealogię swoją, każdy dociec może od 1000 (!) lat, przez czyje ręce wieś jaka przechodziła''. Utrzymywał on także żywe stosunki z Tadeuszem Czackim, dostarczając mu wielu dokumentów w odpisach do jego prac historycznych.

[28] Akta Trybunału Koronnego zostały przeniesione z Piotrkowa do Archiwum Głównego w Warszawie dopiero w r. 1836.

Kiedy w marcu 1807 r. nie ustanowiono w Sieradzu sądu ziemiańskiego ani pisarza aktowego, 265 ,,najpryncypalniejszych obywatelów województwa sieradzkiego'' zwróciło się z memoriałem do Komisji Rządzącej, w wyniku czego Komisja mianowała tam pisarza aktowego, oczywiście Pstrokońskiego, pozostawiając archiwum na miejscu w Sieradzu.

Akta miejskie departamentu kaliskiego znajdowały się przeważnie w budynkach magistratów pod opieką burmistrzów — w tym najstarsze sieradzkie od r. 1432. W Radomsku skupiono w klasztorze franciszkanów akta miast całego powiatu pod opieką pisarza aktowego Kobyłeckiego. W zasobie tym najdawniejsze akta Koniecpola sięgały r. 1463. W Pilicy tamtejsze akta miejskie (od r. 1510) ,,zamknięte w skrzyni'' pod opieką magistratu przechowywano razem z aktami miasta Będzina. Magistrat będziński domagał się zresztą zwrotu swych akt, wówczas minister sprawiedliwości zgodził się pod warunkiem wybudowania w Będzinie domu murowanego na pomieszczenie akt oraz wyznaczenie archiwisty z odpowiednią pensją. Również miasto Sławków prosiło o pozostawienie na miejscu akt miejskich.

W departamencie bydgoskim akta grodzkie i ziemskie bydgoskie, kcyńskie, wałeckie, inowrocławskie i kruszwickie znajdowały się w budynku Trybunału Cywilnego w Bydgoszczy. Księgi ziemskie i grodzkie brzesko-kujawskie przeniesiono do ratusza pod opiekę notariusza brzeskiego. Akta grodzkie radziejowskie przechowywano nadal w kościele farnym w Radziejowie pod opieką notariusza Rudnickiego. ,,Sumariusz'', czyli spis ksiąg był sporządzony dla ksiąg ,,od r. 1659 do okupacji''[29].

W departamencie warszawskim na miejscu zostały akta czerskie, łęczyckie, orłowskie, a w Warszawie w Archiwum Ogólnym Krajowym skupiono przywiezione już dawniej akta mszczonowskie i sochaczewskie obok przechowywanych od dawna w archiwum grodu i ziemi warszawskiej ksiąg ziemskich błońskich i tarczyńskich. Pisarzem przy księgach grodu warszawskiego był od r. 1807 Aleksy Puchała, od r. 1808 — Chorzewski, a od 1810 (po śmierci Chorzewskiego) — dawny palestrant warszawski Michał Papiński jako adiunkt Archiwum Ogólnego dla akt grodzkich i ziemskich[30]. W roku 1810 Archiwum Ogólne przejęło również akta miejskie Starej i Nowej Warszawy oraz wszystkich jurydyk[31].

---

[29] AGAD: Akta Min. Spraw. III, 1, 1, f. 20—29 — Wyciąg ogólny. Ib. Akta Komisji Rządzącej (brak nru); f. 117—124 — Prośba obywateli sieradzkich z 6.III.1807 r. oraz projekt odpowiedzi Komisji Rządzącej (akta zaginęły).

[30] AGAD: Akta Min. Spraw. XIII, 5, 12, f. 44 i n. — Korespondencja Łubieńskiego z Majewskim w kwietniu i maju 1810 r. (akta zaginęły).

[31] F. M. Sobieszczański, *Dawne archiwa m. Warszawy*, ,,Tygodnik Illustrowany'' 1878, V, s. 413. Brak jest informacji do departamentów płockiego i łomżyńskiego z powodu braku odpowiednich materiałów.

Aby zebrać jak najdokładniejsze dane o zasobie staropolskim, minister Łubieński wielokrotnie ponawiał wezwanie do sądów, by podały ,,jak daleko urządzenie tego archiwum i spisanie sumariusza posuniętym zostało''. Na skutek tych przypomnień i kontroli przeprowadzanych przez prokuratorów oraz wydanych zarządzeń ministerialnych polepszono lokale archiwów w powiatach, porządkowano akta i spisywano ,,seriarze'' i ,,sumariusze'' ksiąg. Minister sprawiedliwości spowodował również wydanie przez władze policyjne wezwania do burmistrzów, aby miasta oddały do sądów pokoju dawne księgi, ale nakazy te nie odniosły, jak się wydaje, większego skutku. Pisarz aktowy i konserwator hipotek powiatu warckiego donosił w październiku 1810 r., że ,,miasta te już [mi] się dały słyszeć z tym, iż nie zachowując w porządku księgi swe dawne, mając te rozszarpowane w kawałkach niektóre, nie są ni w stanie ułożyć tychże regestru i chcą tylko bez regestru oddawać''[32].

Po przyłączeniu do Księstwa Warszawskiego w r. 1810 części ziem zaboru austriackiego, tzw. Galicji Zachodniej, w czterech nowo utworzonych departamentach — krakowskim, radomskim, lubelskim i siedleckim wprowadzono z dniem 15 sierpnia 1810 r. przepisy o organizacji sądownictwa na wzór obowiązującego w Księstwie systemu francuskiego. Opiekę nad dawnymi aktami ziemskimi i grodzkimi oraz ziemskimi z czasów austriackich zamkniętymi z dniem 14 sierpnia 1810 r. powierzono mianowanym tam notariuszom i konserwatorom hipotek. Zostali nimi przeważnie dotychczasowi regenci kancelarii sądowych ziemskich austriackich[33].

Równocześnie minister sprawiedliwości ponowił swoje zarządzenie z 17 września 1808 r. i w reskrypcie z 21 września 1810 r. polecił sądom starych i nowych departamentów nadesłanie spisów posiadanych akt staropolskich, gdyż dotychczasowe spisy — jak mówiło zarządzenie — ,,nie noszą na sobie tej cechy dokładności, ażeby można już teraz pewne względem namienionych archiwów ustanowić zasady''[34].

,,Zasady'' te narastały w postaci projektów już od 1809, kiedy pierwszy projekt organizacji archiwów w Księstwie Warszawskim w kwietniu 1809 r. przygotował na polecenie ministra Łubieńskiego Walenty Skorochód Majewski, archiwista i kierownik Archiwum Ogólnego Krajowego w Warszawie. W projekcie tym Majewski przewidywał podział sieci archiwalnej na Archiwum Generalne w Warszawie, jako archiwum centralne, oraz archiwa departamentowe i powiatowe. Archiwum Generalne miało grupować akta władz centralnych Rzeczypospolitej i władz zaborczych oraz nowych

[32] AGAD: Akta Komisji Rządowej Spraw Wewn. 33, f. 33 — Pisarz aktowy pow. warckiego do ministra sprawiedliwości z 14.X.1810 r. (kopia) (akta zaginęły).

[33] WAP w Lublinie: Akta Trybunału Cywilnego 2, f. 24.

[34] AGAD: Akta Min. Spraw. III, 2, 3, f. 178 (akta zaginęły). WAP w Lublinie: Akta Tryb. Cyw. 1, f. 227.

Uniwersytet M. Kopernika INSTYTUT

polskich, a także sumariusze tych akt z archiwów departamentowych i powiatowych, które dotyczyły spraw ogólnych całego kraju. Archiwa departamentowe i powiatowe objęłyby akta według swej przynależności terytorialnej oraz skorowidze akt dotyczących ich terenu.

Projekt ten nie mógł jednak być zrealizowany z powodu wybuchu wojny z Austrią i dopiero w listopadzie 1809 r. podjął sprawę organizacji archiwów w Księstwie osobiście minister Łubieński, który zwrócił również uwagę na akta miejskie, a nawet kościelne. Minister polecił pisarzom aktowym opiekującym się aktami grodzkimi i ziemskimi, aby spisali wszystkie księgi dawne z wyodrębnieniem ksiąg najdawniejszych oraz najbardziej zniszczonych celem ich konserwacji oraz przepisania[35]. Jednocześnie sądy pokoju w nowych departamentach otrzymały polecenie przejęcia z miast akt miejskich z okresu austriackiego zarówno dawnych miast królewskich, jak prywatnych[36]. W wyniku tego zarządzenia magistraty w czterech nowych departamentach oddały do sądów pokoju dużą część również akt staropolskich. Na terenie departamentu lubelskiego magistrat lubelski przekazał księgi magistratu z lat 1796—1810, inne miasta z wyjątkiem Urzędowa i Szczebrzeszyna oddały swe akta do sądów pokoju. W departamencie siedleckim tylko niektóre miasta (Ostrów, Łosice, Węgrów) nie oddały akt, a pozostałe akta zostały skupione w archiwach sądów pokoju w powiatach[37].

W związku z rozpoczęciem akcji skupiania akt w sądach powiatowych minister Łubieński wystąpił w r. 1810 do ministra spraw wewnętrznych Jana Łuszczewskiego o wydanie zarządzenia do prefektów, aby „wszelkie akta sądowe dawnych magistratur miejskich i archiwów tychże w porządku notariuszowi będącemu zarazem konserwatorem powiatowym do składu archiwum powiatowego oddanymi były, zwłaszcza że żaden ekstrakt z ksiąg takowych legalnie wydanym być nie może jak tylko przez urzędników do tego umocowanych, jakimi są notariusze i konserwatorowie powiatowi". Chodziło tu ministrowi przede wszystkim o sześć dawnych departamentów, gdzie akta miejskie pozostawały w olbrzymiej większości w magistratach i innych pomieszczeniach poza kontrolą Ministerium Sprawiedliwości. Ministerium Spraw Wewnętrznych dopiero na wielokrotne nalegania ministra Łubieńskiego wydało wreszcie 15 lipca 1812 r. zarządzenie do wszystkich prefektów, aby zalecili władzom miejskim przekazanie pisarzom aktowym

---

[35] AGAD: Akta Min. Spraw. III, 1, 1, f. 39—40 — Własnoręczna notatka Łubieńskiego z 8.XI.1809 r. (akta zaginęły).

[36] WAP w Lublinie: Akta Tryb. Cywilnego 19, f. 168—169. Raport archiwisty lubelskiego Fr. Kozłowskiego z r. 1851.

[37] WAP w Lublinie: Tryb. Cyw. 1, f. 300 — Raport z kwietnia 1825 r., f. 227 — Spis akt grodzkich z r. 1819. Ib. Akta Tryb. 15, f. 5 — Sąd pokoju w Kraśniku do Trybunału 1.VIII.1839 r.; Ib. Akta Rządu Gub. Podlaskiego 6, f. 2—22 — Korespondencja z naczelnikami powiatów i sądami z lat 1842—1844.

akt miejskich i odpisów wszelkich przywilejów i umów z zachowaniem u siebie oryginałów.

Wykonanie tego zarządzenia było jednak dość trudne, gdyż burmistrze i rady miejskie motywowały, że akta te są im jeszcze potrzebne, a łatwiej byłoby interesantom znaleźć potrzebne im dokumenty w miejscu, co zresztą było o tyle niesłuszne, że magistraty nie miały prawa wydawania odpisów wierzytelnych z akt, a akta pozostawały najczęściej w nieładzie i bez opieki. Ministerium Sprawiedliwości ze swej strony motywowało swe żądania tym, że „na ogólnej zasadza się organizacji, że do archiwów powiatowych, nad którymi konserwatorom hipotek dozór jest powierzony, wszystkie przywileje i akta byłych magistratów w celu bezpiecznego ich zachowania oddanymi być powinny"[38].

Zresztą do realizacji zarządzenia Ministerium Spraw Wewnętrznych już nie doszło. Był to bowiem okres rozpoczynającej się wojny francusko-rosyjskiej, która w swych dalszych skutkach zakończyła istnienie Księstwa Warszawskiego. Minister Łubieński nie wrócił już po r. 1815 do swego resortu i sprawy archiwów terenowych zostały na długi okres zaniechane.

Mimo braku ostatecznych osiągnięć w zakresie koncentracji akt partykularnych staropolskich i realizacji projektów organizacyjnych w okresie Księstwa Warszawskiego wysiłek Ministerium Sprawiedliwości należy ocenić bardzo wysoko. Oddane pod opiekę pisarzy aktowych, a później notariuszy i konserwatorów hipotek w poszczególnych powiatach, staropolskie akta grodzkie i ziemskie, które mimo początkowych prób (w r. 1807), nie wróciły już do dawnych czynności z okresu Rzeczypospolitej. W czterech nowych departamentach zdołano również skupić w sądach pokoju akta miejskie, a w starych przeprowadzono akcję rejestracji choć niepełnej i nieudaną już, niestety, z powodu wybuchu wojny akcję scalania akt miejskich w sądach pokoju. Zdołano również przygotować pierwsze plany nowożytnej organizacji archiwów polskich. Plany te są szczególnie godne podkreślenia na tle późniejszych poczynań organizacyjnych władz Królestwa Polskiego w zakresie tworzenia archiwów akt dawnych w miastach wojewódzkich (dawniej departamentowych) o charakterze wyłącznie niemal sądowym i użytkowym. Z porównania tego działalność władz Księstwa Warszawskiego niewątpliwie ocenić można jako niezwykle doniosłą.

---

[38] AGAD: Akta Komisji Rządowej Spraw Wewn. 33, f. 57, 59, 70, 90—91, 97a i b — Korespondencja ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych z lat 1810—1812.

ANIELA KIEŁBICKA
Arch. Państw. m. Krakowa i woj. krakowskiego

POZOSTAŁOŚĆ AKTOWA PO KAMERALNYCH URZĘDACH GOSPODARCZYCH ZACHODNIEJ CZĘŚCI GALICJI[1]

Przystępując do omawiania spuścizny aktowej po urzędach gospodarczych Zachodniej Galicji, na wstępie należy zaznaczyć, że dochowała się ona do naszych czasów w postaci bardzo szczątkowej. W zwartej, choć też niekompletnej, masie zachowały się akta tylko po tych urzędach, które przeżyły Wiosnę Ludów, okresy reorganizacji administracji i sądownictwa w Galicji i przetrwały, co prawda w zmienionej formie, do końca XIX w. (np. Tyniecki, Uszewski), a nawet do pierwszej wojny światowej (np. Muszyński, Niepołomicki, Starosądecki). Ten stan rzeczy przypisać należy skutkom katastrof wojennych, przypadkowemu zniszczeniu, nade wszystko bezwzględnemu nieraz brakowaniu[2]. I tak np. akta Kamery Starosądeckiej leżały w piwnicach nadleśnictwa austriackiego w Starym Sączu do r. 1911. W tym roku przewieziono je do Nowego Sącza do Muzeum Ziemi Sądeckiej, a około r. 1930 — do piwnic zamku królewskiego, gdzie uległy wielkiemu zniszczeniu. W r. 1939 przewieźli je Niemcy do Biblioteki Szujskiego, a w r. 1941 — do gmachu „Sokoła". Nadzór nad nimi miał prof. Kesselring. W r. 1945 wróciły do Biblioteki Szujskiego, a w styczniu 1951 przewiezione zostały do PAP w Nowym Sączu, gdzie się obecnie znajdują. Wedle relacji K. Golachowskiego, kierownika PAP w Nowym Sączu, zachował się list

[1] Zagadnienie genezy, historii i kompetencji kameralnych urzędów gospodarczych w Austrii i Galicji omówiła autorka w XXIX numerze „Archeionu" w artykule pt. *Kameralne urzędy gospodarcze w Zachodniej Galicji*, s. 221—250.

[2] Por. L. Łysiak, *Registratura Sądu Krajowego Karnego w Krakowie*, „Archeion" XXII, Warszawa 1954, s. 171 i nast. Tenże, *Sąd szlachecki w Tarnowie*, „Archeion" XXIV, Warszawa 1955, s. 321 i nast. Zresztą brakowań bez względu na wartość akt dokonywano niejednokrotnie nie tylko w zespołach sądowych, ale i registraturach władz politycznych i skarbowych. Por. o brakowaniu u Al. Czołowskiego, *Archiwa rządowe we Lwowie, ich obecna zawartość i znaczenie dla historii Galicji*, Sprawozdanie Wydz. Hist.-Filoz. Krak. Akad. Um. 1905, nr 4.

prof. Kesselringa do radcy archiwalnego w Krakowie z 4.VI.1942 r., w którym mu komunikuje, że wyrzucił z zespołu powyższego około 4000 akt zniszczonych. Wiadomość o istnieniu „Zarządu Lasów i Domen Funduszowych w Tyńcu" notują po raz ostatni schematyzmy galicyjskie pod r. 1892. Do tego też czasu, a zapewne i trochę dłużej, musiały się tam przechować akta tego Zarządu, bo ze strychu opatówki w zabudowaniach benedyktynów w Tyńcu wywiózł je furmanką w r. 1901 do Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa dr Jarosław Wit Opatrny, bibliotekarz Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu[3]. Niszczeniu akt sprzyjało niewątpliwie rozbijanie zespołów, spowodowane przechodzeniem dóbr kameralnych i funduszowych w ręce prywatne, w związku z czym wiele akt wsiąkło w archiwalia podworskie, wiele powiększyło stare, pierwotne zespoły na skutek ustawicznych zmian w organizacji zarządu kamer. Przede wszystkim jednak należy pamiętać, że akta urzędów gospodarczych dzieliły losy akt dominikalnych w ogóle. W r. 1855 w związku z organizacją administracji sądownictwa w Galicji spora ich część, akta o charakterze administracyjno-politycznym, w szczególności sprawy niezakończone oraz niektóre grupy spraw zakończonych, zwłaszcza te, które służyły do zabezpieczenia interesów obywateli (akta spadkowe i księgi gruntowe), dostały się urzędom powiatowym. W 13 lat później znalazły się one w registraturach starostw i sądów powiatowych[4]. Przeprowadzona na szeroką skalę akcja brakowania registratur sądowych i administracji ogólnej władz dominikalnych w okresie przygotowań do przejęcia ich przez nowo utworzone organy administracji politycznej i sądowej[5], kontynuowana przez nowe władze, powodowała stopniową likwidację registratur z końca XVIII i z pierwszej połowy XIX w. Odbywało się to zresztą zgodnie z obowiązującymi przepisami o brakowaniu akt sądowych[6]. Względy praktyczne oraz brak znajomości dawnego sądownictwa sprawiały, że sądy przywiązywały do tych akt coraz mniejsze znaczenie. Sytuacja uległa zmianie dopiero pod koniec ubiegłego wieku, kiedy to dopuszczono archiwistów do kontroli akt sądowych i gdy rozporządzenie

---

[3] Archiwum Państwowe w Krakowie (APKr.): Urząd Gospodarczy (UGT), wstęp do inwentarza.

[4] Kiedy w r. 1868 oddzielono sądownictwo od administracji, nie przeprowadzono już ścisłego rozgraniczenia przejętych w r. 1855 akt, bo jeszcze z początkiem XX w. można spotkać zarządzenia władz sądowych, nakazujące wydzielić znajdujące się w registraturach sądowych akta dominikalno-administracyjne i przekazywać je starostwom powiatowym. Por. L. Łysiak, *Sąd szlachecki*, o.c., s. 325.

[5] Na szczególną uwagę zasługuje tu rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości z 24 października 1849 r., zawierające instrukcję dla komisji wprowadzających nową organizację władz sądowych w sprawie uprzedniego brakowania registratur sądowych podlegających przejęciu. J. Kaserer, *Handbuch der österreichischen Verwaltung*, Wien 1883, t. II, s. 404—408.

[6] Zob. L. Łysiak, *Registratura*, o.c., s. 180 i nast.

z r. 1937 o przechowywaniu i niszczeniu akt i ksiąg sądowych i administracji sądowej zwróciło uwagę na registratury sądowe pochodzące z okresu sprzed r. 1855. Uznano je wtedy w całości za akta kategorii ,,A'', podlegające przekazaniu do archiwów państwowych. Reorganizacja władz sądowych na przełomie 1950 i 1951 r. oraz związane z tym przejmowanie akt skierowały uwagę służby archiwalnej na zachowane jeszcze tu i ówdzie fragmenty starszych registratur sądowych.

Wiele materiału aktowego po różnych urzędach kameralnych, niejednokrotnie uratowanego przed grożącym brakowaniem, zawiera kolekcja A. Schneidra pt. ,,Teki Schneidra'', przechowywana w Archiwum Państwowym w Krakowie.

Na czoło spuścizny aktowej po kameralnych urzędach gospodarczych wybijają się swym znaczeniem księgi gruntowe (Libri ingrossationum, instrumentorum), to znaczy księgi wpisów dokumentów i transakcji dotyczących posiadłości nieruchomych włościańskich, prowadzone w miastach i wsiach dla praw rzeczowych na nieruchomościach. Zebrano je w ogromnej większości w Krakowskim Archiwum Państwowym w zbiorze ,,Hipoteka Galicji Zachodniej''. Temu rodzajowi materiału, dotąd mało znanemu, a szczególnie cennemu dla badań nad stosunkami własnościowymi wsi galicyjskiej, należy się parę słów uwagi odnośnie systemu ich prowadzenia. Prowincjonalne księgi gruntowe (miejskie i wiejskie) prowadzono na wzór galicyjskiej Tabuli Krajowej, to znaczy posługiwano się dwiema księgami: Liber fundalis (haereditatis, dominii, proprietatis, possessionis) podzieloną na rubrykę: possessionis, onerum i extabulationis oraz księgą Liber instrumentorum, która miała prawie takie same rubryki, tylko że w miejscu rubryki haereditatis wpisywano cały dokument. Za wzór służyły też księgi miejskie i wiejskie innych krajów austriackich, znane w Galicji z praktycznych komentarzy Rozbierskiego i Wittiga[7]. Księga gruntowa (Grundbuch) w świetle przepisów zachodnioaustriackich to księga, do której zwierzchność gruntowa (Grundobrigkeit) wciągała wszystkie podległe jej grunta rustykalne (folwarczne należały do tabul krajowych) wraz z przynależnościami, następnie wpisywała posiadaczy tychże, sumy zakupne (Kaufschilingssumme), ciążące na tym długi i zobowiązania, wreszcie wszelkie sprawy poddańcze. Dzieliła się księga gruntowa na trzy części: urbarium, księgę posiadania (Gewährbuch) i księgę obciążeń (Satzbuch). Urbarium zwane w Czechach ,,Dienstbuch'' było rzeczywiście księgą służebności. Wciągano do niej imię i nazwisko posiadacza, jego grunt i służebność gruntową, jaką miał corocznie świadczyć lub płacić. Księga posiadania służyła do wciągania zaświadczeń posiadania, wystawianych

[7] A. Rozbierski, *Commentarius theoretico-practicus in patentale tabulare...*, Viennae et Leopoli 1811, s. 7; C. Wittig, *Tractatus de Galiciensi Tabula provinciali...*, Viennae 1819, s. 191.

przez zwierzchność gruntową. W zaświadczeniach był wymieniony posiadacz, szczegółowo opisany grunt i jego sąsiedztwo, wszelkie z gruntem związane zmiany i tytuł posiadania. W księdze tej notowano także, ale tylko na marginesie, tkwiące na gruncie obciążenia. Księga obciążeń notowała prawo zastawu, wszystkie wierzytelności i obciążenia gruntu, kontrakty i inne dokumenty. Wśród wiejskich ksiąg gruntowych w Galicji prócz rzadkich na ogół urbariuszy, czyli inwentarzy gruntowych, spotyka się niekiedy księgi odpowiadające zachodnioaustriackiej księdze posiadania i księdze obciążeń[8]. Do akt i ksiąg gruntowych przywiązywały sądy najwięcej wagi. Zapewne tej okoliczności należy zawdzięczać ich niezły na ogół zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym — stan zachowania. Należy tu również dodać, że księgi gruntowe najwcześniej zostały przejęte w przechowanie archiwalne, gdyż już pod koniec XIX w. zaczęły one napływać do archiwów galicyjskich.

Pozostałość aktowa po urzędach gospodarczych zachodniej części Galicji zgromadzona została, jak już powyżej powiedziano, w Archiwum Państwowym w Krakowie i w Powiatowym Archiwum Państwowym w Nowym Sączu. Ogółem zdołano zebrać materiał po 21 urzędach gospodarczych, funkcjonujących w różnych dziesiątkach lat XIX i początku XX w., a mianowicie — po: Brzosteckim, Kamienickim, Krzeczowskim, Leżajskim, Lipnickim, Lipowieckim, Mokrzyszowskim, Makowskim, Muszyńskim, Niepołomickim, Niskim, Nowosądeckim, Nowotarskim, Ojcowskim, Prądnickim, Radłowskim, Raniszowskim, Starosądeckim, Tuszowskim, Tynieckim i Uszewskim.

*

Omawianie zachowanego dotąd zasobu aktowego, pozostawionego przez wymienione urzędy, rozpoczynamy od uporządkowanego już zespołu Kameralnego Urzędu Gospodarczego w Tyńcu. Zespół Tyniecki, liczący około 5,5 mb, poza aktami Urzędu Tynieckiego zawiera akta odziedziczone po Urzędzie Kameralnym Niepołomickim (1810—1815), po Delegowanym Mandatariuszu Urzędu Kameralnego w Lipniku (1816—1820)[9], po Delegowanym Mandatariuszu Urzędu Kameralnego w Niepołomicach (1821—1833), po Delegowanym Mandatariuszu Urzędu Kameralnego w Makowie (1833—1838) i po Kameralnym Mandatariacie Tynieckim (1838—1841), które to urzędy sprawowały władzę nad dobrami tyniec-

---

[8] Por. A. Kamiński, *Tabula prowincjonalna b. Galicji z obszaru apelacji krakowskiej*, APKr.: Kartoteka registratur porozbiorowych, L. dz. 96/35.

[9] Zob. *Schematyzm galicyjski na r. 1809*, s. 130: z Urzędu Gospodarczego w Radłowie „Exponierter Mandatar auf den Tyniczer Abteygütern hr. Peter Krzyżanowski".

kimi w okresie poprzedzającym utworzenie Urzędu Gospodarczego w Tyńcu[10], co nastąpiło 1 września 1841 r.[11] Wyprzedzają chronologicznie te akta sukcesyjnego pochodzenia 4 pliki akt dotyczących Tyńca, a sięgających jeszcze czasów klasztornych. Stąd data początkowa zespołu[12]. Uwzględniając te wszystkie sukcesje aktowe, produkt kilku kancelarii, do których dochodzą trzy autonomiczne kancelarie samego Urzędu Tynieckiego (kancelaria główna, kancelaria prezydialna kierownika urzędu gospodarczego i osobna kancelaria leśniczego rewiru tynieckiego), nietrudno sobie wyobrazić, jak bardzo skomplikowana musi być budowa tego zespołu[13]. Podkreślić należy, że granice terytorialne zespołu tego pokrywają się z zasięgiem władzy Urzędu Gospodarczego, obejmującego wsie opactwa benedyktynów w Tyńcu pod Krakowem, przejęte na fundusz religijny w większej części na podstawie dekretu Kancelarii Nadwornej z 12 maja 1812 r. Dekret ten był poprzedzony dekretem tejże kancelarii z 1 marca 1810 r.[14], kiedy to wsie: Buków, połowę Samborka, Kopankę, część Sidziny, Rzozów, Łączany, Pozowice i Gołkowice zasekwestrowano na fundusz religijny. Tylko wieś Tyniec, Kostrze i reszta Samborka dopiero po zniesieniu opactwa 8 września 1816 r. uzupełniły kompleks dóbr klucza tynieckiego, przejętych na fundusz religijny.

Trzon pozostałości aktowej po Urzędzie Gospodarczym w Tyńcu stanowią: 1) Akta dzierżaw folwarków (w szczególności są to licytacje na dzierżawy, kontrakty dzierżawne, wykazy czynszów dzierżawnych, sekwestry dóbr, przetargi na reperacje budynków), prośby poddanych o drzewo na reperacje chałup, spory poddanych z dzierżawcami, dziesięciny, inwentarze wsi z lat 1789—1842, akta zapomóg i pożyczek udzielanych poddanym, zezwolenia dla chłopów na transakcje nieruchomościami, prośby o wsparcie, pouwłaszczeniowe rozrachunki z poddanymi, szczątki akt serwitutowych. 2) Drugą pod względem ilości najliczniejszą grupę zachowanych akt stanowią akta jurysdykcji patrymonialnej. Wchodzą w nie akta śledztwa i dochodzeń w sprawach karnych. Sprawy cywilne obejmują: a) spory poddanych z dzierżawcami, z Urzędem Gospodarczym, między sobą i z poddanymi innych

---

[10] Akta zachowane po kancelariach wymienionych urzędów złączono inwentarzowo ze spuścizną aktową po tych urzędach, zr amienia których zarządy te sprawowały władzę.

[11] APKr: UGT z lat (1719) 1841—1879, L. 1093/1841 z dn. 8.XI.1841 r.

[12] Podano je w inwentarzu F. Piekosińskiego pod nrami: 3024 i 3027 oraz w spisie prowizorycznym rękopisów nieskatalogowanych Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, sporządzonym w r. 1919 przez R. Grodeckiego (nry: 180, 181, 308, 628).

[13] Charakterystykę archiwalną tegoż zespołu, jego strukturę i metody porządkowania podaje szczegółowo J. Władykowa we wstępie do inwentarza akt.

[14] Por. K. Czemeryński, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów 1870, s. 63.

dominiów, skargi poddanych, gromad, protokoły przesłuchań, wyroki, odwołania, komplanacje, b) kontrakty umów dobrowolnych między stronami, akta obsigillacji, protokoły cesji gruntowych, testamenty i inne sprawy spadkowe. Znaleźć tu można spisy ruchomości chłopskich, taksacje majątków po zmarłych chłopach. 3) Akta ruchu ludności w dobrach tynieckich, a mianowicie: paszporty defluidacyjne, kontrakty dzierżawne na spław soli wielickiej, zezwolenia na zmianę poddaństwa, przyjęcie w poddaństwo, paszporty imigracyjne, konskrypcje ludności. 4) Protokoły sesji Urzędu Gospodarczego z przedstawicielami gmin, zajmujące się publikacją aktualnych zarządzeń. 5) Preliminarze dochodów, bilanse, zestawienia rachunkowo-kasowe, sprawozdania kontrolne, zestawienia cen produktów rolnych, zestawienia rachunkowe depozytów i majątku sierocego, szczątki ksiąg kasowych. 6) Akta policyjne, a wśród nich protokoły przesłuchań, wyroki w sprawach ciężkich przestępstw policyjnych, kradzieży, pobicia, nakazy egzekucji w sprawie wykonania robót publicznych, zarządzenia sanitarne. 7) Akta podatkowe, m.in. kwartalne i roczne zestawienia podatkowe, wykazy zaległości, egzekucje podatkowe, arkusze ewidencyjne podatków (Evidenzhaltungsregister), diariusze podatkowe (Steuer-Ausweis), sumariusze podatkowe. 8) Akta wojskowe, to znaczy sprawy poboru rekruta, urlopników, zezwolenia na małżeństwa rekrutów, kwaterunki, dezerterzy. 9) Akta kościelne i dotyczące religii. 10) Akta prezydialne zawierające zarządzenia cyrkułu w sprawie uroczystych nabożeństw, wykrywania podejrzanych politycznie elementów, fałszywych banknotów. 11) Akta leśne, na które składają się sprawy przydziału drzewa dla folwarków, przetargu na produkty leśne, taryfy różnych gatunków drzewa z lat od 1842 do 1872, wykazy szkód leśnych i wykazy karnych dni roboczych. 12) Wreszcie — normalia, zarządzenia władz nadrzędnych, administracyjno-politycznych i skarbowych. Echa roku 1846 znalazły też odbicie w powyższych aktach[15].

Po innym Urzędzie Gospodarczym z tego samego wadowickiego obwodu, a mianowicie w Lipniku przechowało się 6 tomów ksiąg gruntowych z lat od 1791 do 1820[16], dotyczących wsi b. starostwa lipnickiego (Lipnik, Leszczyny, Straconka, Międzybrodzie), następnie —

---

[15] W czasie rewolucyjnych wypadków lutowych chłopi z wsi Rzozów, Samborek, Kopanka (Kamera tyniecka) pełnili różne usługi, za co rozporządzeniem cyrkularnym z 15.II.1846 r. zostali uwolnieni od miesięcznego świadczenia robocizny (APKr: UGT 47/3, 1847 r., 1.310, 1.2172). Do przedstawiciela Urzędu Gospodarczego w Tyńcu idą raporty, by w związku z napiętą sytuacją polityczną wykrywano elementy rewolucyjne (APKr: UGT 3). Na tygodniowych i nadzwyczajnych odprawach przedstawicieli gromad omawia się sprawy zaostrzenia kontroli ruchu ludności, zdwojenia straży nocnych, przeprowadzania rewizji domów i obsadzania wartą dróg idących od granicy (APKr: UGT 8).

[16] APKr: Hipoteka Białej (HB), nry: 83, 87, 88, 89, 90.

akta dotyczące zarządu dóbr klucza tynieckiego z lat od 1816 do 1820, poza tym nieco materiału w Tekach Schneidra[17].

Z akt Urzędu Gospodarczego w Makowie pozostały akta dotyczące klucza tynieckiego[18] oraz plany wsi: Grzechinia i Kojszówka z r. 1874[19].

Najbogatsze zasoby aktowe przechowały się po urzędach kameralnych z terenu cyrkułu sądeckiego. Urząd Gospodarczy w Starym Sączu metrażem zachowanej po sobie spuścizny aktowej przewyższa wszystkie inne urzędy[20]. Bo też przetrwał on rekordowo od r. 1782 do r. 1914. Po zniesieniu klasztoru św. Klary w Starym Sączu na mocy odręcznych pism cesarskich z 13.III.1782 r. i z 12.IV.1782 r. zajęto dobra jego w tym samym roku na fundusz religijny. Na podstawie dekretu Kancelarii Nadwornej z 15.III.1811 r. restytuowano wprawdzie ten klasztor (zakon pozostał w części dawnego klasztoru i z czasem otrzymał na dotację nieznaczną część gruntów położonych w Starym Sączu), wsie jednak jego, jak Moszczenica Wyżna i Niżna, Skrudzina, Opalona, Mostki, Gaboń, Kadcza, Popowice, Myślec, Biegonice, Łazy, Podrzyce, Długołęka, Chochorowice, Wyglanowice, Podegrodzie, Mokrawieś, Juraszowa, Naszocowice, Gołkowice i Olszanka wcielono do ekonomii starosądeckiej, a resztę sprzedano lub zamieniono. Ponieważ w ziemi sądeckiej dobra klasztorne po klaryskach starosądeckich i norbertankach w Nowym Sączu były przemieszane ze starościńskimi zajętymi w r. 1785, rząd postanowił w r. 1801, aby zarząd dóbr w Starym Sączu, administrujący dotąd dobrami funduszowymi po klaryskach starosądeckich i norbertankach nowosądeckich, objął w zarząd również dobra starościńskie nowosądeckie (Gostwicę, Stadło i Łomnicę), dobra starostwa barcickiego i wieś Swoszowę (pow. biecki), spłacając funduszowi kameralnemu ekwiwalent roczny w wysokości 6200 złr. 5 1/2 kr.[21] Zaś zarząd dóbr w Nowym Sączu, ustanowiony dla dóbr starościńskich, barcickich i nowosądeckich, objął dobra ponorbertańskie (Dombrówka, Bielowice, Librantowa, Boguszowa i Januszowa, Bobków i Łęg, Kwieściszowa, Naściszowa, Grabowa i Brzezie, Piątkowa), a także dobra po klaryskach starosądeckich (Strzeszyce, Krosna, Kamionka, Żmiąca, Jaworzno) i wsie biskupstwa krakowskiego (Kurów i Wola Kurowska) za rocznym ekwiwalentem 7782 złr 15 2/8 kr na rzecz funduszu religijnego. Dekretem Kamery Nadwornej z 23.IX.1803 r. potwierdzono tę zamianę[22].

---

[17] Zob. Teka Schneidra 901.

[18] Zob. wyżej.

[19] APKr: Zbiór kartograficzny — tzw. Plany Urbarialne, nr 6, 8.

[20] Powiatowe Archiwum Państwowe w Nowym Sączu, gdzie zespół ten się znajduje, oblicza „Zarząd dóbr skarbowych w Starym Sączu od 1783—1890" na 12,20 mb.

[21] K. Czemeryński, o.c., s. 64, 91.

[22] Tamże, s. 91—92.

Warto tu zaznaczyć, że podobieństwo w układach akt Kamery Tynieckiej i Starosądeckiej[23] nasuwa przypuszczenie, że musiała istnieć jedna wspólna instrukcja kancelaryjna. Przemawia też za tym sposób prowadzenia ksiąg kasowych, w których poszczególne działy miały swoje ustalone rubryki (Pachtschillinge — VII, Forstnutzen — XVI itp.). Dodać tu należy, że działalność kamer znajduje odbicie nie tylko w korespondencji, ale przede wszystkim w księgach kontowych: Amtsbuch über sämtliche Empfänge und Ausgaben, Rentamtsjournal, Contobuch i inne. Urzędy bowiem ekonomiczne były przede wszystkim organami fiskalnymi, a następnie dopiero urzędami do spraw włościańskich. Wzgląd fiskalny odgrywał tu pierwszorzędną rolę. W związku z tym prowadzono oddzielne księgi główne i pomocnicze, mające uwidaczniać wszystkie dochody i wydatki i zawierać roczne zamknięcia. Na podstawie ksiąg buchalteryjnych opracowywano zamknięcia i preliminarze. Księgi kasowe zachowały się w registraturze starosądeckiej, w tynieckiej są tylko ich ślady. Osobnym rodzajem ksiąg prowadzonych przez urzędy gospodarcze były, jak nam wiadomo, księgi gruntowe. Zarówno w zespole tynieckim, jak i starosądeckim brak ksiąg gruntowych, a że takie księgi były w tych registraturach, świadczą klauzule na aktach: ,,ingrossatur in Intabulationsbuch''. Księgi te odnośnie Tyńca wraz z aktami administracyjno-sądowymi przejął w r. 1855 zapewne urząd powiatowy w Skawinie, pełniący funkcje sądowe dla tych dóbr od tego czasu.

Jakkolwiek główny zrąb pozostałości aktowej po Urzędzie Starosądeckim znajduje się w PAP w Nowym Sączu, wiele odnośnego materiału znaleźć można i w Archiwum Krakowskim. Są tu dominikalne księgi gruntowe kilku wsi (Gaboń, Gołkowice, Juraszowa, Świniarsko, Swirkla) od r. 1784 do r. 1791, zawierające wykazy świadczeń kolonistów na rzecz zwierzchności gruntowej[24], dalej plany parcelacji folwarków we wsiach Podrzyce i Gaboń z r. 1784, opis kolonii mieszanej na obszarze Kamery Starosądeckiej i Barcic z r. 1814, złożonej z niemieckich osadników i tzw. ,,nacjonalistów'', tj. miejscowych chłopów, opis dóbr Kamery Stary Sącz łącznie z Barcicami, tabela długów z r. 1789, plan klucza dóbr Kamery Starego Sącza z 1874 r. i akta gmin ewangelickich[25]. Poza tym w Tekach Schneidra zachowało się niemało rozproszonego materiału, w szczególności materia-

---

[23] Zarówno stara registratura Urzędu Gospodarczego Starosądeckiego od r. 1791 do r. 1855 o numeracji łamanej arabskiej, jak i nowa od r. 1856 do r. 1868 o numeracji arabskiej z liczbami pojedynczymi, odpowiadają układowi rzeczowemu akt również dwóch okresów registraturalnych Urzędu Gospodarczego w Tyńcu, co porządkującym zespół tyniecki nieraz ułatwiało ustalanie fragmentarycznych grup rzeczowych kancelarii tynieckiej o tych samych sygnaturach.

[24] APKr: Varia — V_2 38, 59.

[25] APKr: V_2 38, zob. też V_2 94 i 95.

łów kasowych dotyczących dwóch młynów w Nowym Sączu, pozostających w zarządzie Powiatowej Dyrekcji Finansowej w Nowym Sączu[26].

Dobra starostwa Nowy Sącz, zajęte na podstawie dekretu gubernialnego z 6.V.1785 r., częściowo wymieniono za dobra prywatne zajęte pod saliny (Biczyce, Krasne i Trzetrzewina), ogromną zaś większość sprzedano w latach od r. 1811 do r. 1833. Pozostały ze starostwa tylko wsie: Stadło, Gostwica i Łomnica, które, jak to wyżej powiedziano, wcielono wraz z kluczem barcickim do zarządu dóbr starosądeckich i sprzedano w r. 1868.

Akta Kamery Nowosądeckiej, podobnie jak akta innych kamer przechowywanych w PAP w Nowym Sączu, są dotąd nieuporządkowane[27]. W zespole tym zachowała się jedna księga gruntowa z r. 1823. Varia Archiwum Państwowego w Krakowie zawierają też nieco materiału po tej kamerze, a mianowicie: układy z poddanymi niektórych wsi co do podziału gruntów dóbr Kamery Nowosądeckiej z r 1791 i dominikalną księgę gruntową wsi Stadła z lat 1791, 1797[28].

Po Urzędzie Ekonomicznym w Nowym Targu, zarządzającym olbrzymim kompleksem dóbr dawnego starostwa nowotarskiego, przejętego na skarb państwa austriackiego 16.VIII.1773 r., pozostało znanych dotąd 37 ksiąg ingrossacyjnych, m.in. wsi: Bańska, Brzegi, Klikuszowa, Krauszowa, Lasek, Ludzimierz, Maruszyna, Morawczyna, Mur i Zacichne, Odrowąż, Pieniążkowice, Poronin, Pyzówka, Rogoźnik, Skrzypna, Szaflary, Waksmund, Wróblówka, Zakopane, Zaskale, Zubzuche, Długopole, Dział, Leśnica i Groń, Niwa i Obidowa, Nowy Targ-państwo[29], Łososina Polna[30], Ciche, Czarny Dunajec, Dzianisz, Stare Bystre, Witów[31]. Księgi te po sprzedaniu majątku częściowo w r. 1819, częściowo 1824, przeszły w ręce prywatnych właścicieli, a następnie zaopatrzone klauzulą: ,,Am 28 September 1855 zur Übergabe der Akten an das k.k. Bezirksamt abgeschlossen'' — zostały przekazane do właściwych urzędów powiatowych. Księgi te zawierają spisy dekretów dziedzictwa, cesje, donacje, kontrakty kupna i sprzedaży, intercyzy, komplanacje, testamenty, inwentarze majątków. Do ksiąg tych wpisywała prefektura nowotarska także protokoły sekwestracji majątków poddańczych, orzeczenia własnego sądu w sprawach o ziemię oraz dekrety Trybunału Apelacyjnego jako sądu drugiej instancji. W niektórych — zamieszczono ekstrakty lustracji starostwa nowotarskiego z r. 1759.

---

[26] Teki Schneidra 1157—1161, 45.

[27] Kamera Nowosądecka z lat 1800—1890, obejmuje 2,60 mb; zob. kartotekę zespołów PAP w Nowym Sączu, nr 32.

[28] APKr: V_2 38.

[29] APKr: HGZ, 298—324 (prócz nr 321), 280—284.

[30] Tamże, HGZ, 253.

[31] APKr: Starostwo Powiatowe Czarny Dunajec (SPCzD), 1—5.

Dość bogata spuścizna aktowa po tym Urzędzie pochodzi ze starej registratury starostwa nowotarskiego. Odnosi się ona zarówno do powyżej wymienionych wsi b. starostwa nowotarskiego, jak i wsi b. starostwa czorsztyńskiego[32]. Tematyka jej jest bardzo różnorodna. Są tam akta sporów poddanych z dominiami o posiadanie gruntów, akta z tak cennymi załącznikami, jak wyciągi z metryk franciszkańskich, dalej akta pomiarów gruntów oraz opisy granic wsi, wykazy gruntów poddańczych, akta pomiarów i zaokrąglania lasów dominikalnych z włączonymi doń działkami leśnymi poddanych, akta sporów poddanych z dominiami o posiadanie parcel leśnych, o czynsze z polan, o prawo pasania bydła i poboru drzewa. Dochodzą do tego mapy polan według mapy kameralnej z r. 1811 (tablice XIII, XVI—XXII, XXV, XXVII, XXVIII) i odrys mapy kameralnej z r. 1811, odnoszącej się do lasów i gruntów w gminach Zakopane i Kościelisko. Mamy tu też akta ucisku poddanych, wyrażającego się w tzw. Pregravationsklagen, akta kościelne, szkolne, konskrypcji ludności, spadkowe poddanych, także akta z lat 1824—1837, dotyczące pomiarów dóbr Zakopane — Biała i Kościelisko — Brzegi z okazji sprzedaży ich E. Homolatschowi[33].

Po Urzędzie Gospodarczym w Kamienicy zachowały się akta zarządu dóbr Kamienicy, Łącka i Tymbarku[34]. Wszystkie te dobra zostały w r. 1830 sprzedane. Zarządowi temu powierzono też w drugim dziesiątku lat XIX w. wsie b. starostwa czorsztyńskiego. Sporo odnośnego materiału znaleźć można w starej registraturze starostwa nowotarskiego, w szczególności akta dotyczące sporów chłopskich z dominium o czynsze z polan, o posiadanie parcel leśnych, akta spraw szkolnych, ruchu ludności, ucisku poddanych, spraw kościelnych, akta sprzedaży części dóbr tegoż starostwa Drohojewskim w 1819 r.[35]

Najbardziej rozrzucona po różnych zespołach archiwalnych pozostaje dotychczas chyba spuścizna aktowa po Urzędzie Gospodar-

---

[32] Wsie te pierwotnie podlegały Urzędowi Gospodarczemu w Nowym Targu.

[33] APKr: Starostwo Nowy Targ — STNT 3 plik 7 i 8, STNT 3 b plik 10, STNT 4 plik 11, V_2 53, STNT 5 plik 12, STNT 6 plik 13, STNT 8 plik 16, STNT 9 plik 17, STNT 11 plik 26, STNT 12 plik 27, STNT 13 plik 28, STNT 16 a plik 42, STNT 74 plik 12, STNT 1 a plik 6.

[34] Łącko razem z Kamienicą stanowiło w końcu XVIII i początku XIX w. osobny klucz Kamery Starosądeckiej. Miasteczko Tymbark z wsiami doń przyległymi, niegdyś dzierżawa w ręku starosty płockiego, zajęto w r. 1813. Akta wzmiankowane znajdują się w PAP w Nowym Sączu. Zarówno tytuły zespołów, ich metraż, chronologia, podane w kartotece zespołów PAP w Nowym Sączu [Dominium Kamienica 1824—1839 (0,40 mb); Dominium Stary Sącz, sekcja Łącko od 1800—1840 (0,25 mb); zarząd dóbr skarbowych Tymbark od 1834—1848 (0,30 mb)], są tylko orientacyjne. Zespoły te są dotychczas nieuporządkowane. Samej segregacji na zespoły dokonano mechanicznie.

[35] APKr: STNT 3 plik 8, STNT 4 plik 11, STNT 13 plik 28, STNT 16 a plik 42, STNT 9 plik 17, STNT 12 plik 27, STNT 1 a plik 6.

czym w Muszynie, zarządzającym olbrzymim kompleksem dóbr stołowych biskupstwa krakowskiego (ponad 30 wsi i 2 miasteczka)[36], bo i z zespołu Kamery Starosądeckiej nie została ona wydzielona bez reszty[37], a i w Tekach Schneidra znalazła się spora jej ilość[38]. Zdaje się, że bodaj największą jej część kryje w sobie „Sąd Grodzki w Muszynie"[39]. Dochodzą do tego księgi ingrossacyjne Państwa Kameralnego Muszyńskiego (Religionsfondherrschaft Muszyna — Grundbuch) — tomów 8 z lat 1807—1887[40].

W cyrkule bocheńskim przez cały ciąg dziejów Galicji zasięgiem swej władzy wysuwał się na pierwsze miejsce Urząd Gospodarczy w Niepołomicach. Łączył on w sobie zarząd dóbr skarbowych z dobrami poduchownymi, względnie nadzór nad jednymi i drugimi w czasie, gdy były wydzierżawiane[41]. Do pierwszych należały przede wszystkim dobra niegdyś stołu królewskiego, a mianowicie wsie: Niepołomice z Borzem i Podgrabiem, Wola Batorska, Chobot, Grobla, Świniarów, Wola Drwińska i Zielona, Drwinia, Dziewin, Mikluszowice, Gawłówek, Bogucice, Bratucice, Okulice, Baczków, Damienice, Cikowice, Stanisławice, Kłaj z Poszyną, do których przydzielono dzierżawę Siedlec, dobra b. starostwa dobczyckiego i lipnickiego. Do poduchownych wchodziły wsie: Wyszyce, Stryjów, Łapczyce, Kolanów, Targowisko, Chełm, Moszczenica, Mszczęcin, Zabierzów, Wola Zabierzowska, Trawniki, folwark w Stawisku i Stryszów, Książnica Wielkie i Małe[42]. Przejściowo należały też dobra uszewskie z wsiami: Uszew, Zawada Wielka, Biesiadki, Żyrków, Doły, Łoniowa, Łysagóra, Jaworsko, Ruda, Porąbka[43], dobra trzciańskie z wsiami Trzciana, Glinik,

---

[36] Por. K. Czemeryński, o.c., s. 65.

[37] O zespole „Muszyner-Kameralverwaltung 1792—1850", przechowywanym w PAP w Nowym Sączu, można to samo powiedzieć, co o innych zespołach kameralnych tam się znajdujących.

[38] Teki Schneidra, 1102—1103, 389, 390, 1632.

[39] Zespół przewieziony niedawno w stanie rozsypu do PAP w Nowym Sączu.

[40] APKr: HGZ 165—171, 176.

[41] W r. 1783 ekonomia niepołomicka obejmowała dobra pokrólewskie i poduchowne na obszarze cyrkułów bocheńskiego i myślenickiego. Liczne klucze dóbr i olbrzymia ilość wsi pozostawały bądź „in eigener Regie" dyrekcji ekonomicznej w Niepołomicach, bądź jako wydzierżawione, były tylko pod jej nadzorem.

[42] Wyszyce i Stryjów były niegdyś własnością oo. dominikanów krakowskich, Łapczyce i Kolanów należały do opactwa benedyktynów w Tyńcu, a Targowisko, Chełm, Moszczenica i Mszczęcin do zakonu miechowitów w Polsce. Zabierzów i Wola Zabierzowska należały do biskupstwa krakowskiego, Trawniki — do klasztoru hebdowskiego oo. premonstrantów za kordonem. Stawisko było własnością misjonarzy na Stradomiu w Krakowie, Stryszów-cystersów w Mogile pod Krakowem; Książnice Wielkie stanowiły dobra pojezuickie, Książnice Małe były osadą.

[43] Dobra te należały przed r. 1782 do biskupstwa krakowskiego. Dekret gubernialny z 3.IV.1826 r. przeznacza je na dotację dla kapituły tarnowskiej.

Libichowa, Bełdno z folwarkiem w Rubinkach[44], a także — dobra pobenedyktyńskie w Tyńcu.

Bogaty materiał źródłowy po Urzędzie Gospodarczym w Niepołomicach zawierają Teki Schneidra[45]. Tak np. z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku zachowała się tam obfita korespondencja tegoż Urzędu z władzami gospodarczymi wyższego i niższego rzędu, a więc z ,,Finanzbezirksdirektion'' w Bochni i z ,,Finanzlandesdirektion'' w Krakowie, z drugiej strony z mandatariatem w Uszwi i w Trzcianie. Następnie mamy tu w Tekach korespondencję z urzędami leśnymi, w szczególności z ,,Kameralbezirksoberforstamt'' w Dziewinie, z dyrekcją salin w Wieliczce, z urzędem hutniczym w Swoszowicach. Korespondencja ta dotyczyła m.in. przydziałów drzewa dla chłopów, urzędów i szkół oraz licytacji folwarków. Nie brak też materiałów do lat wcześniejszych. Dostarczają go obficie 4 grube Teki ,,Niepołomice''[46]. Znajdą się tam i protokoły licytacyjne i sprawy propinacji, podatków, spichlerzy gromadzkich, a nade wszystko — materiał dotyczący gospodarki leśnej.

W aktach Urzędu Cyrkularnego w Bochni zachowały się po wymienionym Urzędzie akta likwidacji szkód spowodowanych klęskami elementarnymi z lat 1828—1848[47]. Należy tu wspomnieć też o pięknie wykonanych planach wsi: Chełm, Kolanów, Targowisko (z r. 1784), przechowywanych w zbiorach kartograficznych Archiwum Państwowego na Wawelu[48].

Z dóbr starostwa dobczyckiego, obejmującego 1 miasto i 14 wsi, zajętych na skarb państwa 3.IX.1786 r., znaczną ich większość sprzedano już w latach 1817 i 1818, a tylko wsie — Wiśniowa, Jerzmanów, Kobielnik i Węglówka pozostały pod zarządem Urzędu Ekonomicznego Niepołomickiego do r. 1856. W Wiśniowej do r. 1856 urzędował k.k. Kameralmandatariat. Odnośna pozostałość aktowa mieści się w zespole Urzędu i Sądu Powiatowego Dobczyckiego. Składa się na nią: ,,Księga Gruntowa Państwa Kameralnego Dobczyce, Dominium Wiśniowy'' (tom I), obejmująca wpisy od r. 1805 do r. 1854[49], 8 wiązek akt luźnych wsi Wiśniowej, Węglówka, Kobielnik i innych od r. 1822 do r. 1855[50] oraz dzienniki podawcze wsi Wiśniowej z lat 1838, 1850 i 1853[51]. Akta powyższe dotyczą sporów między poddanymi a dominium, spraw pańszczyźnianych, spraw spadkowych itp.

---

[44] Dobra te były własnością zgromadzenia kanoników regularnych w Trzcianie. Przeznaczono je na dotację kapituły tarnowskiej.

[45] Teki Schneidra 862, zob. też 860 i 398.

[46] Teki Schneidra 1141—1144, też nr 1568.

[47] APKr: Urząd Cyrkularny w Bochni — UCBo 17.

[48] APKr: tzw. Plany Urbarialne 2, 7, 14, 15. Zob. także plany spoza Krakowa.

[49] Tamże, Sąd Powiatowy Dobczyce — SPDo 89.

[50] Tamże, Urząd Powiatowy Dobczyce — UPDo 26—33.

[51] Tamże, UPDo, 42, 43, 44.

Po zarządzie dóbr dawnego starostwa lipnickiego (miasto Lipnica i wsie: Królówka, Leszczyna, Lipnica Dolna i Górna, Rajbrot) zachowała się „Intabulattionsbuch k.k. Kameralherrschaft Lipnica" z lat 1817—1834[52]. Akta luźne tyczące się wymienionych dóbr znalazły się w Tekach Schneidra. Między innymi są tu skargi poddanych z powodu pregrawacji podatkami, protokoły inkwizycyjne, opisy inwentarzy znane pod nazwą „fasyj", akta dzierżaw, inkameracji i oddania z powrotem już inkamerowanego starostwa Muszyńskiemu (r. 1805). Nie brak też różnego rodzaju planów zabudowań gospodarczych[53].

*

Po zarządzie dóbr uszewskich zachowały się akta i księgi prawie wyłącznie jeszcze z okresu podległości administracyjnej dóbr uszewskich Kamerze Niepołomickiej, tzn. gdy na miejscu w Uszwi k.k. Kameralmandatariat dojrzewał już do roli samodzielnego urzędu[54]. Dobra uszewskie zwyczajowo były wypuszczane w dzierżawę, stąd na tematykę większości ich spuścizny aktowej składa się: korespondencja Urzędu Niepołomickiego z „Bezirksverwaltung" w Bochni w sprawach związanych z dzierżawą omawianych dóbr, akta kontraktów dzierżawnych itp. Poza tym są tu skargi chłopskie o „pregrawację", akta propinacyjne, leśne, dziesięcin, opisy zabudowań[55]. Dóbr uszewskich dotyczą też zachowane 4 księgi wpisów dokumentów z lat 1817—1860[56].

Urząd Gospodarczy w Krzeczowie zarządzał przede wszystkim dobrami b. starostwa krzeczowskiego (wsie: Borek, Buczków, Dąbrówka, Dębina, Jodłówka, Krzeczów, Łęki, Ostrów, Przyborów, Rudy, Rysie, Rzezawa). Do dóbr tych przydzielono starostwo bocheńskie (wójtostwo w Bochni, Podedworze, Chodenice i folwark Trynitatis), potem wsie: Gawłów Stary i Nowy, Majkowice Stare i Nowe, Słomka i Turzec,

---

[52] Tamże, HGZ 399 (wpisy potwierdzane przez mandatariusza w Uszwi).

[53] Teki Schneidra 898 — 900.

[54] Wobec ukonstytuowania się z czasem w ośrodkach dóbr, które przejściowo należały do Kamery Niepołomickiej, samodzielnych urzędów gospodarczych, co dla klucza tynieckiego nastąpiło w r. 1841, dla dóbr uszewskich łącznie z trzciańskimi, Gołkowicami i Porąbką znacznie później (między 1856—1860), zachodzą pewne trudności w zastosowaniu zasady pertynencji aktowej po tych urzędach. Sprawę komplikuje nieustalony dotąd zakres kompetencji kameralnych mandatariatów, które na terenie Kamery Niepołomickiej (k.k. Kameralmandatariat w Uszwi, Trzcianie, w Mikluszowicach, Wiśniowej) do końca bodaj swego „żywota" ciążyły, jak się zdaje, ku ośrodkowi Kameralwirtschaftsamt w Niepołomicach w przeciwstawieniu do k.k. Kameralnego Mandatariatu w Brzostku, który, zdaje się, wykazywał więcej samodzielności.

[55] Teka Schneidra 1664.

[56] APKr: HGZ 92—95.

tj. dobra prywatne, zamienione w r. 1784 za dobra stołowe Skotniki (woj. sandomierskie) i wieś Ostrów[57].

Zachowało się po tym Urzędzie dwadzieścia kilka tomów ksiąg ingrossacyjnych[58], tytułowanych „Grundbuch", „Liber instrumentorum", „Liber ingrossationum", z lat od 1792 do czasu przejścia tych ksiąg w ręce prywatnych właścicieli w latach 1834—1840. Nieco odnośnego materiału znaleźć można w zespole Urzędu Cyrkularnego w Bochni. Są to akta likwidacji szkód spowodowanych klęskami elementarnymi od r. 1828 do r. 1840[59]. Poza tym dochowały się bardzo starannie wykonane plany wsi należących do Państwa Kameralnego Krzeczów, z r. 1784[60].

Po Urzędzie Gospodarczym w Radłowie zachowały się szczątki akt w zespole tynieckim z okresu krótkotrwałej podległości dóbr klucza tynieckiego temuż urzędowi. Pozostał też plan Radłowa z 1784 r.[61]

Po Urzędzie Gospodarczym w Uszwi[62] z lat sześćdziesiątych XIX w. i późniejszych zachowało się nieco akt w Tekach Schneidra[63].

W r. 1847 objął rząd austriacki w posiadanie dobra Wolnego miasta Krakowa i jego okręgu: Prądnik, Czernichów, Lipowiec i Jaworzno, skład drzewa i węgli oraz 2 młyny w Krakowie zwane królewskimi.

Dobra prądnickie Wolnego Miasta, niegdyś tzw. prestymonialne, będące w dożywotnim użytkowaniu kościelnych dygnitarzy krakowskich od 1803 do 1806 r., jako dobra funduszowe przydzielone ekonomii prądnickiej w r. 1809, przeszły na rzecz Księstwa Warszawskiego, a w 1815 do Rzeczypospolitej Krakowskiej, następnie w 1847 r. na rzecz rządu austriackiego i przydzielone zostały zarządowi ekonomii prądnickiej z siedzibą w Krakowie. Urząd Gospodarczy w Prądniku reprezentowany jest w zbiorach archiwalnych przez materiał aktowy rozrzucony po Tekach Schneidra. Obok licznej korespondencji są to przeważnie materiały rachunkowo-kasowe[64]. Materiał ten wymieszany jest z materiałem po Buchalterii Krakowskiej, dotyczącym dóbr okręgu krakowskiego, szczególnie bogatym dla lat sześćdziesiątych XIX wieku[65].

Podobnemu losowi, jak dobra prądnickie, uległy też pozostałe dobra W. M. Krakowa i jego okręgu, a mianowicie: Czernichów, Lipowiec i Ja-

---

[57] K. Czemeryński, o.c., s. 109.

[58] APKr: HGZ, 27—39, 44—46, 48, 51, 53—54, 85—88.

[59] Tamże, UCBo 16.

[60] Tamże Zbiór kartograficzny tzw. Plany Urbarialne 4, 9.

[61] APKr: tzw. Plany Urbarialne 13.

[62] O pozostałości aktowej po zarządzie dóbr klucza uszewskiego i trzciańskiego zob. s. 37.

[63] Teka Schneidra 1664.

[64] Teka Schneidra 860. Zob. też nr 337, 901.

[65] Tamże, 387, 393—396.

worzno. Dla dóbr w Lipowcu ustanowiono w 1847 r. Urząd Ekonomiczny Lipowiecki z kancelarią w Wygiełzowie, który w r. 1850 złączono z Urzędem Prądnickim w Krakowie. Po Urzędzie Lipowieckim nieco materiału mieści się w Tekach Schneidra. Są to akta dotyczące lasów, protokoły oddawcze z r. 1848 dóbr skarbowych, budynków, szkół oraz wszelkich rejestrów dochodów, map, inwentarzy, należących do państwa lipowieckiego, c.k. Verwalterii Kameralnej Okręgowej[66].

Dobra jaworznickie Wolnego Miasta przydzielono w r. 1847 do administracji salin w Wieliczce, a dopiero w 1856 r. ustanowiono dla nich Urząd Gospodarczy w Byczynie[67], wydzielając jednak wszelkie sprawy górnicze, którymi zawiadywał urząd górniczy w Jaworznie.

Po Urzędzie Gospodarczym w Ojcowie[68], zarządzającym dobrami b. starostwa ojcowskiego, przechowało się trochę materiałów z końca XVIII w. w *Archiwum Załuskich z Siedliszowic*. Są to przeważnie kontrakty dzierżawne[69]. W zespole tym mieszczą się też akta kameralne dóbr Ujścia Pojezuickiego (inwentarze z lat 1776—1802), kupionego przez Wodzickich[70].

Dobra kasztelanii sandomierskiej, składające się z 5 kluczów — Mokrzyszowa, Niska, Raniszowa, Tuszowa i Zarzyc, z dzierżawy Bratkowic i ze starostwa leżajskiego, zajęto na skarb dość późno, bo dopiero w 1787 r. Wszystkie klucze sprzedano w latach 1829—1836, a starostwo Leżajsk w r. 1819. Po urzędach ekonomicznych zarządzających tymi dobrami pozostało wiele zaległości rachunkowych, których ściąganiem zajął się później Urząd Ekonomiczny w Niepołomicach[71]. Spuścizna aktowa po tychże urzędach przedstawia się następująco:

Pozostałość po administracji dóbr Kamery Mokrzyszowskiej zachowała się częściowo w Archiwum Dzikowskim Tarnowskich[72]. Są to w dużej mierze materiały, które powstały w czasie regulacji katastralnej józefińskiej i franciszkańskiej, m.in. dokumenty takie, jak metryki przychodu, indywidualne arkusze przychodu gruntowego, sumariusze przychodu gruntowego, w szczególności fasje o dochodach z należytości urbarialnych z 1820 r. Poza tym — opisy i szacunek dóbr, protokoły przekazania dóbr w dzierżawę i inne materiały z lat 1787—1835.

---

[66] Tamże 901.

[67] K. Czemeryński, o.c., s. 55.

[68] Ojców leży poza terenem badań, wspomniano o nim, by odnośną spuściznę uchronić przed zarzuceniem i zapomnieniem.

[69] APKr: Archiwum Siedliszowickie Załuskich — ASZ 200, Zob. też 198—199.

[70] Tamże, ASZ 84—85 (Ujście Pojezuickie, cyrkuł tarnowski, pow. pilzneński).

[71] K. Czemeryński, o.c., s. 129, s. 130.

[72] APKr: Archiwum Dzikowskie Tarnowskich — część gospodarcza, zespół w trakcie porządkowania.

Po Urzędzie Gospodarczym w Nisku zachowała się ,,Caesareo-Regium Camerale Dominium Nisko (Liber) Inscriptionum Clavis Cameralis Nisko'', to znaczy księga ingrossacyjna dotycząca miejscowości — Bojanów, Cholewiana Góra, Jeżów, Kamień, Korabina, Nisko, Nadbrzezie, Nowosielec, Pławo, Słup-Maziarnia, Sojkowa, Steinau, Zalesie i księga zawierająca wpisy z lat 1793—1824, tudzież księga ingrossacyjna (tom II) z lat 1824—1837[73]. Poza tym pozostało po tymże urzędzie 9 urbariuszy, czyli inwentarzy gruntowych, noszących nazwy: ,,Rusticalgrundbesitz und Gabenbuch'', ,,Dominikalgrundbesitz und Gabenbuch'', ,,Revisionsgrundbesitz und Gabenbuch''. Pochodzą one z 1820 r., jeden tylko z r. 1822. Trzy z nich dotyczą wsi Jeżów, jeden wsi Kamień, jeden Niska, dwa wsi Pławo, dwa wsi Przyszów, jeden wsi Słup-Maziarnia i jeden wsi Steinau[74]. Są tu też akta gminy Steinau od 1807—1876 (księga rachunkowa kolonii józefińskiej w Steinau)[75]. Teki Schneidra zawierają różnego rodzaju rachunki, wykazy robocizny, korespondencję urzędu z prezydium rzeszowskiego cyrkułu.

Po Urzędzie Gospodarczym w Raniszowie pozostał ,,Urbariusz Państwa Nart'' z pierwszej połowy XIX w., tudzież ,,Księga do zapisywania dekretów w sprawach różnych gromady bratkowskiej do starostwa należąca'' (1782—1818) i ,,Księga zapisów dla gromad Krowla i Lipie do starostwa bratkowskiego należących'' (1765—1818)[76]. Można by tu jeszcze wymienić akta ,,parafii ewangelickiej w Raniszowie koło Rzeszowa''[77].

Po Urzędzie Tuszowskim zachowało się wiele akt dotyczących zniesienia robocizny (kontrakty abolicyjne), regulacji powinności, wzajemnych obrachunków między dominium a poddanymi. We względnym komplecie dochowały się akta gminy Padew (kolonii niemieckiej) od r. 1784 do r. 1833. Cenną pozostałością po tym Urzędzie jest księga gruntowa państwa kameralnego tuszowskiego, obejmująca wpisy z lat 1821—1834[78]. Dotyczy ona klucza tuszowskiego (dzisiejszy pow. mielecki), w którego skład wchodziły następujące wsie: Tuszów, Grochów, Ostrów, Jaślany, Piechoty, Babule, Padew, Zarównie, Przykopy, Zachwiejów, Pławo, Wola Pławska i Czajkow[79]. Do wymienienia byłyby tu też księgi stanu cywilnego Tuszowa z lat 1797—1836[80].

---

[73] APKr: HGZ 181, 182.
[74] Tamże, HGZ 187—189, 190, 191, 192—193, 194—195, 196.
[75] Zanotowane w kartotece registratur APKr.
[76] APKr: HGZ 180, 110, 130 (początkowo księga wójtowsko-ławnicza).
[77] Odesłano do Rzeszowa 9.X.1956 r., zob. APKr: V_2 96, 97.
[78] APKr: V_2 59, 83; HGZ 353.
[79] K. Czemeryński, o.c., s. 130.
[80] APKr: V_2 92.

Po Urzędzie Gospodarczym w Leżajsku pozostały akta administracyjne dóbr kameralnych w Leżajsku z r. 1811[81].

Pobenedyktyńskie dobra w cyrkule jasielskim, a mianowicie Brzostek z Nawsią, Wolą Brzostecką i Opacionką, Warzyce oraz Bierówka, Chrząstówka i Niepła stanowiły osobny klucz. W r. 1830 doszły do powyższego kompleksu jeszcze dobra Siedliska, Lubaczowa i Gadówka, własność niegdyś ekspozytury klasztoru tynieckiego w Tuchowie[82].

Przez dziesiątki lat w Brzostku sprawował zarząd mandatariusz, delegowany z ramienia Urzędu Gospodarczego w Starym Sączu, następnie k.k. Kameral Mandatariat zu Brzostek z dość liczną obsadą personalną (mandatariusz, justycjariusz, pisarz), spełniający poniekąd władzę samodzielnego urzędu. W latach siedemdziesiątych XIX w. zarząd powyższych dóbr prowadzi bezpośrednio Powiatowa Dyrekcja Skarbu w Tarnowie, czynności kasowe zaś pełnią urzędy podatkowe w Jaśle, Pilznie i Tarnowie. Wkrótce potem widzimy już osobny zarząd dóbr funduszowych w Warzycach[83]. Szczątki akt po zarządzie powyższych dóbr znajdują się w Tekach Schneidra[84].

*

Wszystkie wyżej wymienione akta nie wymagają oceny. Ich wartość naukowo-badawcza od razu rzuca się w oczy. Nie trzeba udowadniać, że dostarczają one mnóstwa wiadomości do zagadnienia stosunków na wsi galicyjskiej od rozbiorów do uwłaszczenia w dobrach skarbowych (dawnych królewszczyznach) i w dobrach funduszowych (dawniej poduchownych). Aktami tymi niewiele dotychczas interesowała się nauka historyczna.

---

[81] W dissolutach Archiwum Krakowskiego.

[82] K. Czemeryński, o.c., s. 63, 64.

[83] Zob. *Schematyzm galicyjski na r. 1824*, s. 185; *na r. 1834*, s. 98; *na r. 1835—1854*; *na r. 1868*, s. 322; *na r. 1871*, s. 179; *na r. 1872*, s. 186—188; *na r. 1892*.

[84] Zob. Teka Schneidra 16 i inne.

MIROSŁAW CYGAŃSKI
Arch. Państw. m. Łodzi i woj. łódzkiego

CHEF DER ZIVILVERWALTUNG BEIM ARMEE—OBERKOMMANDO 8 I POZOSTAŁE PO NIM AKTA

Wymieniony w tytule urząd Szefa Zarządu Cywilnego przy Dowództwie 8 armii niemieckiej stanowił agendę administracyjną tej armii, a losy jego kształtowały się w ścisłej zależności od przebiegu operacji wojennych w początkowym okresie agresji hitlerowskiej na Polskę w r. 1939. Powyższa 8 armia niemiecka pod dowództwem gen. Blaskowitza stanowiła jeden z trzech zasadniczych trzonów Grupy Armii „Południe", będącej drugim trzonem sił agresywnych III Rzeszy skierowanych przeciw Polsce w kampanii wrześniowej 1939 r. Na pozostałe człony Grupy Armii „Południe" składały się armie — 10 i 14[1].

8 armia przedstawiała siłę 8 dywizji zgrupowanych na pograniczu Śląska i południowej Wielkopolski w rejonach na wschód od Wrocławia, który był główną kwaterą tej armii. Punkty wyjściowe operacji poszczególnych dywizji tej armii były następujące:

1) rejon Milicz — Namysłów dla 4 dywizji z kierunkiem działania na Łódź—Warszawę,

2) rejon Żmigrodu dla 1 dywizji z kierunkiem działania przez Rawicz na Poznań,

3) rejon Wschowy dla 1 dywizji z kierunkiem działania przez Leszno na Poznań,

4) forty w rejonie Międzyrzecza z kierunkiem działania przez Zbąszyń na Poznań.

Zadaniem 8 armii działającej w kierunku Łódź—Warszawa było osłanianie niemieckiej armii 10 (która miała dokonać przełomu z Górnego Śląska

---

[1] J. Kirchmayer, *Kampania Wrześniowa*, Warszawa 1947, 88—107; Tenże, *Uwagi i polemiki na marginesie Polskich Sił Zbrojnych w drugiej wojnie światowej*, 1958, s, 58 i 74; J. Rómmel, *Armia „Łódź" w Kampanii Wrześniowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", nr 2—4, 1958.

do Wisły) od zagrożenia z północy ze strony najsilniejszych armii polskich ,,Poznań'' i ,,Toruń''. Ta sama 8 armia miała udaremnić wszelkie próby flankowego ataku ze strony tych sił polskich na jednostki 10 armii z rejonu Kluczborka do Wisły.

W pierwszej fazie wojny, tzw. bitwy granicznej, w dniach 1—3.IX.1939 r., główne siły 8 armii wspólnie z lewym skrzydłem 10 armii uderzyły na polską armię ,,Łódź'' w rejonie górnej Warty, którą już 2.IX.1939 r. sforsowano. Dnia 1.IX. zajęto Kłobuck, 2.IX. osiągnięto rejon Gidle—Pławno, a 3.IX. obsadzono opuszczone przez wojska polskie Radomsko i Kamieńsk. Słabo natomiast rozwijały się operacje 8 armii w rejonach wielkopolskich, w kierunku Rawicza, Leszna, Krotoszyna. W drugiej fazie wojny, tzw. ,,rozerwania frontu polskiego'', w dniach 4—6.IX.1939 r., główne siły 8 armii współdziałając z pancernym korpusem Hoeppnera 10 armii dokonały oskrzydlenia, a następnie przełamania nowych stanowisk obronnych armii ,,Łódź'' na linii Warty i Widawki. Co się tyczy korpusu Hoeppnera warto wspomnieć o dokonanym przezeń przełomie z rejonu Wielunia do Wisły w pierwszym tygodniu wojny. Atak tego korpusu rozpoczął się 1.IX. i po dwu dniach zażartych walk utorował on sobie drogę na Warszawę. Daremnie dowództwo polskie usiłowało zasłonić się przed tym niebezpieczeństwem świeżo zmobilizowaną armią ,,Prusy''. W zaciętych walkach pod Piotrkowem Trybunalskim i Tomaszowem Mazowieckim w dniach 5—6.IX. armia ,,Prusy'' została rozbita i zmuszona do odwrotu. Czołgi korpusu Hoeppnera już 8.IX. dotarły do przedmieść Warszawy (atak ich odparła ludność cywilna). 8 armia nie brała bezpośredniego udziału w tych operacjach korpusu Hoeppnera, niemniej jednak ściśle współdziałała osłaniając go od niebezpieczeństwa flankowego ataku z północy.

W trzeciej fazie wojny, określonej jako ,,katastrofa'', tj. 7—17.IX. 1939 r. znajdujemy 8 armię w pościgu za pobitą armią ,,Łódź'', która tylko jeden dzień zdołała się utrzymać na nowej linii obronnej Konstantynów — Pabianice — Rzgów — Tuszyn z powodu dwustronnego oskrzydlenia przez 8 i 10 armię niemiecką. Gros armii ,,Łódź'' zdołało wycofać się za Wisłę, lecz oddziały te przedstawiały bardzo nikłą wartość bojową. Dnia 9.IX. oddziały 8 armii zajęły miasto Łódź, ewakuowane przez wojska polskie, posuwając się następnie na odcinkach Brzeziny, Łódź — Bzura, Łęczyca — Piątek i Kutno — Bzura. Tutaj zaskoczyło 8 armię przeciwnatarcie polskich armii ,,Poznań'' i ,,Toruń'', które zadało jej dotkliwe straty. Niemcy jednak zręcznie manewrowali cofając się na Południe i zyskując na czasie, co pozwoliło na ściągnięcie wszystkich rozporządzalnych sił 8 i 10 armii nad Bzurą. Obie armie 8 i 10 odegrały bardzo poważną rolę w bitwie nad Bzurą, zakończonej tak tragicznie — zniszczeniem armii polskich ,,Poznań'' i ,,Toruń''.

W końcowej fazie wojny, w okresie od 18.IX. do 5.X.1939 r., operacje

8 armii miały miejsce podczas oblężenia Warszawy, dokąd oddziały tej armii przybyły w dniach 20—21.IX. od zachodu po zakończeniu bitwy nad Bzurą i oczyszczeniu Puszczy Kampinoskiej. Generalny atak na Warszawę rozpoczęty 25.IX.1939 r. został przeprowadzony siłami wspólnymi 8 i 3 armii oraz 4 floty powietrznej. Dnia 27.IX. układy kapitulacyjne z parlamentariuszami polskimi prowadził dowódca 8 armii gen. Blaskowitz. Na tym zakończyły się operacje wojskowe 8 armii, ale nie skończyła się jej rola na ziemiach polskich. Armii tej bowiem przypadło administrowanie znaczną częścią okupowanych ziem polskich, obejmującą województwo: łódzkie, warszawskie, a później także kieleckie i lubelskie, co trwało do 26.X.1939 r. Kres administracji wojskowej położyły dekrety Hitlera: 1) inkorporacyjny z 8.X.1939 r., który wszedł w życie dopiero 26.X.1939 r. i 2) o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa z 12.X.1939 r., który wszedł w życie także w końcu października tego samego roku.

I. DZIEJE USTROJOWE URZĘDU

Urząd Chef der Zivilverwaltung beim Armee — Oberkommando 8 powstał w sierpniu 1939 r. we Wrocławiu w okresie ostatnich już przygotowań do agresji na Polskę. Kto powołał ten urząd, nie zostało dotychczas wyjaśnione. Posiadane materiały archiwalne nie dają żadnych niemal informacji co do jego genezy, a wiadomości z literatury historycznej, ograniczającej się zresztą do jednej pozycji *Documenta Occupationis Teutonicae* (tom V), są również nie wystarczające. Należy przypuszczać, że poważny udział w organizacji tego urzędu wzięło Saskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, o czym świadczy fakt korzystania z teczek tego ministerstwa przez wspomniany urząd. Znaleziony plan organizacyjny urzędu wojskowego — Oberquartiermeister der 8 Armee wymienia wśród swych placówek Chef der Zivilverwaltung, podając jako jego kierowników: 1) wiceprezesa rejencji dra von Craushaara, 2) radcę rejencyjnego Edlera von Littrowa z Głogowa i 3) gauleitera Śląska Jos. Wagnera. Wprawdzie plan nie wspomina przy pierwszej osobie o miejscu jej urzędowania, lecz nie ma wątpliwości, że chodzi tutaj o Wrocław, będącą główną kwaterą 8 armii. Wskazuje to na ścisłą współpracę lokalnej administracji państwowej i partyjnej NSDAP z władzami wojskowymi w przygotowaniu agresji, co oczywiście nie mogłoby mieć miejsca bez polecenia władz centralnych.

Chef der Zivilverwaltung beim Armee—Oberkommando 8 nie był jedynym urzędem tego rodzaju, jak wskazuje zresztą nazwa. Pozostałe armie niemieckie przygotowujące się do inwazji posiadały analogiczne urzędy: armie 3 i 4 stanowiące grupę uderzeniową ,,Północ'' oraz armie 10 i 14 wchodzące w skład grupy uderzeniowej ,,Południe'' (tak jak i 8 armia). Co prawda, nie napotkano śladów działalności wszystkich tych urzędów

i prawdopodobnie niektóre istniały tylko na papierze, np. Chef der Zivilverwaltung beim Armee — Oberkommando 3 w Królewcu, lecz najważniejsze z nich, przy armiach 4, 8, 10, 14, pozostawiły ślady swej działalności[2].

Szefowie zarządów cywilnych podlegali bezpośrednio dowódcom okręgów wojskowych i w ich siedzibach urzędowali. Okupowane ziemie polskie zostały podzielone na 5 okręgów wojskowych: Prusy Zachodnie z siedzibą okręgu w Gdańsku, Prusy Południowo-Wschodnie z siedzibą w Królewcu, Poznań, Łódź i Kraków. Zadaniem szefa zarządu cywilnego było tworzenie administracji cywilnej na terenach zajmowanych przez daną armię. Kompetencje jego były bardzo szerokie, ponieważ stanowił on jedyną okupacyjną władzę cywilną. Do kompetencji tych należało: organizowanie sądownictwa i służby pocztowo-telegraficznej na zajętych terenach, wytknięcie granic administracyjnych zajętych obszarów, zarząd sprawami handlu i przemysłu, a w późniejszym czasie także zakładanie obozów dla jeńców polskich.

Pod względem organizacyjnym urząd Szefa Zarządu Cywilnego 8 Armii obejmował następujące wydziały: 1) Verwaltungsabteilung (administracyjny), 2) Kirchen und Schulabteilung (spraw szkolnych i wyznaniowych), 3) Kriegswirtschaftliche Abteilung (gospodarki wojennej), 4) Ernährungs- und Landwirtschaftsabteilung (wyżywienia i rolnictwa), 5) Verkehrsabteilung (komunikacji), 6) Forstverwaltung (leśnictwa), 7) Justizverwaltung (sprawiedliwości), 8) Reichsfinanzverwaltung (finansowy), 9) Reichsgrenzgouvernement (spraw pogranicza).

W obrębie wydziałów istniał dalszy podział na oddziały i referaty, nie podaję go jednak, ponieważ nie znajduje on odzwierciedlenia w posiadanych aktach, a plan organizacyjny zawiera liczne zmiany i poprawki.

W początkach października 1939 r., a więc już po ukończeniu kampanii wrześniowej utworzono centralny urząd administracji cywilnej, oczywiście, przy Naczelnym Dowództwie Wojskowym na Wschodzie dla okupowanych ziem polskich, pod nazwą Oberverwaltungschef für die besetzen ehemals polnischen Gebiete beim Oberbefehlshaber-Ost (Urząd wyższego szefa administracji dla zajętych byłych obszarów polskich przy Naczelnym Dowództwie Wojskowym na Wschodzie). Tym wyższym szefem administracji (Oberverwaltungschef) mianował Hitler Hansa Franka, późniejszego generalnego gubernatora. Siedzibą nowego urzędu był początkowo Poznań, a później Łódź. Akt jego jednak nie znaleziono.

Lecz urząd Szefa Zarządu Cywilnego 8 Armii nie doznał bynajmniej na tym uszczerbku. Przeciwnie, znaczenie jego wzrosło wskutek nowego podziału administracyjnego okupowanych ziem polskich na 4 okręgi wojskowe (Militärbezirke), zamiast dotychczasowych 5. Nowy podział administracyjny, o którym mówi zarządzenie wykonawcze z dnia 16.X.1939 r. („Tagesbe-

[2] *Documentae Occupationis Teutonicae*, t. V, Poznań 1952, s. 31.

fehl'' nr 12), zlikwidował urząd Szefa Zarządu Cywilnego 10 Armii, wcielając zarządzane przez niego tereny do Okręgu Wojskowego Łódź. Tak więc obszar Militärbezirk Łódź znacznie się powiększył. Dotychczas obejmował on tylko tereny województwa łódzkiego i warszawskiego, a teraz objął tereny województwa kieleckiego i lubelskiego, dotychczas administrowane przez Szefa Zarządu Cywilnego 10 Armii. W związku z tym pokaźnym wzrostem terytorialnym okręgu wspomniane zarządzenie wykonawcze wprowadzało nowy jego podział administracyjny na 4 Bezirki: 1) Łódź, 2) Warszawę, 3) Radom, 4) Lublin, w których zachowano dotychczasowy podział na powiaty (Landskreise), oczywiście, nie zupełnie pokrywający się z przedwojennym.

Władzą administracyjną w każdym z miast, siedzib Bezirku, był Aussenstelle von Verwaltungschef im Militärbezirk z tym, że w Łodzi rolę takiej ekspozytury spełniał sam urząd Szefa Zarządu Cywilnego 8 Armii. Ta ostatnia nazwa urzędu została oficjalnie zmieniona wspomnianym zarządzeniem z 16.X.1939 r. na Verwaltungschef im Militärbezirk Lodz. Działalność tego urzędu miała trwać już bardzo krótko, bowiem tylko do dnia 25.X.1939 r. Wydane dnia 24.X.1939 r. zarządzenie Verwaltungschefa im Militärbezirk Lodz, którym był do końca wymieniony wiceprezes rejencji von Craushaar, mówi o likwidacji zarządu wojskowego Naczelnego Dowództwa Wschodniego na okupowanych ziemiach polskich, co pociągnęło automatycznie likwidację działającej przy nim administracji cywilnej. Zarządzenie to określa procedurę przekazywania kompetencji spraw w Okręgu Łódzkim nowym władzom Warthelandu i Generalnej Guberni.

II. AKTA ZESPOŁU

Zespół pod nazwą ,,Chef der Zivilverwaltung beim Armee — Oberkommando 8'', występujący również pod drugą nazwą ,,Verwaltungschef im Militärbezirk Lodz'' został przejęty z Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi jeszcze przez b. Archiwum Miejskie w Łodzi w stanie nieuporządkowanym i niezinwentaryzowanym. W początkach r. 1952 przekazano go do Archiwum Akt Nowych w Warszawie, skąd wrócił do Łodzi dopiero w r. 1956. Trzeba jednak tu zaznaczyć, że w archiwum łódzkim znalazła się zaledwie część zespołu, wynosząca 0,5 mb, co stanowi około 40% pierwotnej jego objętości. Najwcześniejsze z zachowanych akt pochodzą z drugiej połowy sierpnia 1939 r., najpóźniejsze zaś — z trzeciej dekady października tego samego roku, tj. mniej więcej z okresu istnienia Szefa Zarządu Cywilnego 8 Armii. Pod względem terytorialnym zespół ,,Chef der Zivilverwaltung beim Armee — Oberkommando 8'' obejmował początkowo tereny województwa łódzkiego i warszawskiego, a od dnia 16.X.1939 r. również i tereny województwa kieleckiego i lubelskiego, podzielone na Bezirki. Każdy z Bezir-

ków obejmował z kolei kilka powiatów — Landkreise. Podział na powiaty przedstawiał się następująco:

a) Bezirk Łódź obejmował powiaty: 1) Brzeziny, 2) Gostynin, 3) Kutno, 4) Łask, 5) Łęczyca, 6) Łódź, 7) Łowicz, 8) Nowo-Radomsk (prawdopodobnie Radomsko), 9) Piotrków, 10) Rawa, 11) Skierniewice. Sama Łódź była miastem wydzielonym.

b) Bezirk Warszawa obejmował powiaty: 1) Białą Podlaską, 2) Błonie (siedziba władz w Grodzisku), 3) Garwolin, 4) Grójec, 5) Łuków, 6) Mińsk Mazowiecki, 7) Radzyń (siedziba władz w Międzyrzecu), 8) Siedlce, 9) Sochaczew, 10) Warszawa. Sama Warszawa nie stanowiła miasta wydzielonego.

c) Bezirk Radom obejmował: 1) Iłżę, 2) Jędrzejów, 3) Kielce, 4) Końskie, 5) Kozienice, 6) Opatów, 7) Opoczno, 8) Radom, 9) Włoszczowę. Radom był miastem wydzielonym.

d) Bezirk Lublin składał się z powiatów: 1) Biłgoraj, 2) Chełm, 3) Hrubieszów, 4) Krasnystaw, 5) Lubartów, 6) Lublin, 7) Puławy, 8) Tomaszów Lubelski, 9) Włodawa, 10) Zamość, 11) Janów (siedziba władz w Lublinie). Lublin był miastem wydzielonym.

Budowa zachowanego zespołu jest stosunkowo prosta, ponieważ nie znajdujemy tu zrostów z fragmentami innych akt odziedziczonych przez urząd. Nie posiada on także sukcesji martwych, ani depozytów. Przywrócenie układu kancelaryjnego, to jest podziału na wydziały, nie przedstawiało poważniejszych trudności, ponieważ istnienie tych komórek organizacyjnych było zaznaczone w aktach. Znacznie trudniej przedstawiała się sprawa dalszego podziału akt według oddziałów i referatów ze względu na występujące często kolizje między niedokładnym i korygowanym planem organizacyjnym a samymi aktami. Jednakże przy tak znikomej ilości akt zespołu wystąpiło to tylko w słabym stopniu. Większość bowiem wydziałów takich, jak Kirchen und Schulabteilung, Verkehrsabteilung, Justizverwaltung, Reichsfinanzverwaltung i Reichsgrenzgouvernement posiadają nie więcej jak 1—2 teczki. W najliczniej reprezentowanych aktach Verwaltungsabteilung i Kriegswirtschaftliche Abteilung zastosowano układ rzeczowy akt. Jeśli chodzi o Kriegswirtschafliche Abteilung, to można było wyróżnić akta poszczególnych resortów, takich jak: 1) Gewerbliche Wirtschaft, 2) Energiewirtschaft, 3) Transportwesen, 4) Arbeitseinsatz, 5) Preisbildung. Prowadzeniem tych resortów zajmowali się poszczególni rzeczoznawcy (Sachbearbeiter). Do tego wydziału zaliczono także teczki rzeczoznawców spraw rolnictwa i leśnictwa, co pozostaje wprawdzie w kolizji z planem organizacyjnym, lecz jest zgodne z samymi aktami, na których figurują pieczątki Kriegswirtschaftliche Abteilung. Poza aktami poszczególnych wydziałów znajdują się w zespole akta poszczególnych ekspozytur terenowych — Aussenstellen — Radomia i Warszawy, po 1 teczce na każdą miejscowość.

Najliczniej reprezentowane są w tym fragmentarycznym zespole akta Ver-

waltungsabteilung i Kriegswirtschaftliche Abteilung. Akta Verwaltungsabteilung zawierają ważne i interesujące materiały o charakterze organizacyjnym i normatywnym. Znajdujemy tutaj dzienniki rozporządzeń 8 armii (Verordnungsblätter der 8 Armee), wydawane co tydzień przez Szefa Zarządu Cywilnego od dnia 19.IX.1939 r. Mamy 6 kolejnych numerów tych dzienników, stanowiących ważne źródło informacji o najwcześniejszym okresie gospodarki okupantów w Łodzi. Jednak prawdopodobnie brak dwóch ostatnich numerów tych dzienników. Obok Verordnungsblätter der Armee ważny materiał stanowią także — chociaż nie dla naszych terenów — Anordnungen des Chefs der Zivilverwaltung beim Armee — Oberkommando 10, który rezydował najpierw w Częstochowie, a później w Radomiu. Wprawdzie nie posiadamy pełnego kompletu tych dzienników, lecz niewątpliwie mamy ich większość. Podobnie jak Verordnungsblätter drukowano je w dwu językach: polskim i niemieckim. Poza wyżej wymienionymi dziennikami ważny materiał normatywny stanowią Tagesbefehle i Stabsbefehle, także wydawane przez Szefa Zarządu Cywilnego 8 Armii. Są to już akta wyłącznie niemieckie, zawierające różnorodne przepisy, instrukcje i wytyczne postępowania dla urzędników niemieckiej administracji wojskowej. Na ogół jednak dotyczą one spraw administracyjno-gospodarczych. Materiałów politycznych nie znajdujemy tu wcale.

Nie spotykamy w tym wydziale również materiałów o charakterze sprawozdawczym. Jedynym wyjątkiem, nie dotyczącym zresztą omawianego urzędu, jest ,,Biuletyn Łódzkiego Komitetu Obywatelskiego'' z 16.X.1939 r., dostarczony Szefowi Zarządu Cywilnego 8 Armii do cenzury w związku z zamiarami Komitetu publikacji tego Biuletynu. Jednak obie instancje cywilnych władz okupacyjnych — komisarz miasta Łodzi Leister i Szef Cywilnego Zarządu von Craushaar zabroniły publikacji tego ,,Biuletynu'', który pozostał w brudnopisie w aktach. ,,Biuletyn Łódzkiego Komitetu Obywatelskiego'' dostarcza sporo cennych wiadomości, przeważnie jednak natury organizacyjnej o tej mało znanej, a zasługującej na opracowanie, instytucji społecznej.

Następnie godnymi uwagi są akta dotyczące ludności niemieckiej w Polsce. Spotykamy w tych aktach, ograniczających się zresztą do jednej teczki, bardzo dokładne materiały o liczebności ludności niemieckiej i jej stanie posiadania w powiatach — Tarnowskie Góry, Lubliniec, Częstochowa, Wieluń, Kępno, Ostrów Wielkopolski, Krotoszyn, Rawicz, Leszno, Gostynin, Jarocin, Kalisz, Turek i Sieradz. Były to tereny zagrożone bezpośrednią inwazją 8 armii i materiały te stanowią dowód dobrej ich znajomości, co wskazuje na sprawną działalność wywiadu. Większość tych powiatów należała i należy administracyjnie do województwa poznańskiego, a tylko 2 do łódzkiego — sieradzki i wieluński.

Bardzo interesujące są akta resortu policyjnego obejmujące zaledwie

2 teczki. Znajdujemy tutaj materiały z końca sierpnia 1939 r. przedstawiające strukturę władz policyjnych 8 armii oraz określające ich kompetencje ustalone zawczasu wobec przyszłych okupowanych terytoriów polskich. W skład tych władz policyjnych wchodziły jednostki tajnej policji (Geheime Feldpolizei-Gruppe 540) oraz policji bezpieczeństwa (Einsatzgruppe 3 der Sicherheitspolizei). Ośrodki kierownicze obu jednostek znajdowały się przed 1.IX.1939 r. we Wrocławiu (dla Feldpolizei przy Oppelner Strasse 88/92), a dla Einsatzsicherheitspolizei we wrocławskim Polizeipräsidium). Geheime Feldpolizei-Gruppe 540 pod dowództwem dyrektora Oehme (Feldpolizeidirektor) dysponowała 2 komisariatami znajdującymi się na Dolnym Śląsku w miastach Oleśnicy i Trzebnicy (Oels i Trebnitz) oraz 2 ekspozyturami granicznymi we Wrocławiu i Głogowie. Natomiast w skład Einsatzgruppe 3 der Sicherheitspolizei, którą dowodził Ober-Regierungsrat SS Obersturmbannführer dr Fischer wchodziły dwa Einsatzkommando. Pierwszym dowodził Regierungsrat SS Sturmbannführer dr Scharpwinkel — szef Gestapo w Legnicy, drugim Einsatzkommando-Regierungsrat SS Hauptsturmführer Liphardt, szef Gestapo we Frankfurcie nad Odrą.

Ta obsada personalna kierownictwa władz policyjnych 8 armii stanowi dobrą ilustrację ścisłej współpracy administracji państwowej i partyjnej w przygotowaniu zarówno agresji na Polskę, jak i przyszłej okupacji ziem polskich. Zadaniem obu jednostek policyjnych było zwalczanie wszelkich wrogich wystąpień, takich jak szpiegostwo, zdrada, sabotaż, dywersja na obszarze operacyjnym 8 armii niemieckiej. Podział ich kompetencji przeprowadzono w ten sposób, że tajna policja polowa miała działać przede wszystkim na terenach frontowych, a na zapleczu frontowym działalność jej była ograniczona do samego Wehrmachtu i ważnych zakładów i urządzeń wojskowych. Zaplecze frontowe było domeną działalności jednostki operacyjnej policji bezpieczeństwa.

Na uwagę zasługuje ścisła współpraca obu tych jednostek policyjnych z ekspozyturą niemieckiego wywiadu wojskowego przy 8 armii, którą była Abwehrstelle des Generalkommandos VIII we Wrocławiu.

Siły Einsatzgruppe 3 der Sicherheitspolizei wynosiły 333 funkcjonariuszy Gestapo, Kriminalpolizei u. Sicherheitsdienstes des Reichsführers SS. Siły te wzrosły dwukrotnie po likwidacji obszaru administracyjnego 10 armii. Wtedy nastąpiło wcielenie Einsatzgruppe 2 do omawianej jednostki.

Obok interesujących materiałów normatywnych, teczki resortu policyjnego zawierają akta mówiące o działalności tych jednostek policyjnych na okupowanych ziemiach polskich.

Na pierwszy plan wysuwają się tutaj sprawy organizacji policji niemieckiej na zajętych terytoriach, którą prowadzono bardzo intensywnie. Bardziej cenny materiał to nieliczne raporty składane przez dowódcę Einsatzgruppe 3 Szefowi Zarządu Cywilnego o działalności organów policyjnych.

Najważniejszy materiał stanowią jednak akta świadczące o daleko posuniętych przygotowaniach do terrorystycznej akcji policyjnej przeciw działaczom polskich partii robotniczych (KPP, PPS i Związków Zawodowych), przeciw Volksdeutschom, uważającym się za Polaków i skupiającym się w Łodzi wokół tygodnika ,,Wegweiser'' (których kartotekę pochwycono) i przeciw tzw. ,,polnische führende Personen'' niezależnie od ich działalności politycznej. Są to akta tym bardziej znamienne, że był to względnie najłagodniejszy okres w dziejach okupacji hitlerowskiej na terenie łódzkim.

Akta Kriegswirtschaftliche Abteilung dostarczają w przeciwieństwie do akt Verwaltungsabteilung sporo materiału sprawozdawczego. Spotykamy tutaj sprawozdania z działalności rzeczoznawców tzw. Sachbearbeiter następujących resortów gospodarczych: 1) Hauptbearbeiter für Gewerbliche Wirtschaft, 2) Sachbearbeiter für Transportwesen, 3) Sachbearbeiter für Arbeitseinsatz, 4) Sachbearbeiter für Preisbildung, 5) Sachbearbeiter für die Ernährung und Landwirtschaftung (dotyczące zaopatrzenia miasta w żywność), 6) Sachbearbeiter für Forst-und Holzwirtschaft. Akta te dostarczają sporo cennego materiału dla badań stosunków gospodarczych w początkach okupacji na terenach łódzkich.

Akta pozostałych wydziałów: 1) Kirchen-und Schulabteilung, 2) Verkehrsabteilung, 3) Justizverwaltung, 4) Reichsfinanzverwaltung, 5) Reichsgrenzgouvernement są bardzo nieliczne (przeważnie po 1 teczce na wydział) i nie przedstawiają bardziej interesujących materiałów.

Natomiast godnymi uwagi są akta ekspozytur urzędu Szefa Zarządu Cywilnego 8 Armii — Aussentstellen in Warschau und Radom — w Warszawie i Radomiu. Zwłaszcza akta Ekspozytury Warszawskiej zawierają interesujące sprawozdania z okresu od 8.X. do 19.X.1939 r. Ilość jednak akt obu ekspozytur jest niewielka — dwie teczki.

Nie ma w zespole zupełnie akt Ekspozytury Lubelskiej.

Ppłk LESZEK LEWANDOWICZ
Centr. Arch. Wojsk. w Warszawie

ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ CENTRALNEGO ARCHIWUM WOJSKOWEGO

Najogólniejszy zarys rozwoju organizacyjnego i działalność Centralnego Archiwum Wojskowego do r. 1958 podzielić należy na dwa okresy charakteryzujące się istotnymi zmianami, które miały decydujący wpływ na rozwój służby archiwalnej w wojsku, a mianowicie na gromadzenie i na opracowywanie i udostępnianie wojskowych materiałów archiwalnych. Zmiany te wywarły decydujący wpływ na wykonywanie podstawowych obowiązków wchodzących w zakres działalności archiwum wojskowego.

Wzrastające wciąż badania najnowszego okresu historii Polski, nawiązywanie, w szeregu dziedzin życia — szczególnie zaś w wojsku — do wydarzeń okresu międzywojennego, stworzyły gwałtownie rosnące zainteresowanie materiałami źródłowymi tego okresu. Zaspokojenie tych potrzeb w znacznym stopniu zależało zatem od stanu wojskowych materiałów archiwalnych i ich przygotowania do udostępniania badaczom.

Ponieważ olbrzymia część materiałów archiwalnych naczelnych cywilnych organów państwowych z okresu międzywojennego uległa zniszczeniu, dzieląc los Warszawy — niepomiernie wzrosło znaczenie dla nauki wojskowych materiałów archiwalnych, które przetrwały wojnę i znalazły się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Oliwie koło Gdańska.

Powstanie i działalność tego archiwum obejmuje okres pierwszy. Rozpoczyna się on w r. 1945, tj. od chwili wyzwolenia całej Polski spod okupacji hitlerowskiej i odnalezienia akt wojskowych w Oliwie, a kończy z chwilą zlikwidowania tego archiwum w r. 1950.

Drugi okres to lata 1951—1958, okres zapoczątkowany utworzeniem w Warszawie w 1951 r. nowego Centralnego Archiwum Wojskowego.

Charakterystyczną cechą rozwoju archiwistyki wojskowej pierwszych lat po wojnie był — nie zawsze słuszny — podział materiałów archiwalnych okresu międzywojennego, pozostawionych przez Niemców w Oliwie oraz

dzielenie akt ludowego WP, a w latach następnych — nawrót do scentralizowania wojskowej służby archiwalnej, do ponownego scalenia ich w CAW w Warszawie.

I. POWSTANIE I ROZWÓJ CENTRALNEGO ARCHIWUM WOJSKOWEGO

a) SPRAWY ORGANIZACYJNE

U podstaw powstawania archiwów wojskowych leżą obok potrzeb praktycznych cele naukowo-historyczne podobne tym, do jakich są powołane archiwa innych typów. Wynika więc z tego konieczność zapewnienia archiwom wojskowym odpowiednich warunków rozwoju, a przede wszystkim podstaw organizacyjnych, ustalenia przepisów gromadzenia, przechowywania, porządkowania i udostępniania wojskowych materiałów archiwalnych. Stan źródeł do opracowania historii wojskowej, zwłaszcza do historii działań wojennych, zależny jest przeto od właściwego rozwiązania tych podstaw organizacyjnych.

Zasadniczą więc sprawą wojskowej służby archiwalnej jest dążenie do jak najwcześniejszego przyjęcia i uporządkowania akt o wartości historycznej. Korzystanie bowiem z nieuporządkowanych zbiorów prowadzi nieuchronnie do ich niszczenia. Aby temu zadaniu sprostać, wojsko musi mieć dobrze zorganizowane i przygotowane do dalszych zadań archiwa z odpowiednimi pomieszczeniami i fachowo przygotowaną służbę archiwalną.

Braki lub niedomagania w tej dziedzinie spowodują niepowetowane szkody w przyszłości, co mocno podkreślane jest w szeregu państw, które posiadają odpowiednio zorganizowane archiwa wojskowe, mieszczące się w nowoczesnych budynkach.

Znaczenie archiwum wojskowego dla historii doceniane było już w pierwszych dniach po wyzwoleniu prawobrzeżnych terenów Polski. Zorganizowane zostało wówczas, tj. w 1944 r., pierwsze archiwum ludowego Wojska Polskiego — Archiwum Wojskowe, utworzone w ramach Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Po wyzwoleniu lewobrzeżnych terenów Polski siedzibą tego Archiwum Wojskowego było m. Łódź. Przed Archiwum Wojskowym postawiono wówczas zadanie gromadzenia akt wojskowych wszystkich instytucji i jednostek Wojska Polskiego z okresu międzywojennego, archiwaliów ludowego Wojska Polskiego, oddziałów konspiracyjnych z okresu okupacji, archiwaliów pookupacyjnych i zdobycznych[1] — roztoczenie nad nimi fachowej opieki przez odpowiednie porządkowanie i konserwację.

Organizacyjnie AW wchodziło w skład WINW na prawach wydziału.

---

[1] Patrz „Tymczasowe przepisy o Archiwum Wojskowym", wydane przez WINW w 1945 r

Po wyzwoleniu wybrzeża przez Armię Radziecką i odnalezieniu w Oliwie wojskowych materiałów archiwalnych z okresu międzywojennego utworzono tam komórkę archiwalną Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego o nazwie: „Wojsko Polskie, Naczelne Dowództwo, WINW Placówka Gdańsk-Oliwa". W sierpniu 1945 r. rozkazem Naczelnego Dowództwa WP utworzone zostało Centralne Archiwum Wojskowe w Oliwie. Na miejsce zlikwidowanego w 1950 r. Centralnego Archiwum Wojskowego w Oliwie powstało w r. 1951 Centralne Archiwum Wojskowe z siedzibą w Warszawie.

b. SPRAWY LOKALOWE

Największą bolączką Centralnego Archiwum Wojskowego, częściowo już złagodzoną, był brak odpowiedniego lokalu.

Centralne Archiwum Wojskowe w Oliwie zajmowało 6 budynków, na które składały się baraki, szopy, stajnie i pomieszczenia pomocnicze. Kubatura 3 baraków, w których znajdowały się akta, kancelaria CAW oraz mieszkania dla podoficerów i szeregowców, wynosiła ca 9500 m³.

Warunki pracy w magazynach były bardzo utrudnione. Baraki częściowo murowane i częściowo drewniane nie posiadały żadnego systemu ogrzewania. Były one ponadto uszkodzone i posiadały szereg otworów na zewnątrz. W niektórych pomieszczeniach postawione były różnego rodzaju piecyki, aż do żelaznych włącznie, co groziło w każdej chwili pożarem i zniszczeniem całego Archiwum, gdyż w wielu przypadkach obok żelaznych rozgrzanych piecyków leżały sterty akt. Duża znów część baraków nie posiadała i tego prymitywnego systemu ogrzewania, co niezmiernie hamowało pracę w okresie zimy. Warunków tych nie można było doraźnie zmienić. Jedynym sposobem rozwiązania tego problemu mogło być tylko przeniesienie CAW do innych pomieszczeń. Część bowiem budynków zniszczona była w tak poważnym procencie, że w niektórych przypadkach nie opłacał się nawet ich remont. Owczesne władze wojskowe, licząc się z koniecznością przeniesienia CAW do Warszawy, sugerowały dokonywanie jedynie najniezbędniejszych robót remontowo-adaptacyjnych, zabezpieczających akta przed zniszczeniem.

Po utworzeniu Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie na siedzibę tej instytucji przeznaczono fort Sokolnickiego, który został przekazany wojsku przez Archiwum Główne Akt Dawnych. W budynku tym przeprowadzono w 1951 r. najniezbędniejszy remont, starając się dostosować go do potrzeb archiwalnych[2]. Pomieszczenia fortu Sokolnickiego, które od tego czasu stanowią siedzibę Archiwum, były zbyt szczupłe w stosunku do istniejących potrzeb. Pozwalały jedynie na chwilowe przechowywanie

---

[2] Zainstalowano centralne ogrzewanie, rozbudowano instalację świetlną i wodno-kanalizacyjną.

akt, złożonych zarówno na regałach, jak też i w przejściach pomiędzy nimi. Prowadzenie jakichkolwiek prac archiwalnych, mających na celu uporządkowanie i udostępnianie akt dla badań historycznych i dla potrzeb bieżących, było niezwykle utrudnione, a w niektórych przypadkach wręcz niemożliwe. Bardzo szybko rosnąca produkcja akt powodowała zapełnianie się magazynów wojskowych archiwów terenowych nie odciążonych przez CAW z akt kategorii „A". Okoliczności te skłoniły kierownictwo Archiwum do wytężonych starań o poprawę sytuacji lokalowej, które uwieńczone zostały powodzeniem.

W 1955 r. Centralnemu Archiwum Wojskowemu przydzielono duży parterowy barak murowany. Początkowo istniał projekt przeniesienia do tego baraku, po dostosowaniu go dla potrzeb CAW[3] — całości tej instytucji. Projekt ten w 1956 r. uległ zmianie, gdyż na barkach CAW spoczął obowiązek przejęcia z innych archiwów państwowych poważnej ilości wojskowych materiałów archiwalnych, które znalazły się w tych archiwach w latach wcześniejszych. Sytuacja lokalowa CAW ponownie się zaostrzyła, wobec czego zrealizowana została bardziej korzystna koncepcja, a mianowicie że budynek ten przydzielono ostatecznie w 1957 r. jako lokal dodatkowy.

c. SPRAWY PERSONALNE

Potrzeby wynikające z jak najszybszego uporządkowania i udostępniania wojskowych materiałów archiwalnych, które znaleziono i zabezpieczono w Oliwie, wpłynęły na bardzo przypadkowy skład wojskowego i cywilnego personelu Archiwum. Brak wykwalifikowanych osób do pracy powodował przyjmowanie do CAW ludzi o najrozmaitszym poziomie wykształcenia. Obok niewielkiej liczby pracowników z wyższym lub pełnym średnim wykształceniem zatrudniono w Archiwum przeważającą liczbę osób posiadających wykształcenie niepełne średnie, które w międzyczasie trzeba było uzupełniać. Prawie wszyscy ci pracownicy z archiwistyką zetknęli się po raz pierwszy i dopiero pracując przez dłuższy czas w Archiwum, nabywali pewnego doświadczenia archiwalnego.

Podobna sytuacja miała miejsce i w pierwszych latach istnienia CAW w Warszawie. Personel Archiwum był przypadkowy, składał się z pracowników, którzy z archiwistyką zetknęli się po raz pierwszy i posiadali tak samo różny poziom wykształcenia ogólnego.

Dopiero zmiany organizacyjne w r. 1953 i w latach późniejszych, a między innymi wprowadzenie naukowych grup uposażeniowych umożliwiło przyjęcie większej ilości pracowników cywilnych z wyższymi kwalifikacjami. Stopniowe praktyczne przekształcenie CAW w placówkę wykonującą pracę

[3] Dokonano adaptacji, zainstalowano centralne ogrzewanie, rozbudowano instalację świetlną i wodno-kanalizacyjną, założono kraty i siatkę w oknach, przeprowadzono generalny remont.

naukowo-archiwalną doprowadziło do zasilenia jej pracownikami o wyższym wykształceniu, tak że pod koniec 1958 r. pracowało w CAW ponad 20 osób cywilnych, posiadających wykształcenie uniwersyteckie.

Trudna sytuacja, w jakiej znalazło się CAW od samego początku, spowodowana brakiem odpowiednio przygotowanych pracowników, zmusiła kierownictwo CAW do jak najszybszego przeszkolenia personelu na wewnętrznych kursach archiwalnych, dających podstawowe pojęcie o tej służbie. Pomimo że w początkowym okresie kursy te nie stały na zbyt wysokim poziomie, to jednak zadanie swe na ogół spełniły.

Pewna poprawa na tym odcinku nastąpiła dopiero w okresie późniejszym, tj. po zorganizowaniu CAW w Warszawie, i to dopiero w połowie 1953 r. Jeszcze I konferencja szkoleniowo-sprawozdawcza archiwistów wojskowych przeprowadzona w końcu 1952 r. sygnalizowała mocno niezadowalający stan na tym odcinku. Dopiero od r. 1954 zaczęto więcej uwagi poświęcać szkoleniu kadry pracowników Archiwum, a zwłaszcza pracowników świeżo przyjętych, i uzyskano pod tym względem dodatnie wyniki. Oprócz przeszkolenia szeregu pracowników na kursach organizowanych przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w Szczecinie i Poznaniu oraz systematycznego szkolenia własnych kadr na kursach wewnętrznych CAW organizowało dwu- lub trzydniowe konferencje szkoleniowe z udziałem kierowników i ich pomocników ze wszystkich wojskowych archiwów terenowych. Konferencje te miały na celu uzupełnienie i pogłębienie wiadomości teoretycznych i praktycznych z zakresu archiwistyki i archiwoznawstwa. Wykłady na konferencjach takich prowadzili specjaliści, pracownicy Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych (dr A. Stebelski, dr K. Konarski, mgr L. Gołębiowska i inni).

Inną formą podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników CAW jest delegowanie przedstawicieli poszczególnych działów na zebrania naukowe w Archiwum Głównym Akt Dawnych i w Archiwum Akt Nowych lub udział pracowników CAW, będących na stanowiskach kierowniczych, w konferencjach archiwalnych organizowanych przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych.

Dotychczas dokształcono w CAW wprawdzie jeszcze nielicznych, ale już należycie przeszkolonych pracowników wojskowej służby archiwalnej.

II. ZASÓB AKTOWY CENTRALNEGO ARCHIWUM WOJSKOWEGO

Wojskowe materiały archiwalne, tak samo jak i materiały archiwalne znajdujące się w archiwach państwowych, przeszły najrozmaitsze koleje losu w okresie drugiej wojny światowej.

Zbiory archiwalne sprzed 1939 r. znajdujące się wówczas w Archiwum Wojskowym w Warszawie przy ul. Zakroczymskiej, jak i w składnicy

przy ul Pokornej, oraz wszelkie inne ocalałe akta wojskowe składnic i jednostek wojskowych b. Ministerstwa Spraw Wojskowych, napotykane przez oddziały hitlerowskie w czasie kampanii wrześniowej na drogach i w koszarach, przewożone były przez nie i komasowane w Oliwie, gdzie weszły w skład zasobu Archiwum Wojskowego Rzeszy. Była to filia poczdamskiego Archiwum Wojskowego Niemiec, tzw. ,,Heeresarchiv — Zweigstelle Danzig — Oliwa''. Praca w tym Archiwum sprowadzała się zasadniczo do przeglądania i inwentaryzacji ciekawszych materiałów, interesujących okupanta z uwagi na bieżące potrzeby Wehrmachtu i Gestapo.

Z chwilą podjęcia w r. 1945 przez Armię Radziecką i jednostki 1 i 2 Armii Wojska Polskiego ofensywy, Niemcy nosili się z zamiarem zniszczenia wszystkich archiwaliów wojskowych w Oliwie, czego nie zdążyli wykonać, gdyż przeszkodziły im szybkie postępy tej ofensywy. Spłonął jedynie w czasie działań wojennych jeden duży magazyn (barak) ze znajdującymi się w nim aktami oraz sprzętem archiwalnym. Rodzaju akt spalonych w tym magazynie nie zdołano później ustalić. Na przełomie 1944/1945 r. hitlerowcy wywieźli w głąb Niemiec około trzy wagony polskich wojskowych materiałów archiwalnych, na które składały się prawdopodobnie archiwalia dotyczące wojny polsko-niemieckiej w r. 1939, część akt Ministerstwa Spraw Wojskowych i Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, akta i księgi parafii wojskowych, akta Instytutu Marszałka Piłsudskiego oraz wszystkie spisy i inwentarze wraz z całą niemiecką kancelarią Archiwum z lat 1940—1944/1945. Dalszego losu tych akt nie zdołano dotychczas ustalić.

Należy zaznaczyć, że nie są to jeszcze wszystkie straty, jakie poniosły polskie archiwa wojskowe w okresie drugiej wojny światowej.

Na podstawie przeprowadzonych przez CAW poszukiwań oraz na podstawie informacji udzielonych przez byłych pracowników Archiwum Wojskowego sprzed 1939 r. ustalono, że z chwilą ewakuacji Warszawy wywieziono z Archiwum Wojskowego do Rumunii kilka samochodów akt (prawdopodobnie bardzo cennych), z których część została zniszczona po drodze, natomiast inna część — nie wiadomo w jakich rozmiarach — dotarła do Anglii i znajduje się w Archiwum Instytutu Historycznego im. Wł. Sikorskiego w Londynie. Dane te potwierdza m.in. publikacja pt. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, wydana w r. 1951 w Londynie przez powyższy Instytut. Na podstawie tego właśnie źródła można również stwierdzić, że w Archiwum tym znajduje się niewielka ilość akt sztabowych, odnoszących się do okresu od 1918 r. do marca 1939 r., natomiast poważną część stanowią akta sztabowe okresu od marca 1939 r. do wybuchu wojny. Stosunkowo najwięcej znajduje się w tym Archiwum akt sztabowych przewiezionych do Londynu, a dotyczących samej kampanii aż do 17 września 1939 r. włącznie.

Są to akta najwyższych władz wojskowych, a więc w pierwszym rzędzie

Sztabu Głównego (następnie Naczelnego Wodza), a w drobnej mierze także akta MSWojskowych. Akta niższego dowództwa zachowane są tylko w tym przypadku, gdy przedstawiane były do wiadomości Sztabowi Głównemu, względnie Sztabowi Naczelnego Wodza. Co do rodzaju zachowanych w tym Archiwum akt to są to w pierwszym rzędzie rozkazy, instrukcje i wytyczne naczelnego dowództwa i dowódców armii, a następnie komunikaty informacyjne różnego rodzaju, meldunki sytuacyjne periodyczne i doraźne oraz liczne, zachowane niemal w komplecie rozmowy juzowe, prowadzone między Sztabem Naczelnego Wodza a sztabami poszczególnych armii. Są tam także tabele ,,ordre de bataille'', notatki podręczne oficerów Naczelnego Wodza i częściowo dzienniki podawcze.

Akta te pochodzą przede wszystkim z oddziałów II i III Sztabu Głównego względnie Sztabu Naczelnego Wodza. Częściowo zachowane tam są również akta Naczelnego Kwatermistrza i niektórych służb, jak służby zdrowia i służby uzbrojenia. Ogromna większość akt Sztabu Naczelnego Wodza i MSWojskowych została zniszczona w okresie przekraczania granicy rumuńskiej we wrześniu 1939 r. W szczególności zniszczeniu uległy wówczas niemal wszystkie akta oddziału I i IV Sztabu Naczelnego Wodza oraz wszystkie akta mobilizacyjne.

W archiwum wspomnianego Instytutu w Londynie znajdują się ponadto wszystkie akta operacyjne, gospodarcze i ewidencyjne formacji polskich walczących w czasie drugiej wojny światowej na froncie zachodnim. Akta te tak jak akta Wojska Polskiego sprzed 1939 r. oraz znajdujące się tam akta okresu okupacji są dotychczas niedostępne dla polskich historyków pracujących w kraju.

Zasób materiałów przechowywanych obecnie przez Centralne Archiwum Wojskowe powstał w wyniku prac, które miały na celu scalenie wszystkich materiałów dotyczących zbrojnego wysiłku Narodu Polskiego w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej, działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych, Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i podległych im jednostek organizacyjnych w okresie międzywojennym, działalności jednostek i organizacji wojskowych na terenie kraju i poza jego granicami w okresie od r. 1939 do r. 1945, działalności jednostek, instytucji i organizacji wojskowych państw obcych na terenie Polski w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej. Ponadto Centralne Archiwum Wojskowe przechowuje i zabezpiecza akta kategorii ,,A'' ludowego Wojska Polskiego wytwarzane po 1945 r.

Wojskowe materiały archiwalne stanowią część państwowego zasobu archiwalnego, zabezpieczonego przez CAW.

Cały zasób aktowy Centralnego Archiwum Wojskowego (ponad 10 000 mb akt) podzielono na poszczególne działy obejmujące:

akta od pierwszej wojny światowej do września 1939 r. włącznie,

akta ludowego Wojska Polskiego,

akta dotyczące działalności polskich organizacji wojskowych w okresie okupacji,

akta jednostek polskich walczących w czasie drugiej wojny światowej na Zachodzie,

wydawnictwa fachowo-wojskowe i prasę wojskową,

zbiory kartograficzne i fotograficzne.

Zasoby poszczególnych działów zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym do r. 1958 włącznie przedstawiają się następująco:

DZIAŁ AKT OD PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ DO WRZEŚNIA 1939 r.

A. Grupa zespołów akt formacji polskich z okresu wojny światowej i powstań śląskich:

1. Polskie związki przedwojenne (maj—sierpień 1914 r.), Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, Gniazdo Sokole Kołomyja, Związek Strzelecki we Lwowie, Towarzystwo Strzeleckie w Krakowie, Drużyny Bartoszowe we Lwowie, Komisja Skarbu Polskich Drużyn Strzeleckich itp. — 172 j.a.
2. Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy (1914—1918) — 5545 j.a.
3. Polska Siła Zbrojna (1914—1918) — 844 j.a.
4. Formacje Wschodnie (1917—1918) — 6199 j.a.
5. Armia gen. Hallera (1917—1919) — 1743 j.a.
6. Powstania górnośląskie (1919—1921) — 2324 j.a.
7. Samoobrona Litwy i Białorusi oraz akcja Grodzieńska (1918—1919) — 5 j.a.
8. Departament Wojskowy i Opieki Naczelnego Komitetu Narodowego (1914—1918)[4] — 229 j.a.
9. Komisja Wojskowa Tymczasowej Rady Stanu (1916—1918) — 94 j.a.

B. Grupa zespołów akt okresu wojny 1919—1920:

1. Naczelne Dowództwo WP (1919—1920) — 176 mb.
2. Dowództwo Frontu Galicyjsko-Wołyńskiego, Poleskiego, Litewsko-Białoruskiego, Mazowieckiego, Pomorskiego i Południowo-Zachodniego — 120 mb.
3. Dowództwo Armii od 1 do 7 (1920) — 120 mb.

C. Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych i Sztab Główny (1919—1939) — 247 mb.

D. Grupa zespołów akt instytucji centralnych Ministerstwa Spraw Wojskowych:

---

[4] Część akt znajduje się w Archiwum Państwowym m. Krakowa i woj. krakowskiego. Patrz *Inwentarz Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego*, Warszawa 1958.

1. Gabinet Ministra Spraw Wojskowych (1918—1939) — 979 j.a.
2. Biura Wojskowe: ogólno-organizacyjne, budżetowe, personalne itp. — 100 mb.
3. Departamenty wojskowe i dowództwa wojsk wszystkich rodzajów broni i służb. — 335 mb.

E. Dowództwa okręgów korpusów (1919—1939):
Jest to grupa zespołów lub ich fragmentów, w skład której wchodzą akta DOK nr 1 Warszawa, nr II Lublin, nr III Grodno, nr IV Łódź, nr V Kraków, nr VI Lwów, nr VII Poznań, nr VIII Toruń, nr IX Brześć n/B. i nr X Przemyśl — 250 mb.

F. Dywizje, grupy, brygady piechoty, kawalerii, artylerii, broni pancernych, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów i taborów (1919—1939):
Jest to grupa zespołów akt lub ich szczątki — dowództw od 1 do 30 dywizji piechoty, od 1 do 4 dywizji kawalerii 15 brygad kawalerii, 9 grup artylerii, 4 brygad saperów i 1 grupy aeronautyki — 70 mb.

G. Władze garnizonowe (1919—1939):
Zespoły akt lub ich fragmenty, 59 komend miast i garnizonów — 35 mb.

H. Władze uzupełnień (1919—1939):
Fragmenty zespołów akt 31 powiatowych komend uzupełnień — 2 mb.

I. Jednostki liniowe piechoty, kawalerii, artylerii, broni pancernych, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów i taborów (1918—1939).
Zespoły lub fragmenty (szczątki) zespołów 84 pułków piechoty, 27 pułków ułanów oraz 158 pułków i samodzielnych baonów i dywizjonów pozostałych rodzajów broni — 265 bm.

J. Szkoły wojskowe (1919—1939):
Zespoły akt Wyższej Szkoły Wojennej, Centrum Wyższych Studiów Wojskowych, Centrum Wyszkolenia Piechoty, Kawalerii, Artylerii-Lotnictwa, Broni Pancernych, Saperów, Łączności, Sanitarnego, Badań Weterynarii, Żandarmerii, Korpusów Kadetów, Szkół Podchorążych Piechoty, Szkół Podoficerskich oraz 14 różnych innych szkół oficerskich i podoficerskich — 145 mb.

K. Instytucje i zakłady wojskowe (1919—1939):
Do działu tego zaliczone są zespoły akt takich instytucji i zakładów wojskowych, jak: Wojskowe Biuro Historyczne, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Geograficzny, Badań Artylerii, Badań Technicznych Broni Pancernych, Badań Materiałów Uzbrojenia, składnice i wytwórnie uzbrojenia, warsztaty amunicyjne itp. — 250 mb.

L. Marynarka wojenna (1922—1939):
Zespół akt Kierownictwa Marynarki Wojennej z podległymi mu komórkami organizacyjnymi — 107 mb.

Ł. Służba Duszpasterska:
Szczątki zespołów akt Polowej Kurii Biskupiej, wyznania rzymsko-i grecko-katolickiego oraz wyznań niekatolickich — 3,5 mb.

M. Różne oddziały administracyjne, związki i stowarzyszenia:
Ogólna objętość wynosi — 11 mb.

N. Kampania wrześniowa 1939 r.:
Na zbiór ten składają się 84 jednostki archiwalne zawierające: część zachowanych akt (22 jedn. arch.) dotyczące przygotowania do działań bojowych i samych działań armii ,,Łódź'' i ,,Warszawa'' obejmujące przeważającą część akt 21 pp. Drugą część akt stanowią akta zdobyczne formacji niemieckich takich, jak 8 armii i 228 dyw. piech. (18 jedn. arch.). Trzecią najpoważniejszą grupę stanowią relacje uczestników kampanii wrześniowej zebrane przez Biuro WH.

DZIAŁ AKT LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Na grupę zespołów akt ludowego WP składają się akta jednostek i różnych komórek wojskowych, tworzonych wraz z powstaniem 1 Dywizji im. T. Kościuszki. Są to akta 1 Dywizji 1 Korpusu Polskiego w ZSRR, 1 i 2 armii WP, Naczelnego Dowództwa WP do czasu utworzenia Ministerstwa Obrony Narodowej, akta 1—10 dywizji piechoty, dywizji rolno-gospodarczej, brygady kawalerii, brygad artylerii oraz wszystkich innych jednostek wojskowych, instytucji i zakładów z okresu 1943—1945.

Oprócz tych zespołów CAW przechowuje akta wojskowe kategorii ,,A'' wytworzone przez jednostki, instytucje i zakłady wojskowe od r. 1946. Ogółem CAW posiadało w r. 1958 ponad 2000 zespołów akt ludowego WP, na które składa się ponad 285 000 jednostek archiwalnych, z czego na okres wojny, tj. na lata 1943—1945 przypada ponad 43 000 jednostek.

DZIAŁ AKT POLSKICH ORGANIZACJI WOJSKOWYCH Z OKRESU OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Na zbiór ten składa się 618 pozycji zawierających przede wszystkim relacje, wspomnienia uczestników podziemia z okresu okupacji, ich udział w szeregach GL, AL, BCh i AK oraz odpisy niektórych dokumentów znajdujących się w innych archiwach. Nieliczną pozycję stanowią oryginalne dokumenty z tego okresu jak również prasa konspiracyjna.

DZIAŁ AKT JEDNOSTEK POLSKICH WALCZĄCYCH W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ NA ZACHODZIE

Zbiór ten zawiera:

— zespół akt 2 Dywizji Strzelców Pieszych, która w 1940 r. brała udział w walce z Niemcami na terenie Francji i została internowana w Szwajcarii,

— kilkadziesiąt tysięcy zeszytów ewidencyjnych żołnierzy polskich, którzy powrócili z Zachodu do kraju, oraz kilkaset tysięcy różnego rodzaju dokumentów typu ewidencyjno-personalnego.

DZIAŁ WYDAWNICTW FACHOWO-WOJSKOWYCH I PRASY WOJSKOWEJ (1914—1939)

Na zbiór ten składa się ponad 5000 różnego rodzaju instrukcji, regulaminów, rozkazów i planów wyszkolenia wszystkich rodzajów broni i służb. Ponadto do działu tego włączona jest biblioteka CAW licząca ponad 2000 tomów. Ma ona charakter podręczny i związana jest tematyką wojskową z aktami przechowywanymi przez CAW.

DZIAŁ KARTOGRAFICZNY I FOTOGRAFICZNY

W dziale tym znajduje się około 30 000 map wojskowych różnej skali, planów garnizonów, szkiców itp. z lat 1918—1939 oraz ponad 9000 dotyczących I i II Brygady Legionów Polskich, powstania wielkopolskiego i powstań śląskich, plebiscytów, okupacji ziem polskich w latach 1914—1918, organizacji niepodległościowych z lat 1912—1918, armii gen. Hallera, Wehrmachtu, wojny polsko-radzieckiej z lat 1918—1921, wojska Polski Odrodzonej z lat 1919—1939, kolekcje zdjęć Józefa Piłsudskiego i Edwarda Rydza-Śmigłego. Oprócz tego znajduje się ponad 78 000 różnych fotografii dotyczących armii państw obcych.

III. PRACA NAD AKTAMI I STAN ICH UPORZĄDKOWANIA

Pracę nad aktami podzielić należy na dwa okresy: na porządkowanie akt prowadzone przez CAW w Oliwie oraz na porządkowanie akt w CAW w Warszawie.

Stan akt pozostawionych przez Niemców w barakach w Oliwie i przejętych przez Centralne Archiwum Wojskowe był różny. Akta typu ewidencyjno-personalnego znajdowały się w stanie częściowo uporządkowanym i ułożone były na regałach, natomiast ponad 60% wszystkich akt leżało w stosach bez możliwości dostępu do nich, bez dokładnego określenia ich wartości archiwalnej i przynależności zespołowej. Z chwilą przejęcia baraków wiele akt wysypywało się na zewnątrz przez porozbijane ściany

i okna. Nie obeszło się też zapewne i bez strat części materiałów archiwalnych w okresie od chwili opuszczenia magazynów przez hitlerowców do czasu zabezpieczenia ich przez Wojsko Polskie. Ze względu na charakter akt CAW w Oliwie było właściwie wielką składnicą archiwalną, która oprócz poważnej ilości wojskowych materiałów archiwalnych kategorii „A" oraz materiałów kategorii „B" dłuższego okresu przechowywania — posiadała duże ilości akt niewojskowych takich instytucji, jak: Straż Graniczna, Związek Harcerstwa Polskiego, Junackie Hufce Pracy, Przysposobienie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne, Związek Strzelecki, Komisje Odznaczeniowe itp., jak również poważne ilości akt bezwartościowych, które pozornie świadczyły o dużym zasobie akt, a w rzeczywistości zawierały poważny procent makulatury.

Sytuacja ta spowodowała, że, w okresie istnienia Centralnego Archiwum w Oliwie, prowadzono prace wyłącznie nad aktami wojskowymi sprzed 1939 r. Prace archiwalne prowadzone wówczas zmierzały do rozpoznania akt, ich segregacji na zespoły wyłączania bezspornej makulatury oraz do sporządzenia prowizorycznej ewidencji uporządkowanych zespołów. Uporządkowane w ten sposób zespoły były następnie bądź wykorzystywane na miejscu przy załatwianiu kwerend, bądź też przekazywane do innych archiwów i instytucji. W okresie tym wydzielono i zinwentaryzowano prowizorycznie kilka zespołów akt, a m.in. Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych, Kierownictwa Marynarki Wojennej, Straży Granicznej, KOP-u, Dowództwa Żandarmerii, Wyższej Szkoły Wojennej itp.

Przekazano również różnym jednostkom i instytucjom wojskowym ponad 10.000 egzemplarzy wtórników instrukcji, regulaminów, Dzienników Rozkazów, Dzienników Personalnych, Dzienników Ustaw, Monitorów Polskich itp. Do Centralnej Biblioteki Wojskowej przekazano po b. CBW i innych bibliotekach wojskowych, których resztki znalazły się w Oliwie, ponad 26 000 tomów najrozmaitszych wydawnictw. Do Archiwum Głównego Akt Dawnych przekazano 25 skrzyń z książkami o tematyce wojskowej władz centralnych i gubernialnych XIX w. oraz kilka paczek i ponad 300 dokumentów archiwalnych XVIII i XIX w. Akta Związku Harcerstwa Polskiego, Junackich Hufców Pracy, PW i WF oraz Straży Granicznej przekazane zostały w okresie późniejszym do Archiwum Akt Nowych w Warszawie i do Centralnego Archiwum Wojsk Obrony Pogranicza. Ponadto do roku 1956 wydzielono około 25% makulatury z ogólnego zbioru akt, jaki zachował się po wojnie w Oliwie.

Aktami ludowego WP Centralne Archiwum Wojskowe w Oliwie na ogół nie zajmowało się.

Zabezpieczeniem materiałów archiwalnych ludowego Wojska Polskiego, polskich jednostek i organizacji wojskowych z okresu okupacji miało

zajmować się Archiwum Wojskowe WINW-u. Koncepcja ta została jednak zarzucona w roku 1945 po utworzeniu Oddziału Historycznego Sztabu Generalnego, który przejął Archiwum Wojskowe WINW-u, gromadząc w nim wojskowe materiały archiwalne tylko o charakterze operacyjnym. Natomiast akta o charakterze administracyjno-gospodarczym miały być gromadzone w Centralnym Archiwum Wojskowym.

Po zakończeniu wojny oficerowie Oddziału Historycznego SG udawali się do poszczególnych jednostek ludowego WP i przejmowali od nich materiały operacyjne z lat 1943—1945, gromadząc w ten sposób w podręcznym archiwum tej instytucji około 6000 teczek akt, być może z najcenniejszymi materiałami archiwalnymi tego okresu. Jednak specyfika zadań, wykonywanych przez tę instytucję powołaną do opracowania dziejów oręża polskiego, ograniczała możliwości zabezpieczania wszystkich akt ludowego WP i zajmowania się sprawami archiwalnymi.

Centralne Archiwum Wojskowe przejęło w tym czasie jedynie akta administracyjno-gospodarcze niektórych zlikwidowanych jednostek ludowego Wojska Polskiego.

Zlikwidowanie tego stanu rzeczy, tj. rozbicia wojskowych materiałów archiwalnych i skomasowania akt ludowego Wojska Polskiego w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, nastąpiło dopiero w latach 1954—1956.

Obok działalności mającej na celu scalenie wojskowych materiałów archiwalnych przez długi okres czasu prowadzono prace zmierzające do uporządkowania akt i ich zinwentaryzowania.

W latach 1956—1958 dużo uwagi poświęciło CAW materiałom archiwalnym wytworzonym w latach 1918—1939. W wyniku uciążliwej pracy, materiały te — zdezorganizowane na skutek wojny w nieprawdopodobny sposób — zostały już rozsegregowane na 600 z górą zespołów. Sporządzono do nich jednocześnie bardzo prowizoryczne inwentarze kartkowe. Są one już dostępne dla badań naukowych. Korzystanie z nich jest jednak jeszcze częściowo utrudnione, ponieważ akta te, przechowywane najczęściej w dużych paczkach, posiadają prowizoryczną sygnaturę oraz nie są ponumerowane wewnątrz poszczególnych paczek, co utrudnia badaczom przygotowanie aparatu naukowego do podejmowanych publikacji. Szczegółowe archiwalne opracowanie tych akt przewidziane jest w najbliższych latach.

Najbardziej dostępne dla badań naukowych są natomiast materiały wytworzone w okresie od r. 1914 do r. 1918, aczkolwiek inwentarze do tych materiałów, sporządzone już przed wojną, posiadają w wielu przypadkach sformułowane w sposób ogólnikowy tytuły poszczególnych jednostek.

W pełni są dostępne materiały dotyczące działań „Armii Łódź" i „Armii Warszawa" w czasie kampanii wrześniowej 1939 r.

Najcenniejszą grupę materiałów, dotyczącą historii ludowego Wojska Polskiego, stanowią bez wątpienia akta wytworzone w latach 1943—1945. Porządkowanie tych akt rozpoczęto najwcześniej. Od września 1953 r. do drugiej połowy 1956 r. akta te rozsegregowano na zespoły, a następnie sporządzono prowizoryczny inwentarz kartkowy, obejmujący całość materiałów ludowego WP z okresu wojny. Inwentarz ten obejmuje około 44 000 teczek akt. W wyniku dalszych prac nad tymi materiałami uporządkowano w sposób właściwy i ostateczny połowę akt wytworzonych w okresie wojny. Dotyczy to przede wszystkim akt sztabów związków operacyjnych, związków taktycznych oraz jednostek liniowych. Ogółem opracowano około 500 zespołów. Na podstawie rozkazów organizacyjnych dowódcy 1 dywizji piechoty, dowódcy 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, dowódcy 1 armii WP oraz Naczelnego Dowódcy WP sporządzono zestawienie wszystkich jednostek i instytucji wojskowych, działających w okresie wojny, tzw. „Kartotekę idealną zespołów". Przygotowywana jest także „Kartoteka realna zespołów", rejestrująca jedynie te zespoły, których akta zachowały się. W roku 1958 akta ludowego WP, przechowywane w magazynach CAW, zostały ułożone zgodnie z opracowanymi inwentarzami i są w pełni dostępne dla badań naukowych oraz dla potrzeb praktycznych. Inwentarze akt wytworzonych przez sztaby i jednostki są poprzedzone wyczerpującymi wstępami, które w sposób ogólny informują korzystających o historii danej jednostki wojskowej, o losach jej akt i ich zawartości oraz o metodach porządkowania tych akt w Centralnym Archiwum Wojskowym. W najbliższych latach projektuje się opracowanie skorowidzów tematycznych i geograficznych, dotyczących akt z okresu wojny. Dalszą czynnością będzie uporządkowanie akt ludowego WP, wytworzonych w okresie powojennym.

Dla celów ewidencyjno-personalnych sporządzono kartotekę liczącą ponad 350 000 kartek. Oprawiono ponad 2500 jednostek archiwalnych, wykonano ponad 65 000 zdjęć i sporządzono ponad 15 000 fotokopii. Odkażono ponad 500 jednostek archiwalnych.

Ponadto Centralne Archiwum Wojskowe rozpoczęło prace przy porządkowaniu i inwentaryzacji zbiorów kartograficznych i fotograficznych.

Opracowaniem metod stosowanych w zakresie prac naukowych, prowadzonych przez Centralne Archiwum Wojskowe, zajmuje się Komisja, w skład której wchodzą — szef CAW, zastępca szefa do spraw naukowych oraz szefowie i kustosze poszczególnych wydziałów. Komisja opiera się w swej pracy na własnym doświadczeniu z zakresu archiwistyki i archiwoznawstwa, na dorobku teoretycznym w tej dziedzinie oraz na konsultacjach z przedstawicielami Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i z pracownikami poszczególnych archiwów państwowych. Do zakresu prac Komisji Metodycznej wchodzi poza tym opiniowanie wszelkich prac archiwalnych. W latach 1957—1958 odbyło się kilka posiedzeń Komisji, na których dysku-

towano i uzgadniano pogląd na ustalenie granic chronologicznych zespołów akt ludowego WP, systemu sygnatur oraz uzgodniono perspektywiczny plan opracowania archiwalnego akt wytworzonych w okresie międzywojennym.

Oceną i opiniowaniem każdorazowego brakowania akt w CAW, dokonywanego przez doraźnie powoływane komisje złożone z pracowników właściwych wydziałów, oraz zatwierdzeniem brakowania zajmuje się Komisja Ekspertów złożona z zastępcy szefa CAW do spraw naukowych, dwóch starszych pomocników szefa wydziału oraz kustosza wydziału, którego akta były brakowane.

IV. UDOSTĘPNIANIE AKT I DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Centralne Archiwum Wojskowe przez cały okres istnienia od 1951 r. udostępniało swe materiały tak dla potrzeb naukowych jak i praktycznych, historykom wojskowym, pracownikom naukowym różnych instytucji naukowych oraz absolwentom akademii wojskowych.

W związku ze wzrostem zainteresowań materiałami archiwalnymi znajdującymi się w CAW nastąpiło rozbudowanie istniejącej pracowni naukowej i dostosowanie jej do nowych potrzeb. Z pracowni tej, zaopatrzonej m.in. w lektory, może korzystać równocześnie kilkanaście osób.

O zakresie tej pracy i zainteresowaniu wojskowymi materiałami archiwalnymi świadczy liczba 26 100 teczek wydanych z magazynów CAW w okresie od r. 1954 do r. 1957 dla pracowników naukowych z zewnątrz, korzystających z akt w pracowni naukowej CAW, oraz liczba 124 000 teczek wydanych do opracowań archiwalnych pracownikom CAW. Zainteresowanie tymi materiałami w roku 1958 niepomiernie wzrosło.

W dziedzinie działalności wydawniczej w roku 1954 wydano zbiór wykładów wygłoszonych na zajęciach szkoleniowych pracowników wojskowej służby archiwalnej pt.: ,,Wybrane zagadnienia z archiwistyki wojskowej''.

W latach 1954—1957 Centralne Archiwum Wojskowe rozpoczęło działalność wydawniczą w zakresie zagadnień normatywnych. Zmiany organizacyjne wojska od 1958 r. spowodowały zdezaktualizowanie obowiązującej ,,Instrukcji o przechowywaniu, wydzielaniu i niszczeniu akt w archiwum'', wydanej w 1948 r. Przystąpiono do prac mających na celu przygotowanie w roku 1954 nowej instrukcji ustalającej tryb postępowania z wojskowymi materiałami archiwalnymi. Instrukcja ,,O postępowaniu z wojskowymi materiałami archiwalnymi'' została opracowana i wprowadzona w życie z dniem 1 lutego 1956 r. W tym samym czasie wydane zostały pierwsze przepisy określające organizację i zakres działania archiwów wojskowych oraz warunki korzystania z materiałów archiwalnych przechowywanych w tych archiwach.

Centralne Archiwum Wojskowe wraz z Zakładem Historii Śląska Instytutu Historii PAN bierze udział w przygotowaniu wydawnictwa materiałów źródłowych do historii powstań śląskich. Praca ta ma charakter długofalowy, a pierwszy tom wydawnictwa planowany jest na rok 1959. W kwerendzie materiałów do przygotowywanego wydawnictwa zaangażowanych jest stale pięciu pracowników CAW.

W związku z piętnastą rocznicą istnienia ludowego WP CAW przystąpiło do przygotowania do druku wyboru materiałów źródłowych na temat *Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w okresie 1943—1945 — Wybór materiałów źródłowych.* Wydawnictwo to składać się będzie z trzech tomów. Tom I pt. *Organizacja ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945* został wydany 12 października 1958 r. Tom II pt. *Działania bojowe 1 armii WP* i tom III pt. *Działania bojowe 2 armii WP* ukażą się w terminie późniejszym.

Ponadto w r. 1958 opracowany został przez zespół pracowników CAW ,,Archiwalny Biuletyn Informacyjny'' informujący badaczy o wojskowych materiałach archiwalnych wytworzonych w okresie 1914—1939 r., a znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym.

Do działalności wydawniczej zaliczyć należy również dwa artykuły opracowane przez mgra M. Wrzoska na podstawie materiałów archiwalnych przechowywanych w CAW, z których jeden na temat *Przyczynek do historii 1 polskiego rewolucyjnego pułku w 1917 r.*, umieszczony został w ,,Przeglądzie Historycznym w 1957 r., a drugi na temat *Udział 1 dywizji rolno-gospodarczej w zagospodarowaniu Pomorza Zachodniego w 1945 r.* będzie umieszczony pod koniec 1958 r. w tym samym periodyku.

W r. 1957 kilku pracowników CAW współpracowało z pracownikami naukowymi b. Instytutu Nauk Społecznych przy zbieraniu materiałów źródłowych do wydawnictwa o stosunkach polsko-radzieckich w latach 1917—1939.

Należy również wymienić opracowaną w 1958 r. do użytku wewnętrznego archiwów wojskowych ,,Instrukcję o sposobie załatwiania kwerend typu poświadczeniowego'' oraz przygotowaną do wydania ,,Instrukcję o brakowaniu wojskowych materiałów archiwalnych''.

V. KWERENDY POŚWIADCZENIOWE

Jednym z obowiązków Archiwum Wojskowego jest wydawanie uwierzytelnionych odpisów z akt własnych, sporządzonych dla celów administracyjnych oraz opracowywanie dla tychże celów ,,wywodów archiwalnych''. Obowiązek ten szczególnie daje się we znaki tym archiwom, które posiadają zbiory akt do dziejów nowszych, a między nimi — archiwom wojskowym. W poważnych rozmiarach spadł on na Centralne Archiwum

Wojskowe utworzone po drugiej wojnie światowej. Obowiązek wydawania poświadczeń służby wojskowej dla żołnierzy, którzy pełnili tę służbę do r. 1939, rozszerzył się na żołnierzy polskich biorących udział w drugiej wojnie światowej. CAW wydaje zaświadczenia o pełnym i skróconym przebiegu służby, wyciągi z akt, odpisy, fotokopie dokumentów itp. Ponadto wydaje ono stwierdzania choroby na podstawie ksiąg chorych i kart szpitalnych, a w nielicznych przypadkach — fotokopie historii chorób.

O wzroście zainteresowania tego typu kwerendami świadczy zwiększający się stale ich napływ do CAW. W latach 1945—1954 wpłynęło 21 248, w latach 1955—1957 — 15 000, a w jednym tylko 1958 r. około 9000.

VI. WSPÓŁPRACA Z WOJSKOWYMI ARCHIWAMI TERENOWYMI

Oprócz Centralnego Archiwum Wojskowego zarząd nad wojskowymi materiałami archiwalnymi wytworzonymi po 1945 r. wykonują wojskowe archiwa terenowe podległe właściwym dowódcom.

Centralne Archiwum Wojskowe wykonuje obowiązek opieki nad tymi archiwami przez swoich oficerów, którzy w czasie inspekcji tych archiwów udzielają wskazówek w zakresie pracy archiwalnej, kontrolują wykonywanie rozkazów i zarządzeń w sprawach archiwalnych, nadzorują brakowanie akt, kontrolują przygotowanie akt do przekazania, realizację planów pracy, prawidłowość prowadzonej ewidencji i zabezpieczenie akt w magazynach.

NAJBLIŻSZE ZADANIA

Rosnące zainteresowanie wojskowymi materiałami archiwalnymi nakłada na Centralne Archiwum Wojskowe obowiązek jak najszybszego zakończenia prac inwentaryzacyjnych. Po wykonaniu tych czynności przewiduje się opublikowanie inwentarzy zespołów akt ludowego WP z okresu 1943—1945 oraz przystąpienie do systematycznego wydawania najważniejszych źródłowych materiałów archiwalnych.

MARIAN REHOROWSKI
Prof. Politechniki Wrocławskiej

GOTYCKA SZAFA ARCHIWALNA JANA PASZKOWICA Z ROKU 1455

W publikacjach, których przedmiot stanowią dzieje różnych średniowiecznych archiwów w Europie, stosunkowo niewiele dotąd zajmowano się zagadnieniem pomieszczeń i wnętrz, w których się archiwa mieściły, jak również nieczęsto spotyka się opisy ich wyposażenia, jak np. półek, regałów, szaf itp. urządzeń służących do przechowywania rękopisów. Wspomina się czasem i tylko ogólnikowo o sklepionej sali wieży kościelnej lub ratuszowej, jako pomieszczeniach średniowiecznego archiwum, i niekiedy o skrzyniach, szufladach, a nawet workach, w których znajdowały się cenne listy i akta[1]. Zdarzały się nawet archiwa, w których magazynowano rękopisy w stosach na ławach i podłodze[2], co musiało powodować duże nieporządki, zniszczenia i trudności w odszukiwaniu potrzebnych rękopisów.

Dzieje archiwum kapitulnego we Wrocławiu[3] dostarczają informacji o organizacji średniowiecznego archiwum i udanych próbach uporządkowania rękopisów dla łatwiejszego posługiwania się nimi i zarazem ochrony cennych dokumentów przed uszkodzeniem i zaginięciem. Dla zabezpieczenia jego sporządzono m.in. dwie księgi, tzw. kopiarze, pochodzące z połowy XIV oraz z przełomu XIV/XV stulecia (Registrum omnium privilegiorum ecclesie Wratislaviensis) zawierające kopie często używanych dokumentów, sporządzone w celu ochrony oryginalnych, wykonanych na pergaminie rękopisów.

Nagromadzona z biegiem lat duża ilość akt kapitulnych spowodowała konieczność budowy w r. 1455 szafy — pojemnika z szufladami na archiwalia mieszczące się pierwotnie w skarbcu katedry, będącym zarazem ar-

---

[1] Al. Kucner, *Byłe archiwum miasta Wrocławia oraz najstarsze wrocławskie księgi miejskie*, „Archeion" XXI, Warszawa 1952, s. 202—218 oraz V. Leowe, *Das deutsche Archivwesen*, Breslau 1921, s. 104.

[2] V. Loewe, o.c., s. 47.

[3] Ks. W. Urban, *Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu*, „Archeion" XXV, Warszawa 1956, s. 309—320.

chiwum — dziś znajdującej się w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu[4]. Z uwagi na szczególną wartość tego zabytku i możliwość zapoznania się z wzorowym sposobem przechowywania zbiorów archiwalnych już w czasach średniowiecza zastanówmy się pokrótce nad jego wyglądem.

Szafa ma kształt wolno stojącej skrzyni poziomej o wymiarach: długość 3,20, wysokość 1,86, głębokość 0,94 m. Zaopatrzona jest w dwa duże skrzydła drzwiowe, z których każde porusza się na trzech zawiasach pasowych. W bryle dadzą się wyodrębnić trzy wyraźnie zaznaczające się elementy, mianowicie: cokół, właściwy trzon i fryz (fot. 1 i 2).

Na frontowej ściance fryzu i bocznej prawej, wycięty jest gotycką minuskułą napis, który po uzupełnieniu skrótów brzmi jak następuje:

Anno · D[omi]ni · MCCCCLV · D[omin]us: Joh[ann]es · Paschkowicz · canonicus · p[ro]cu[ra]tor · ac · magister · fabrice: eccl[es]ie · Wratislaviensis · ha[nc] · alma[r]iam · comparavit · et · constat · 35 flor[enis] · de · pe[cun]is · ec[clesi]e ·

Jak widzimy, napis ten ma zasadnicze znaczenie dla poznania roli, jaką odegrał w fakcie powstania dzieła wymieniony w inskrypcji Jan Paszkowic.

Na fryzie, pośrodku, widnieje mieszczański herb (gmerk) Paszkowica — łabędź na żółtym polu. Skrzydła drzwiowe posiadają osiem okrągłych otworów, służących do wentylacji wnętrza, które od zewnątrz zakrywają kwadratowe, wypukło kowane płaty żelaznej, pocynkowanej i podziurkowanej blachy. Do zamknięcia drzwi służą: piękny gotycki zamek, zakrętka i wrzeciądze.

Powierzchnię szafy (rzeźbę fryzu i cokołu) pomalowano w barwach: cynobrowej, ciemnozielonej, białej, żółtej i czarnej. Trzon bryły pomalowany jest farbą olejną w kolorze ciemnozielonym. Zachowały się tu na nim, w szczególności na lewej ścianie bocznej, ślady wykonanej przy użyciu patronów malatury pokrywającej pierwotnie cały trzon almarii. Tworzył ją ornament zbudowany z siatki gotyckich motywów ostrołukowych i maswerków.

Po otwarciu szafy widać 48 szuflad (umieszczonych w sześciu poziomach), przeznaczonych na przechowanie dokumentów (fot. 3). Oznaczenie 24 górnych szuflad dokonane zostało kolejnymi literami alfabetu, grawerowanego w gotyckiej majuskule. Pozostałe zaś, dolne, sygnowane są również literami alfabetu, z dodaniem litery A.

Ścisłego powiązania faktu budowy szafy z osobą Paszkowica domyślać się należy również z treści napisu, wyciętego na szufladzie oznaczonej cyfrą X. Na stosunkowo małej powierzchni prawego pola ścianki szuflady widzimy następujące słowa:

Ide[m] · hu[n]c · textu[m] · p[er] · se · scid[it] ·

[4] J. Jungnitz, *Ein mittelalterlicher Archivschrank*, „Jahrbuch des schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Alterthümer", Bd. I, Breslau 1900, s. 80—82.

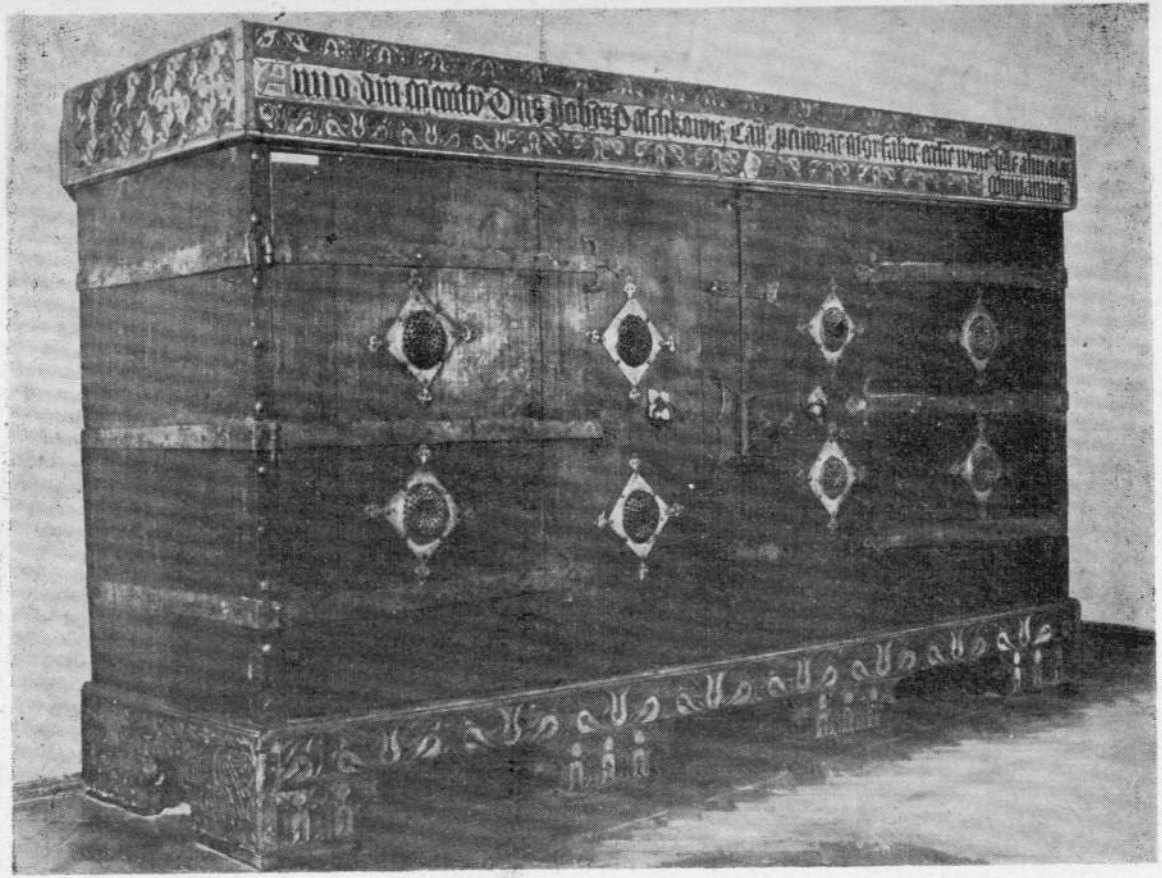

Almaria archiwalna z roku 1455
ze zbioru Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu

Fot. M. Rehorowski

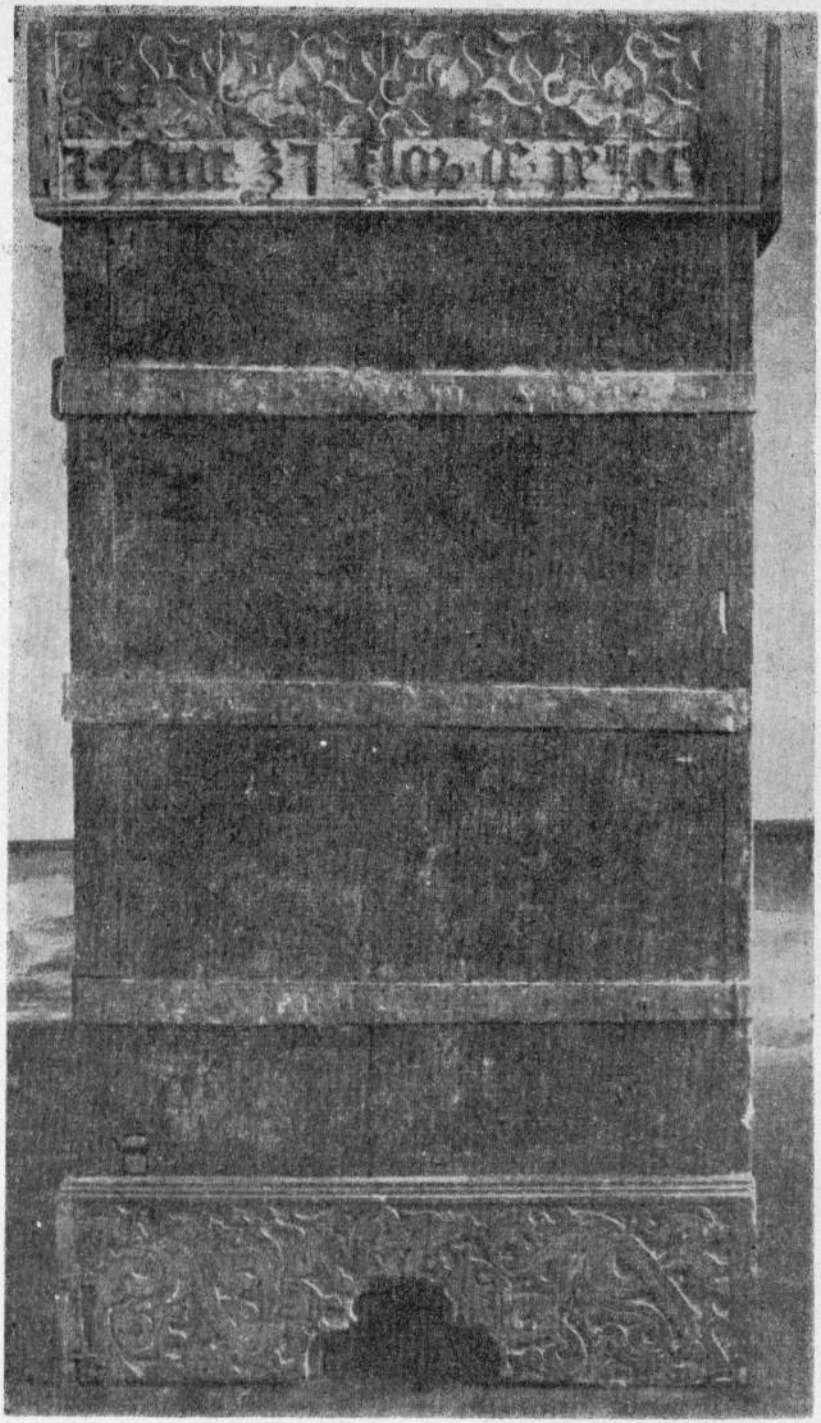

Boczna ściana almarii archiwalnej

Fot. M. Rehorowski

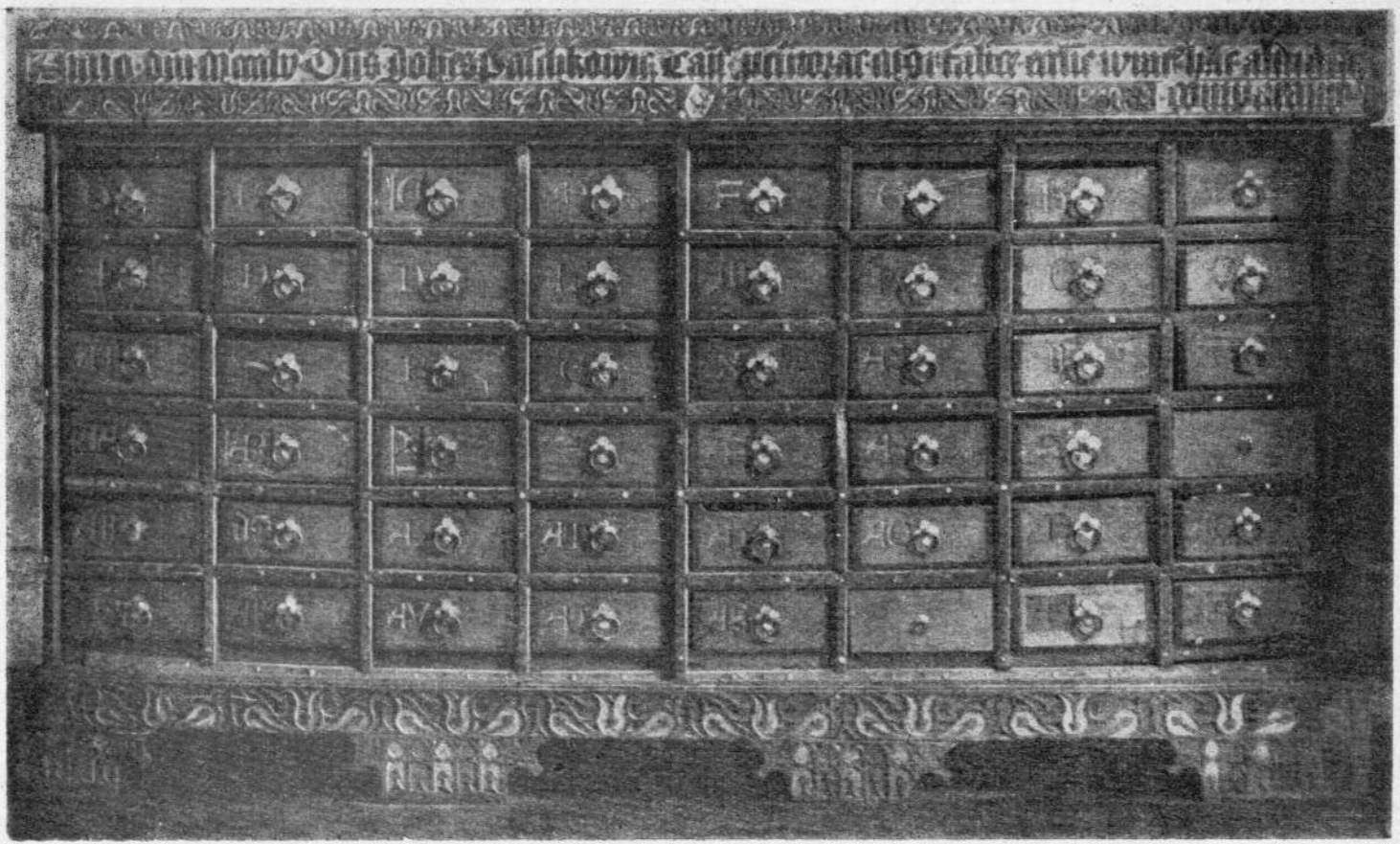

Widok wnętrza almarii archiwalnej

Fot. M. Rehorowski

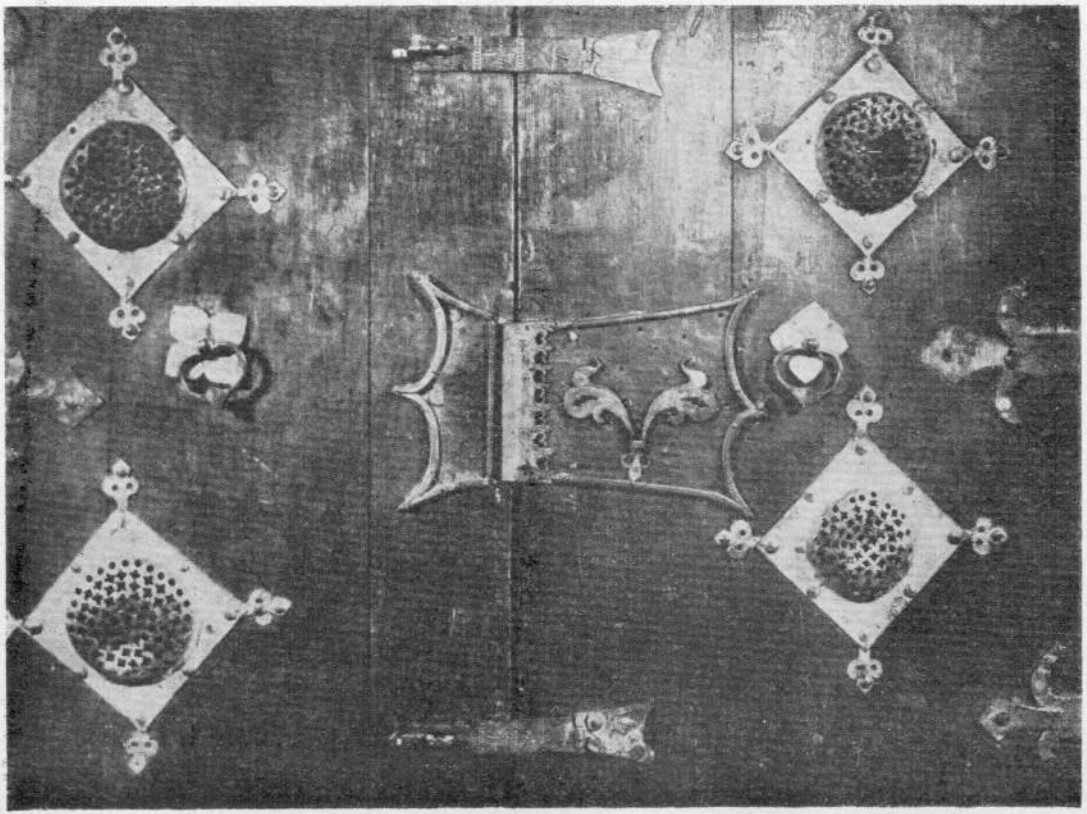

Okucia almarii archiwalnej — zamek tarcze wentylacyjne, uchwyty, wrzeciądze, fragmenty zawiasów

Fot. M. Rehorowski

Z treści napisu sądzić można, że wykonał go osobiście ,,ten sam'', który wymieniony jest w napisie fryzu, a więc Jan Paszkowic.

O ogromie pracy włożonej w wykonanie almarii archiwalnej świadczyć mogą — podane w pełnej wersji niniejszej pracy autora — tabelaryczne zestawienia materiału zużytego do budowy mebla, sporządzone przez wrocławskich mistrzów stolarskich: Stefana Naryńskiego, Kazimierza Szczupłakiewicza i mistrza kowalskiego Jana Kraweczyńskiego. Z zestawień tych wynika, że szafa składa się z 465 drewnianych części składowych. W rozwinięciu przedstawiają one powierzchnię wynoszącą 65,31 m². Do budowy zużyto około 2 m³ drzewa dębowego. Ciężar nieobciążonej dokumentami szafy wynosi około 1600 kg. Żelazne okucie szafy, na które składają się, wykonane robotą kowalską, zawiasy, zamek, zakrętka, wrzeciądze, tarcze wentylacyjne, uchwyty, skoble i gwoździe, składa się z 645 sztuk (fot. 4). Według obliczeń wspomnianych rzeczoznawców wykonanie szafy wymagało około roku pracy 1 mistrza i 2 czeladników.

O pieniężnej wartości tego dzieła w latach jego wykonania informuje wycięta we fryzie liczba 35 florenów, za którą mebel sporządzono. Na podstawie danych zaczerpniętych ze źródeł archiwalnych stwierdzić można, że była to kwota o dużej wartości nabywczej. Można było bowiem wówczas zakupić za nią 8 koni lub 120 krów, lub 168 szefli pszenicy (tzn. około 12 600 litrów). Ówczesny czeladnik tkacki musiałby za tę kwotę pracować około 8 lat.

Sporządzenie opisanej almarii w r. 1455 spowodowało dalszą reorganizację archiwum i założenie trzeciego kopiarza, którego układ odpowiadał porządkowi źródeł znajdujących się w szufladach szafy. Istniejące trzy kopiarze ujęto w jeden kodeks, który pod nazwą ,,Liber niger'' jest dziś jednym z najcenniejszych okazów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Archiwum obsługiwało w 1512 r. dwu kanoników, którzy posiadali klucze. Wciąż rosnące zbiory akt kapitulnych, jak też brak odpowiedniej organizacji i dbałości o nie, powodowały z czasem w następnych okresach nieporządki w archiwum. W r. 1619 dokonano nowej ewidencji akt kapituły ujętych tym razem indeksem pt. ,,Index Privilegiorum ac aliorum scriptorum, qua sunt in Archivis Ecclesiae et Capituli Vratislaviensis, concinatus opera Frid. Berghii Canonici Vratislav. MDCXIX''. Powyższa ewidencja pociągnęła za sobą ponowne uporządkowanie akt w poszczególnych szufladach szafy według 42 tytułów. Każda szuflada otrzymała odpowiedni tytuł. Sześć tytułów uzyskało z uwagi na większą ilość akt po dwie szuflady. Szuflady otrzymały nowe sygnatury na paskach pergaminowych przybitych gwoździkami na starych, wyciętych literach alfabetu. Gwoździki, którymi przybito te paski pergaminowe, wraz z resztkami pergaminu, są dziś jeszcze widoczne na przednich ścianach szuflad. Dalsze losy archiwum kapitulnego wiążą się częściowo w następnych stuleciach

nadal z opisaną szafą archiwalną Jana Paszkowica, świadcząc o wielkiej jej roli w historii archiwum kapituły wrocławskiej.

Wrocławska almaria archiwalna jest dziś jednym z najcenniejszych zabytków gotyckiego meblarstwa. Po szczegółowych badaniach i analizie można ją uważać jako formę pośrednią pomiędzy wczesnośredniowieczną archiwalną szafą ścienną (znaną nam np. z archiwum ratusza w Lüneburgu z XV w.)[5] a wolno stojącą szafą archiwalną późnogotycką. Świadczyć by o tym mogła zbyt duża i niebezpieczna długość bryły obciążonej rękopisami, wspartej na deskowym cokole, przypominająca konstrukcję regału wbudowanego w ścianę oraz system wentylacji zbliżony do stosowanego w drzwiach szaf ściennych (por. np. z wentylacją szafek ściennych, gotyckich, znajdujących się w bazylice św. Jana w Toruniu). Jak widać na załączonej fotografii (fot. 3) wnętrza szafy, na skutek zbyt dużej rozbudowy bryły w kierunku poziomym i obciążeń archiwaliami, wystąpiły silne ugięcia pośrodku. Duże ciężary skrzydeł drzwiowych i okuć spowodowały konieczność użycia w trakcie budowy narożnych słupków deskowych, nie przewidzianych podczas rozpoczęcia prac, co uwidoczniło się w skróconym o grubość słupka ornamencie fryzu bocznej ścianki (por. fot. 2). Można przypuszczać, że skomplikowaną budowę i funkcję wrocławskiej szafy archiwalnej przygotowały pewne prototypy mniejszych i prostszych skrzyń z szufladami, jak np. francuska skrzynia czteroszufladowa („grande huche") z XIV w., zamykana na dwoje drzwiczek z zamkiem i zasuwkami[6] oraz tyrolska skrzynia dwunastoszufladkowa, gotycka[7]. Późniejsze szafy archiwalne gotyckie, np. dwie szwajcarskie z r. 1515 i r. 1518 w Bazylei (o wymiarach: jedna, długość 2,25, wysokość 3,00, głębokość 0,70 m, druga, długość 2,66, wysokość 3,55, głębokość 0,58 m) posiadają już tylko 40 szuflad na akta i są znacznie węższe i wyższe od wrocławskiej. Ponadto posiadają one bardziej masywne cokoły i szczyty, a bryły podzielone są pośrodku wysokości wzmacniającym pasmem szufladowym na dwie kondygnacje.

Na tych uwagach można by zakończyć krótki opis wrocławskiej szafy archiwalnej, który uzupełniony został koniecznymi wiadomościami o archiwum kapituły we Wrocławiu i podaniem materiału porównawczego z dziedziny meblarstwa doby gotyckiej. Temat ten został obszernie i szczegółowo opracowany przez autora w specjalnej monografii wchodzącej w zakres prac naukowych wykonanych na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej.

---

[5] O. Falke, *Deutsche Möbel des Mittelalters und Renaissance*, Stuttgart 1924, s. XXXV.

[6] Viollet — Le — Duc, *Dictionnaire raissonné du mobilier Français de l'epoque Carolingienne à la Renaissance*, t. 1, Paris 1872, Pl. 18.

[7] A. Feulner, *Kunstgeschichte des Möbels*, Berlin 1927, Fig. 42.

[8] O. Falke, o.c., ryc. na s. 111 i 112.

USTRÓJ WŁADZ I ORGANIZACJA KANCELARII

WŁADYSŁAW ROSTOCKI
Instytut Historii PAN

KANCELARYJNA POSTAĆ PISMA W AKTACH SPRAW URZĘDÓW ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM I KRÓLESTWIE POLSKIM[1]

W aktach XIX w. rozróżniamy pewne typy pism, przy czym kryteria podziału mogą być rozmaite.

Jednym z kryteriów będzie podział wedle osoby wysyłającej pismo. Pismo osoby prywatnej do urzędu nosiło nazwę prośby, pismo podwładnych urzędów do urzędów zwierzchnich — nazwę raportu lub przełożenia albo przedstawienia[2]. Raport był czasem również w węższym tego słowa znaczeniu traktowany jako pismo nie będące odpowiedzią[3]. Pisma wysyłane przez władze wyższe nosiły nazwę: praw (akty sejmowe)[4], ustaw (akty kró-

---

[1] Artykuł ten stanowi część drugą pracy pt. *Księgi kancelaryjne i akta spraw urzędów administracji państwowej w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, „Archeion" XXIX, Warszawa 1958, s. 251—266.

[2] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 48. Komisja Rządowa Wojny poleca 18.VIII.1824 r. stosować się do przepisów dotyczących między innymi używania w korespondencji odpowiedniej terminologii określającej rodzaj pisma wysyłanego; AP w Łodzi: Magistrat m. Pabianic, sygn. 129, niefol. Reskrypt z 14.V.1845 r. dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych; Biblioteka Jagiellońska w Krakowie: Papiery Hubego, sygn. 5009/III, niefol. „Uwagi co do korespondencji sądów Królestwa z sądami, tudzież z innymi władzami Królestwa i Cesarstwa z Wydziału Administracyjnego". B.d. Nomenklatura z powyższych „Uwag", odnosząca się do przepisów umieszczonych w tym artykule, stosuje się nie tylko do korespondencji sądów między sobą i sądów z innymi władzami, ale, jak sądzić można z aktów XIX w., odnosi się analogicznie i do korespondencji urzędów administracji państwowej.

[3] AGAD: Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, sygn. 1571, s. 41. Mowa tu o urzędach „spóźniających się z raportami lub przysyłaniem odpowiedzi". Projekt z 22.VII.1815 r. o organizacji Ministerium Przychodów i Skarbu.

[4] *Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego*, t. I, Warszawa 1810, s. XX i XXIV. Ustawa konstytucyjna z 22.VII.1807 r. *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. I, s. 52 — 54. Konstytucja z 27. XI. 1815 r.

lewskie)[5], dekretów (akty królewskie głównie za Księstwa)[6], wyroków (akty królewskie głównie w okresie Królestwa)[7], postanowień (w czasach Królestwa akty króla, namiestnika i Rady Administracyjnej)[8], reskryptów (rozporządzenia, polecenia różnych władz), rozporządzeń (w sprawach ogólnych) lub poleceń w sprawach szczegółowych (lub w ogóle we wszystkich), gdy władza zwierzchnia coś nakazywała[9]. Należy tu zaznaczyć, że pewne z wymienionych tu aktów były nazywane rozmaicie (np. niektóre akty królewskie w Księstwie nazywano ustawami lub dekretami, inne zaś uchwałami albo wyrokami czy dekretami)[10]. Wreszcie odezwami nazywamy pisma władz równych w hierachii urzędowej, władz wyższych z niższymi, lecz im niepodlegającymi i odwrotnie władz niższych z wyższymi, ale nieprzełożonymi[11].

Następnym kryterium — to podział na kopie i oryginały.

Według kryterium określonego stadium przygotowania w kancelarii pisma[12] można rozróżnić: koncept, to jest pismo w stadium jego opracowywania przed podcyfrowaniem przez osobę uprawnioną, czyli zatwierdzoną w definitywny urzędowy sposób jego redakcję[13], minutę, w którą przeobraża się koncept z chwilą podcyfrowania[14], i ostatecznie przepisane i podpisane pismo czystopis (mundum).

Według kryterium ilości egzemplarzy pisma, o jednakowej formie i treści, wyróżniamy unikaty i pisma w więcej niż jednym egzemplarzu (np. duplikaty, gdy są dwa egzemplarze). Trzeba nadmienić przy tym, że duplikaty występują bardzo rzadko[15].

---

[5] Na przykład terminu „ustawa" używają dekrety z 26.XII.1807 r. i 29.III.1808 r. na oznaczenie swej nazwy. AGAD: Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, seria ksiąg sygn. 32, nr aktów 39 i 93.

[6] *Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego*, t. I—IV, Warszawa 1810—1813.

[7] *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1816, s. 26. Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z 27.XI.1815 r. mówi o „rozkazach i postanowieniach królewskich". W nomenklaturze stosowanej potem w *Dzienniku Praw* spotyka się nazwę wyroków, postanowień, dekretów ukazów. *W Dzienniku Praw Księstwa* nazwę wyroków spotyka się rzadko.

[8] *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. I, s. 251. Ustawa z 1.XII.1815 r. o Radzie Administracyjnej i Radzie Stanu.

[9] AP w Łodzi: Magistrat m. Pabianic, sygn. 129, loc. cit.

[10] AGAD: Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, seria ksiąg sygn. 32, s. 244; seria akt spraw sygn. 96, s. 1.

[11] Biblioteka Jagiellońska w Krakowie: Papiery Hubego, sygn. 5009/III, loc. cit.

[12] Omawiając to kryterium i dwa dalsze praca niniejsza idzie za *Podstawowymi zasadami archiwistyki* K. Konarskiego, „Archeion" XIX—XX, Warszawa 1951, s. 19—104.

[13] K. Konarski, o.c., s. 40—42.

[14] Koncepty i minuty były czasem wypisywane na marginesie załatwianego pisma.

[15] K. Konarski, o.c., s. 41.

Innym kryterium będzie całość lub fragmentaryczność tekstu. Tu wyróżniamy następujące rodzaje pisma: pełny jego tekst, wypis, gdy mamy do czynienia z przepisaną zwartą częścią pisma, stanowiącą pewną całość (np. wypis z protokołu posiedzeń jakiegoś kolegialnego urzędu), na koniec wyciąg albo ekscerpt z pewnymi opuszczeniami słów czy ustępów.

Zastosowanie kryterium czynności przyjmowania i wysyłania pism daje podział na pisma wpływające (wpływy) i pisma wysyłane. Wśród tych ostatnich wyróżniamy: odpowiedzi i inne pisma wysyłane. Z kolei odpowiedzi należy podzielić na dwie grupy: odpowiedzi zwykłe i odpowiedzi odręczne. Te ostatnie wymagają nieco dłuższego objaśnienia. Sprawę odpowiedzi odręcznej regulowało np. postanowienie namiestnika o organizacji władz administracyjnych z dnia 3.II.1816 r. stwierdzające, że ,,o podaniach prywatnych, skargach i zapytaniach'' małej wagi odpowiedź Komisji Wojewódzkiej winna być zwięzła i udzielona interesantowi na podaniu. Treść podania i rezolucja miały pozostać w aktach tylko w postaci odpowiednich adnotacji w dzienniku[16]. Sprawy odręcznej odpowiedzi dotyczyła również ,,odezwa'' z 14.V.1838 r. sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej, który prezydował ,,w Komitecie wyznaczonym do ułożenia etatów normalnych dla władz Królestwa''[17]. Odezwa została skierowana do komisji rządowych, a następnie do władz im podległych. Sekretarz stanu we wniosku złożonym namiestnikowi i następnie zatwierdzonym przez tegoż zwrócił uwagę na wzrost produkcji aktowej nieproporcjonalnej do szczupłych możliwości lokalowych. Przekazywanie akt wybrakowanych władzom wojskowym nie wystarczało. Celem ,,upowszechnienia systemu udzielania odręcznych'' odpowiedzi było zapobieżenie temu stanowi rzeczy. Odręczne odpowiedzi stosowano'' tam, gdzie się tylko podającego objaśnia lub uwiadamia, do innej władzy odsyła, lub (...) żądaniu jego odmawia''.

Przepisy wymagały prowadzenia korespondencji na arkuszach określonego formatu. Komisarz delegowany do obwodu kujawskiego 31.III.1817 r.[18] w ,,Urządzeniu do wójtów i burmistrzów'', powtarzając przepisy wydane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych 23.II. 1817 r.[19], zaznaczył, że raporty mają być pisane na całych arkuszach, a nie na półarkuszach, jak dotychczas praktykowano. Tolerowane jednak było używanie półarkuszy, o czym wnioskujemy z pisma Komisji Województwa Krakowskiego z 23.VII.1827 r., w którym stwierdziła, że raport winien być wprawdzie pisany na arkuszu, a nie na półarkuszu, ale sporządzenie go na półarkuszu

---

[16] *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. II, Warszawa 1816, s. 48—49.

[17] WAP w Lublinie: Magistrat m. Lublina, sygn. 4, wol. 3, niefol.; OT w Płocku: Magistrat m. Płocka, sygn. M. 23, k. 122.

[18] PAP we Włocławku: Magistrat m. Nieszawy, sygn. 643, niefol.

[19] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 13.

nie może być przyczyną odrzucenia go, jak to miało miejsce z raportem burmistrza miasta Pierzchnicy, którego nie przyjął komisarz delegowany do obwodu stopnickiego[20]. Format 1 karty poszytu folio w okresie Księstwa Warszawskiego wynosił 23 cm × 36 cm. Postanowienie namiestnika z 17.X.1822 r. określało format na 21 cm × 33 cm. Wkrótce po nim ukazały się odpowiednie rozporządzenia niższych władz administracyjnych (Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych 21.X.1822 r., Komisja Województwa Krakowskiego 1.XI.1822 r.)[21]. Jednakże w kilka tygodni potem radca sekretarz stanu ustalił nowy format papieru. Dokonał tego w „odezwie" z 7.XI.1822 r. wydanej na podstawie decyzji namiestnika królewskiego, przychylającego się do wniosku Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Karta miała teraz wielkość arkusza stemplowego 19,5 cm × 32 cm w cenie groszy polskich10[22].

Papier stemplowy pełnił wówczas rolę dzisiejszych znaczków stemplowych. Artykuł niniejszy tym zagadnieniem nie zajmuje się szerzej. Ograniczamy się do krótkiej wzmianki dotyczącej powyższej sprawy. Korespondencja urzędowa była zwolniona od obowiązku używania tego papieru. Arkusz papieru stemplowego posiadał określone wymiary, a używany do różnych aktów prawnych posiadał w określonym miejscu dla każdej ich grupy odmienne znaki (cyfry królewskie, herby państwa, liczby wyrażające cenę). 25.V.1832 r. Rada Administracyjna poleciła na podstawie decyzji cesarza używanie nowego formatu papieru o rozmiarach 20 cm × × 32 cm. Biorąc jednak pod uwagę, że kancelarie władz państwowych posiadały już dużą ilość papieru innego formatu, pozostawiła 3 miesiące czasu do wprowadzenia tego przepisu w życie[23].

O formacie papieru stemplowego (wymiary 20 cm × 32 cm), jako obowiązującym w korespondencji urzędowej, mówiły przepisy wydane przez dyrektora głównego spraw wewnętrznych i duchownych podane w reskrypcie z 30.V.1845 r. przez Rząd Gubernialny Warszawski naczelnikowi powiatu włocławskiego[24]. Jak widzimy, był to format przypisany już reskryptem z 25.V.1832 r.

Nadmienić przy tym należy, że materiały z dziedziny rachunkowości, rozmaite tabele, aneksy i tym podobne nie mogły być czasem zastosowane do ustalonego formatu. W przypadkach gdy materiały takie były zbyt wielkie w stosunku do przepisanych wymiarów, brzegi wystające poza gra-

[20] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział administracyjny, sygn. 1174, k. 54.

[21] Ibidem, k. 31, 33, 47. AGAD: Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 6268, k. 1, 5.

[22] Ibidem, k. 2—3, 11.

[23] AGAD: Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 6268, k. 15.

[24] WAP w Bydgoszczy: Naczelnik powiatu włocławskiego, sygn. 7, 1817, niefol. Wzmianka o reskrypcie z 30.V.1845 r. w piśmie Rządu Gubernialnego Warszawskiego do naczelnika powiatu włocławskiego z 26.II.1849 r.

nice papieru przepisanego formatu miały być zaginane, jak wyjaśniało pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 18.XI.1822 r. w odpowiedzi na zapytanie Komisji Województwa Krakowskiego[25].

Gatunek papieru jest zagadnieniem wymagającym opracowania przez specjalistów. Artykuł niniejszy nie pretenduje do oświetlenia tej kwestii. Ograniczymy się tylko do następujących krótkich informacji. Papier gorszego gatunku, szary, był używany w korespondencji pochodzącej od władz niższych (wójt, podprefekt, potem komisarz obwodowy), a lepszy, biały do korespondencji wysyłanej przez władze wyższe (od prefekta, a potem komisji wojewódzkiej w górę). Bruliony, co jest rzeczą zwykle spotykaną, pisane były na papierze gorszym niż czystopisy. Trzeba ponadto podkreślić, że zarówno papier lepszego gatunku, jak i gorszego był w stosunku do papieru używanego w XX w. bardzo trwałym, a to ze względu na jego bezdrzewność.

Pisma w okresie omawianym były zaopatrywane w kopertę. Niekiedy zamiast koperty używano czystej karty papieru, którą składano i pisano na niej adres. Podobną formą zastępowania koperty było czasem zaopatrywanie odwrotnej czystej strony pisma w adres, tak by po złożeniu pisma widniał odpowiedni wyżej wymieniony napis.

Do elementów tekstu zaliczamy: nagłówek, ewentualne oznaczenie tajności pisma i pośpiechu, właściwy tekst pisma (pismo sensu stricto), podpisy czy podpis[26], ewentualna pieczęć, nazwisko i stopień referenta. Tekst pisma zawierający powyższe elementy nazywamy tekstem pisma sensu largo. Nagłówek zawierał następujące elementy dające się wyodrębnić wizualnie: adresata[27], nadawcę[28], z podaniem wydziału i sekcji w większych

---

[25] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 38; OT w Płocku: Magistrat m. Płocka, sygn. 0. 11, niefol.; OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu. Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Skarbowy, sygn. 621, niefol. Wydział Służby Ogólnej Rządu Gubernialnego Lubelskiego 22.VII.1857 r. podaje Sekcji Dóbr i Lasów tegoż Rządu do wiadomości i wykonania postanowienia reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 30.VI.1857 r. w punkcie 3 wymaga, by „raporty, wykazy, wyciągi, likwidacje itp. na drukowanych schematach składane . . . były obcięte lub oberżnięte, o ile druk dozwoli".

[26] Czasem zdarzało się, że brakowało tak niezbędnego, szczególnie w korespondencji urzędowej, elementu jak podpis. Stwierdza to podprefekt powiatu radziejowskiego, wydając 21.XI.1808 r. przepisy dotyczące formy raportów. PAP we Włocławku: Magistrat m. Nieszawy, sygn. 643, niefol.

[27] Ibidem, Przepisy z 21.XI.1808 r. nie wymagały, by w „interesach rządowych" podawać „tytuł". Intytulacja musiała być natomiast wypisana w „prośbach prywatnych". Ze schematu raportu i prośby jak gdyby wynika, że pod terminem „intytulacja" rozumiano adresata.

[28] Przy adresacie i nadawcy ograniczano się zwykle do podania nazwy miejscowości bez wymieniania ulicy i numeru.

urzędach, jeśli pismo nie było odpowiedzią na reskrypt, tytuł pisma oddający jego formalny charakter (jak prośba, raport), numer dziennika głównego i wydziałowego[29], a jeśli ten ostatni był stosowany, to również i datę pisma (dzień, miesiąc, rok, a czasem, lecz rzadko i godzinę)[30] oraz miejsce jego sporządzenia, zwrot ,,z urzędu'' czy ,,na reskrypt'' w piśmie urzędu podwładnego, który zwraca się do zwierzchniego w zależności od tego, czy pismo zostało wysłane z własnej inicjatywy (nadsyłanie swych spostrzeżeń, uwag, zapytań), czy też było odpowiedzią na reskrypt, a w tym ostatnim przypadku stawiano również: datę reskryptu, dzień, miesiąc, rok i wydział oraz sekcję, z których reskrypt wyszedł, poza tym numer dziennika głównego i wydziałowego i numer ostatniego monitu[31]. Hasło orientujące w treści pisma i oznaczenie rodzaju sprawy (,,natury interesu'') czy dotyczy kwestii państwowej, czy sprawy osoby prywatnej[32] (,,czyli jest rządowym lub prywatnym'') oraz oznaczenie aneksów.

Oczywiście, wymienione elementy pisma nie zawsze występowały równocześnie. Wbrew obowiązującym przepisom nie było często przestrzegane umieszczanie daty i numeru pisma, na które odpowiadano, oraz wydziału i sekcji, z których takież pismo wyszło. Stwierdza to wielokrotnie korespondencja urzędowa[33]. Zamieszczanie hasła było również zaniedbywane,

---

[29] Podawania numeru dziennika wydziałowego wymagano dość rzadko. Poleca go na przykład umieszczać Komisja Województwa Lubelskiego 19.II.1834 r. WAP w Lublinie: Magistrat m. Lublina, sygn. 4, wol. 1, niefol.

[30] AP w Łodzi: Magistrat m. Pabianic, sygn. 129, loc cit. Reskrypt z 14.V.1845 r. wymagał podawania dnia i godziny dojścia reskryptu oraz dnia i godziny odpowiedzi. Zdarzało się, że nie umieszczano w piśmie w ogóle daty. Stwierdza ten brak podprefekt powiatu radziejowskiego, wydając 21.XI.1808 r. przepisy dotyczące formy raportów; PAP we Włocławku: Magistrat m. Nieszawy, sygn. 643, niefol.

[31] OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Skarbowy, sygn. 621, niefol. Pismo Wydziału Ogólnego Rządu Gubernialnego Lubelskiego do Sekcji Dóbr i Lasów tegoż Rządu. Zarząd m. Radomia, sygn. 677, ,,Służby Ogólnej'', niefol. Pismo z 5.VI.1864 r. Rządu Gubernialnego Radomskiego do prezydenta m. Radomia.

[32] Elementu tego czasem brakowało. Mówi o nim sekretarz generalny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji 31.V.1822 r., polecając Komisji Województwa Krakowskiego stosowanie odpowiednich przepisów dotyczących formy pisma. WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 28.

[33] WAP w Bydgoszczy: Naczelnik powiatu włocławskiego, sygn. 7, 1817, niefol. Rozporządzenie komisarza obwodu kujawskiego z 10.IV.1820 r.; PAP w Sandomierzu: Magistrat m. Sandomierza, sygn. 111, niefol. Okólnik komisarza obwodu sandomierskiego z 9.VIII.1820 r.; WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 73, 79—80, 92, 95, 110. Korespondencja Komisji Województwa Krakowskiego z lat 1830, 1832, 1834—1838.

mimo wydawania licznych przepisów i utyskiwań korespondencji urzędowej na brak tego elementu[34].

Na karcie papieru, na którym znajdują się określone wyżej elementy pisma, są zwykle umieszczane liczne noty marginalne. Z posiadanego dziś materiału w postaci licznych znaków cyfrowych i literowych, czy całych adnotacji wypisywanych na brzegach pisma, nie wszystkie dadzą się wyjaśnić. Znaczenie w szczególności pewnych nazwisk, liter, numerów pozostanie nierozwiązane.

Wśród znaków, których sens jest zrozumiały, można wyróżnić: 1) kancelaryjne sensu largo noty marginalne[35], których analiza jest tematem niniejszego ustępu pracy, i 2) inne noty, które nie były produktem pracy kancelaryjnej, związanym z określonymi fazami obiegu pisma (np. sygnatury nadane w czasie, gdy kancelaria, której wytworem było pismo, przestała działać). Karta papieru, na której znajdowało się pismo, była przedzielona pionowo na dwie równe części[36]. Zwykle lewa strona stanowiła margines, na którym u góry wypisywano najpierw numer i wydział w większych urzędach. Czasem numer umieszczano na środku arkusza. Numer czy numery

---

[34] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 1, 9, 13, 42, 48, 49, 73, 79—80, 92, 95, 110—114, 116—118. Przepisy dotyczące formy raportów wydane 26.V.1811 r. przez ministra spraw wewnętrznych wymagają podawania hasła. Przepisy powyższe są powtórzone 8.VII.1815 r. przez Ministerium Spraw Wewnętrznych, 23.II.1817 r. przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji. Wymagania umieszczania hasła znajdujemy również w przepisach wydanych 18.VIII.1824 r. przez Komisję Rządową Wojny, a 23.XI.1838 r. przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu. O zaniedbywaniu obowiązku podawania hasła mamy szereg danych w rozporządzeniach i zarządzeniach Komisji Województwa Krakowskiego z lat 1832, 34—38; 18.IV.1853 r. naczelnik powiatu włocławskiego oznajmił burmistrzowi miasta Nieszawy o karze pieniężnej za nieprzestrzeganie przez niego podawania hasła. PAP we Włocławku: Magistrat m. Nieszawy, sygn. 643, niefol. Naczelnik powiatu piotrkowskiego 4.II.1861 r. polecił wójtom gmin i magistratom miast przestrzegać przepisanej reskryptem 6.VI.1845 r. i zaniedbywanej następnie formy pisma, między innymi właśnie podawania hasła; Rząd Gubernialny Radomski 31.V. i 5.VII. 1864 r. poleca władzom magistrackim m. Radomia stosować zaniedbywane przepisy. OT w Radomiu: Zarząd Miejski w Radomiu, sygn. 677, niefol.

[35] W ten sposób określamy noty, będące rezultatem czynności kancelaryjnych w szerszym tego słowa znaczeniu, a więc i opracowywania projektów załatwień sprawy. Porównaj wywody na temat czynności kancelaryjnych: Wł. Rostocki, *Organizacja kancelarii urzędów administracji państwowej jako czynnika aktotwórczego za Księstwa Warszawskiego*, Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych, Warszawa 1958, s. 348—349; J. Kościołek, *Organizacja i technika pracy w biurach i urzędach*, Warszawa 1947, s. 111. Porównaj również wyżej ustęp o odręcznej odpowiedzi na piśmie załatwianym, s. 89.

[36] Nie zawsze przestrzegano marginesu i pisano czasem przez całą szerokość arkusza. PAP w Sandomierzu: Magistrat m. Sandomierza, sygn. 111, niefol. Komisarz delegowany do obwodu sandomierskiego do prezydenta Sandomierza 28.IX.1817 r.

pism, znajdujących się w kopercie, winny były być wypisywane również i na niej w porządku, w którym pisma te znajdowały się wewnątrz koperty. Obowiązek ten był jednak zaniedbywany, jak stwierdza Komisja Województwa Mazowieckiego, napominając 16.X.1818 r. komisarza obwodu kujawskiego[37].

Po numerze była wypisywana data i miejsce sporządzenia pisma. Datę i miejsce a również czasem i numer pisma zamieszczano nieraz po lewej stronie lub odwrotnie po prawej pod tekstem. Znamy też pisma, gdzie data i miejsce znajdowały się wypisane nad tekstem lub pod tekstem przez całą szerokość pisma. Niejednokrotnie data i miejsce wyprzedzały numer pisma. Dalej występował czasem na raportach zwrot na „reskrypt" czy „z urzędu", a o ile zachodziła pierwsza ewentualność, oznaczano kolejno datę reskryptu, a dla większych urzędów (jak ministeria czy komisje rządowe), wydział i biuro, z którego wyszedł reskrypt i jego numer, a następnie hasło, które czasem było wysuwane już przed danymi dotyczącymi reskryptu, o którym wyżej mowa. Adresat i nadawca niejednokrotnie zaczynali prawą część arkusza albo odwrotnie lewą stronę, czasem umieszczano ich nie po tej samej stronie. Nieraz porządek był odwrotny; najpierw umieszczano nadawcę, potem adresata, który nieraz figurował u góry pisma, a czasem jak to wynika z różnych pism na końcu w lewym rogu (na marginesie). Niejednokrotnie adresat i nadawca byli wypisywani na środku arkusza, częściowo więc wchodzili na margines, częściowo na prawą stronę. Adresat i nadawca figurowali też na kopercie[38]. Pod hasłem wypisywano intytulację i ilość załączonych aneksów[39], wiążąc je również czasem z tekstem pisma odpowiednimi numerami i odsyłaczami[40]. Było również stosowane bez szczegółowego wymieniania aneksów dawanie znaku: ./. lub :/: na ich oznaczenie. Stawianie tego ostatniego znaku nakazywały przepisy wydane przez Dyrekcję Generalną Dochodów Niestałych Komisji Rządowej

[37] WAP w Bydgoszczy: Naczelnik powiatu włocławskiego, sygn. 7, 1817, niefol. Komisja stwierdza przy tym, że kancelaria ogranicza się do wypisywania albo jednego numeru zamiast wszystkich znajdujących się w kopercie, albo do podawania prócz tego jeszcze ogólnej ilości pism. Podobne usterki stwierdza Komisja 22.I.1820 r.

[38] Nadawca nie zawsze był podawany na kopercie. O obowiązku umieszczania go mówią przepisy w „Organizacji wewnętrznej Rady Administracyjnej" 1.XII.1815 r. *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. I, s. 280.

[39] Przepisy wydane przez podprefekta powiatu radziejowskiego 21.XI.1808 r. wymagały, by oznaczano kilka aneksów kreską na marginesie, przy której dawano cyfrę wyrażającą ilość aneksów. PAP we Włocławku: Magistrat m. Nieszawy, sygn. 643, niefol. Wypis z protokołu posiedzeń Komisji Rządowej Wojny z 2.X.1817 r.; WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 21.

[40] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 18. 20.III.1817 r. Komisja Województwa Krakowskiego wymaga tego od komisarzy delegowanych; PAP we Włocławku: Magistrat m. Nieszawy, sygn. 643, niefol. Przepisy 21.XI.1808 r. wydane przez podprefekta powiatu radziejowskiego.

Przychodów i Skarbu wydane 17.I.1828 r.[41] Wymagały one prócz tego wymienienia obok znaku ·/. plików, skrzyń, worków itp. 9.III.1846 r. gubernator guberni lubelskiej zakazuje prezydentowi miasta Lublina oznaczania aneksów znakiem ·/.[42]. Równocześnie jednak należy zaznaczyć, że Wydział Służby Ogólnej Rządu Gubernialnego Lubelskiego w piśmie z 22.VII.1857 r. do Sekcji Dóbr i Lasów tego Rządu wymaga stosowania z boku tekstu pisma kresek przy ustępach raportu, w których mowa o aneksach[43]. W nagłówku podawano po prawej stronie pod adresatem czy nadawcą, o ile adresat figurował na dole, tytuł pisma oddający jego formalny charakter, np. raport. Po prawej stronie arkusza, poniżej nagłówka znajdował się tekst sensu stricto pisma, a pod nim, po lewej stronie nazwisko referenta i jego stopień[44]. Czasem referent był wymieniany od razu pod nadawcą w nagłówku. Wreszcie następował podpis i ewentualnie pieczęć. Wolne zapewne miejsce między końcem tekstu sensu stricto i podpisem zakreślano następującym znakiem: „∽"

Ścisłe rozmieszczenie powyższych elementów, występujących zresztą nie zawsze równocześnie, znalazło swój wyraz w przepisach prawnych (np. wydanych przez ministra spraw wewnętrznych 26.V.1811 r.[45], powtórzonych przez Ministerium Spraw Wewnętrznych 8.VII.1815 r.[46] i przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych 23.II.1817 r.[47], czy w przepisach wydanych przez Komisję Rządową Wojny 18.VIII.1824 r.[48] lub Dyrekcję Generalną Dochodów Niestałych Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 17.I.1828 r.[49]).

---

[41] *Przepisy utrzymywania akt w porządku*, Warszawa 1828, s. 87—88. Z rzadkiego tego druku korzystałem w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

[42] WAP w Lublinie: Magistrat m. Lublina, sygn. 4, wol. 3, niefol.

[43] OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Skarbowy, sygn. 621, niefol.

[44] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, syg. 1174, k. 1. Przepisy wydane przez ministra spraw wewnętrznych z 26.V.1811 r. wymagały, by referent był podawany w każdym przypadku, bez względu na to, czy sprawa była opracowana („referat zdziałany") przez samego prefekta, czy jakiegokolwiek innego pracownika prefektury; PAP we Włocławku: Magistrat m. Nieszawy, sygn. 643, niefol. Przepisy z 21.XI.1808 r. wydane przez podprefekta powiatu radziejowskiego.

[45] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 1.

[46] Ibidem, k. 9.

[47] Ibidem, k. 13.

[48] Ibidem, k. 49.

[49] *Przepisy utrzymywania akt w porządku*, s. 84—89. Również schematy raportów załączone np. do:

1) Pisma z 20.VII.1838 r. p.o. gubernatora cywilnego krakowskiego do Dziennika Gubernialnego (WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 12),

2) Reskryptu z 14.V.1845 r. dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (AP w Łodzi: Magistrat m. Pabianic, sygn. 129, niefol. i Magi-

W czasach Królestwa Polskiego rozpowszechniają się blankiety przeznaczone na pisma urzędowe z drukowaną częścią nagłówka. Przede wszystkim występują następujące elementy: nadawca, n ..., d. ..., r. ..., pierwsze trzy cyfry roku w dacie, dyrekcja, wydział, sekcja, tytuł pisma, podający jego formalny charakter (raport). Umiejscowienie kancelaryjnych not marginalnych nie było tak ściśle określone jak innych elementów pisma. Pewne jednak zasady w stosunku do niektórych not dadzą się ustalić, nawet czasem znajdujemy je w przepisach prawnych, przede wszystkim w przypadku, gdy pismo wchodzące do kancelarii składało się z kilku stron noty należało umieścić na pierwszej[50]. Data wpływu, czyli prezenta i numer dziennika korespondencyjnego ogólnego czy głównego[51] znajdowały się najczęściej wypisane u góry nad tekstem pisma. Dekretację zazwyczaj umiejscawiano u góry na marginesie. U dołu na koncepcie pisma w Ministerium Sprawiedliwości stawiano datę, kiedy pismo zostało odebrane przez sekretarza do opracowania i kiedy je sekretarz zwrócił[52]. U dołu również notowano na wpływie i na dołączanych doń aktach dotyczących tej samej sprawy odpowiednie numery wiążące pismo wchodzące z jego priorami, tego bowiem wymagały przepisy z 13.XII.1826 r. wydane przez prezesa Komisji Województwa Kaliskiego[53].

Analizę wewnętrzną elementów pisma przeprowadzimy w tej samej kolejności co rozważania nad jego formą zewnętrzną. Adresat i nadawca figurowali w nagłówku pisma, wypisani w pełnym brzmieniu nazwy urzędu czy tytulatury urzędnika.

Numer dziennika kancelaryjnego nie wymaga dłuższego omówienia. W okresie Księstwa i Królestwa (do r. 1867) mamy zwykle do czynienia z dwoma elementami w numerze: liczbą dziennika w obrębie roku i liczbą

---

strat m. Zgierza, sygn. 46, wol. II, niefol. oraz WAP w Lublinie: Magistrat m. Lublina, sygn. 4, wol. 3, niefol.),

3) Pisma Rządu Gubernialnego Płockiego do Urzędu Municypalnego Płockiego z 26.III.1840 (OT w Płocku: Magistrat m. Płocka, sygn. 0.14, k. 36—37),

4) Pisma Rządu Gubernialnego Płockiego do Magistratu m. Płocka z 12.XI.1844 r. (OT w Płocku: Magistrat m. Płocka, sygn. M. 21/52, k. 181—182).

[50] Wymaga tego na przykład Wydział Służby Ogólnej Rządu Gubernialnego Lubelskiego w piśmie z 22.VII.1857 r. do Sekcji Dóbr i Lasów tegoż Rządu, polecając wykonanie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 30.VI.1857 r. Porównaj przypis 25.

[51] Rozważania na temat dziennika korespondencyjnego ogólnego i głównego vide Wł. Rostocki, *Księgi kancelaryjne i akta spraw...*, „Archeion" XXIX, Warszawa 1958 s. 253—255.

[52] *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Sprawiedliwości. Cz. I, t. II*, Warszawa 1866, s. 91. Przepisy wydane przez sekretarza generalnego Ministerium Sprawiedliwości 29.X.1809 r.

[53] AP w Łodzi: Magistrat m. Pabianic, sygn. 129, niefol.; OT w Piotrkowie: Urząd Municypalny m. Rozprzy, sygn. 17, niefol.

daty rocznej. Elementy te przedzielone były kreską. Ten ostatni element był zazwyczaj podawany w skróconej postaci dwóch ostatnich cyfr roku. Również czasem oznaczano miesiąc przy numerze dziennika, gdy numeracja zaczynała się z rozpoczęciem miesiąca i kończyła się z jego upływem. Tak było w dużych urzędach, dzielących się na wydziały i biura, jak na przykład w Ministeriach Spraw Wewnętrznych, Wojny i Skarbu za Księstwa Warszawskiego[54].

Obok sprawy numeru dziennika kancelaryjnego należy rozważyć ewentualność umieszczania sygnatury akt w tekście (sensu largo) pisma. Sygnatura na ogół nie była zamieszczana w tekście pisma wysyłanego. Czasem podawały ją okólniki (,,cyrkularze''). Interesujący jest następujący niezrealizowany projekt uwzględniania sygnatury. 12.III.1822 r. rewizor skarbu po objeździe urzędów podległych Komisji Województwa Krakowskiego złożył jej odpowiedni wniosek[55]. We wniosku tym stwierdzał, że żaden z urzędów, w którym dokonał ,,rewizji'', nie ma ustalonego systemu układu registratury. Dla uporządkowania i uzgodnienia wzajemnego tego systemu, a w szczególności doprowadzenia do tego, by układy registratur odpowiadały ściśle układowi Komisji Wojewódzkiej rewizor proponował, by opracowujący pismo umieszczał w jego tekście literę i hasło, pod którym pismo znajdowało się w aktach, tak jak to bywało wypisywane w ,,cyrkularzach''. Komisja projekt ten odrzuciła uważając, że odrębność i niejednolitość układów registratur (dobór haseł) wynika z naturalnych i specyficznych warunków, w których rozwija się działalność danego urzędu.

Dzień i rok w dacie były wypisywane liczbami arabskimi, miesiąc — liczbą rzymską. Przy podawaniu liczby określającej rok czasem wypisywano tylko dwie ostatnie cyfry. Szczególnie często miało to miejsce na konceptach i minutach pisma. W pierwszych dziesiątkach XIX w. stosowano skróty w dacie rocznej, pisząc IX-bris, X-bris, określając w ten sposób listopad i grudzień.

W kilka lat po upadku powstania listopadowego wprowadzono podwójną datę, to znaczy według starego i nowego stylu. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego 24.I.1835 r. wydała przepisy, na mocy których wszelka korespondencja władz administracyjnych, pozostających pod zwierzchnictwem Komisji, miała nosić ,,podwójną datę według starego i nowego kalendarza''[56].

Zagadnieniem, do którego rozmaicie odnosiły się przepisy, było, jaki

---

[54] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 1. Przepisy z 26.V.1811 r. wydane przez ministra spraw wewnętrznych.

[55] OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, Komisja Województwa Krakowskiego, sygn. 10, k. 92.

[56] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 106.

moment w obiegu pisma należy przyjąć za istotny dla datacji, czy byłaby to data sporządzenia czystopisu, powzięcia decyzji ustalającej treść pisma, czy podpisania pisma, czy też wreszcie jego ekspediowania. Znaczna część znanych nam przepisów na przestrzeni omawianego okresu wymagała stawiania daty ekspediowania pisma. Na przykład prezes Komisji Województwa Mazowieckiego 12.VII.1819 r. w piśmie do komisarza obwodu kujawskiego poleca stawiać datę oddania na pocztę pisma. Datę tę polecał wyżej wymieniony komisarz stawiać w swej kancelarii odpowiedniemu referentowi, zaznaczając, że ma ona być tą samą co data wypisywana przez komisarza obwodowego na minucie[57]. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji z 11.II.1825 r. poleca Komisji Województwa Krakowskiego[58], by w datacji był uwzględniony moment podpisania czystopisu. Komisja motywując swe wymagania zaznacza, że w praktyce datą pisma była data jego opracowania (ekstensji), a ekspedycja następowała nieraz po dwóch miesiącach lub później. Oczywiście, chodziło tu władzom posługującym się takim sposobem datacji o zabezpieczenie się przed zarzutem opieszałości w załatwianiu spraw. Przepisy wydane 17.I.1828 r. przez Dyrekcję Generalną Dochodów Niestałych Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu wymagały, by datą pisma była data powzięcia decyzji ustalającej treść pisma[59]. O nieprzestrzeganiu przepisów z 1825 r. mówi Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w piśmie z 12.IX.1840 r. do Rządu Gubernialnego Krakowskiego[60]. Rząd ten z kolei w piśmie do swego sekretarza generalnego z września lub października 1840 r.[61] poleca stawiać datę podpisywania pisma równocześnie na czystopisie i na minucie. Referent sprawy miał umieszczać na minucie przy swym podpisie (cyfrze) datę opracowania sprawy.

W rozporządzeniu Rządu Gubernialnego Krakowskiego z 25.IX.1840 r. mowa jest o dacie oddania pisma do dziennika podawczego (chodzi zapewne o uwidocznienie daty ekspedycji) lub oddania pisma wysyłanego na pocztę[62]. Reskrypt dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 14.V.1845 r. polecał stawianie daty ekspediowania[63]. Tego samego wymagał reskrypt Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 30.VIII.1855 r.[64] Referent na minucie miał przy swym podpisie (cyfrze) stawiać datę opracowania sprawy. O nieprzestrzeganiu nadal tego przepisu

[57] WAP w Bydgoszczy: Naczelnik powiatu włocławskiego, sygn. 7, 1817, niefol.

[58] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny sygn. 1174, k. 52.

[59] *Przepisy utrzymywania akt w porządku*, s. 87.

[60] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 128.

[61] Ibidem, k 130.

[62] Ibidem, k. 133.

[63] AP w Łodzi: Magistrat m. Pabianic, sygn. 129, niefol.

[64] WAP w Bydgoszczy: Naczelnik powiatu włocławskiego, sygn. 7, 1817, niefol.

pisał w swym okólniku z 4.XII.1861 r. naczelnik powiatu łęczyckiego, zaznaczając, że między datą pisma a jego odebraniem istnieje nieraz paromiesięczna różnica[65].

Rząd Gubernialny Lubelski z 22.VII.1857 r. w piśmie do swej Sekcji Dóbr i Lasów[66] polecał, między innymi, stawiać na raportach datę sporządzenia czystopisu i datę ekspediowania. Nastąpiło to w związku z odpowiednim przypomnieniem przez reskrypt z 30.VI. wydany przez Sekcję Leśną Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Treść pisma (tekst sensu stricto) jest trudna do scharakteryzowania ze względu na to, że jej bogactwo jest przeszkodą do stworzenia ogólnych reguł. Dadzą się wszakże wyodrębnić i tu pewne stałe elementy[67]. Do nich należą: 1) przedstawienie stanu faktycznego sprawy, 2) decyzja względnie opinia, 3) uzasadnienie tej ostatniej.

Taka zawartość tekstu sensu stricto znalazła swój wyraz w przepisach prawnych, np. wydanych przez ministra spraw wewnętrznych 26.V.1811 r.[68] Jest tam mowa o tym, że ,,pierwsza część każdego raportu zawierać ma historyczne i dokładne interesu wystawienie. Druga część opinie prefekta obejmować winna. Trzecia na koniec powody, na których prefekt swą opinię gruntuje''. 4.I.1822 r. ,,sekretarz generalny (Komisji Województwa Krakowskiego) wnosi potrzebę napomnienia komisarzy w obwody kielecki, stopnicki i olkuski delegowanych, ażeby przesyłając komisji wojewódzkiej jakiekolwiek (...) podania, treść interesu objaśnieniem okoliczności wyszczególniali, swoją opinię dołączali i motywa, na których opinię wspierają, umieszczali''[69].

Dla każdej sprawy miało istnieć osobne pismo[70]. Wymagały tego na przykład przepisy dotyczące formy raportów i próśb wydane przez podprefekta powiatu radziejowskiego 21.XI.1808 r. Kwestia, której pismo dotyczyło, miała być wyłuszczona w punktach[71]. Jeśli w pewnej materii już było uprzednio pismo, to należało odwołując się do niego podać datę i numer[72]. Przepisy wydane 17.I.1828 r. przez Dyrekcję Generalną Dochodów Niestałych

---

[65] PAP w Łęczycy: Magistrat m. Łęczycy, sygn. 9, k. 3.

[66] OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Skarbowy, sygn. 621, niefol.

[67] Nie można zgodzić się z twierdzeniem K. Konarskiego, że ,,charakterystyki tekstu pisma dać niepodobna; zbyt wielka panuje tu rozmaitość zarówno pod względem treści, jak i formy'' — *Podstawowe zasady archiwistyki*, ,,Archeion'' XIX—XX, Warszawa 1951, s. 28.

[68] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 2.

[69] Ibidem, k. 27.

[70] PAP we Włocławku: Magistrat m. Nieszawy, sygn. 643, niefol.

[71] Ibidem.

[72] Ibidem.

Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu mówiły jednak o ewentualności poruszania w jednym piśmie kilku spraw[73]. Przepisy w Królestwie Polskim zobowiązywały do czytelnego podpisywania się w korespondencji urzędowej. 11.V.1821 r. Rada Obywatelska Województwa Mazowieckiego w piśmie swym do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zwróciła uwagę na sprawę nieczytelności podpisów. Komisja Rządowa przedstawiła z kolei tę sprawę namiestnikowi. Namiestnik 29.V.1821 r. upoważnił komisje rządowe ,,do wydania stosownych poleceń''. Również przeciw nieczytelności podpisów urzędników ,,na ekspedycjach i rachunkach'' był zwrócony reskrypt Najwyższej Izby Obrachunkowej z 21.III.1842 r. 4.II.1861 r. naczelnik powiatu piotrkowskiego polecił wójtom i magistratom czytelne podpisywanie się[74]. Przy podpisie wymagano również czasem podawania stanowiska służbowego. Na przykład mówią o tym przepisy wydane przez gubernatora cywilnego płockiego 19.II.1839 r.[75]

Czystopis pisma wychodzącego był podpisywany przez szefa urzędu lub w większych urzędach przez kierownika pewnego działu[76]. Podpisywanie w zastępstwie wymagało zaznaczenia tego przy podpisie. Dokładne oznaczenie odpowiednich formuł spotykamy również w wyżej cytowanych przepisach z 19.II.1839 r.[77] Wyróżnia się tu trzy ewentualności:

1) W przypadku, jeśli szef urzędu (,,naczelnik urzędujący'') był na miejscu, ale z powodu braku czasu lub na podstawie wydanego przez siebie zarządzenia nie podpisywał korespondencji, podpisujący w jego zastępstwie używał formuły: ,,z polecenia gubernatora'', ,,z polecenia komisarza'' itp.

2) W przypadku, jeżeli szef urzędu był nieobecny czasowo, przy podpisie zaznaczano: ,,w nieobecności gubernatora'' czy ,,komisarza''.

3) W przypadku, jeżeli stanowisko szefa urzędu było wakujące, używano formuły: ,,pełniący obowiązki'' albo ,,w zastępstwie''.

Na czystopisie pisma wychodzącego oprócz podpisu szefa urzędu figurował podpis sekretarza generalnego czy kierownika działu lub obu biorących odpowiedzialność za treść pisma, a w szczególności za zgodność z uprze-

---

[73] *Przepisy o utrzymywaniu akt w porządku*, s. 85—86.

[74] WAP w Kielcach: Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Administracyjny, sygn. 1174, k. 24, 27a; OT w Płocku: Magistrat m. Płocka, sygn. 014/0 92.9, k. 176; AP w Łodzi: Magistrat m. Pabianic, sygn. 129, niefol. Reskrypt z 14.V.1845 r. dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych; OT w Piotrkowie: Wójt gminy ekonomii Rozprza, sygn. 13, niefol. druk.

[75] OT w Płocku: Magistrat m. Płocka, sygn. 0.13, k. 181; AP w Łodzi: Magistrat m. Pabianic, sygn. 129, loc. cit.

[76] Dla Księstwa Warszawskiego rozważania o podpisywaniu pisma w pracy Wł. Rostockiego, *Organizacja kancelarii...*, Księga Pamiątkowa..., s. 343, 346. Dla Królestwa Polskiego na przykład *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. II, s. 48 — Organizacja władz administracyjnych z 3.II.1816 r.

[77] OT w Płocku: Magistrat m. Płocka, sygn. 0.13, k. 181.

dnią kolegialną decyzją[78]. W praktyce wbrew przepisom (na przykład stwierdza Wydział Służby Ogólnej 22.VII.1857 r. Rządu Gubernialnego Lubelskiego w piśmie do Sekcji Dóbr i Lasów tegoż rządu[79]) w niektórych urzędach zamiast podpisu naczelnika kancelarii, który miał towarzyszyć podpisowi szefa urzędu, figurował podpis referującego urzędnika czy referującego dietariusza lub aplikanta. Zgodność czystopisu z minutą winna była być zaświadczona podpisem bezpośredniego kierownika kancelarii (np. w prefekturze pierwszego sekretarza, który był dyrektorem kancelarii[80], lub referenta, który był obowiązany do przeprowadzenia kolacjonowania). O tym obowiązku referenta mówi na przykład pismo prezesa Komisji Województwa Sandomierskiego z 6.XI.1821 r.[81], stwierdzając poza tym, że obowiązku tego nie dopełnia wielu referentów i że należy zakazać kopistom podpisywania się za zgodność czystopisu z minutą. Wydział Służby Ogólnej Rządu Gubernialnego Lubelskiego w piśmie z 22.VII.1857 r. do Sekcji Dóbr i Lasów tegoż Rządu, powołując się na reskrypt z 30.VI.1857 r. Wydziału Dóbr i Lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu porusza kwestię bardziej szczegółowo[82]. Podaje mianowicie do wiadomości, że referenci winni pisma w „swych" sprawach kolacjonować i podpisywać się na dowód dokonania tego obowiązku całkowitym nazwiskiem na czystopisie, a oprócz tego na minucie zaznaczyć, że stwierdzono zgodność jej z czystopisem. Obok tego ostatniego stwierdzenia miała być postawiona data i skrócony podpis („cyfra"). Wymagano również, by minuta przed podpisaniem na czysto (mundowaniem) była opatrzona oprócz podpisu szefa urzędu podpisem szefa wydziału, jak na przykład w prefekturze według *Instrukcji objaśniającej organizację prefektur* ogłoszonej drukiem 2.I.1810 r. szef wydziału podpisywał każdą sprawę opracowywaną w jego wydziale, niezależnie od tego, czy ją sam przygotował, czy referent (np. w reskrypcie z 21.VII.1826 r.

[78] *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, loc. cit.; OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Skarbowy, sygn. 621, niefol. Wydział Służby Ogólnej w piśmie z 22.VII.1857 r. Rządu Gubernialnego Lubelskiego do Sekcji Dóbr i Lasów tegoż Rządu. *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. I, s. 162—163. Ustawa o Urzędzie Municypalnym z 10.II.1816 r. Art. 15: „Sekretarz generalny jest odpowiedzialny za (...) zgodność (ekspedycji podpisywanej przez prezydenta i przez siebie) z postanowieniem kolegialnym Urzędu Municypalnego lub prezydenta".

[79] OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Skarbowy, sygn. 621, niefol.

[80] *Instrukcja objaśniająca organizację prefektur*, Warszawa 1810 (wydana 2.VIII.1810 r. przez ministra spraw wewnętrznych, zatwierdzona 20.IX. tegoż roku przez monarchę) s. 15.

[81] OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, sygn. 2402, k. 97.

[82] OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Skarbowy, sygn. 621, niefol. Pismo o tej samej treści w aktach Magistratu m. Płocka (OT w Płocku), sygn. M. 75, wol. 4, 33/1857, sygn. 0.13, k. 164—165.

wydanym przez Komisję Województwa Lubelskiego)[83]. W sprawach tego typu, jak pismo towarzyszące przysłanemu podaniu pochodzącemu od osoby prywatnej lub polecenie pośpiechu, wystarczał podpis szefa urzędu i kierownika kancelarii[84].

Komisja Województwa Mazowieckiego 22.I.1820 r. wydała polecenia komisarzom obwodowym, by przy dacie ekspedycji umieszczać podpis ekspedytora. Nazwisko tego ostatniego miało być również umieszczone na kopercie[85].

Kopie, oprócz podpisu kolacjonującego, nosiły poświadczenie zgodności kierownika-naczelnika kancelarii (na przykład mówi o tym pismo Wydziału Służby Ogólnej Rządu Gubernialnego Lubelskiego z 22.VII.1857 r. do Sekcji Dóbr i Lasów tegoż Rządu) z zaznaczeniem, że kopia prócz powyższych podpisów winna być zaopatrzona w datę poświadczenia naczelnika kancelarii, w adnotacje, gdzie znajduje się oryginał i na jakim jest papierze sporządzony (czy papier stemplowy i jakiej ceny) oraz w pieczęć Rządu Gubernialnego, „jeżeli kopia służyć ma za dowód do listy stanu służby"[86].

Pieczęć w kancelariach XIX w. występuje stosunkowo rzadko. Rolę uwierzytelniającą spełnia normalnie podpis. Przy wyjątkowo uroczystych dokumentach pieczęć przywieszano, zaopatrując ją w metalowe pudełko. Nominacje spotykamy czasem zaopatrzone w woskowe pieczęcie na jedwabnych sznurkach. Na aktach monarchy stosowano wyciskanie pieczęci tłokiem na papierze. Wytłaczano również na aktach królewskich pieczęć na laku pokrytą papierem. W kancelariach urzędów administracji państwowej odcisk tłoku pieczętnego robiono zwykle tuszem lub sadzą.

Kancelaryjne sensu largo noty marginalne dadzą się podzielić na dwie grupy:

1) noty związane z merytorycznymi czynnościami załatwiania sprawy (jak np. dekretacje, odesłanie pisma ad acta, odesłanie do referenta lub inne decyzje bardziej rozwinięte);

2) noty nie mające merytorycznego znaczenia dla załatwianej sprawy (kancelaryjne noty sensu stricto, na przykład data wpływu).

Obie grupy kancelaryjnych not marginalnych będziemy omawiać łącznie, stosując kolejność zgodną z fazami obiegu pisma, a następnie poruszając

---

[83] Loc. cit.

[84] *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. I, s. 250. Ustawa o Radzie Administracyjnej i Radzie Stanu z 1.XII.1815 r., artykuł 9: „W interesach potocznych, gdy nie o zmianę porządku i biegu administracji, lecz jedynie o przesłanie memoriałów lub podań do władz właściwych, albo o zalecenie pośpiechu chodzić będzie, natenczas decyzje namiestnika będą wprost wygotowywane. Takowe decyzje być powinny podpisane przez namiestnika i podpisem radcy sekretarza stanu zaświadczone i do dziennika wciągnione".

[85] WAP w Bydgoszczy: Naczelnik powiatu włocławskiego, sygn. 7, 1817 r., niefol.

[86] OT w Radomiu: Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Skarbowy, sygn. 621, niefol.

kwestię not marginalnych, których związek z określonymi fazami obiegu nie będzie tak wyraźny.

Pierwszą notą będzie prezenta, to jest data wpływu i numer dziennika korespondencyjnego ogólnego czy głównego. Jeśli idzie o pierwszą z powyższych elementów — datę, to spotykamy normalnie datę dzienną, a wyjątkowo godzinę otrzymania reskryptu[87]. Data i numer były wypisywane zarówno na piśmie, jak i na kopercie (wymagał tego na przykład dekret z 19.IX.1810 r. dotyczący organizacji Rady Stanu Księstwa Warszawskiego[88]). W sprawach pilnych dawano po wpłynięciu pisma do kancelarii adnotację „bez zwłoki". Następną adnotacją było skierowanie pisma do odpowiedniego działu (wydziału, sekcji, dyrekcji) z poleceniem ułożenia projektu załatwionej sprawy. Pismo skierowane do działu otrzymywało drugą prezentę i numer dziennika działu (wydziałowego, sekcyjnego). Dołączanie priorów do danej sprawy przez archiwistę łączyło się z odpowiednimi adnotacjami wiążącymi wpływ z priorami (na przykład *Urządzenie wewnętrzne biur komisarzy obwodowych i urzędów municypalnych* z 13.XII.1826 r. wydane przez prezesa Komisji Województwa Kaliskiego[89] wymagało napisania numerów czterech ostatnich pism w danej sprawie — priorów na piśmie załatwianym oraz wymienianie hasła oznaczającego materię i numer woluminu, zaś na ostatnim piśmie poprzedzającym wpływ, które było zaginane, podanie numeru wpływu). Innymi adnotacjami wiążącymi dane pismo z jego priorami było stwierdzenie, że sprawa, której dotyczyło dane pismo, znajduje się w aktach x, y. Sposobem na oznaczenia nowej sprawy, nie posiadającej priorów, było stawianie znaku „N I" (np. w Ministerium Sprawiedliwości[90]). Następnie na piśmie załatwianym figurowała dekretacja, decyzje: odesłanie do akt, do referenta czy innej osoby (np. zwrot pisma), do wiadomości, czy inne decyzje bardziej rozwinięte, w szczególności wskazanie sposobu załatwienia sprawy. Przy odesłaniu do akt stosowano przekreślenie numeru na piśmie i na obwolucie akt (tak np. w Ministerium Sprawiedliwości)[91]. Czasem uwidaczniano w koncepcie pisma daty poszczególnych faz załatwiania sprawy (np. w Ministerium Sprawiedliwości daty odebrania przez sekretarzy sprawy do opracowania i oddania pisma regentowi)[92]. Oczywiście, koncept posiadał cały szereg dopisków, poprawek

[87] OT w Płocku: Magistrat m. Płocka, sygn. M. 21(52), k. 1. Gubernator Cywilny Płocki poleca 27.VIII.1842 r. Urzędowi Municypalnemu m. Płocka stawiać tego rodzaju prezentę. Godzina dojścia reskryptu i godziny odpowiedzi miały być notowane w raporcie.

[88] *Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego*, t. II, s. 419—420.

[89] AP w Łodzi: Magistrat m. Pabianic, sygn. 129, niefol.

[90] *Zbiór przepisów administracyjnych...* Cz. I, t. II, s. 83. Przepisy wydane przez sekretarza generalnego Ministerium Sprawiedliwości 29.X.1809 r.

[91] Loc. cit., s. 98.

[92] Loc. cit., s. 81.

i uwag merytorycznych na marginesie. Notowano na nim również datę ekspedycji.

Przepisanie było znakowane na koncepcie słowem ,,odpisano'' (np. w Ministerium Sprawiedliwości)[93]. Przy tym stwierdzeniu figurowała odpowiednia data i nazwisko. Pismo załatwione było znakowane odpowiednią cyfrą, a przekreślenie na nim i na obwolucie akt numeru oznaczało również załatwienie sprawy. Czasem spotyka się określenie całym zdaniem merytorycznego załatwienia sprawy.

Pismo w sprawie, która miała być wznowiona (reprodukowana), oznaczano po odpowiedniej adnotacji w kalendarzu reprodukcyjnym słowem ,,zapisano''.

Wreszcie przechodzimy do not marginalnych, których związki z określonymi fazami obiegu pisma nie są tak wyraźne jak not omówionych wyżej. Będą to np. różne stwierdzenia, jak na przykład: ,,aneksy odesłano'', ,,kopie przesłano'', poświadczenie, że pismo puszczone w obieg było czytane, oświadczenie o dołączeniu odpowiednich akt do danego pisma, o dojściu pisma wysłanego do rąk właściwych.

---

[93] *Zbiór przepisów administracyjnych* ... Cz. I, t. II, s. 81.

STEFAN ROSIAK
Arch. Państw. m. Łodzi i woj. łódzkiego

PODRÓŻ DO ARCHIWÓW RADZIECKICH W GRODNIE, WILNIE, LENINGRADZIE I MOSKWIE

Podróż moja do Związku Radzieckiego (18.XI—19.XII.1958) miała na celu zebranie w archiwach grodzieńskich i wileńskich materiałów dotyczących poloniców, a w Leningradzie i Moskwie — zapoznanie się z metodami pracy w archiwach radzieckich.

W czasie pobytu w Grodnie korzystałem z materiałów przechowywanych w tamtejszej ,,Filii Archiwum Historycznego Republiki Białoruskiej''. Archiwum to posiada m.in. bogate źródła do historii przemysłu na terenie obszaru białostockiego i one to były przede wszystkim przedmiotem mego specjalnego zainteresowania.

Pierwsze informacje urzędowe dotyczące przemysłu na tym terenie znajdujemy w aktach Kancelarii Gubernatora Grodzieńskiego. Pochodzą one z r. 1836 (Inwentarz III, nr 19—1020). Poczynając od tej daty podobne dane występują regularnie co roku. W woluminie z r. 1841 (Inw. 20, nr 4663) zachowały się próbki sukna wyprodukowanego w warsztatach Nikodema Orzeszki w Bielinie. Dają one rzadko spotykaną możność bezpośredniego zapoznania się z ówczesną produkcją w tej dziedzinie.

Poczynając od r. 1844 (Inw. 20, nr 1150) występują w aktach tego zespołu statystyki przemysłowe, obejmujące tereny dawnego Obwodu Białostockiego, to znaczy powiaty: białostocki, bielski i sokólski. Statystyki te mają formę kwestionariuszy informujących o dacie założenia przedsiębiorstwa, jego właścicielach, ilości zatrudnionych robotników, źródłach nabywania surowca, rynkach zbytu produkcji i jej rocznej wartości.

Drugim tematem, do którego udostępniono mi materiały, była sprawa tzw. ,,buntów chłopskich'' w związku z wiadomościami o uwłaszczeniu (Akta Kancelarii Gubernatora z r. 1861, referat 1, nr 76/181), m.in. o zamieszkach na terenie powiatu białostockiego. W tym samym referacie (nr 4. znajdują się materiały dotyczące sprawy chłopów w starostwie drohiczyńskim).

Znacznie skromniej reprezentowane są materiały dotyczące powstań 1831 i 1863 r. Większość ich przekazano do Wilna przy organizowaniu tam w r. 1898 Archiwum Murawjewskiego. Nie znalazłem też poważniejszych materiałów do dziejów ruchów rewolucyjnych w Białostockiem. Zostały one, na życzenie korzystającego z nich przed moim przybyciem do Grodna, historyka St. Kalabińskiego, wysłane do Mińska dla dokonania z nich zdjęć mikrofilmowych.

Zbiory wileńskie badałem najpierw w Bibliotece Uniwersyteckiej, a następnie — w Centralnym Archiwum Państwowym Republiki Litewskiej. Przedmiotem zainteresowania mego w Bibliotece było tzw. Archiwum Filomatów, przechowywane przez długie lata w rodzinie Onufrego Pietraszkiewicza. Papiery filomackie, które znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej, stanowią tę część Archiwum, która po śmierci Stanisławy Pietraszkiewiczówny, ostatniej przedstawicielki tej rodziny, dostała się w posiadanie osób trzecich i drogą kupna przeszła na własność Uniwersytetu. Część ta składa się z sześciu teczek formatu 1/4 arkusza o grubości około 8—10 cm. Cztery pierwsze teczki zawierają korespondencję Filomatów, dwie ostatnie — materiały poetyckie różnych autorów, notatki, wycinki, zadania szkolne itp. Znajdujące się tu listy były prawie wszystkie drukowane przez J. Czubka w Krakowie.

Badania archiwalne rozpocząłem od zapoznania się z Archiwum-kolekcją Murawjewa. Część materiałów tego zbioru — akta głównych uczestników powstania styczniowego — są w obecnej chwili przygotowywane do wydawnictwa radziecko-polskiego, związanego ze zbliżającą się rocznicą tego powstania. W Archiwum tym, bardzo bogatym w źródła do ówczesnych wypadków i ich likwidacji, zgromadzono materiały obejmujące m.in. terytorium Białegostoku i powiatów: białostockiego, bielskiego i sokolskiego.

Obok materiałów związanych z rokiem 1863 znajdujemy w tym Archiwum również materiały do powstania listopadowego. Nie brak też i źródeł z lat późniejszych. W innych działach Centralnego Archiwum Republiki Litewskiej są materiały do czasów nowszych, jak np. do strajków na kolejach w latach 1905—1906 (Kancelaria Gubernatora Wileńskiego, Wydział Tajny, 3/51), akta dotyczące osób należących do kółek rewolucyjnych w latach 1888—1893 (Kancelaria Gubernatora Wileńskiego, Wydział Tajny, 23/87). Pojedyncze dokumenty polskie sięgają końca XIV w. W zespole akt Kancelarii Generał-Gubernatora Wileńskiego (1783—1912), którego władza obejmowała i gubernię grodzieńską, znajdują się m.in. materiały do ruchów narodowo-wyzwoleńczych na terytorium Białostocczyzny. Z innych zespołów zasługują na uwagę akta Wileńskiej Dyrekcji Szkolnej, zawierające materiały do procesu Filaretów. Między innymi zachował się w nich oryginał zeznań Adama Mickiewicza.

Na zakończenie pobytu w Wilnie wygłosiłem dla pracowników tamtej-

szego Archiwum referat informacyjny o organizacji służby archiwalnej i pracy w archiwach Polski Ludowej.

W ciągu kilkudniowego pobytu w Leningradzie, gdzie zwiedziłem Centralne Państwowe Archiwum Historyczne, zapoznałem się z bogatymi zasobami tego Archiwum i z organizacją pracy archiwalnej w tym ośrodku.

Ostatnim etapem mej podróży archiwalnej była Moskwa, gdzie zabawiłem cztery dni. I tu uzyskałem możność bliższego zapoznania się z formami pracy archiwalnej, zwiedziłem pracownie naukowo-badawcze i cały kompleks budynków archiwalnych, tworzących tzw. ,,Miasteczko Archiwalne''.

*

Obserwacje moje o pracy archiwalnej w Związku Radzieckim doprowadziły mię do wniosku, że jednym z głównych kierunków tej pracy jest dążenie do zabezpieczenia materiału archiwalnego przed zniszczeniem. W związku z tym kładzie się tam duży nacisk na konserwację akt i to nie tylko w wielkich archiwach centralnych Moskwy i Leningradu, ale i w mniej zasobnych, jak np. grodzieńskich i wileńskich. Tak np. Dyrekcja Archiwum w Grodnie, nie mając możności zbudowania nowoczesnej komory gazowej według wzoru opracowanego przez specjalistów, użyła do tego celu zwykłej szafy drewnianej, która doskonale spełnia swą rolę. W tym samym Archiwum zniszczone obwoluty zastępuje się nowymi, zaopatrzonymi w odpowiednie nadruki. W niektórych archiwach używa się do przechowywania akt, zwłaszcza cenniejszych, płaskich pudeł wysokości około 20 cm, które umieszcza się na półkach w dwu rzędach. Stojaki sporządza się z metali, półki natomiast budowane są z drzewa, uważa się je bowiem za bardziej praktyczne od metalowych.

IRENEUSZ IHNATOWICZ
Nacz. Dyr. Arch. Państw.

Z POBYTU W ARCHIWACH CZECHOSŁOWACKICH

Celem mego miesięcznego pobytu w Czechosłowacji (19.XI—19.XII.) było zapoznanie się z organizacją i pracą służby archiwalnej. Zbyt krótki czas pobytu nie pozwalał na bliższe zainteresowanie się zasobem archiwalnym i bardzo bogatymi polonicami.

Dotychczasowe kontakty archiwistów czechosłowackich i polskich nie były częste, toteż wiadomości o czechosłowackiej służbie archiwalnej zdobywaliśmy prawie wyłącznie z dostępnej u nas literatury, a przede wszystkim z wydawnictw „Archivní Časopis" i „Sbornik Archivnich Praci". Literatura ta pozwala na wyrobienie sobie ogólnego poglądu na organizację sieci archiwalnej, podporządkowanej resortowi spraw wewnętrznych. Składa się ona z Centralnego Zarządu, z archiwów państwowych centralnych i krajowych (odpowiednik wojewódzkich), specjalnych lokalnych oddziałów archiwalnych przy radach narodowych szczebla wojewódzkiego, prowadzących wszystkie prawie prace organizacyjno-inspekcyjne.

Archiwa lokalne (miestski a okrestni) powiązane są z radami narodowymi organizacyjnie i finansowo i podobnie jak tzw. archiwa przemysłowe podlegają w Czechosłowacji nie Zarządowi Centralnemu, a jedynie nadzorowi państwowej służby archiwalnej.

Ograniczone rozmiary sprawozdania pozwalają na zwrócenie uwagi przede wszystkim nie na informacje dostępne w literaturze, lecz na wrażenia wynikające z bezpośrednich obserwacji archiwisty polskiego, przyzwyczajonego do naszych form organizacyjnych i naszych metod pracy. Wymienię tylko niektóre.

Archiwa czechosłowackie, podobnie jak nasze, stoją przed problemem nadzorowania narastającego zasobu archiwalnego. Przed niedawnym jeszcze czasem opieka nad archiwaliami powstającymi w bieżącej pracy urzędów, przedsiębiorstw i innych instytucji pochłaniała archiwistom tyle czasu, iż nie starczyło już go w dostatecznym stopniu na prowadzenie prac porząd-

kowo-magazynowych. W dążeniu do odciążenia archiwów od zajęć organizacyjno-inspekcyjnych utworzono w Czechosłowacji przy radach narodowych szczebla wojewódzkiego oddziały archiwalne, które w znacznej mierze przejęły na siebie ciężar tych zadań. Rozwiązanie takie musi budzić żywe zainteresowanie archiwistów polskich i uzyskuje aprobatę przede wszystkim tych, którzy główną uwagę poświęcają opracowaniu zasobu zgromadzonego w archiwach.

Przekazanie prawie całego nadzoru bezpośredniego nad brakowaniem akt oraz nad archiwami lokalnymi i tzw. przemysłowymi oddziałom archiwalnym przy krajowych (wojewódzkich) radach narodowych wpływa jednak w większym lub mniejszym stopniu na metodę tych prac i rodzi u archiwisty polskiego pytanie, czy opracowywanie przez Zarząd Archiwalny instrukcji w sprawach nadzorowanych przez oddziały archiwalne jest dostateczną gwarancją ich realizacji, zgodnej z wiedzą i praktyką archiwalną. W większym bowiem stopniu grozi oddziałom archiwalnym niż archiwom przybranie charakteru administracyjnego w sprawach przecież w istocie swej archiwalnych. Zarząd Archiwalny przeciwdziała temu niebezpieczeństwu przez podnoszenie kwalifikacji pracowników oddziałów archiwalnych, powierzanie oceny ważniejszych brakowanych materiałów archiwistom jako rzeczoznawcom itp. środki.

Sprawa brakowania akt wiąże się w Czechosłowacji z innym jeszcze problemem — z zakresem nadzoru służby archiwalnej. Nadzór ten jest sprawowany nad wszystkimi instytucjami i urzędami. Nie prowadzi się eliminacji całych grup zakładów pracy na sposób stosowany w Polsce. Nasze metody uznawane były wprawdzie za skuteczne, budziły jednak niekiedy wątpliwości u kolegów czeskich, czy w zakładach pracy nie objętych specjalną opieką polskiej służby archiwalnej rzeczywiście nie ma akt kat. „A".

W związku z trudnościami, na jakie napotykamy w prowadzeniu ewidencji zasobu zgromadzonego w archiwach, zainteresowanie polskiego archiwisty wzbudza niezwykle prosta w układzie i sprawna ewidencja prowadzona w archiwach czechosłowackich. Karty zespołów nieco bardziej szczegółowe niż nasze, układ w Zarządzie Archiwalnym oparty na numerze bieżącym bez względu na rodzaj zespołu, a więc wykluczający wątpliwą kwalifikację, do tego skorowidze również kartotekowe sprawiają, iż ewidencja ta przy niezbyt wielkim nakładzie pracy i przy sumiennym traktowaniu sprawy przez archiwa oddaje rzeczywiste usługi w pracach nad scalaniem zasobu i we wszelkiej informacji.

Sprawa nabiera jeszcze większej wyrazistości, gdy się wspomni, że pod względem wielkości zasobu archiwa czechosłowackie przewyższają nas bardzo znacznie i że tylko archiwa centralne i krajowe (odpowiednik wojewódzkich) przechowują dwukrotnie więcej materiałów (ponad 200 000 mb)

niż wszystkie archiwa państwowe w Polsce (około 120 000 mb), a wszystkie archiwa czechosłowackie posiadają około 4 razy więcej akt niż archiwa polskie.

Dobry stan zachowania zasobu i znaczny stopień jego udostępnienia umożliwiają publikacje przewodników i inwentarzy. W tym zakresie archiwa czechosłowackie mogą poszczycić się już znacznie większymi osiągnięciami niż nasze, gdyż wydano już w Czechosłowacji 9 przewodników po archiwach krajowych (,,czerwona seria''), kilka po archiwach lokalnych (,,niebieska seria''), szereg inwentarzy i katalogów.

Na szczególną uwagę zasługuje i to, że choć możliwości wydawnicze w ogóle są większe niż nasze, nie ograniczają się one do wydawnictw Zarządu Archiwalnego. Liczne archiwa regionalne bądź samodzielnie, bądź wspólnie z muzeami, radami narodowymi, bibliotekami opracowują wydawnictwa o charakterze informacyjno-archiwalnym, monograficznym, popularyzatorskim. Prócz ukazujących się regularnie periodyków (,,Archivní Časopis'' i ,,Sbornik Archivnich Praci'') niektóre oddziały archiwalne przy krajowych radach narodowych publikują techniką powielaczową rodzaj biuletynów, w których umieszcza się artykuły, informacje, kronikę dotyczącą nadzorowanych archiwów lokalnych. Poza publikacjami periodycznymi i seryjnymi wydawane są instrukcje w sprawie tzw. archiwów przemysłowych, podstawowe wskazówki metodyczne, słownik archiwalny oraz inne podobne publikacje.

Liczne publikacje podejmowane przez archiwa regionalne są tylko jednym z przejawów bardzo interesującej działalności tych archiwów. Archiwa lokalne w Czechosłowacji przechowują niejednokrotnie bardzo stary i wartościowy zasób, który może stanowić podstawę prac w pełnym sensie naukowych nie tylko o znaczeniu regionalnym. Z tego względu ruch w pracowniach tych archiwów bywa znaczny, a korzystającymi są nie tylko badacze miejscowi, lecz również przedstawiciele ośrodków uniwersyteckich. Ciekawy zasób, pewne możliwości finansowe, silnie rozwinięte i powszechne zainteresowanie historią regionalną i niekiedy wysokie kwalifikacje archiwistów, jak również duży zapał z ich strony sprawiają, iż archiwa regionalne są w Czechosłowacji placówkami mocno związanymi z terenem i odgrywają w życiu tego terenu poważną rolę przez swoją działalność kulturalno-oświatową, społeczną, krajoznawczą i popularyzatorsko-naukową. Archiwa regionalne współpracują na ogół dobrze z muzeami, bibliotekami, organizacjami oświatowymi, przygotowują odczyty wygłaszane przez radio, urządzają stałe i okresowe wystawy archiwalne, uczestniczą w przygotowaniu różnych uroczystości historycznych. Prowadzenie tej ożywionej działalności jest możliwe również dzięki temu, że zasób jest w dużym stopniu udostępniony, a archiwiści mogą mniej pracy poświęcać zajęciom magazynowym.

Korzystny w zasadzie wpływ na pracę regionalną wywiera organizacyjne

powiązanie archiwów regionalnych z radami narodowymi, choć podkreślić trzeba, że nie wszystkie dziedziny działalności tych archiwów znajdują takie zrozumienie u władz lokalnych i czasami konieczna bywa stanowcza interwencja instytucji nadrzędnych dla zapewnienia odpowiednich warunków i możliwości wykonywania podstawowych funkcji.

Na skutek dobrze rozwijającej się pracy w zakresie popularyzacji archiwów i na skutek energicznej działalności w tym zakresie Centralnego Zarządu można bez wątpienia powiedzieć, że archiwa są bardziej popularne, niż to ma miejsce u nas. Przykładem może być fakt, że ostatnią centralną wystawę archiwalną zwiedziło około 800 000 osób.

Aktywność archiwów w różnych dziedzinach życia społecznego i niezasklepianie się wyłącznie w magazynach wynika ze znacznie szerszego niż u nas zakresu działania, a w szczególności z powiązania archiwów z wykonywaniem różnych zadań społecznych, administracyjnych i organizacyjnych o charakterze użytkowym, a nie naukowym lub archiwalnym (brakowanie akt z punktu widzenia kontroli terminów przy organizacji biurowości w urzędach i inne podobne zadania).

Trudno powstrzymać się od pytania, czy wszystkie te liczne zadania nie tylko archiwalne, lecz również administracyjno-usługowe stojące przed służbą archiwalną i obecna jej organizacja pozwalają na poświęcanie właściwej uwagi sprawom metodycznym, teoretyczno-archiwalnym i naukowo-badawczym. Interesująca jest również jakościowa, a nie tylko ilościowa, ocena prac archiwalno-porządkowych.

Ostatnia kwestia wymagałaby szczegółowszego, niż to było możliwe, zapoznania się z uporządkowanym materiałem. Nie można rozważać sprawy, nie biorąc pod uwagę faktu, iż stopień przemieszania zasobu na skutek wojny był w Czechosłowacji mniejszy niż u nas i że wobec tego część zespołów może być udostępniana na podstawie starych pomocy archiwalnych, choć pomoce te nie odpowiadają wszystkim wymaganiom współczesnej archiwistyki, a zespoły, do których się odnoszą, znajdują się w stanie wymagającym prac poprawkowych, jeśli się przyjmie kryteria dzisiejsze. Jak wynika z wypowiedzi archiwistów czechosłowackich, zwrócili oni przede wszystkim uwagę na jak najszybsze udostępnienie zasobu (podobny do naszego plan pięcioletni), odkładając na dalszy plan badania ściśle naukowe i prace, które można by określić jako ,,wyższy stopień opracowania materiału''. Z tego też względu zarówno pomoce metodyczne (słownik archiwalny, instrukcje i wskazówki metodyczne), jak i same prace porządkowo-magazynowe mają pewne cechy związane z takimi założeniami. Znamienna była w tej sprawie dyskusja wśród archiwistów czechosłowackich na temat *Słownika Archiwalnego* i porównania tego *Słownika* z naszym.

Wyposażenie materialne archiwów w regały, w znacznej części metalowe, szafy i inne podobne urządzenia, znaczne fundusze na konserwację (w wielu

archiwach akta przechowuje się w specjalnych pudłach tekturowych po jednym lub kilka poszytów w pudle), znacznie lepsze niż u nas warunki lokalowe budzą uznanie. Odnotowania wymaga jeszcze jeden moment, najtrudniejszy do wyrażania w wymiernych wielkościach. Jest to zainteresowanie archiwistów czechosłowackich swą pracą i zapał do tej pracy. Sprawia on, że trudne zadania nałożone na służbę archiwalną spełniane są często w sposób wykraczający poza sztywne obowiązki służbowe pracowników.

Przez cały czas pobytu w Czechosłowacji spotykałem się z bardzo życzliwym stosunkiem ze strony gospodarzy i wyrazami zainteresowania i sympatii pod adresem archiwów i archiwistów polskich.

CZESŁAW BIERNAT
Woj. Arch. Państw. w Gdańsku

SPRAWOZDANIE Z PODRÓŻY ARCHIWALNEJ DO HOLANDII

Celem mego wyjazdu do Holandii było poznanie pracy holenderskiej służby archiwalnej. W czasie pobytu w tym kraju od 28 grudnia 1958 r. do 26 stycznia rb. zwiedziłem następujące archiwa: Centralne Archiwum Państwowe w Hadze (Algemeen Rijksarchief s-Gravenhage), Archiwum Miejskie w Hadze (Gemeente Archief s-Gravenhage), Niderlandzkie Archiwum Ekonomiczno-Historyczne w Hadze (Het Nederlandsch Economisch Archief s-Gravenhage), Archiwum miejskie w Delft (Gemeente Archief Delft), Prowincjonalne Archiwum Państwowe w Arnhem (Rijksarchief Arnhem), Archiwum miejskie w Amsterdamie (Gemeente Archief Amsterdam).

Poza tym dzięki uprzejmości Dyrekcji Archiwów w Hadze i Amsterdamie poznałem następujące składnice akt: Ministerstwa Oświaty, Kultury i Nauki w Hadze (Ministerie van Onderwijs, Kunsten en Wetenschapen), Zarządu Miejskiego w Amsterdamie (Stadsgemeente) oraz prywatnego przedsiębiorstwa Polak en Schwarz, Essencefabriek w Zaandam.

Wreszcie na zaproszenie holenderskiego Biura Publikacji Historycznych (Rijks Geschiedkundige Publicatien) udzieliłem informacji o zasobie archiwalnym Archiwum Gdańskiego, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów dotyczących stosunków gdańsko-holenderskich w drugiej połowie XVI w. i w pierwszej połowie w. XVII.

*

Podstawowym aktem regulującym pracę archiwów w Holandii jest ustawa archiwalna uchwalona w r. 1918. W ciągu ostatnich lat opracowano nowy projekt, który najpierw opublikowano w czasopiśmie archiwalnym (Het Nederlands Archievenblad), a obecnie po dyskusji i wprowadzeniu poprawek przesłano do władz ustawodawczych.

W zakresie organizacyjnym archiwa holenderskie dzielą się na dwie grupy: państwowe i samorządowe. Spośród archiwów państwowych najważ-

niejszą rolę odgrywa Centralne Archiwum Państwowe w Hadze (z oddziałem w Schaarsbergen, koło Arnhem). Poza tym w każdej prowincji znajduje się archiwum prowincjonalne (łącznie 10 archiwów). W Archiwum Centralnym w Hadze przechowywane są wszystkie materiały aktowe pozostałe po władzach i urzędach naczelnych. Złożono tutaj też niektóre zespoły z urzędów prowincjonalnych, ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń. Archiwa prowincji gromadzą akta terenowych urzędów państwowych. Archiwa państwowe podlegają Ministerstwu Oświaty, Kultury i Nauki. Osobą koordynującą całokształt spraw archiwalnych i reprezentującą archiwa wobec Ministerstwa oraz zagranicy jest Generalny Dyrektor Archiwów Państwowych.

Archiwa miejskie podlegają zarządom miejskim. Gromadzą one materiały dotyczące historii miast, a także instytucji i osób prywatnych, zasłużonych dla spraw miejskich.

Osobną grupę stanowią archiwa gromadzące materiały archiwalne instytucji społecznych oraz prywatnych przedsiębiorstw i fabryk. Są one stosunkowo nieliczne. Do najważniejszych należy Historyczno-Ekonomiczne Archiwum w Hadze. Gromadzi ono akta prywatnych przedsiębiorstw od końca XVI w. aż do czasów najnowszych. Zbiory pochodzą z darów dawnych właścicieli bądź też są uzupełniane w drodze kupna.

Forma zarządzania takimi archiwami jest różna. Niektóre istnieją przy towarzystwach naukowych (np. Archiwum Ekonomiczne w Hadze) lub też przy szkołach wyższych (np. Archiwum Gospodarcze przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Rotterdamie). Władzą nadzorującą jest zarząd stowarzyszenia lub władze uczelni. W praktyce do tych zadań powoływane są osobne komisje, w skład których wchodzą również archiwiści z archiwów państwowych lub miejskich.

Organizacja archiwów zarówno państwowych, jak i samorządowych jest podobna. Na czele archiwum stoi dyrektor. W każdym archiwum istnieje kilka oddziałów (zwykle od dwóch do czterech), pracownia naukowa, pracownia mikrofilmowa (w Archiwum Centralnym i w Archiwum w Amsterdamie) i biblioteka. W oddziałach zajmujących się opracowywaniem zasobu aktowego pracuje od dwóch do pięciu osób. Pracownię obsługuje jeden pracownik naukowy i jeden albo dwóch magazynierów. Obsada biblioteki jest jednoosobowa, często też jako dodatkowa funkcja jednego z archiwistów. Poza tym jest jeszcze personel administracyjno-biurowy oraz pomocniczy (introligatorzy, portierzy).

Dla orientacji podam, że w Archiwum Centralnym pracuje 37 osób (na 12 000 mb akt), w Archiwum Miejskim w Amsterdamie 25 osób (na 10 000 mb akt), w Archiwum Miejskim w Hadze 14 osób (na 3000 mb), w Archiwum Prowincji w Arnhem 6 osób (na 3500 mb akt), w Archiwum Miejskim w Delft 5 osób (na 4000 mb). Przeważającą większość pracowników stanowi personel techniczny i administracyjny.

Pracownicy naukowi dzielą się na archiwistów drugiej klasy i archiwistów pierwszej klasy. Różnica między obu grupami polega na tym, że pracownicy pierwszej klasy mają ukończone studia wyższe (historia albo nauki pokrewne — prawo, ekonomia itp.), a pracownicy drugiej klasy — tylko szkołę średnią. Poza tym obie grupy obowiązuje ukończenie szkoły archiwalnej.

Każdy pracownik archiwalny (niezależnie od tego, jakie ma wykształcenie, wyższe czy średnie) rozpoczyna pracę jako archiwista drugiej klasy. Do wyższych stopni oraz do wyższej klasy awansuje po odpowiednim stażu pracy, ukończeniu szkoły archiwalnej i w zależności od wolnych etatów.

Szkoła mieści się w gmachu Archiwum Centralnego w Hadze. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu (w sobotę). Kurs dla archiwistów drugiej klasy trwa jeden rok i obejmuje następujące przedmioty: historię Holandii, paleografię holenderską, archiwistykę i ustawodawstwo archiwalne. Na zakończenie odbywa się jednogodzinny egzamin ustny.

Studia archiwalne dla pracowników pierwszej klasy trwają półtora roku i dzielą się na dwie części. Pierwsza część obejmuje paleografię holenderską i częściowo łacińską, chronologię, dyplomatykę, archiwistykę i prawo archiwalne. Część drugą stanowią wykłady z zakresu historii Holandii, historii ustroju i średniowiecznej organizacji kościelnej. Kurs kończy się również jednogodzinnym egzaminem ustnym.

Profesorami w szkole archiwalnej są specjaliści z określonych dziedzin archiwistyki oraz profesorowie uniwersytetów.

Inną formą pogłębiania wiedzy archiwalnej są zebrania Związku Archiwistów Holenderskich. Odbywają się one rzadko, dwa lub trzy razy w ciągu roku. Oprócz spraw organizacyjnych, omawia się na nich również niejednokrotnie zagadnienia metodyczne w formie referatów i dyskusji.

*

W zakresie metodyki prac archiwalnych nadal obowiązują zasady porządkowania i inwentaryzacji ustalone przez Mullera, Feitha i Fruina. Trzeba jednak zaznaczyć, że podręcznik stanowi bardzo ogólną podstawę teoretyczną pracy archiwalnej. Natomiast praktycznie często można spotkać większe lub mniejsze odchylenia. Zresztą Holendrzy podkreślają, że powyższy podręcznik archiwistyki był opracowany na podstawie materiałów archiwalnych sięgających najpóźniej lat 1830—1850, a więc siłą rzeczy nie może rozwiązywać wielu spraw, które uległy zmianie w biurowości i w archiwistyce po tym okresie. Porządkowanie akt z drugiej połowy XIX w., a tym bardziej z w. XX winno w niektórych przypadkach iść nowymi torami, których Muller, Feith i Fruin nie mogli przewidzieć. Dlatego obecnie Związek Archiwistów Holenderskich pracuje nad nową edycją Mullera, Feitha i Fruina. Podstawowe sformułowania teoretyczne pozostaną bez wątpienia niezmie-

nione, ale niemniej jednak szereg rzeczy trzeba wszechstronniej oświetlić i dostosować do akt najnowszych w zakresie porządkowania. Jak mnie informowano, praca ma dobiec końca w przyszłym roku.

W zakresie inwentaryzacji można również zaobserwować pewne różnice. Wydaje się, że najistotniejsza sprawa, to formułowanie tytułów. Archiwistyka polska podchodzi z wielkim pietyzmem do wszelkich tytułów zmieniających się nawet tylko pozornie. Są one skrzętnie odnotowywane w inwentarzach. Natomiast w archiwistyce holenderskiej ustala się serię ksiąg czy też jednolitą grupę aktową innych materiałów, określa się pierwszy poszyt, względnie księgę tytułem, a przy następnych tomach podaje się tylko sygnaturę i daty krańcowe. W ten sposób każdy inwentarz zyskuje na przejrzystości. Tomy i poszyty, z których każdy dotyczy innej sprawy, są opisywane osobno, jednak tytuły nie są zbyt obszerne.

Na znacznie szerszą skalę aniżeli w Polsce przeprowadzone jest indeksowanie ksiąg stanu cywilnego. Łączy się to przede wszystkim z zainteresowaniami genealogicznymi tamtejszego społeczeństwa. Indeksowaniem są objęte w pierwszym rzędzie księgi urodzeń, ślubów i zgonów. Ponieważ tego rodzaju materiały zachowały się bardzo licznie we wszystkich archiwach, kartoteki obejmują wielką ilość kart. W dwóch znanych mi przypadkach (Archiwa Miejskie w Hadze i Delft) kartoteki liczą z górą po jednym milionie kart. Prace te, oczywiście, prowadzono przez długi okres czasu, niekiedy jeszcze od czasów pierwszej wojny światowej.

Innym typem pracy jest opracowywanie skorowidzów do niektórych zespołów (w Archiwum Amsterdamskim). Najpierw przystąpiono do opracowywania skorowidzów do ksiąg notarialnych. W księgach notarialnych znajdujemy wpisy najbardziej różnorodnych spraw dotyczących całokształtu zagadnień społeczno-gospodarczych. Dotychczas trudności w wykorzystaniu tego zespołu do prac badawczych polegały na tym, że materiały do jakiegoś konkretnego zagadnienia były rozproszone w różnych księgach. Badacz z reguły nie dysponował tak wielkim czasem, żeby przejrzeć kilkaset czy nawet kilka tysięcy ksiąg. Dlatego też archiwiści postanowili wykonać skorowidze na podstawie dokładnej instrukcji.

Holenderskie księgi notarialne obejmują okres od drugiej połowy XVI w. do w. XIX. Jednak opracowywanie skorowidzów podjęto, poczynając od lat 1701—1710, bowiem okres wcześniejszy jest już stosunkowo dokładnie opracowany przez historyków, a więc na podstawie opublikowanych prac można ustalić zawartość materiałów zgromadzonych w księgach notarialnych z tego okresu. Natomiast XVIII w. jest do tej pory bardzo mało zbadany. Niemniej jednak skorowidze będą wykonane tylko dla niektórych dziesięcioleci. Po wykonaniu skorowidzów do pierwszego dziesięciolecia przystąpi się prawdopodobnie do opracowywania lat 1751—1760, względnie 1741—1750. Chodzi o to, żeby dać historykom przekrojowy pogląd na zawar-

tość materiałów źródłowych. Oczywiście, w przyszłości nie wyklucza się opracowania pełnego skorowidza do akt notarialnych.

Funkcje najwyższego organu metodycznego spełniają do pewnego stopnia zebrania Związku Archiwistów Holenderskich. Poza tym czasopismo Związku pod nazwą Het Nederlands Archievenblad ogłasza rozprawy i artykuły na tematy z archiwistyki.

*

Współczesna archiwistyka kładzie wielki nacisk na zagadnienie akt najnowszych. Z tych też względów w czasie pobytu w Holandii powyższa sprawa stała się przedmiotem mego szczególnego zainteresowania. Poznanie zasobu aktowego kilku archiwów holenderskich pozwoliło mi dojść do wniosku, że problem akt najnowszych w holenderskiej praktyce archiwalnej do tej pory w zasadzie nie istnieje. Zasób kończy się z reguły na r. 1918, a w jednym przypadku nawet na okresie 1830—1840 (Arnhem). Tylko wyjątkowo archiwa przejmowały akta z okresu po drugiej wojnie światowej. Na razie wszystkie materiały pozostają w składnicach akt. Z aktami najnowszymi archiwiści spotykają się na terenie składnic akt urzędów centralnych i samorządów miejskich przy ustalaniu akt na makulaturę. Tutaj jednak znowu jest to z reguły tylko makulatura w naszym zrozumieniu bezsporna, a więc nie nastręczająca większych kłopotów. W zakresie teoretycznego opracowania problemu masowości akt najnowszych archiwiści holenderscy nie doszli, jak się wydaje przynajmniej na razie, do konkretnych wniosków.

Wobec takiego stanu rzeczy oświetlenia sprawy akt najnowszych mogłem szukać tylko w składnicach akt, które są doskonale zorganizowane. Zasób aktowy w składnicy z lat 50—60 jest zjawiskiem zupełnie normalnym. Akta są doskonale zachowane, przechowywane w odpowiednich pomieszczeniach, uporządkowane i zewidencjonowane. W takich składnicach mogą one pozostać tak długo, aż zagadnienie akt najnowszych zostanie rozwiązane przez archiwistów.

W Holandii miałem możność poznać pracę trzech składnic urzędów i przedsiębiorstw: państwowej, samorządowej i prywatnej.

Pierwszą z nich była składnica Ministerstwa Oświaty, Kultury i Nauki w Hadze. Czynnikiem kontrolującym obieg pisma w urzędzie i przestrzegającym jego terminowego załatwienia jest registratura. Rejestratorzy zakładają ewidencję wszystkich pism, a następnie skierowują je do odpowiednich wydziałów. Z chwilą załatwienia sprawy przez kompetentnego urzędnika wszystkie pisma są odbierane przez registraturę i wkładane do odpowiednich teczek zgodnie z wykazem akt. Tak więc urzędnicy, tzw. koncepcyjni (załatwiający merytorycznie sprawę), nie mają żadnych akt. Jeżeli zachodzi potrzeba, wypożyczają anteriora na określony czas, a następnie ponownie

zwracają je do registratury. Nie obchodzi ich układ teczek w registraturze czy nawet akt w teczce. Wszystkie te sprawy załatwia registratura.

Akta w registraturze centralnej przechowywane są około 2 lat, a następnie przekazywane są do składnicy akt (przyrost roczny — około 300 mb). Tutaj dalej przechowuje się je według układu wytworzonego w registraturze. Składnica posiada akta Ministerstwa od roku 1918 począwszy (razem około 2800 mb). Dla wszystkich akt sporządzono kartotekę, uwzględniającą następujące elementy: numer wykazu akt, treść akt, wydział, sygnatura archiwalna.

Według innego systemu jest prowadzona składnica akt Zarządu Miejskiego w Amsterdamie. Mianowicie tutaj akta, po przekazaniu ich z poczty do odpowiednich wydziałów, pozostają nadal w wydziałach, w których merytorycznie zostały załatwione. Są tutaj więc tworzone registratury wydziałowe. Układ akt w registraturach ustala wykaz oparty o organizację urzędu (podział na komórki organizacyjne, w obrębie komórek podział rzeczowy, według poszczególnych zagadnień). Rejestracji pism oraz układu teczek w wydziale dokonują osobni urzędnicy, natomiast nie zajmują się tym urzędnicy koncepcyjni.

Akta w registraturach wydziałowych przechowuje się przez 5 lat. Po tym okresie przechodzą one do składnicy, gdzie dokonuje się ponownego porządkowania. Pracownicy składnicy akt burzą dotychczasowy porządek i tworzą nowy, który nie jest już oparty na organizacji urzędu, a tylko na rzeczowym podziale spraw, oczywiście, w oparciu o zakres działania urzędu. Dla lepszego zrozumienia tej sprawy podam następujący przykład. W Zarządzie Miejskim w Amsterdamie załatwiane są między innymi sprawy szkół znajdujących się na terenie miasta. Np. jeden z wydziałów załatwia sprawę lokalizacji szkoły, inny wydział remontów, jeszcze inny dba o warunki sanitarne i zdrowotne, inny wydział wreszcie opracowuje sprawy finansowe szkoły. Tak więc tę samą szkołę „opracowują" różne wydziały, a więc w różnych wydziałach są też przechowywane jej akta. Po oddaniu akt do składnicy zarzuca się dotychczasowy układ, a na jego miejscu tworzy się układ rzeczowy. W podanym przykładzie wszystkie sprawy dotyczące tej samej szkoły będą zgromadzone razem w jednej teczce. Łączenie poszczególnych spraw odbywa się na podstawie dodatkowego wykazu akt sporządzonego specjalnie na użytek składnicy. Powiązanie między wykazem akt stosowanym w urzędzie i wykazem w składnicy odbywa się w ten sposób, że przy obu wykazach są odsyłacze (wykaz używany w składnicy odsyła do wykazu używanego w urzędzie i na odwrót). Akta pozostają w składnicy kilkadziesiąt lat, a następnie w takim układzie są przekazywane do archiwum. Oczywiście, zgodnie z teorią Mullera, Feitha i Fruina archiwum zachowa taki układ zespołu, jaki wytworzyła składnica akt, a nie żywy urząd.

Przedsiębiorstwo Polak en Schwarz, Essencefabriek w Zaandam zorganizowało w nieco inny sposób swoją składnicę. Przedsiębiorstwo to zajmuje się tylko wysyłką produktów wytwarzanych w innym miejscu. Organizacja placówki w Zaandam jest następująca: Dyrekcja Generalna oraz wydziały: Surowce, Przyprawy żywnościowe, Perfumy, Finanse i Personalny. Z wyjątkiem Dyrekcji Generalnej akta wszystkich wydziałów ułożone są bardzo prosto, mianowicie alfabetycznie i geograficznie. Cała akcja wysyłkowa podzielona jest na trzy działy: surowce, przyprawy, perfumy. W obrębie każdego działu zachowano układ geograficzny. Wszystkie więc sprawy (oferty, zapytania, zamówienia itp.) podzielono na kraje w porządku alfabetycznym. W obrębie każdego kraju zastosowano alfabetyczny podział na miasta, w obrębie każdego miasta alfabetyczny układ według nazw firm. Konsekwentnie przeprowadzony podział pozwoli na wyeliminowanie ewidencji i rejestracji akt. Tam, z wyjątkiem Dyrekcji, żaden wydział nie posiada wykazów akt. W wydziale księgowości zastosowano ten sam układ w zakresie dowodów, a poza tym automatyczne maszyny do księgowania przeprowadzały obliczenia finansowe i grupowanie razem różnych pozycji na podstawie perforowanych kart.

Akta są przechowywane najpierw w wydziałach. Tutaj każdy urzędnik, tzw. koncepcyjny, ma prawo wyjmować z szaf wszystkie teczki, jakie go interesują, natomiast nie wolno mu ich z powrotem wkładać. Wyjęte teczki pozostawia na osobnym stole. Układaniem teczek zajmują się urzędnicy powołani wyłącznie do wykonywania tych czynności. Jest ich 4 na 600 pracowników i urzędników. Po kilku latach (przeważnie po 3—4) akta są przekazywane do składnicy, zachowując nadal ten sam porządek. W składnicy akt nie ma też żadnych spisów. Jedynie orientacyjne napisy na półkach informują, do jakiego wydziału należą złożone akta.

Wspólną cechą zaobserwowaną we wszystkich urzędach jest to, że układem akt zajmuje się specjalna kategoria urzędników. Urzędnik, tzw. koncepcyjny, który z reguły lekceważy akta po ich załatwieniu, nie ma z nimi do czynienia. Natomiast nadzór nad układem akt sprawuje taka osoba, dla której praca ta jest jedynym celem, a więc stara się ją wykonać jak najlepiej.

Innym czynnikiem bardzo pozytywnym dla rozwoju teorii archiwistyki jest różnorodność systemów składnicowych. Urzędy i przedsiębiorstwa eksperymentują, starają się znaleźć najlepsze rozwiązanie dla dwóch rzeczy niezwykle potrzebnych w każdej składnicy, mianowicie — powiązanie układu rzeczowego z chronologicznym. Próby i eksperymenty idą w różnych kierunkach. Jedno jest pewne, że wszyscy kierownicy biur i składnic akt — to ludzie wykształceni, znający teorię archiwistyki. Każda instytucja przywiązuje wielką wagę do własnej składnicy akt. Również pracę urzędników w registraturach i składnicach ceni się na równi z innymi obowiązkami. Dobrzy

fachowcy nie są opłacani wiele gorzej od innych kategorii pracowników. Wszystko to sprawia, że składnice są wzorowo uporządkowane i dobrze prowadzone.

Trzeba wszakże z naciskiem podkreślić, że w Holandii stosunkowo więcej osób pracuje w registraturach i składnicach akt aniżeli w Polsce. W Ministerstwie Oświaty, Kultury i Nauki na 850 pracowników — 55 pracuje wyłącznie w registraturze i składnicy akt (z tego 5 osób w składnicy). W Zarządzie Miejskim w Amsterdamie są 23 wydziały. Każdy wydział zatrudnia rejestratora, który zajmuje się tylko rejestracją i układem pism w wydziale. Poza tym jest jeszcze biuro główne składające się z 3 pracowników, którzy nadzorują całokształt pracy w registraturach i składnicy akt. W tej ostatniej pracuje stale 5 osób. W firmie Polak en Schwarz na 600 robotników i urzędników — w registraturach wydziałowych i składnicy zatrudnia się 7 osób łącznie z kierownictwem.

Do tego dochodzą jeszcze czynniki obiektywne: dobre warunki lokalowe i bardzo rzadkie reorganizacje. Dla przykładu podam, że Ministerstwo Oświaty, Kultury i Nauki przechodziło ostatnią reorganizację w r. 1940, kiedy wprowadzono nowy wykaz akt. Zarząd Miejski w Amsterdamie zreorganizowano w r. 1946, a Fabrykę Polak en Schwarz — w r. 1957, ale poprzednia organizacja pochodziła z r. 1920.

*

Większość gmachów archiwalnych pochodzi jeszcze z XIX w. Najokazalsze i największe z nich, Archiwum Centralne w Hadze zbudowano w początkach XX stulecia. Niektóre archiwa są prowizorycznie adaptowane z innych obiektów, np. Archiwum Miejskie w Hadze mieści się w dawnym gmachu szkoły średniej.

Nowoczesne holenderskie budownictwo archiwalne miałem możność poznać w Archiwum Miejskim w Delft. Podstawową zasadą jest tam oddzielenie gmachu administracyjnego łącznie z pracownią naukową od magazynów archiwalnych. W zakresie budowy magazynów zerwano całkowicie z konstrukcjami żelaznymi. W tej chwili buduje się sale archiwalne, ściśle oddzielone jedna od drugiej stropami żelbetowymi podobnie jak w Archiwum Gdańskim. Wysokość magazynów waha się w granicach 2,40 m.

Magazyny w Delft pozbawione są zupełnie okien. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu klimatyzacji. Mianowicie automatyczne urządzenia klimatyzacyjne dostarczają do magazynów powietrze ogrzane do żądanej temperatury i o odpowiednim stopniu wilgotności. Wszystkie urządzenia są napędzane ropą. Cały proces utrzymania wymaganej temperatury oraz wilgotności powietrza dokonuje się samoczynnie.

Regały są metalowe. Jednak spotykają się one ze strony archiwistów

z licznymi zastrzeżeniami. Przede wszystkim regały metalowe poważnie niszczą akta (ostre brzegi powodują przecieranie, a nawet odrywanie okładek i kart). Poza tym jeden z najważniejszych czynników, mianowicie rzekome zabezpieczenie przed ogniem, nie wytrzymuje krytyki, gdyż regały metalowe po silnym nagrzaniu przyczyniają się w znacznie większym stopniu do zniszczenia akt aniżeli regały drewniane. Z powyższych względów wśród archiwistów holenderskich panuje przekonanie, że regały drewniane, zbudowane z twardego i zdrowego drzewa, nasycone odpowiednimi płynami przed szkodnikami, są co najmniej w równym stopniu odpowiednie jak regały metalowe.

W projektowanym nowym gmachu archiwalnym w Arnhem przewiduje się jeszcze zbudowanie części podziemnej magazynów archiwalnych, w których w pierwszym rzędzie znajdą pomieszczenia mikrofilmy oraz najcenniejsze dokumenty.

*

Uwagi moje dotyczące archiwów holenderskich mają charakter przeważnie fragmentaryczny, poznałem bowiem tylko kilka archiwów i na tej podstawie dokonałem niektórych uogólnień. Poza tym krótki okres pobytu być może sprawił, że szereg objektów i zjawisk mogłem poznać tylko powierzchownie.

Korzyści z wyjazdu (stypendialnego) odniosłem wielkie. Pragnę zaznaczyć, że poznanie metod pracy w innych, obcych archiwach pozwala lepiej ocenić nasze osiągnięcia i braki. Rozszerza to przede wszystkim horyzonty metodyczne. Archiwista, poznając praktyczne rozwiązanie szeregu problemów archiwalnych za granicą, potrafi lepiej decydować w wyborze słusznych rozwiązań metodycznych na własnym gruncie.

Na zakończenie chciałbym podkreślić bardzo serdeczne ustosunkowanie się archiwistów holenderskich. W każdym wypadku udzielano mi jak najdalej idących ułatwień i wyjaśnień. Również dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Dyrektorów Archiwów w Hadze i Amsterdamie uzyskałem możność poznania składnic akt.

STANISŁAWA PAŃKÓW
Arch. Państw. m. Krakowa i woj. krakowskiego

ARCHIWA BELGIJSKIE

Temat powyższy nie będzie nowością na łamach ,,Archeionu''. Przed trzydziestu laty zwiedzał archiwa belgijskie A. Bachulski i z podróży swej złożył obszerne sprawozdanie, informujące szczegółowo o organizacji i zasobach tych archiwów[1]. Po drugiej wojnie światowej ten sam autor, w przeglądzie zagadnień archiwistyki zachodnio-europejskiej, nie pominął również i Belgii, dorzucając do dawnych nowe informacje, choć ujęte w sposób bardziej ogólny[2]. Wreszcie pobieżne dosyć informacje o dwu archiwach brukselskich znaleźć można w artykule sprawozdawczym W. Łopacińskiego[3].

Mając tak wybitnych poprzedników, nie łatwo jest podjąć temat, tym bardziej że w życiu archiwów trzydzieści lat to okres bardzo krótki i zmian zasadniczych trudno się w tym czasie spodziewać. Poza tym mój pobyt w Belgii (20.X — 25.XI.1957) miał na celu przede wszystkim zaznajomienie się z tamtejszymi archiwami miejskimi oraz zasobami tych archiwów na tle ustroju miast, tym więc zagadnieniom poświęciłam główną uwagę, bowiem znając prace Bachulskiego, nie zamierzałam zdobywać ponownie informacji tak łatwo dostępnych. Niemniej nie ograniczyłam swych studiów do archiwów miejskich, zwłaszcza że dzięki niezwykłej wprost uprzejmości archiwistów belgijskich miałam pełny dostęp do wszystkich archiwów[4].

---

[1] A. Bachulski, *Archiwa belgijskie*, ,,Archeion'' III, Warszawa 1928, s. 46—70.

[2] A. Bachulski, *Archiwa zachodnio-europejskie*, ,,Archeion'' XIX—XX, Warszawa 1951, s. 264—282.

[3] W. Łopaciński, *Wrażenia z archiwów zagranicznych*, ,,Archeion'' X, Warszawa 1932, s. 138—140.

[4] Na tym miejscu pragnęłabym wyrazić serdeczne podziękowanie za przyjęcie i przyjazną pomoc wszystkim archiwistom belgijskim, których miałam możność poznać w czasie krótkiego pobytu, w pierwszym zaś rzędzie Pani Minie Martens, archiwiście m. Brukseli oraz Panu Etienne Sabbe, Archiwiście Generalnemu Królestwa, którzy wiele cennego czasu poświęcili, by ułatwić mi poznanie zarówno archiwów, jak wielu zabytków przeszłości swego kraju.

W konsekwencji moja znajomość archiwów belgijskich rozłożyła się dosyć równomiernie między pięć archiwów państwowych (Bruksela, Bruges, Gandawa, Antwerpia i Mons) oraz pięć miejskich (Bruksela, Bruges, Gandawa, Antwerpia i Malines), przy czym głównym ośrodkiem pracy były archiwa brukselskie.

Nie zamierzając powtarzać wiadomości zawartych w artykułach cytowanych na wstępie, ograniczę się do ich uzupełnień, podając wiadomości nowsze i zwracając uwagę na zmiany, które zaszły w międzyczasie.

ORGANIZACJA ARCHIWÓW

Państwowa sieć archiwalna w Belgii odpowiada podziałowi administracyjnemu kraju. Belgia dzieli się na dziewięć prowincji (Anvers, Brabant, Flandre Occidentale, Flandre Orientale, Hainaut, Liège, Limbourg, Luxembourg, Namur) i posiada tyleż archiwów państwowych, z tym że Archiwum Główne Królestwa (Archives Générales du Royaume) w Brukseli gromadzi zarówno akta władz centralnych, jak i akta prowincji Brabantu. Na czele tego Archiwum stoi dyrektor (Directeur des Archives Générales), który jest równocześnie szefem państwowej służby archiwalnej (Archiviste Général du Royaume)[5]. Ta unia personalna nakłada na Archiwum Główne podwójną rolę. Jest ono bowiem archiwum centralnym nie tylko, gdy chodzi o zasób, ale również gdy chodzi o funkcje urzędowe i zwierzchność nad archiwami prowincji i ich kierownikami (archivistes en chef).

Na uwagę zasługuje zmiana w sytuacji Archiwum Wojny (Archives de la Guerre), które zostało założone w r. 1919 z inicjatywy profesora H. Pirenne i J. Cuvelier[6] jako odrębna instytucja gromadząca archiwalia z okresu pierwszej wojny światowej[7]. Od r. 1928 Archiwum to jest podporządkowane Archiwum Głównemu i, jakkolwiek mieści się w odrębnym lokalu, stanowi jeden z działów tego Archiwum.

Natomiast archiwa miejskie, istniejące w każdym niemal mieście, oraz archiwa gminne, jako instytucje komunalne, są w zasadzie niezależne. Niemniej archiwiści państwowi pełnią nad nimi kontrolę w zakresie sposobu i warunków przechowywania akt. W razie stwierdzenia, że sposób ten nie jest odpowiedni, archiwista składa raport Archiwiście Generalnemu oraz zarządowi gminy i warunki dalszego istnienia archiwum ustalane są między tymi dwoma czynnikami.

---

[5] Archiwista Generalny podlega bezpośrednio ministrowi oświaty (Ministre de l'Instruction Publique).

[6] Józef Cuvelier był w latach 1912—1935 Archiwistą Generalnym, a ponadto znany jest jako autor wielu prac z zakresu archiwistyki i tłumacz podręcznika Mullera, Feitha i Fruina (jęz. francuski — r. 1910).

[7] Zasób ten powiększył się znacznie po drugiej wojnie światowej, bowiem i akta z tego okresu złożono w Archiwum.

Podobnie jak w odniesieniu do archiwów miejskich, ustalone są stosunki z archiwami kościelnymi i szpitalnymi, natomiast archiwa prywatne są całkowicie niezależne i ewentualna opieka fachowa ze strony archiwistów państwowych jest uzależniona od woli właściciela.

USTAWODAWSTWO ARCHIWALNE

Jakkolwiek belgijskie ustawodawstwo archiwalne sięga swymi początkami ostatnich lat w. XVIII[8] i w ciągu w. XIX i XX było wielokrotnie uzupełniane[9], to jednak stanowisko prawne archiwów belgijskich zostało ustalone dopiero 24 czerwca 1955 r., kiedy wydano ustawę o archiwach (La loi des Archives). Ustawa ta postanawia, że wszystkie urzędy administracji państwowej, sądy i rady prowincji są obowiązane składać w archiwach państwowych akta sprzed stu lat. Natomiast akta późniejsze, o ile nie są potrzebne do urzędowania, mogą być złożone w archiwum za obopólnym porozumieniem.

Obowiązek przekazywania akt do archiwów nie dotyczy ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa wojny i ministerstwa kolonii, które posiadają archiwa własne.

Odnośnie akt władz komunalnych, instytucji publicznych i akt prywatnych prawo przewiduje, że za zgodą właściciela i władz archiwalnych mogą one również po upływie stu lat być przekazane do archiwów państwowych.

W dalszym ciągu ustawa o archiwach postanawia, że wszystkie akta administracji państwowej, sądów, prowincji oraz akta komunalne podlegają nadzorowi Archiwisty Generalnego lub jego zastępcy[10] i bez ich zgody żadna z wymienionych instytucji nie może niszczyć swych akt. Ustalono również czas przechowywania różnych rodzajów akt, zwłaszcza sądowych. I tak na przykład akta sądów przysięgłych uznano za wieczyste, natomiast akta sądów pokoju mają być przechowywane przez lat trzydzieści.

---

[8] Prawo z 5 brumaire'a V-go roku Rewolucji Francuskiej (26 października 1796 r.) roztoczyło opiekę nad archiwaliami nagromadzonymi w wyniku obalenia dawnej władzy i ustanowiło specjalne biura (Commissions du Triage) obowiązane do dostarczania materiałów potrzebnych nowej administracji. Biura te stały się zawiązkiem archiwów.

[9] Dekret królewski z r. 1826 nadał archiwom pierwsze ramy organizacyjne. Następny dekret z 21 marca 1859 r. uregulował wewnętrzną organizację Archiwum Głównego i jego, do dziś obowiązujący, podział na sekcje. Wcześniej jeszcze, bo w r. 1851 podporządkowano Archiwum Głównemu archiwa prowincjonalne, które do tego czasu podlegały władzom miejscowym. Z końcem w. XIX (1895) ustalono kwalifikacje naukowe pracowników archiwum.

[10] Funkcję tę poczynając od r. 1958 mają pełnić dwaj kustosze (conservateur), oddelegowani wyłącznie do opieki nad aktami władz, urzędów i instytucji publicznych na terenie całego państwa. Dla orientacji warto dodać, że Belgia posiada 2700 gmin wiejskich i miejskich.

ZASÓB ARCHIWÓW

Charakteryzując zasób archiwów belgijskich trzeba na wstępie podkreślić, że granicą podziału jest rok 1815, jako kres ancien régime'u. Można oczywiście zapytać, dlaczego tę właśnie datę, a nie rok 1830 jako początek istnienia niepodległego państwa, uznano za cezurę[11]. Przyczyna leży głównie w zasadach ustrojowych, a ponadto we współczesnej sytuacji politycznej. Rok 1815 przyniósł Belgii nie tylko ostateczny upadek władz feudalnych, ale i wyzwolenie narodowe spod jarzma francuskiego. Następnych lat piętnaście, gdy Belgia była pod panowaniem holenderskim — to lata powstawania i kształtowania się państwa opartego na nowych formach ustrojowych, które nie uległy zmianie po roku 1830.

Na zasób archiwów z epoki wyprzedzającej rok 1815 (ancien régime) złożyły się: 1) akta władz istniejących w księstwach niderlandzkich, łącznie z miastami, 2) akta władz feudalnych, 3) akta instytucji centralnych wprowadzonych na terenie Niderlandów przez dynastię burgundzko-habsburską, która zjednoczyła księstwa i doprowadziła do ujednolicenia władzy.

W czasie okupacji francuskiej wszystkie trzy wymienione elementy archiwotwórcze przestały istnieć lub zmienił się zakres ich władzy, a pozostałe po nich akta przekazano do archiwów[12]. Przeszły więc do archiwów wszystkie zachowane[13] akta państwowe, zarówno partykularne, jak centralne, znaczna część archiwaliów kościelnych[14] oraz akta jurysdykcji miejskiej łącznie z notariatami. W posiadaniu miast pozostały natomiast akta administracyjne, ponieważ miasta zachowały tę część swej władzy[15]. W latach 1858 i 1863 ponowiono nakaz przekazania wszelkich akt sądowych do archiwów państwowych i wtedy ostatecznie dokonał się podział archiwaliów

---

[11] Wątpliwość tę wysunęłam, pisząc na parę miesięcy przed wyjazdem recenzję z przewodnika po Archiwum Głównym Królestwa (por. „Archeion" XXVIII, s. 286—289).

[12] W r. 1815 powstały dwa archiwa centralne: w Hadze i w Brukseli.

[13] Rewolucja francuska i okres wojen po niej następujących spowodowały ogromne zniszczenia w archiwaliach belgijskich, które zresztą i przedtem niejednokrotnie padały ofiarą płomieni. Np. Archiwum m. Brukseli spłonęło niemal doszczętnie w czasie bombardowania miasta w r. 1695.

[14] Jeszcze w latach 1773 i 1783 państwo objęło w posiadanie archiwa zniesionych wówczas klasztorów. Natomiast w r. 1795 nakazano wydanie wszystkich akt metrykalnych znajdujących się w parafiach. Mimo tych nakazów część akt kościelnych pozostała i pozostaje po dziś dzień w rękach duchowieństwa, które opieszałością w przekazywaniu swych archiwaliów władzom państwowym zaznaczało swój stosunek do okupacyjnych władz francuskich. Warto może dodać, że księgi parafialne (registres paroissiaux) sięgają w Belgii do początku w. XVI, a więc wyprzedzają sobór trydencki.

[15] Miasta belgijskie sprawowały na swym terytorium władzę administracyjną i sądowniczą zarówno w sprawach niespornych, jak spornych (cywilnych i karnych). Ponadto sądownictwo niesporne spoczywało częściowo w rękach notariuszy publicznych.

miejskich między archiwa państwowe i komunalne, który przetrwał do dnia dzisiejszego[16].

Nie uległy natomiast podziałowi akta władzy feudalnej i jako archiwa majątkowo-rodzinne pozostały w posiadaniu prywatnym, jeżeli zaś trafiły do archiwów, to za zgodą właścicieli, najczęściej w formie depozytu.

Gdy chodzi o archiwalia epoki porewolucyjnej, to są to akta władz i urzędów w tym czasie powołanych do życia.

Zarówno w jednej, jak w drugiej części zasobu wiele miejsca zajmują kolekcje, takie jak mapy, plany, archiwalia rodzinne oraz rękopisy treści bibliotecznej.

Cały ten zasób rozłożony jest dosyć równomiernie pomiędzy poszczególne archiwa, zasadą bowiem jest, by archiwum prowincjonalne posiadało akta dawniejszych władz prowincji (hrabstwa) oraz wszystkich władz lokalnych działających niegdyś na tym terenie. Tak więc w Gandawie przechowywane jest archiwum hrabstwa Flandrii (Comté de Flandre), a w Mons akta hrabstwa Hainaut. Natomiast Archiwum Główne, jak już wyżej wspomniano, zachowało akta władz centralnych oraz księstwa Brabantu.

Archiwa miejskie, zwłaszcza większe, dzielą również swe zasoby na akta przed- i porewolucyjne (archives historiques, archives modernes)[17]. Poza tym archiwa miejskie prócz archiwaliów w ścisłym tego słowa znaczeniu gromadzą wszelkiego rodzaju materiały uzupełniające, tworząc w ten sposób możliwie pełną dokumentację dla historii miasta. W pierwszym rzędzie do tych materiałów należą zbiory fotograficzne, a obok nich: prasa, afisze, pisma ulotne, druki propagandowe łącznie z reklamami handlowymi oraz programy koncertów, przedstawień teatralnych, kinowych itp.

Mimo bliskiego sąsiedztwa z Francją i wspólnych losów w okresie swego powstawania, archiwa belgijskie posiadają układ wewnętrzny zupełnie odmienny od francuskiego[18]. W obrębie archiwum istnieją sekcje (section), odpowiadające w naszych archiwach oddziałom i wynikające z zasad ustrojowych i chronologicznych. Sekcje obejmują pewną ilość zespołów, które tworzą całości niepodzielne. W pracach porządkowych obser-

---

[16] Mimo więc istnienia odrębnych archiwów miejskich, akt jurysdykcji miejskiej z okresu przedrewolucyjnego, łącznie z aktami notarialnymi (od w. XV), należy szukać w archiwach państwowych (greffes scabinaux).

[17] Archiwalia m. Brukseli z epoki ancien régime'u posiadają najnowszy katalog wydany w r. 1943 (Ch. Pergameni, *Les archives historiques de la ville de Bruxelles, notices et inventaires*, Bruxelles 1943). Podobne opracowanie posiada zasób Archiwum m. Gandawy (Van der Haeghen V., *Inventaire des Archives de la ville de Gand*, Gand 1896).

[18] Archiwa francuskie posiadają układ rzeczowy, z podziałem na tzw. *series*, oznaczone literami alfabetu. Skutkiem tego akta jednego zespołu, zależnie od swej treści, mogą się znajdować w kilku seriach.

wowana jest jak najściślej zasada proweniencji, a podstawą teorii archiwalnej jest podręcznik Mullera, Feitha i Fruina[19].

Gdy chodzi o wiek zasobu, to zbiory państwowe wyprzedzają pod tym względem archiwalia miejskie. O ile bowiem archiwalia miast belgijskich nie przekraczają na ogół w. XII, i z tego właśnie czasu pochodzą najstarsze dokumenty[20], księgi zaś zaczynają się dopiero z wiekiem XIV[21], to w archiwach państwowych można zobaczyć pergaminy nawet z epoki karolińskiej. W Archiwum Państwowym w Gandawie przechowywany jest dokument z r. 826, najstarszy w Belgii, z podpisem Einharda. Natomiast najstarszy dokument z zachowaną pieczęcią pochodzi z r. 941 i znajduje się również w Gandawie.

Jako pewną ciekawostkę archiwalną warto może dodać, że często w archiwach belgijskich można spotkać rękopisy (księgi urzędowe miejskie), noszące nazwę pochodzącą od rodzaju oprawy. Tak np. wśród nielicznie zachowanych starszych ksiąg m. Brukseli z w. XIV pochodzi ,,Boeck metten Hare'' (księga oprawna w skórę pokrytą sierścią), a współczesny jej kopiariusz przywilejów nosi nazwę ,,Groodt Boeck mette Knoopen'' (księga z gwoździami). Do ciekawostek należą też charakterystyczne, gdy chodzi o formę, zapisy rachunków miejskich, sporządzane na długich wstęgach pergaminu (szerokość około 20 cm) i przechowywane w zwojach (rouleaux). Często również występują dokumenty spisane w formie cyrografów (chirographe). Najczęściej tę formę przybierają akta sądownictwa niespornego (juridiction gracieuse). Za dokument archiwalny, aczkolwiek nie w formie pisanej, uchodzą też drewniane pałeczki z nacięciami (Kerfstokken), które służyły do obliczeń.

Archiwalia belgijskie są w zasadzie trójęzyczne, na równi bowiem występuje łacina, język flamandzki i język francuski. Archiwum m. Antwerpii posiada jeden z najstarszych dokumentów spisanych w języku flamandzkim (r. 1296), najstarszy bowiem pochodzi z r. 1249 i został wydany przez ławników jednej ze wsi we Wschodniej Flandrii. Akta wcześniejsze spisane są po łacinie lub po francusku (od r. 1204)[22].

---

[19] Muller, J. A. Feith, R. Fruin, *Handleiding voor het ordenen en beschrijven van archieven*, Groningen 1898; Tłumaczenie francuskie — J. Cuvelier, H. Stein, *Manuel pour le classement et la description des archives*, La Haye 1910.

[20] Najstarszy dokument m. Brukseli pochodzi z r. 1244. O tym, że istniały dokumenty starsze świadczy kopiariusz przywilejów miejskich od r. 1229. Natomiast Archiwum w Gandawie posiada najstarszy dokument miejski z r. 1178, podczas gdy kopiariusz sięga w. VII, choć sam jest o dziesięć wieków młodszy. Por. H. Pirenne, *Album belge de diplom atique*, Bruxelles 1909, 2 vol. in pluno.

[21] Najstarsza księga m. Gandawy — to księga rachunków miejskich z r. 1314.

[22] Dla czytelnika polskiego bardziej dostępne są stare teksty flamandzkie, zbliżone do niemczyzny występującej w naszych księgach miejskich niż teksty starofrancuskie, które bez odpowiedniego przygotowania filologicznego są prawie niezrozumiałe.

Wreszcie na uwagę zasługują również zabytkowe oprawy ksiąg tym charakterystyczne, że ilustrują różne sceny treści religijnej lub historycznej. Relief takiej oprawy sporządzano z masy ceramicznej rozłożonej na podstawie drewnianej (zachowały się matryce niektórych opraw), po czym relief powlekano skórą wtłaczając ją odpowiednio, tak że księga jest normalnie oprawna w skórę, jakkolwiek technika tej oprawy jest zasadniczo odmienna od opraw spotykanych na naszych księgach urzędowych.

Wśród ksiąg urzędowych można też spotkać takie, które zdobione są ilustracjami, a nawet miniaturami. Do tych ostatnich należy księga związku retoryków (gilde de la rethorique), przechowywana w Archiwum m. Bruges. Z końca w. XV pochodzi rejestr kupców (certifications pour les marchands), gdzie obok nazwisk umieszczono znaki kupieckie (Archiwum m. Antwerpii). Istnieją również ilustrowane kopiariusze, które obok tekstu dokumentu zawierają rysunek pieczęci (Archiwum m. Malines).

SPOSÓB PRZECHOWYWANIA AKT I KONSERWACJA

Zasadniczą cechą przechowywania akt jest oddzielenie dokumentów pergaminowych od papierowych, a ponadto oddzielenie ksiąg specjalnej wartości od reszty zasobu. Dokumenty pergaminowe złożone każdy w osobnej kopercie przechowuje się w szafach żelaznych lub w pudłach kartonowych. Niektóre pudła zawierające cenniejszy materiał oznaczone są kolorowymi naklejkami. Barwa naklejki oznacza, w jakiej kolejności należy usuwać materiał z magazynów w razie niebezpieczeństwa.

Luźne akta tworzące wiązki, prócz tego że przeważnie posiadają sztywne okładki (teczki), chronione są jeszcze przed kurzem w pudłach kartonowych obejmujących przeważnie trzy wiązki. Natomiast księgi, jako łatwiejsze do oczyszczenia, nie podlegają już takim staraniom i stoją zwyczajnie na półkach. Archiwum miejskie w Bruges zastosowało ciekawy sposób ochrony akt przed pyłem, osłaniając regały na całą ich wysokość rodzajem szczelnej zasłony, którą automatycznie się podnosi. Magazyn wypełniony takimi regałami w pokrowcach robi dosyć zabawne wrażenie, ale niewątpliwie jest to niezły sposób chronienia akt.

Gdy chodzi o stan zachowania akt, to jest on bardzo różny; pamiętać jednak trzeba, że archiwalia belgijskie nie ustępują polskim w ilości przetrwanych burz dziejowych, które się nad nimi przewalały. Stąd też liczne braki w zespołach. Konserwacja bieżąca mimo dogodnych stosunkowo warunków lokalowych nie może być w pełni prowadzona z powodu niepro-

[23] Archiwa prowincjonalne mają przeważnie jednego magazyniera, który ponadto jest woźnym, dozorcą budynku, nierzadko szoferem. Archiwum Główne liczące około 500 zespołów (40 km półek) posiada siedmiu magazynierów, którzy ponadto obsługują pracownie specjalistyczne.

porcjonalnie małego personelu technicznego[23]. Druga trudność to temperatura pomieszczeń w tych archiwach, które posiadają centralne ogrzewanie bez klimatyzacji. Przegrzanie magazynów, powodujące zsychanie i kruszenie się zarówno papieru, jak pergaminu, skłania niektórych archiwistów belgijskich do twierdzenia, że lepsze, choć przykre dla personelu, są pomieszczenia całkowicie nieopalane.

Wszystkie te trudności znajdują jednak rekompensatę w prowadzonych na dużą skalę pracowniach konserwatorskich i rekonstrukcyjnych. Archiwum Główne w Brukseli posiada taką pracownię centralną (atelier de restauration) obsługującą zarówno zasób własny, jak i archiwów prowincjonalnych. Konserwacja papieru prowadzona w tej pracowni, składającej się w zasadzie z dwu działów specjalistycznych, to normalne prace introligatorskie zarówno w zakresie konserwacji, jak rekonstrukcji, a obok nich — stosowana coraz szerzej laminacja[24], której poddaje się zarówno akta luźne, jak rękopisy[25]. Laminacja stosowana jest od r. 1950 i dotychczasowe doświadczenia wykazują całkowite zabezpieczenie zarówno papieru, jak pisma przed dalszym zniszczeniem.

Konserwacja pieczęci polega głównie na sporządzaniu odlewów (moulage) zarówno w postaci negatywów, jak pozytywów. Archiwa zachodnie uważają bowiem, że odlewy są jedynym realnym sposobem zabezpieczenia pieczęci, które i tak, prędzej czy później, muszą ulec zniszczeniu, nawet przy najtroskliwszej opiece. Archiwum Główne posiada zbiór odlewów liczący 34 000 egzemplarzy, pochodzących zarówno z zasobu własnego, jak i archiwów prowincjonalnych[26].

UDOSTĘPNIANIE ZASOBU

Pracownie naukowe archiwów czynne są w godzinach urzędowania zarówno rano, jak popołudniu, nie dłużej jednak niż do godziny 18. Prawo korzystania ma każdy obywatel. W odniesieniu do akt prywatnych (zbiory rodzinne) wymagane jest stwierdzenie, że badacz bezpośrednio lub

[24] Pracownia posiada laminator typu Barrow (produkcja amerykańska).

[25] Przed laminacją rękopis musi być całkowicie rozpruty, bowiem laminować można tylko luźne karty. Po zabiegu oprawia się księgę na nowo, przy czym zmienia się nieco jej rozmiar, bowiem folie wystają poza brzegi kart. Laminacja polega na powleczeniu obu stron papieru warstwą octanu celulozy. Papier poddany zostaje kąpieli w odpowiednich roztworach odkwaszających, po wysuszeniu zaś wkłada się kartę między dwie folie octanu celulozy i przepuszcza się przez prasę o temperaturze 300 stopni. Pod wpływem ciepła papier wiąże się z foliami i w ten sposób zostaje zabezpieczony przed dalszym niszczeniem. Laminacja pozwala na łączenie fragmentów karty, które zostały oderwane lub odpadły na skutek działania wilgoci.

[26] Kolekcja posiada specjalny katalog kartkowy uwzględniający nazwy osób miejscowości oraz daty pochodzenia pieczęci. W opracowaniu jest nowy katalog zawierający prócz powyższych danych również reprodukcję fotograficzną pieczęci.

pośrednio, jako spadkobierca, jest uprawniony do wglądu. Specjalnego zezwolenia Archiwisty Generalnego wymaga również korzystanie z akt zastrzeżonych[27], natomiast udostępnienie akt notarialnych nie mających jeszcze stu lat wymaga każdorazowej zgody notariusza, z którego kancelarii akta pochodzą.

W archiwach miejskich niektóre akta nowsze (nie mające 50 lat) są całkowicie niedostępne dla badaczy i korzystać z nich mogą tylko urzędnicy tej instytucji, która akta zdeponowała, np. akta policji. Inne akta urzędowe są udostępniane za zgodą urzędu, z którego pochodzą[28].

Obcokrajowiec winien się wykazać zaświadczeniem swojej ambasady lub krajowej instytucji naukowej.

Zasady udostępniania nie różnią się wiele od polskich i regulaminy pracowni są podobne do naszych, natomiast na uwagę zasługuje fakt, że tylko w wyjątkowych przypadkach, za specjalnym zezwoleniem, można otrzymać na raz więcej niż jedną jednostkę i że udostępniane są jedynie akta sfoliowane. W żadnym wypadku dokumenty pergaminowe, kopiariusze i wszelkie materiały o wartości zabytkowej nie mogą być udostępniane poza archiwum. Akta nowsze lub o mniejszej wartości mogą w niektórych przypadkach, zwłaszcza gdy chodzi o wykorzystanie urzędowe, opuścić archiwum, jednak za każdorazową zgodą Archiwisty Generalnego.

Pomoce istniejące do użytku badaczy to przede wszystkim inwentarze zarówno rękopiśmienne (pochodzące z czasów dawniejszych), jak drukowane (nowsze)[29]. Poza tym poszczególne zespoły posiadają indeksy i repertoria opracowywane pod różnymi aspektami, zwykle w formie kartkowej (fichier). W ostatnich latach archiwa belgijskie rozpoczęły również przygotowanie przewodników archiwalnych. Jako pierwszy ukazał się przewodnik po Archiwum Głównym[30]. Ponadto opracowywane są przewodniki sumaryczne, tzw. *guides du chercheur*, które schematycznie orientują w zasobie i jego układzie wewnętrznym[31].

---

[27] Do zespołów zastrzeżonych należy całość zasobu Archiwum Wojny.

[28] Przewodniki i inwentarze zawierają informacje o warunkach udostępnienia każdego zespołu.

[29] Obecnie wszystkie nowo opracowane inwentarze wydawane są drukiem. O ilości inwentarzy świadczy inwentarz inwentarzy (Inventaire des inventaires) Archiwum Głównego, który dla akt czterech sekcji liczy około tysiąca pozycji. Często się bowiem zdarza, że jeden zespół posiada kilka inwentarzy, jakkolwiek niektóre z nich mają już znaczenie historyczne.

[30] Van Haegendoren M., *Les Archives Générales du Royaume*; *Aperçu des fonds et des inventaires*, Bruxelles 1955. Recenzja: zob. „Archeion" XXVIII, s. 286—289.

[31] Archiwum m. Brukseli posiada prócz takiego *guide* inny rodzaj przewodnika, opracowanego dla jednej sekcji Archiwum (*Section des archives économiques et sociales, contemporaines*). Nosi on nazwę „*Plan général et systématique de classement*". Przewodniki te wydawane w formie powielanej zawierają nazwy zespołów i kolekcji oraz istniejące do nich pomoce. Ponadto informują one badacza o wielkości zespołu (ilość jednostek), a magazyniera o miejscu jego przechowywania.

Do użytku korzystających sporządzane są również i wydawane drukiem coroczne sprawozdania, które informują o postępie prac porządkowych w archiwach, jakkolwiek mają również i cel urzędowy. Sprawozdania takie dla państwowej służby archiwalnej wydaje Archiwum Główne, natomiast raporty archiwów miejskich mieszczą się w sprawozdaniach komunalnych[32].

Jako komórki uzupełniające obsługę korzystających istnieją przy Archiwum Głównym dwie pracownie specjalne: pieczęci i fotografii. Pierwsza z nich (atelier de moulage) dostarcza na żądanie badaczy i na ich koszt odlewów pieczęci sporządzanych z gipsu, wosku lub siarki oraz ze specjalnej glinki wypalanej[33]. Pracownia fotograficzna (atelier de photographie), wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia, wykonuje, również na koszt zamawiającego, wszelkie prace reprodukcyjne (fotografie, fotokopie, mikrofilmy itp.). Jakkolwiek obie pracownie mają charakter centralny i obsługują wszystkie archiwa państwowe, niektóre archiwa prowincjonalne posiadają mniejsze pracownie fotograficzne.

Do wyposażenia pracowni naukowej Archiwum Głównego należy również aparat do czytania mikrofilmów[34] oraz urządzenie do czytania wyblakłych dokumentów w promieniach podczerwonych.

Do użytku korzystających istnieją przy archiwach biblioteki, nie mają one jednak charakteru bibliotek publicznych i zbiory ich poza archiwum nie są wypożyczane. Biblioteki są uzupełniane w drodze zakupu, ponadto zaś naukowcy, którzy w swych pracach opierają się na zasobach archiwum, obowiązani są złożyć w bibliotece jeden egzemplarz publikacji.

Ilość korzystających nie jest zbyt duża, świadczą o tym zarówno rozmiary pracowni naukowych, jak i zaobserwowany w nich ruch. Tematyka badań jest bardzo urozmaicona i nie ogranicza się do studiów historycznych. Ambicją archiwów jest jak najżywsze włączenie się do życia bieżącego kraju, stąd archiwalia są często podstawą różnych poczynań gospodarczych. Do najbardziej uciążliwych klientów archiwalnych należą, liczni stosunkowo zwłaszcza na prowincji, miłośnicy studiów genealogicznych.

PERSONEL ARCHIWALNY

Ilość pracowników archiwów belgijskich jest uderzająco mała. Urzędowy spis personelu na rok 1957 obejmuje 83 nazwiska, wliczając w to zarówno personel naukowy, jak techniczny. Natomiast liczba pracowników

[32] Sprawozdanie Archiwum m. Brukseli wydawane jest jako odrębna broszura (nadbitka ze sprawozdania miejskiego).

[33] Ten rodzaj odlewów sporządzany jest przede wszystkim na użytek szkół, które nabywają całe kolekcje pieczęci jako pomoc naukową (coffret).

[34] Aparat typu „Fotorex" (produkcja włoska) nieduży, bardzo łatwy w obsłudze, pozwala nie tylko na zwykłą lekturę mikrofilmu, ale również może być wykorzystany do sporządzania kopii (facsimile) oraz jako aparat projekcyjny.

naukowych nie przekracza 38, z czego 17 przypada na Archiwum Główne, 21 zaś na pozostałe osiem archiwów prowincji. Normalna naukowa obsada archiwum prowincjonalnego składa się z kierownika z tytułem kustosza (conservateur) i jego zastępcy.

W archiwach miejskich sytuacja jest niejednokrotnie jeszcze trudniejsza, bo obsada jest jednoosobowa. Nierzadko też się zdarza, że archiwista miejski jest ponadto kierownikiem biblioteki i muzeum miejskiego.

Uprzedzając pytanie, jak personel tak nieliczny może wykonać ogrom pracy wyrażający się choćby ilością inwentarzy, warto może wyjaśnić, że tajemnica leży zarówno w intensywności pracy, jak w jej bardzo sprawnej organizacji[35]. Ponadto archiwiści belgijscy większą wagę przykładają do prac inwentaryzacyjnych i indeksowych niż do samego porządkowania. Gdy zaś chodzi o akta napływające z urzędów, to przychodzą one w stanie uporządkowanym. Wreszcie trzeba dodać, że Belgia jest krajem, który cieszy się dużą trwałością ustroju, stąd brak na ogół większych komplikacji w kompetencjach i organizacji władz, a co za tym idzie, również w układzie akt.

Zasady przygotowania zawodowego archiwistów belgijskich od lat nie uległy zasadniczo zmianie, należy jednak dodać, że dla praktykantów archiwalnych, którzy po złożeniu egzaminu rozpoczęli pracę w archiwach państwowych, prowadzone są wykłady z archiwistyki (Cours d'archivéconomie).

Stanowiska archiwistów miejskich są obsadzane w drodze konkursów (większe archiwa) lub w drodze nominacji służbowej.

Praca archiwistów belgijskich koncentruje się na przygotowywaniu inwentarzy i innych pomocy archiwalnych. Natomiast prace konstrukcyjne oraz wydawnictwa są opracowywane raczej poza archiwum, a archiwiści biorą w nich udział jako współpracownicy towarzystw naukowych[36].

LOKALE

Większość znanych mi archiwów belgijskich mieści się w lokalach zabytkowych. Archiwum Główne zajmuje pałac Karola Lotaryńskiego[37], archiwum gandawskie mieści się również w starym zamku (Châ-

[35] Nie mogąc dłużej zatrzymywać się nad tym zagadnieniem, pragnę jedynie zaznaczyć dwa drobne szczegóły. Konsultacje udzielane są tylko w określonych dniach i godzinach. Prawie każdy pracownik ma oddzielny pokój, w którym jest całkowicie niedostępny w czasie, gdy jego praca wymaga większego skupienia.

[36] Fachowym pismem archiwistów belgijskich jest wychodzący od r. 1924 kwartalnik „Archives, Bibliothèques et Musées de Belgique", wydawany przez związek archiwistów, bibliotekarzy i muzeologów (Association des Conservateurs d'Archives, de Bibliothèques et de Musées).

[37] W r. 1957 jedno skrzydło tego pałacu zostało zburzone w związku z budową nowoczesnego gmachu Biblioteki Królewskiej i pracownia naukowa została dosłownie przepołowiona, tak że korzystających od placu budowy dzieliła tylko cienka ściana z tektury. W najbliższych latach Archiwum ma otrzymać nowoczesny gmach.

teau de Gérard le Diable), zaś archiwalia miejskie prawie z reguły przechowywane są w ratuszach[38]. Wszystkie te lokale są adaptowane do potrzeb archiwalnych i pomieszczenia zbyt wysokie są dzielone pomostami z krat żelaznych, tak że wysokość półek nie wymaga posługiwania się drabiną.

Mimo tych stosunkowo niezłych warunków lokalowych daje się zauważyć silny ruch budowlany, gdy chodzi o archiwa. Belgia szczyci się Archiwum państwowym w Antwerpii, pierwszym budynkiem wzniesionym wyłącznie dla celów archiwalnych w r. 1905. Dziś budowlę tę zdystansowały budynki wzniesione w ciągu lat ostatnich. W r. 1955 ukończono budowę nowoczesnego i wyposażonego w nowoczesny sprzęt gmachu Archiwum Państwowego w Mons, na miejscu dawnego, który spłonął całkowicie w czasie ostatniej wojny. W r. 1947 Antwerpia zyskała również nowoczesny gmach dla Archiwum Miejskiego[39].

Zasadą nowoczesnego budownictwa archiwalnego jest rozdzielenie części administracyjnej archiwum od pomieszczeń magazynowych, które posiadają osobne wejście. Między obu budynkami jest przestrzeń wolna, a łączność utrzymana jest tylko dzięki niewielkiemu korytarzowi. W budynkach nowooddanych do użytku sale magazynowe są stosunkowo nieduże, rozdzielone żelaznymi drzwiami, umieszczonymi na przekątnej sali, co zdaniem specjalistów ma zabezpieczyć przed zbyt silnym ruchem powietrza w razie pożaru. Obok zwykłych urządzeń przeciwpożarowych w nowoczesnym budownictwie stosuje się również tzw. kanały bezpieczeństwa, pozwalające na szybkie opróżnienie sal. W ścianie magazynów w dwu przeciwległych rogach budynku umieszczone są otwory osłonięte drzwiami, a wychodzące do obszernego przewodu, biegnącego wzdłuż całej wysokości gmachu. Urządzenie takie zastosowano w Archiwum m. Antwerpii.

Nowoczesne budynki archiwalne posiadają, prócz pokoi biurowych, sale dla prac porządkowych, sale wystawowe[40], czytelnie i sale konferencyjne[41].

Gdy chodzi o oświetlenie magazynów, to zgodnie z ostatnimi wymaganiami konserwatorskimi, pozbawione są one światła dziennego, a oświetlone tylko światłem jarzeniowym. Takie oświetlenie posiada Archiwum Miejskie w Antwerpii, które wyposażono też w urządzenia klimatyzacyjne. Jedyną wadą zastosowanych tam aparatów regulujących temperaturę, wilgotność i wymianę powietrza jest stały, bardzo męczący szum, panujący w całym budynku.

---

[38] Archiwum m. Brukseli zajmuje część drugiego piętra zabytkowego ratusza, a ponadto do użytku Archiwum oddano strych, specjalnie zaadaptowany.

[39] Budynek ten wzniesiono na miejscu zburzonego domu zabytkowego, zachowując jego fasadę.

[40] O wystawach — zob. S. Pańków, *Wystawy archiwalne*, Warszawa „Archeion" XXX, Warszawa 1958, s. 15—29.

[41] Archiwa prowincjonalne są ośrodkami życia kulturalnego w zakresie nauk historycznych i w nich koncentruje się działalność licznych towarzystw regionalnych.

Nowoczesne magazyny wyposażone są w sprzęt metalowy, zarówno gdy chodzi o regały, jak o szafy kartograficzne i indeksowe, natomiast w budynkach starszych spotyka się jeszcze niekiedy, choć rzadko, regały drewniane[42].

Z przeglądu wyposażenia technicznego archiwów belgijskich nie można jednak wyciągnąć wniosku, że archiwa te mają nieograniczone, a choćby tylko bardzo duże, możliwości finansowe. Wręcz przeciwnie, archiwa mają w tym zakresie znaczne trudności, a budżety ich są raczej skromne[43]. Byt i rozwój archiwów miejskich uzależniony jest od zamożności miasta i wysokości jego budżetu. Zarówno jednak archiwa miejskie, jak państwowe swe osiągnięcia techniczne zawdzięczają w dużym stopniu oszczędnej gospodarce.

---

[42] Archiwum m. Gandawy, mieszczące się w dawnym lombardzie (Mons Pietatis), posiada półki ceglane, odpowiednio wyprawione, istniejące od wieków w skarbcu bankowym.

[43] Uwaga ta nie dotyczy uposażeń pracowników, bowiem archiwiści belgijscy należą do grupy najlepiej uposażonych w Europie.

KRONIKA ARCHIWALNA

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ARCHIWALNEJ W ROKU 1958

I. AKTY PRAWNE R. 1958 DOTYCZĄCE ARCHIWÓW

Wszystkie akty prawne z r. 1958 zostały wymienione i omówione w XXX numerze „Archeionu'' (1959), s. 157

II. SPRAWY PERSONALNE PRACOWNIKÓW ARCHIWÓW I NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

a. Archiwa

Stan etatów w archiwach państwowych na dzień 1.I.1958 r. wynosił: 441 etatów działalności podstawowej, 143 etaty administracyjne, 89 etatów obsługi; ogółem etatów 673. W ciągu roku sprawozdawczego liczba ogólna etatów wzrosła o 21, w tym 4 etaty działalności podstawowej.

Wskutek ruchu służbowego stan zatrudnienia na koniec roku sprawozdawczego skurczył się i wynosił ogółem 659 osób, w tym 424 pracowników działalności podstawowej.

W wyniku weryfikacji przeprowadzonej w związku z wejściem w życie nowych przepisów uposażeniowych ustalony został następujący skład służby archiwalnej (pracowników działalności podstawowej): kustoszów 49 (w tym profesorów nadzwyczajnych — 3, docentów — 12), konserwatorów archiwalnych — 1, adiunktów archiwalnych — 66, zastępców konserwatorów archiwalnych — 2, starszych archiwistów — 89, archiwistów — 70, asystentów konserwatorskich — 2, młodszych archiwistów — 47, praktykantów ze stażem — 6, praktykantów bez stażu — 7, techników archiwalnych — 5, starszych laborantów — 4, laborantów — 6, starszych magazynierów — 38, magazynierów — 24, pracowników inżynieryjno-technicznych — 8.

Nowe przepisy uposażeniowe wprowadzone w życie z dniem 1.X.1958 r. spowodowały dość znaczną poprawę sytuacji materialnej pracowników archiwów (przeciętny wzrost uposażeń o 38%). Wpłynęło to na ustabilizowanie kadry pracowników. W żmudnej akcji weryfikacyjnej poważną pomoc okazali Naczelnej Dyrekcji przedstawiciele Rady Archiwalnej oraz delegaci związku zawodowego i organizacji partyjnej.

b. Naczelna Dyrekcja

W ciągu roku sprawozdawczego liczba pracowników umysłowych zatrudnionych w Naczelnej Dyrekcji uległa na skutek kompresji etatów zmniejszeniu o 10 osób. Stan zatrudnienia na 31.XII.1958 r. wynosił: 27 pracowników umysłowych i 4 pracowników fizycznych, ogółem 31 osób.

Wykonanie budżetu za 1958 r. — część 18

a. Archiwa

§	Nazwa paragrafu	Wykonanie 1957 r.	Budżet 1958 po dokonaniu zmian	Wykonanie 1958 r.	% wykonania w 1958 r. rubr. 5:4	% wykonania 1958 r. w porównaniu z 1957 r. rubr. 5:3
1	2	3	4	5	6	7
	Dział 4, rozdz. 71					
1	Płace	8 661 214	9 580 000	9 350 650	97,6	107,9
2	Ubezpieczenia społeczne	1 364 109	1 496 000	1 468 587	98,2	107,7
3	Bezosobowy fundusz płac	296 000	410 260	404 800	98,7	136,8
5	Podróże służbowe	228 800	280 000	272 640	97,4	119,2
6	Wydatki admin.-gospod.	1 855 490	2 115 000	2 102 952	99,4	113,3
9	Wydatki na prace nauk.-bad.	1 034 370	1 070 000	1 065 256	99,5	102,9
14	Inwentarz	263 973	280 000	276 972	98,9	104,9
15	Inwestycje zdecentralizowane	600 636	844 000	842 546	99,8	140,3
17	Inwestycje scentralizowane	819 228	1 223 000*	1 110 425*	91,1*	135,5*
18	Kapitalne remonty	963 390	1 308 000	1 305 722	99,8	135,5
24	Inne wydatki	13 570	—	—	—	—
	Razem	16 100 780	18 606 260	18 200 550	97,8	113,0

* Dział 5, rozdz. 300

Wykonanie budżetu za 1958 r. — część 18.

b. Naczelna Dyrekcja

§	Nazwa paragrafu	Wykonanie 1957 r.	Budżet 1958 po dokonaniu zmian	Wykonanie 1958 r.	% wykonania w 1958 r. rubr. 5:4	% wykonania 1958 w porównaniu z 1957 r. rubr. 5:3
1	2	3	4	5	6	7
	Dział 10, rozdz. 9					
1	Płace	803 371	783 000	722 060	92,2	89,9
2	Ubezpieczenia społeczne	126 125	126 000	115 157	91,4	91,3
3	Bezosobowy fundusz płac	59 000	64 000	61 922	96,7	104,9
5	Podróże służbowe	43 000	60 000	57 284	95,5	133,2
6	Wydatki admin.-gospod.	151 050	250 500	239 310	95,5	158,4
14	Inwentarz	14 584	29 000	28 371	97,8	194,5
24	Inne wydatki	40 255	102 000	97 982	96,1	243,4
	Razem	1 237 385	1 414 500	1 322 086	94,1	106,8
	Dział 2, rozdz. 20					
19	Dotacje	—	17 990	17 968	99,9	
	Dział 5, rozdz. 100					
21	Usługi obce	—	18 622	18 622	100,0	
	Dział 5, rozdz. 104					
6	Wydatki administr.-gospod.	—	26 000	25 500	98,1	
	Dział 5, rozdz. 116					
1	Płace	—	23 000	22 836		
2	Ubezpieczenia społeczne	—	4 000	3 575		
3	Bezosobowy fundusz płac	—	1 000	—		
6	Wydatki admin.-gospod.	—	22 000	19 118		
	Razem		50 000	45 529	91,0	
	Razem dz. 10, 5, 2	1 237 385	1 527 112	1 429 705	93,6	115,5

IV. SIEĆ ARCHIWALNA

Według stanu na dzień 31.XII.1958 r. sieć archiwów państwowych stanowiły: 3 archiwa centralne, 16 archiwów wojewódzkich, 13 oddziałów terenowych i 66 archiwów powiatowych. Zmiana w stosunku do stanu na dzień 31.XII.1957 r. polega na przekształceniu Powiatowego Archiwum Państwowego w Inowrocławiu na Oddział Terenowy.

V. MAGAZYNY ARCHIWALNE

Sytuacja lokalowa archiwów nie uległa w okresie sprawozdawczym istotnej zmianie. Powierzchnia magazynów wzrosła zaledwie o 461 m² i wyniosła na koniec roku 35 987 m². Liczba półek założonych aktami wzrosła o 2793 mb i wynosiła na koniec roku 119 992 mb. Przy obecnym stanie magazynów archiwa w wielu ośrodkach nie mogą przejmować nowych akt z urzędów i instytucji. W dalszym ciągu jako zadanie najpilniejsze stoi przed Naczelną Dyrekcją budowa gmachów archiwalnych w kilku miastach, przede wszystkim w Krakowie, Katowicach i Lublinie, oraz jak najrychlejsze uzyskanie pewnej liczby pomieszczeń dla archiwów centralnych w będącym w budowie gmachu w Warszawie.

W ramach przyznanych Naczelnej Dyrekcji kredytów inwestycyjnych i na kapitalne remonty przeprowadzono w roku sprawozdawczym szereg prac budowlanych: w Malborku zakończono adaptację kilkunastu sal na Zamku; sale te używane są na centralny magazyn rezerwowy. W Gliwicach podjęto nadbudowę gmachu miejscowego archiwum; będzie ona zakończona w 1959 r. W Łodzi zakończono remont kapitalny w jednym gmachu i podjęto roboty remontowe w innym; stan ogólny uległ poprawie. W Zielonej Górze przejęto przyznany dla WAP gmach, który pomieści zasoby WAP po remoncie obecnie trwającym.

Kilka archiwów (Gorzów, Kalisz, Żyrardów i in.) otrzymało nowe pomieszczenia, większe i dogodniejsze.

VI. PAŃSTWOWY ZASÓB ARCHIWALNY I OPRACOWANIE ZASOBU

a. Zasób archiwalny

Zasób archiwów państwowych w stosunku do stanu na koniec r. 1957 wzrósł w ciągu roku sprawozdawczego o 1314 zespołów liczących 2419 mb akt i wynosił zatem w dniu 31.XII.1958 r. 15 160 zespołów ogólnej objętości 120 324 mb akt.

Niewielki stosunkowo przyrost akt uzasadnia się tym, że równolegle z zabytkami następowało brakowanie akt własnych w archiwach i przekazywanie ich na makulaturę (ogółem przekazano na makulaturę 1010 mb akt). Natomiast znacznie wyższy przyrost liczby zespołów wynika z postępu prac porządkowych; często zdarza się, iż przy porządkowaniu zespołu rozbija się go na kilka czy kilkanaście zespołów traktowanych poprzednio łącznie jako jeden.

Nabytki napływały do archiwów z urzędów i przedsiębiorstw państwowych, z Centralnego Archiwum Wojskowego, Zakładu Historii Partii, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz z rewindykacji z ZSRR.

b. Opracowanie zasobu archiwalnego

Rok 1958 był trzecim rokiem planu 5-letniego. Założenia planu prac na ten rok przewidywały postęp w dziedzinie opracowania zasobu archiwalnego w takim stosunku, aby w końcu roku sprawozdawczego otrzymać wykonanie planu 5-letniego w 60%. Plan ten nie został jednak w pełni wykonany.

W stosunku do aktualnego — na końcu r. 1958 — stanu zasobu, tj. do 120 324 mb akt, archiwa posiadają akt uporządkowanych 79 634 mb, akt zinwentaryzowanych 65 310 mb. Ogólna liczba inwentarzy archiwalnych (książkowych, kartkowych oraz spisów zdawczo-odbiorczych) wynosiła na koniec roku — 3104.

Poniżej podaje się wykaz ważniejszych i większych zespołów, które były opracowywane w roku 1958[1].

1) Archiwum Główne Akt Dawnych — Dokumenty pergaminowe, tzw. Metryka Litewska, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, Rada Opieki Społecznej w Warszawie, Dyrekcja Szkolna Kaliska, Izba Skarbowa Płocka, Archiwum Publiczne Potockich, Teki Gembarzewskiego, Archiwum Gospodarcze Wilanowskie.

2) Archiwum Akt Nowych — Komitet Narodowy Polski w Paryżu, Rząd Generalnego Gubernatorstwa, Archiwum Ignacego Paderewskiego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Komunikacji, Centralny Urząd Planowania.

3) WAP Białystok — Akta notarialne, Związek Młodzieży Polskiej, akta gminne.

4) WAP Bydgoszcz — Sondergericht Bromberg, Distriktsamt Tremessen, landratury Bydgoszcz i Wąbrzeźno, akta miejskie Łobżenicy, Grudziądza, Nowego, Torunia, Inowrocławia, Strzelna, Starostwo Powiatowe we Włocławku.

5) WAP Gdańsk — Rada m. Elbląga, akta wsi pomorskich, akta kościołów elbląskich, Hojgaard et Schultz, Starostwa Powiatowe w Sztumie, Kościerzynie, Lęborku, akta miejskie Gdyni, Tczewa, Gdańska, Sztumu.

6) WAP w Katowicach — Berghütte w Cieszynie, akta policyjne, Giesche S.A. Katowice, akta miejskie Chorzowa, Częstochowy, Lublińca, Cieszyna, Zabrza, Archiwum ks. Pszczyńskich.

7) WAP w Kielcach — Urząd Wojewódzki Kielecki, Izba Przemysłowo Handlowa w Częstochowie, Komisarze do spraw włościańskich, akta miejskie Radomia, akta nadleśnictw, Polski komitet Opiekuńczy w Radomiu, akta gminne.

8) AP Kraków — Starostwo Powiatowe w Białej, Sąd Kryminalny w Wiśniczu, Izba Przemysłowo-Handlowa, akta sądowe, akta gmin i starostw powiatowych, dokumenty tureckie, perskie i tatarskie.

9) WAP Lublin — Urzędy do spraw włościańskich: lubelski, siedlecki, chełmski, Komisarze do spraw włościańskich, Urząd Wojewódzki Lubelski, starostwa powiatowe, księgi metrykalne, akta gmin, akta szkolne.

10) AP Łódź — Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, Więzienie Piotrkowskie, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Pabianickie Fabryki Wyrobów Bawełnianych Krusche i Ender, Widzewska Manufaktura, akta gmin.

11) WAP Olsztyn — Akta notarialne, sądowe, kościelne, landratur, nadleśnictw i gminne.

12) WAP Opole — Akta miejskie Brzegu, Opola, Niemodlina, Strzelec, Krapkowic, akta starostw powiatowych i sądów.

13) AP Poznań — Polizei-Präsidium Poznań, akta landratur, starostw powiatowych, akta miejskie, Haupt-Treuhandstelle Ost-Posen, Państwowy Urząd Repatriacyjny, akta gminne, akta cukrowni.

14) WAP Rzeszów — Małopolskie Tow. Cukrownicze „Przeworsk", Państwowy Urząd Repatriacyjny, akta miejskie, gminne, kościelne, bankowe (kasy im. Stefczyka).

15) WAP w Szczecinie — Akta miejskie, sądowe, gminne, Rejencja Szczecińska akta starostw powiatowych.

---

[1] W wykazie tym pominięto prace prowadzone w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej ze względu na ich specyficzny charakter. Omówiono je w osobnym rozdziale (patrz dalej s. 146).

16) AP Warszawa — Urząd Wojewódzki Warszawski, Zarząd Miejski m. st. Warszawy, Distrikt Warschau, akta notarialne, sądowe, gminne.

17) AP Wrocław — Rejencja Wrocławska, ewangelickie organizacje kościelne na Śląsku, akta miejskie, sądowe, archiwa podworskie: Hochbergów, Schaffgotschów, Magnisów.

18) WAP Zielona Góra — akta sądowe i miejskie.

Poza porządkowaniem, inwentaryzacją i przygotowaniem wstępów do inwentarzy; niektóre archiwa kontynuowały inne prace nad zasobem, a mianowicie:

1) Archiwum Główne Akt Dawnych — przygotowywanie do druku publikacji *Przewodnik po zespołach AGAD*, sumaryzowanie dekretów Sądu Referendarskiego i protokołów Rady Administracyjnej, skorowidzowanie zbioru kartograficznego.

2) WAP Bydgoszcz (OT Toruń) — indeksowanie dokumentów.

3) WAP Gdańsk — skorowidzowanie zbioru kartograficznego.

4) WAP Lublin — Przewodnik po zespole Kancelarii Gubernatora Lubelskiego (zakończone prace) oraz prace nad przewodnikiem po zespole Rządu Gubernialnego Lubelskiego.

5) AP Poznań — kontrola regestów Metryki Koronnej z XVI w. dla AGAD.

6) AP Wrocław — skorowidzowanie akt i map Rejencji Wrocławskiej.

W ramach nadzoru nad przebiegiem prac w zakresie opracowania zasobu archiwalnego Naczelna Dyrekcja przeprowadzała stałe wizytacje metodyczne. Ogółem dokonano 16 wizytacji, a ponadto przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji brali udział w 12 naradach sprawozdawczych półrocznych i rocznych.

Celem ujednolicenia metod opracowywania zasobu archiwalnego Naczelna Dyrekcja

Zasób archiwalny w dniu 31.XII.1958 r.

Lp.	Archiwum (WAP i AP łącznie z OT i PAP)	Liczba zespołów	Ilość akt w mb	Stan opracowania zasobu				Liczba inwentarzy opatrzonych wstępami
				akt uporządk. w mb	%	akt z inwentaryz. w mb	%	
1	AGAD	557	6 920	6 300	88	6 184	86	256
2	AAN	309	4 555	3 610	99	3 610	99	171
3	Białystok	255	1 089	533	111	428	93	7
4	Bydgoszcz	969	9 020	6 179	75	6 082	74	34
5	Gdańsk	1 139	5 024	2 761	70	2 211	56	149
6	Katowice	1 274	8 165	3 013	51	2 244	38	180
7	Kielce	916	6 207	4 538	86	3 804	72	155
8	Kraków	697	6 335	3 062	54	2 587	45	78
9	Lublin	1 145	4 857	3 483	73	2 813	58	616
10	Łódź	1 370	12 399	8 569	79	6 609	61	496
11	Olsztyn	592	5 040	4 617	96	3 580	74	189
12	Opole	379	3 020	1 602	50	1 400	43	291
13	Poznań	1 310	10 658	7 742	81	4 771	54	225
14	Rzeszów	1 073	2 631	1 174	77	979	64	20
15	Szczecin	1 009	6 400	5 806	140	5 193	95	82
16	Warszawa	941	8 462	3 438	56	1 719	37	72
17	Wrocław	931	16 823	11 857	70	9 885	59	99
18	Zielona Góra	294	2 719	1 350	61	1 211	54	84
	Ogółem	15 160	120 324	79 634	75	65 310	62	3 204

Uwaga: odsetek akt uporządkowanych i zinwentaryzowanych obliczono w stosunku do zasobu archiwalnego na początku planu 5-letniego, tj. w dniu 1.I.1956 r. (105 209 mb).

opracowała w roku sprawozdawczym szereg instrukcji, wytycznych i opinii, w szczególności wytyczne w sprawie porządkowania akt miejskich, projekt zmiany zasad porządkowania akt administracji I i II instancji oraz akt gminnych, opinie o porządkowaniu i brakowaniu akt powiatowych urzędów rozjemczych z okresu międzywojennego i in.

Komisje metodyczne w archiwach rozstrzygnęły szereg zagadnień metodycznych, powstałych w toku pracy nad zasobem archiwalnym. Działalność komisji metodycznych wymagała ściślejszego unormowania, w związku z czym Naczelna Dyrekcja wydała zarządzenie w sprawie zasad działania tych komisji. Prowadzono ewidencję uchwał komisji metodycznych i przygotowano materiał do mającego się ukazywać od 1959 r. *Biuletynu tematyki i uchwał komisji metodycznych*. W roku sprawozdawczym wydane zostało również zarządzenie i powołaniu Centralnej Komisji Metodycznej przy Naczelnej Dyrekcji.

VII. SCALANIE ZASOBU ARCHIWALNEGO

Wobec stwierdzenia, że rozstrzygnięcie szeregu problemów związanych ze scalaniem i racjonalnym rozmieszczeniem zasobu archiwalnego wymaga gruntownej analizy kartoteki zespołów, Naczelna Dyrekcja prowadziła przede wszystkim te właśnie prace. Przeprowadzono analizę kartotekę zespołów 3 archiwów. Ponadto podjęto szereg akcji doraźnych w tym zakresie: opracowano plan pracy nad scaleniem zespołów spornych pomiędzy AGAD i AP w Łodzi; opiniowano liczne wnioski archiwów w sprawie rozmieszczania akt (m.in. Bydgoszcz-Poznań, Wrocław-Opole, Poznań-Zielona Góra).

Do zakresu akcji scalania zaliczyć należy weryfikację materiałów archiwalnych i bibliotecznych przekazanych Polsce przez ZSRR w końcu 1957 r. Materiały te zostały podzielone według ich proweniencji, a następnie przekazane do AGAD, do WAP w Gańsku, Poznaniu i Wrocławiu, do Biblioteki Narodowej, Biblioteki PAN w Gdańsku, Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego i Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie.

VIII. REWINDYKACJA I EKSTRADYCJA MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

W końcowym okresie roku sprawozdawczego Naczelna Dyrekcja została powiadomiona o przekazaniu przez Związek Radziecki dużego transportu akt z archiwów białoruskich i ukraińskich; są to akta urzędów centralnych i terenowych z okresu 20-lecia międzywojennego (pierwsza partia tych akt nadeszła w I kwartale rb.).

W ramach porozumienia archiwalnego pomiędzy Naczelną Dyrekcją a Zarządem Archiwów Państwowych NRD uzgodniono wykaz akt, które przekazane będą Polsce z archiwów NRD, oraz akt, które nasze archiwa przekażą do NRD.

Sprawa rewindykacji z CSR nie została załatwiona w roku sprawozdawczym z przyczyn od Naczelnej Dyrekcji niezależnych.

IX. KONSERWACJA AKT

Rok sprawozdawczy nie przyniósł radykalnej poprawy w zakresie konserwacji akt. Stan jest nadal b. niezadowalający. Sprawa zorganizowania centralnej pracowni konserwacji zabytków papierowych dla archiwów, bibliotek i muzeów, niestety, nie ruszyła z martwego punktu.

Pracownia chemiczno-mikrobiologiczna AGAD, jedyna tego rodzaju placówka archiwalna, może tylko w ograniczonym stopniu ratować najbardziej zagrożone akta. Prace jej w roku 1957 koncentrowały się głównie nad zasobem archiwum macierzystego. Wyniki prac są następujące:

1. Dezynsekcja akt w komorze próżniowej gazem Cartoxem objęła 510 mb akt. Z uwagi na 2-miesięczną przerwę w korzystaniu z komory gazowej nie zdołano objąć dezynsekcją większej ilości akt.

2. Przeprowadzono dezynfekcję 2810 jednostek map i dokumentów.

3. Czyszczeniu akt, dokumentów i planów poddano 2080 jednostek.

4. Większy nacisk położono na precyzyjną konserwację podklejania acetylocelulozą i bibułką japońską zniszczonych akt i planów. Poddano tym zabiegom 676 jednostek.

5. Czyszczenie i dezynfekcja pieczęci objęły 1107 jednostek, a natłuszczanie okładek skórzanych — 550 jednostek.

Ponadto pracownia wykonała różne prace tzw. usługowe, jak dezynfekcja papierów i bibułek do przekładania chorych akt (7550 mb), analiza papieru, przygotowywanie roztworu acetylocelulozy do klejenia, roztworu ze środkiem grzybobójczym do konserwacji introligatorskiej.

Pracownia udzielała pomocy wielu bibliotekom, archiwom resortowym i innym instytucjom, prowadząc szkolenie w zakresie konserwacji akt dla pracowników tych instytucji.

Kierownik pracowni w czasie 2-tygodniowego pobytu w Leningradzie zapoznał się z organizacją prac konserwatorskich w radzieckich placówkach naukowych.

Archiwa wojewódzkie i terenowe ograniczały się w zakresie konserwacji do stałego przeglądu zasobów aktowych, izolowanie akt chorych, przekładania zagrożonych akt wydezynfekowanymi bibułkami oraz do konserwacji introligatorskiej, obejmującej szycie akt oraz reperację podartych kart i opraw.

Konserwacją introligatorską objęto ponad 20 000 jednostek. Planowane zorganizowanie 3 małych pracowni konserwatorskich w archiwach wojewódzkich nadal nie zostało zrealizowane (ze względów przede wszystkim lokalowych).

X. PRACA ARCHIWUM DOKUMENTACJI MECHANICZNEJ

W okresie sprawozdawczym istniały i wykonywały zadania planowe 3 oddziały ADM:

a) Oddział Fotografii;
b) Oddział Nagrań Dźwiękowych;
c) Pracownia Fotomikrofilmowa.

Brak odpowiednich pomieszczeń magazynowych uniemożliwiał nadal rozwinięcie normalnej działalności Archiwum, z tego powodu nie można było przyjmować żadnych nowych materiałów fotograficznych oraz trzeba było ograniczać przejmowanie nagrań dźwiękowych.

Oddział Fotografii opracował 5000 fotografii pochodzących ze zbiorów b. IKC. Opracowanie objęło selekcję zdjęć, identyfikowanie ich treści, zakwalifikowanie katalogowe, opisanie treści, wypisanie kart katalogowych i wglądowych oraz włączenie do zbiorów. Oddział zwizytował 2 składnice fotograficzne.

Oddział Nagrań Dźwiękowych przystąpił do przegrywania na własne taśmy wolnoobrotowe nagrań Polskiego Radia (539 nagrań). Ponadto zidentyfikowano i opisano 6726 płyt gramofonowych ze zbiorów ADM.

Oddział Nagrań nawiązał współpracę z Archiwami Państwowymi w Katowicach Kielcach, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu, skąd otrzymał znaczną ilość taśm magnetofonowych celem przeniesienia zapisów na taśmy wolnoobrotowe.

Komisja Brakowania w Polskim Radio zakwalifikowała do skasowania 5298 nagrań.

Pracownia Fotomikrofilmowa podobnie jak i w latach ubiegłych wykonywała mikrofilmowanie akt produkując zarówno negatywy, jak i pozytywy. W za-

kresie negatywów pracownia nie wykonała planu, ze względu na przestój jednego aparatu, którego remont trwał 8 miesięcy, oraz ze względu na to, że pracownia w coraz większym stopniu staje się placówką usługową, wykonującą coraz liczniejsze zlecenia drobne dla poszczególnych instytucji i osób. Wyniki prac uwzględnione zostały w następnym punkcie, omawiającym mikrofilmowanie akt we wszystkich pracowniach.

Archiwum Dokumentacji udostępniało swoje zbiory instytucjom naukowym (PAN), organom administracyjnym (PKP), przedsiębiorstwom państwowym (Film) i in.

Dyrektor ADM odbył w okresie sprawozdawczym podróż do Moskwy, gdzie zapoznał się z techniką pracy tamtejszego Archiwum Kino-Foto-Fonodokumentów.

VI. MIKROFILMOWANIE AKT

W roku 1958 czynne były 3 pracownie mikrofilmowe: w ADM w Warszawie, w WAP w Gdańsku i w AP w Poznaniu. Ponadto mikrofilmowaniem zasobu archiwalnego zajmowały się pracownie obce w Warszawie i Toruniu.

Pracownie te wykonały ogółem 1 102 910 klatek negatywów mikrofilmowych, 1 427 707 klatek pozytywów oraz 20 562 sztuk fotokopii, reprodukcji i powiększeń. Z tego przypada na poszczególne pracownie:

	Negatywy	Pozytywy	Fotokopie
ADM	94 852 klatek	1 427 707 klatek	9 437 szt.
AP Poznań	320 427 ,,	—	11 125 ,,
WAP Gdańsk	60 574 ,,	—	—
CIDNT	672 907 ,,	—	—
Tow. Nauk. Toruń	44 150 ,,	—	—
razem	1 102 910 ,, (89% planu)	1 427 707 ,, (143% pl.)	20 562 ,, (514% pl.)

Mikrofilmowane były następujące zespoły akt:

a) negatywy: księgi miejskie Gniezna, Kalisza, Kobylina, Klecka, Kleczewa, Koła, Koronowa, Kopanicy, Kostrzynia, Kościana, Koźmina, Kórnika, Krobi, Książa, Knieciszewa, Lwówka, Łobżenicy, Międzychodu, Obrzycka, Ostroroga, Ostrowia, Opalenicy, Pleszewa, Pobiedzisk, Pońca, Pyzdr i Rawicza (z zasobu AP w Poznaniu), księgi ławnicze Głównego m. Gdańska (d.c. z zasobu WAP w Gdańsku), Bank Handlowy w Łodzi (d.c. z zasobu AP w Łodzi), Landtagsakten, Provinziallandtag der Provinz Ostpreussen, Comité der Ostpreussichen und Lithauischen Stände, Provinziallandtag der Provinz Preussen (z zasobu WAP w Olsztynie), Regierung Kattowitz (z zasobu WAP w Katowicach), Archiwum Giełdowe i Biuro Prezydialne Rejencji Opolskiej (z zasobu AP we Wrocławiu), akta advocatialia, consularia, perceptorum i expensorum, maleficorum i jurydyki miejskiej (z zasobu WAP w Lublinie), akta toruńskie (z zasobu OT w Toruniu).

b) pozytywy: księgi grodzkie łęczyckie (z zasobu AGAD), Bank Handlowy w Łodzi (z zasobu AP w Łodzi), acta consularia cracoviensia i acta terrestria cracoviensia (z zasobu AP w Krakowie), Provinziallandtag der Provinz Ostpreussen (z zasobu WAP w Olsztynie).

Fotokopie, reprodukcje i powiększenia obejmowały przede wszystkim materiały przeznaczone na wystawy archiwalne, urządzane w ramach Tygodnia Archiwów, materiały popularyzatorskie, jak pocztówki oraz fotografie związane z uroczystościami 150-lecia AGAD.

XII. UDOSTĘPNIANIE MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

a. Pracownie naukowe w archiwach

W okresie sprawozdawczym liczba osób korzystających z materiałów archiwalnych w pracowniach naukowych w archiwach wyniosła 3149 (wobec 3192 w 1957 r. i 2733 w 1956 r.), odwiedzin zanotowano 29 666 (wobec 28 205 w 1957 r. i 26 173 w 1956 r.), udostępniono jednostek archiwalnych 68 276 (wobec 72 175 w 1957 r. i 67 720 w 1956 r.). Największą frekwencją cieszyła się pracownia w AGAD (7898 odwiedzin i 12 975 udostępnionych jednostek), następnie pracownia we Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie. Udostępniano archiwalia również w archiwach powiatowych na terenie województw katowickiego, krakowskiego, łódzkiego, olsztyńskiego i zielonogórskiego. Ogółem z pracowni w archiwach powiatowych korzystało 145 osób. W czasie 383 odwiedzin udostępniono 944 jednostki archiwalne.

b. Kwerendy

Archiwa przeprowadziły w roku 1958 ogółem 11 838 kwerend (wobec 10 377 w r. 1957), w tym dla władz i urzędów 2788 (1909 w 1957 r.), dla instytucji naukowych 721 (662 w 1957 r.), dla osób prywatnych 8329 (7658 w 1957 r.). Widoczny jest wzrost kwerend szczególnie dla osób prywatnych. Największą liczbę kwerend przeprowadziły archiwa w Łodzi (3783), Katowicach, Poznaniu i Lublinie.

Statystyka korzystających z pracowni naukowych i wykonanych kwerend

Lp.	Archiwum WAP i AP łącznie z OT i PAP	Liczba			
		osób korzystających	odwiedzin	udostęp. jednostek archiw.	przeprow. kwerend
1	Archiwum Główne Akt Dawnych	530	7 898	12 975	264
2	Archiwum Akt Nowych	161	1 094	6 832	234
3	WAP w Białymstoku	9	26	101	324
4	,, w Bydgoszczy	232	2 048	3 815	644
5	,, w Gdańsku	163	1 140	3 315	382
6	,, w Katowicach	282	1 331	3 934	291
7	,, w Kielcach	129	727	2 362	1 006
8	AP w Krakowie	465	3 973	6 746	435
9	WAP w Lublinie	367	2 085	2 973	782
10	AP w Łodzi	85	1 324	3 050	3 783
11	WAP w Olsztynie	44	267	810	728
12	WAP w Opolu	46	176	500	62
13	AP w Poznaniu	194	3 847	6 921	897
14	WAP w Rzeszowie	35	74	938	196
15	WAP w Szczecinie	37	216	2 278	161
16	AP w Warszawie	96	1 018	745	904
17	AP we Wrocławiu	207	2 296	9 765	676
18	WAP w Zielonej Górze	67	126	216	69
	Razem	3 149	29 666	68 276	11 838

Kwerendy krajowe dla władz, urzędów oraz instytucji naukowych dotyczyły m.in., działalności KPP, historii polskiego ruchu akademickiego na Pomorzu, ratusza toruńskiego, dziejów poczty polskiej, polskości ziem zachodnich, dziejów cukrownictwa w Polsce, historii ruchu zawodowego pracowników drukarskich, dziejów badań gruźlicy R. Kocha w Wolsztynie, dziejów hutnictwa żelaza, dziejów pożarnictwa, zagadnień meteorologicznych, stosunków międzynarodowych (O kwerendach przeprowadzonych dla badaczy zagranicznych patrz dalej s. 155).

Kwerendy dla osób prywatnych dotyczyły spraw szkolnych, majątkowych, osobistych, niemieckiej listy narodowościowej, działalności rewolucyjnej w związku ze staraniami o rentę, weryfikacji stosunków służbowych, uprawnień emerytalnych itp.

Ruch w pracowniach naukowych oraz nasilenie kwerend w archiwach ilustruje zestawienie statystyczne zamieszczone na str. 148.

c. Inwentaryzacja tematyczna i opracowywanie obszerniejszych kwerend w NDAP

Archiwa prowadziły inwentaryzację tematyczną do następujących zagadnień: dzieje klasy robotniczej (WAP Przemyśl, AP Wrocław, AAN), historii powstania styczniowego (WAP Bydgoszcz, WAP Kielce i OT Radom, WAP Lublin, AP Łódź, AGAD).

XIII. PRACE EWIDENCYJNO-INFORMACYJNE

Liczba inwentarzy archiwalnych gromadzonych w NDAP poważnie wzrosła w okresie sprawozdawczym. Biuro Prac Naukowych NDAP przeprowadziło analizę szeregu nadesłanych przez archiwa inwentarzy (AAN, Kraków, Olsztyn, Poznań, Szczecin). Praca w tym zakresie musi w najbliższym czasie ulec znacznej intensyfikacji.

Opracowano następujące publikacje informujące o materiałach przechowywanych w archiwach:

1) Archiwalny Biuletyn Informacyjny o zasobie WAP w Szczecinie,
2) Suplement dla zeszytów Archiwalnego Biuletynu Informacyjnego z lat ubiegłych,
3) Informacja o materiałach archiwalnych do dziejów cukrownictwa w Polsce,
4) Archiwalny Biuletyn Informacyjny o zasobie AAN,
5) Wykaz tematyki opracowywanej na podstawie materiałów archiwalnych zeszyt II (dane za rok 1957), zeszyt III (za pierwsze półrocze 1958 r.).

W roku sprawozdawczym kontynuowano gromadzenie wiadomości o polonicach przechowywanych w archiwach zagranicznych. Delegacja w składzie prof. dr A. Stebelski i dyr. mgr H. Lesiński przeprowadziła poszukiwania materiałów do dziejów Polski w Archiwum Saskim w Dreźnie. Kustosz St. Rosiak przeprowadził rejestrację poloniców w archiwach radzieckich w Wilnie i Grodnie. W NDAP dokonano analizy 300 kart inwentarzowych informujących o polonicach w Węgierskim Archiwum Państwowym. Nadto zbadano 14 inwentarzy archiwalnych belgijskich wynotowując informacje o polonicach. Uzgodniono z Zarządem Archiwów Państwowych NRD przystąpienie od r. 1960 do systematycznej rejestracji poloniców w archiwach NRD, a germaniców w archiwach polskich.

XIV. OPIEKA NAD NARASTAJĄCYM ZASOBEM ARCHIWALNYM

a. Wizytacje składnic akt

Archiwa przeprowadziły w roku sprawozdawczym 5917 wizytacji składnic akt w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach (w 1957 r. — 7957 wizytacji). Zmniejszenie liczby wizytacji nastąpiło na skutek ponownej rewizji wykazów zakładów pracy znajdujących się pod specjalną opieką archiwów.

b. Szkolenie personelu składnic

Archiwa kontynuowały w dalszym ciągu szkolenie personelu zatrudnionego w składnicach. Ogółem w r. 1958 archiwa zorganizowały około 150 kursów jedno- lub kilkudniowych, w których brało udział około 3500 osób. Ponadto archiwa udzielały stale konsultacji w składnicach. W czasie trwania Tygodnia archiwów zorganizowano 2 zjazdy kierowników składnic akt.

c. Pozaarchiwalne brakowanie akt

Pozaarchiwalne brakowanie akt wykazuje stały wzrost liczby wydawanych przez archiwa zezwoleń na przekazywanie akt na makulaturę. Ogółem wydano 7173 zezwolenia na przekazanie 22 101 m³ akt na makulaturę (w r. 1957—5461 zezwoleń na 11 877 m³ akt). Załatwianie wniosków instytucji na przekazanie akt na przemiał odbywało się często na podstawie ekspertyz przeprowadzanych przez członków komisji brakowania akt działających w archiwach. Komisje przeprowadziły ogółem 3080 ekspertyz (w 1957 r. — 2829).

d. Kontrola zbiornic makulatury

W zakresie kontroli zbiornic makulatury zaznaczył się pewien spadek. Archiwa przeprowadziły bowiem 3822 kontrole wobec 4410 w roku 1957. Spowodowane to było między innymi tym, że zakłady pracy zaczynają nawiązywać coraz ściślejszą współpracę z archiwami państwowymi, dzięki czemu do wyjątków należą przypadki przekazywania akt na makulaturę bez uzyskania zezwolenia ze strony archiwów.

e. Prace normatywne

W ramach realizacji rozporządzenia Rady Ministrów o państwowym zasobie archiwalnym powierzono następującym instytucjom przechowywanie akt: szkołom wyższym podległym Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, wyższym szkołom artystycznym podległym Ministerstwu Kultury i Sztuki, Głównemu Urzędowi Statystycznemu.

Prowadzono prace końcowe nad projektem instrukcji o archiwach technicznych. W związku z tym pracownicy NDAP przeprowadzili szereg wizytacji archiwów biur projektowych dokumentacji technicznej.

Naczelna Dyrekcja kontynuowała współpracę i poradnictwo w zakresie wykazów akt, instrukcji kancelaryjnych oraz instrukcji o prowadzeniu składnic akt. Akcja ta dotyczyła następujących urzędów i instytucji: Min. Przemysłu Ciężkiego, Min. Zdrowia, Min. Łączności, Min. Komunikacji, Min. Finansów, Min. Rolnictwa, Min. Handlu Zagranicznego, Min. Obrony Narodowej, Min. Handlu Wewnętrznego, Centralna Rada Związków Zawodowych, Naczelna Rada Adwokacka, Instytut Badań Jądrowych, Wyższy Urząd Górniczy, Główny Urząd Górniczy, Główny Urząd Geologii i Kartografii, Zakład Historii Partii przy KC PZPR, Komisja Planowania przy Radzie Ministrów.

Opracowano projekt wykazu akt dla pionu spółdzielczości „Samopomoc Chłopska" oraz kontynuowano prace nad wykazem akt dla prezydiów rad narodowych.

Uzupełniającą formą współpracy i poradnictwa dla zakładów pracy były wykłady pracowników NDAP na kursach dla pracowników kancelarii i składnic akt.

Centralna Komisja Brakowania Akt przeprowadzała ekspertyzy i analizę wniosków archiwów w sprawie przekazywania na makulaturę akt z zasobu archiwalnego. Ogółem udzielono 70 zezwoleń na zniszczenie 101 m³ akt, CKBA opracowała projekt zarządzenia o organizacji i trybie funkcjonowania wojewódzkich komisji brakowania akt oraz skompletowała materiały do ustalenia zasad brakowania akt sądowych.

XV. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA I WYDAWNICZA

a. Posiedzenia naukowe

W okresie sprawozdawczym, podobnie jak w latach ubiegłych, archiwa odbywały stałe posiedzenia naukowe. Na posiedzeniach tych wygłoszono ogółem 116 referatów. Referaty wygłaszali pracownicy naukowi archiwów centralnych (18), wojewódzkich (82), oddziałów terenowych (2) i archiwów powiatowych (14). Wykaz referatów zamieszczony jest w załączniki nr 1.

Tematyka referatów obejmowała: omawianie wydawnictw archiwalnych krajowych i zagranicznych, wstępy do inwentarzy archiwalnych, zagadnienia związane z opracowywaniem poszczególnych zespołów akt, a w szczególności zagadnienia metodyczne dotyczące akt najnowszych o wartości trwałej, co było związane z Czwartą Międzyarchiwalną Konferencją Metodyczną poświęconą temu problemowi, zagadnienia archiwoznawcze, ustrojowe i kancelaryjne, problemy z zakresu nauk historycznych.

Naczelna Dyrekcja sprawowała ogólny nadzór nad posiedzeniami naukowymi, kontrolowała wykonanie planów w tym zakresie, prowadziła ewidencję wygłoszonych referatów i dokonywała ich analizy, przesyłając opinie o nich do poszczególnych archiwów. Opinii takich przygotowano 19.

b. Czwarta Międzyarchiwalna Konferencja Metodyczna

W dniach od 12 do 14 maja 1958 r. obradowała w Warszawie Czwarta Archiwalna Konferencja Metodyczna poświęcona zagadnieniom trwałej wartości materiałów archiwalnych z okresu po 1944 r.

Sprawozdanie z konferencji oraz wygłoszone na niej referaty zostały opublikowane w „Archeionie" XXIX, s. 93—198.

c. Własne prace naukowe pracowników archiwów i NDAP

Wykaz własnych prac naukowych opublikowanych w 1958 roku przez pracowników archiwów i NDAP zamieszczony został w załączniku nr 2.

d. Współpraca z instytucjami naukowymi

Rok sprawozdawczy nie przyniósł zmian w zakresie współpracy pomiędzy archiwami i instytucjami naukowymi. Pracownicy archiwów współdziałali z instytucjami naukowymi w pracach naukowo-wydawniczych, w szczególności w wydawnictwie źródeł. Ponadto uczestniczyli w organizowaniu sesji naukowych itp.

Oto niektóre przykłady powyższej współpracy.

1) WAP Białystok — Udział w pracach PTH (odczyt pt. Sejny w zaraniu swych dziejów). Udział w pracach Miejskiego i Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1000-lecia Państwa.

2) WAP Bydgoszcz i OT Toruń. Pracownicy archiwum opracowali referat pt. Działalność Komunistycznej Partii Polski na terenie województwa pomorskiego w latach 1918—1938. Referat ten stanowił zasadniczy punkt sesji naukowej zorganizowanej z okazji 40-lecia KPP przez KW PZPR i UMK w Toruniu. Ścisła współpraca OT w Toruniu z UMK w Toruniu, prace w Komitecie Organizacyjnym Tow. Przyjaciół Archiwum Toruńskiego, udział w Komisjach Obchodu Millenium.

3) WAP w Gdańsku — Współpraca z Zakładem Historii Pomorza Instytutu Historii PAN, z Wojskowym Biurem Historycznym, z Towarzystwem Naukowym w Toruniu, z Gdańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk.

4) WAP Katowice — Współpraca z KW PZPR w zorganizowaniu sesji naukowej z okazji 40-lecia KPP (referaty, głosy w dyskusji, artykuły, zorganizowanie wystawy), udział w sesji naukowej zorganizowanej w Będzinie z okazji 600-lecia tego miasta, współpraca ze Śląskim Instytutem Naukowym, z Zakładem Historii Partii (zbieranie materiałów do historii Rad Delegatów Robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskim), z Komisją GOP gleboznawczo-górniczą w zakresie historii gospodarki leśnej na terenie GOP, z Komisją Tradycji i Muzealnictwa Górniczego, z Radą Naukową Muzeum Techniki NOT w Warszawie, z Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN, z Komitetem redakcyjnym, przygotowującym pulikację źródłową dotyczącą powstań śląskich, wykłady i ćwiczenia z zakresu archiwistyki w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach.

5) WAP Kielce (OT Radom) — Współpraca z PTH Oddział w Radomiu.

6) AP Kraków — Czterej pracownicy byli członkami Komisji Nauk Historycznych Oddziału PAN w Krakowie, pięć osób współpracowało z Redakcją Polskiego Słownika Biograficznego, z Krakowskim Oddziałem PTH (czynności w zarządzie, organizacja VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie, udział w zebraniach naukowych i organizacyjnych Zarządu PTH — Oddziału Krakowskiego, jego sekcji regionalnej i archiwalnej, komitetu wykonawczego VIII Zjazdu), współpraca z Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, współpraca z Komitetem Wykonawczym w przygotowaniu wystawy urządzanej przez Muzeum Narodowe w Krakowie, przeznaczonej dla Wystawy Międzynarodowej w Gandawie pod hasłem „Złoty wiek wielkich miast" (opracowanie scenariusza wystawy i części katalogu dotyczącego eksponatów Archiwum: dyplomy pergaminowe, księgi miejskie, rekonstrukcje pieczęci, wystawa nagrodzona była złotym medalem), współpraca z Państwowym Instytutem Sztuki, współpraca z Wojskowym Biurem Historycznym (poszukiwania materiałów do dziejów wojskowości w Polsce), współpraca z Referatem Historii Partii przy KW PZPR (opracowanie zarysu dziejów ruchu komunistycznego w woj. krakowskim).

7) AP w Łodzi — Udział w pracach Komisji Historycznej przy KW PZPR, udział w Komisji organizowanej przez Muzeum Ruchu Robotniczego w Łodzi, udział w przygotowaniu wystawy 40-lecia KPP organizowanej przez KŁ PZPR, udział w sesji 500-lecia Skierniewic (referaty).

8) WAP Olsztyn — Współpraca z PTH i ZNP (sekcja archiwalna odbyła w Olsztynie 8 posiedzeń, w Szczytnie — 5, w Mrągowie — 2, wykłady dla nauczycieli i działaczy kulturalnych województwa).

9) WAP Opole — Zawarło porozumienie z Muzeum Okręgowym w Opolu, na podstawie którego archiwa przejęły na siebie merytoryczną stronę obsługi działów historycznych muzeów regionalnych.

10) AP Poznań — Kontakty z Uniwersytetem — konferencje (2) dla pomocniczych pracowników nauki i studentów IV roku historii.

11) WAP Przemyśl — Współpraca z KW PZPR w Rzeszowie (opracowanie zagadnienia pt. Procesy Komunistów w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie).

12) WAP Szczecin — Współpraca z Instytutem Historii PAN Zakład Historii Pomorza.

13) AP w Warszawie — Współpraca z oddziałami PTH w Płocku i w Siedlcach, współudział w zorganizowaniu sesji naukowych z okazji 40-lecia KPP w Płocku i Żyrardowie.

e. Prace wydawnicze NDAP

W okresie sprawozdawczym wydano drukiem: 1) „Archeion" nry: XXVII, XXVIII, XXIX, 2) *Przewodnik po zespołach Archiwum Głównego Akt Dawnych* (praca zbiorowa), 3) *Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych* (praca zbiorowa), 4)

L. Łysiak, A. Ptaśnikowa, H. Zającowa — *Inwentarz Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (1914—1920)*, 5) P. Bańkowski — *Archiwum Stanisława Augusta*. Ponadto oddano do produkcji „Archeion" XXX i „Teki Archiwalne" nr 6 oraz kontynuowano nadzór nad będącym w produkcji od r. 1957 tomem I i II wydawnictwa pt. *Proces Romualda Traugutta (Akta Audytoriatu Polowego)*.

Z publikacji wydanych w formie powielonej — prócz wymienionych już na innym miejscu (patrz s. 149) pozycji o charakterze informacji archiwalnej — ukazały się:

1) Trzeci i czwarty zeszyty przekładów z obcej literatury zagranicznej, zawierające: zeszyt trzeci — przekład kilku rozdziałów pracy G. Endersa pt. *Die Archivistik* (przetłumaczone przez mgr Fr. Paprockiego) i zeszyt czwarty — przekład artykułu G. Linko — *Wydielenje makulatury iz matieriałow tiechniczeskich archiwow* (przetłumaczony przez dr Z. Kolankowskiego) i przekład szóstego rozdziału pracy A. A. Kuzina pt. *Tiechniczeskije archiwy* poświęcone zagadnieniu brakowania akt (przełożyli: dr Z. Kolankowski i mgr O. Staroń).

2) Cztery kwartalne wykazy bibliografii zawartości archiwalnych czasopism zagranicznych.

Przekazano do produkcji powielaczowej *Sumariusz Protokołów Rady Administracyjnej*, tom I (1815—1830).

XVI. PRACA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA ARCHIWÓW

Największy wysiłek archiwa skierowały ku zorganizowaniu Tygodnia Archiwów (szczegółowe sprawozdanie — w odrębnym artykule A. Ptaśnikowej — „Archeion" XXX).

Rok 1958 upłynął pod znakiem organizowania wystaw przez wszystkie prawie archiwa. Akcja związana z obchodami Tygodnia Archiwów przede wszystkim przyczyniła się do popularyzacji archiwów i nawiązania szerszych kontaktów z pokrewnymi instytucjami oraz z szerokimi kręgami społeczeństwa.

Wystawy przyczyniły się w kilku przypadkach do uzyskania przez archiwa (zwłaszcza powiatowe) lepszych warunków lokalowych oraz pewnych dotacji finansowych ze strony rad narodowych.

Ogółem zorganizowano: samodzielnych wystaw 80 (w tym CAP i WAP-26, OT i PAP—54), pokazów — ponad 30, wystaw organizowanych wspólnie z muzeami, komitetami partyjnymi itp. — 9. Ciekawsze wystawy: AGAD z okazji 150-lecia istnienia Archiwum pt. „Stosunki Polski z zagranicą". Bydgoszcz — „Bydgoszcz oskarża" (wspólnie ze ZBOWiD). Gdańsk — „Gdańsk i Pomorze gdańskie w dokumencie archiwalnym". Poznań i Wrocław — „Wystawa archiwaliów rewindykowanych z ZSRR". NDAP — „Wystawa cenniejszych zabytków rękopiśmiennych rewindykowanych z ZSRR". Kraków — z okazji VIII Zjazdu Historyków wystawę pt. „Przemysł i rzemiosło ziemi krakowskiej". Wrocław — „10 wieków Śląska".

Wystawy zwiedziło ogółem około 230 000 osób.

XVII. STOSUNKI Z ZAGRANICĄ

a. Organizacje i konferencje międzynarodowe

Delegacja NDAP uczestniczyła w odbytej w maju 1958 r. w Wiesbadenie kolejnej Międzynarodowej Konferencji „Okrągłego Stołu" Archiwów. W okresie sprawozdawczym odbyło się w Krakowie kolejne posiedzenie Podkomisji Archiwalnej w ramach Komisji Historycznej Polska — NRD.

Na zaproszenie Generalnego Dyrektora Archiwów Francuskich Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych uczestniczył w dorocznym kongresie archiwistów francuskich w Grenoble.

b. Stypendia i podróże naukowe zagraniczne

W ramach układów o współpracy kulturalnej oraz w wyniku uzyskanych z Ministerstwa Kultury i Sztuki stypendiów następujący pracownicy archiwów przebywali w okresie sprawozdawczym za granicą: J. Jaros (Katowice) — 2 tygodnie w Czechosłowacji dla zwiedzenia archiwów i wielkiej wystawy archiwalnej; S. Rosiak (Łódź) — 1 miesiąc w ZSRR dla rejestracji poloniców; I. Ihnatowicz (NDAP) — 1 miesiąc w Czechosłowacji dla zaznajomienia się z pracą archiwów w CSR; M. Husarska (AGAD) — 10 dni w Leningradzie dla zbadania problemu konserwacji archiwaliów; R. Nowicki (ADM) — 10 dni w Moskwie dla zaznajomienia się z działalnością Archiwum Foto-Fono-Kinodokumentów; B. Kroll (AAN) — 2 tygodnie w Jugosławii w celu zwiedzenia archiwów; B. Sobolowa (AGAD) — 2 tygodnie na Węgrzech dla zwiedzenia archiwów i rejestracji poloniców. O ekspedycji naukowej do Drezna wspomniano na innym miejscu niniejszego sprawozdania.

Trzej pracownicy archiwalni wykorzystali przyznane im w 1958 r. stypendia dopiero w styczniu 1959: M. Wąsowicz (AGAD) — 1 miesiąc w ZSRR; Cz. Biernat (Gdańsk) — 1 miesiąc w Holandii; S. Nawrocki (Poznań) — 1 miesiąc w Anglii.

c. Wypożyczanie materiałów archiwalnych

Zapoczątkowana w 1957 r. akcja wypożyczania materiałów archiwalnych pomiędzy archiwami polskimi i zagranicznymi rozwinęła się w okresie sprawozdawczym na szeroką skalę. Wypożyczanie odbywało się pomiędzy Polską a Austrią, NRD, CSR. W jednym przypadku wypożyczono akta do Holandii.

d. Wymiana mikrofilmów

Bezdewizowa wymiana mikrofilmów z NRD rozwija się pomyślnie, przyczyniając się do stałego wzbogacenia naszej filmoteki. Poza NRD w okresie sprawozdawczym otrzymano mikrofilmy poloniców z ZSRR i Węgier.

e. Wizyty archiwistów zagranicznych

Z okazji uroczystości 150-lecia AGAD Polskę odwiedzili przedstawiciele zarządów archiwalnych: ZSRR, NRD, Jugosławii, CSR, Bułgarii, Danii, Szwecji, Włoch, Austrii i Węgier.

Ponadto w okresie sprawozdawczym bawili w Polsce następujący archiwiści zagraniczni: Prof. dr H. Kretschmar, dyrektor Archiwum w Dreźnie, dr H. Letzke, dyrektor Archiwum Centralnego NRD w Poczdamie, dr Wächter z Archiwum w Poczdamie, W. Slojakovic z Archiwum w Belgradzie, B. Bottló z Archiwum w Budapeszcie.

f. Historycy zagraniczni w archiwach polskich

W okresie sprawozdawczym archiwa nasze udostępniły w swych pracowniach naukowych akta historykom z następujących krajów: ZSRR, Anglia, Czechosłowacja, NRD, Węgry, Jugosławia, USA, Egipt.

g. Kwerendy zagraniczne

Archiwa przeprowadziły w okresie sprawozdawczym znaczną ilość kwerend dla instytucji naukowych i osób prywatnych z następujących krajów: ZSRR, Anglia, Izrael, NRD, NRF, Szwecja, USA, Szwajcaria i Dania. Kwerendy dotyczyły m.in. następujących zagadnień: stosunki polsko-angielskie, działalność partii socjalistycznych na terenie b. zaboru pruskiego, stosunki polsko-francuskie, polsko-włoskie, polsko-szwedzkie, teatry szczecińskie w XVII w., prawo miejskie w Polsce, zagadnienia muzyczne.

Załącznik nr 1

WYKAZ REFERATÓW WYGŁOSZONYCH NA POSIEDZENIACH NAUKOWYCH W ARCHIWACH PAŃSTWOWYCH W R. 1958

AGAD w Warszawie: 1) H. Dmowska-Grabias — Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, 2) M. Husarska — Prace konserwatorskich pracowni naukowych w ZSRR, 3) J. Jankowska — Zbiór pod nazwą Metryka Litewska, 4) K. Łonczyńska — Zbiór kartograficzny Stanisława Augusta, 5) B. Sobol — Omówienie „Archeionu" XXVII, 6) B. Sobolowa — Straż Praw, 7) A. Walawender — Księgi Miejskie w AGAD.

AAN w Warszawie: 1) W. Klonowska — Wstęp do zespołu akt Rządu Generalnego Gubernatorstwa, 2) B. Kroll — Sprawozdanie z pobytu w archiwach jugosłowiańskich, 3) B. Kroll, W. Majewski, I. Okoń, J. Teodorczyk, R. Wojciechowska — Omówienie wybranych artykułów z „Archeionu" XXVII, 4) M. Motas — Wstęp do zespołu Archiwum Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu 1917—1919 (1920), 5) A. Piber — Sprawozdanie z nr 288 „The English Historical Review", Londyn 1958, 6) E. Skalski — Omówienie książki H. Jabłońskiego pt. *Polityka PPS w czasie wojny 1914—1918*, 7) O. Staroń — Uwagi o brakowaniu dokumentacji technicznej, 8) M. Tarakanowska — Sprawozdanie z 3, 4 i 5 numeru „Nowaja i Nowiejszaja Istoria", Moskwa 1958, 9) J. Żeglicki — Wstęp do zespołu Junackie Hufce Pracy, 10) Zespołowo — Sprawozdanie z VIII Zjazdu Historyków w Krakowie.

WAP w Białymstoku: 1) J. Budnik — Wstęp do zespołu Urząd Stanu Cywilnego, 2) D. Godlewska — Łomża i ziemia łomżyńska w źródłach i literaturze, 3) A. Filonik, A. Sztachelska, I. Wojtulewska — Sprawozdanie z obrad IV Międzyarchiwalnej Konferencji Metodycznej w Warszawie, 4) S. Sobaniec — Sprawozdanie z VIII Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie, 5) I. Wojtulewska — Akta bankowe w Białymstoku w latach 1944—1957.

WAP w Bydgoszczy: 1) K. Ciesielska, J. Waluszewska — Problemy porządkowania akt miejskich, 2) T. Esman — Wstęp do zespołu Kultur amt Bromberg, 3) M. Janiszewska — Uwagi nad porządkowaniem akt Urzędu Powiatowego we Włocławku, 4) B. Kwiatkowska — Porządkowanie akt w praktyce archiwalnej, 5) B. Kwiatkowska, J. Kaliski, A. Perlińska — Sprawozdanie z IV Międzyarchiwalnej Konferencji Metodycznej w Warszawie, 6) H. Żmijewski — Uwagi nad porządkowaniem akt m. Włocławka z lat 1867—1914, 7) Zespołowo — Omówienie wydawnictw NDAP, 8—10) Dyskusja nad wstępami do zespołów landratur: świeckiej, mogilneńskiej i wyrzyskiej.

WAP w Gdańsku: 1) M. Dragan — Przegląd i charakterystyka materiałów źródłowych do archiwalnego sporu polsko-gdańskiego w okresie międzywojennym, 2) E. Gumprecht — Omówienie „Archeionu" XXVII, 3) E. Gumprecht — Działalność Powiatowych Archiwów Państwowych na Wybrzeżu, 4) W. Klesińska — Zagadnienie polskości Elbląga w zachowanych archiwaliach, 3) M. Sławoszewska, J. Czaplicka — Omówienie artykułu E. Keysera *Geschichte der Kartensammlung*, 6) Cz. Stodolny — Akta wo-

jewództwa gdańskiego o wartości trwałej z okresu Polski Ludowej, rozważanie metodyczne (wygłoszony na posiedzeniu Komisji Metodycznej).

WAP w Katowicach: 1) J. Jaros — Organizacja polskich władz górniczych w latach 1918—1939, 2) W. Kostuś — Akta najnowsze kat. „A" w terenowych organach administracji, 3) I. Pampuch i J. Sulik — Omówienie zagranicznych wydawnictw archiwalnych: „The American Archivist" 1957 i „Archivmitteilungen" 1957, 4) S. Poprawska — Urzędy i instytucje działające na mocy górnośląskiej konwencji genewskiej, 5) B. Spyra — Przemysł węglowy na niemieckim i polskim Górnym Śląsku w początkach wojny celnej, 6) J. Szukałowski — Powiatowe Archiwa Państwowe jako ośrodek pracy w regionie, 7) Zespołowo — Sprawozdanie z konferencji metodycznej w Warszawie.

WAP w Kielcach, 1) A. Artymiak — Dzieje archiwów kieleckich w latach 1923—1945 (cz. 2), 2) A. Artymiak — Wstęp do zespołu akt Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego (Wydziału Bezpieczeństwa oraz Wydziału Społeczno-Politycznego), 3) A. Artymiak, A. Makowska i J. Szczepańska — Obchody 1-majowe w dokumencie archiwalnym, 4) A. Artymiak, A. Makowska i J. Szczepańska — Omówienie wydawnictw archiwalnych, 5) H. Czerwińska — Wstęp do zespołu akt Wydziału Powiatowego w Pińczowie, 1917—1945, 6) A. Makowska — Omówienie wydawnictw archiwalnych, 7) J. Szczepańska — Wstęp do zespołu akt Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego (Wydziału Samorządowego), 8) J. Wirska i A. Makowska — Wstęp do zespołu akt Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie.

AP w Krakowie: 1) Z. Homecka i Z. Wojas — Kancelaria m. Kleparza, 2) A. Kamiński — Eugeniusz Barwiński-historyk, bibliotekarz i archiwista, 1874—1947, 3) H. Kapiszewski — Archiwa czeskie, 4) S. Pańków — Archiwa miejskie w Belgii i we Francji, 5) H. Zającowa — Sąd Kryminalny w Wiśniczu i jego pozostałość aktowa, 1786—1855.

WAP w Lublinie: 1) F. Cieślak i W. Zyśko — Wykaz akt kat. „A" w administracji rolnej PGR i spółdzielniach produkcyjnych, 2) T. Mencel — Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1827—1887), 3) T. Mencel — Inwentarz archiwalny w pracy historyka, 4) A. Pawłowska — Omówienie „Archeionu" XXVII, 5) J. Tomczyk, J. Godlewska, W. Śladkowski i D. Wójcik — Akta Komisji i Urzędów do spraw włościańskich guberni lubelskiej, siedleckiej i chełmskiej (metody porządkowania).

AP w Łodzi: 1) J. Milczarek — Sieradz na przełomie XVIII i XIX w. w świetle nowych źródeł (1793—1823), 2) J. Trela — Projekt wstępu do zespołu akt Męskiej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców w Łodzi (1898—1939), 3) L. Waszkiewicz — Materiały do dziejów powstania styczniowego w okręgu łódzkim, 4) C. Włodarska — Materiały źródłowe do uwłaszczenia włościan w Królestwie Polskim (głównie na podstawie materiałów znajdujących się w Archiwum Państwowym w Łodzi), 5) Zespołowo — Dyskusja nad referatami zgłoszonymi na IV Międzyarchiwalną Konferencję Metodyczną, 6) Zespołowo — Sprawozdanie z IV Międzyarchiwalnej Konferencji Metodycznej w Warszawie.

WAP w Olsztynie: 1) W. Aleksandrowicz — Wstęp do zespołu Nadleśnictwo Ramuki, 2) W. Aleksandrowicz — Wstęp do zespołu Nadleśnictwo Kudypy, 3) W. Aleksandrowicz — Wstęp do zespołu Eisenbahn-Direction Königsberg, 4) T. Grygier — Służba archiwalna w NRF, 5) T. Grygier — Recenzja czasopisma „Der Archivar" 1957, 6) T. Grygier — Recenzja czasopisma „Der Archivar" 1958, 7) T. Grygier — Ewolucja zasady proweniencji, 8) A. Łukaszewski — Kancelaria landracka w Prusach Wschodnich, 9) A. Łukaszewski — Omówienie „Archeionu" XXVII, 10) J. Patla — Przegląd polskiej literatury archiwalnej za lata 1956—1957, 11) J. Patla — Wstęp do zespołu Komisja Generalna w Królewcu, 12) S. Rożański — Przegląd niemieckiej literatury archiwalnej za lata 1956—1957, 13) W. Wrzesiński — Kancelaria miejska w Prusach Wschodnich.

WAP w Opolu: 1) S. Czech — Stan składnic akt w woj. opolskim, 2) O. Popiołek — Sprawozdanie z IV Międzyarchiwalnej Konferencji Metodycznej w Warszawie, 3) K. Różanowski — Przegląd wydawnictw NDAP, 4) S. Spychalski — Dokumenty pergaminowe miasta Brzegu.

AP w Poznaniu: 1) J. Bielska — Stan prac nad inwentaryzacją ksiąg ziemskich i grodzkich, 2) J. Bobińska — Materiały archiwalne do historii KPP w Koninie, 3) K. Górska-Gołaska — Wartość źródłowa recesów i planów separacyjnych jako źródeł do dziejów regulacji stosunków włościańskich w W. Ks. Poznańskim, 4) W. Grajkowska — Analiza metod porządkowania akt miejskich XIX i XX w., 5) D. Kubiak, J. Majewski, S. Nawrocki — Sprawozdanie z brakowania akt gospodarczych, 6) A. Kucner — Akta dotyczące stosunków polsko-niemieckich w zespole Reichspostministerium, 7) I. Radtke — Początki kancelarii m. Poznania, 8) I. Radke — Metody porządkowania akt zespołów złożonych (na przykładzie akt pruskich), 9) Zespołowo — Sprawozdanie z IV Międzyarchiwalnej Konferencji Metodycznej w Warszawie, 10) Zespołowo — Omówienie wydawnictw NDAP.

WAP w Przemyślu: 1) J. Albin — Dzieje archiwistyki (tłumaczenie IV rozdz. *Archivskunde* Brennekego), 2) K. Arłamowski — Archiwa województwa rzeszowskiego — warsztaty pracy naukowej, 3) i 4) R. Ciba i M. Mendys — Praca regionalna archiwów rzeszowskich, jej potrzeby, możliwości i organizacja, 5) W. Kaput — Brakowanie akt administracji leśnej, 6) W. Kaput — Źródła nie wydane do dziejów rzeszowszczyzny, 7) C. Pieluszczak — Omówienie „Archeionu" XXVII.

WAP w Szczecinie: 1) B. Frankiewicz — Akta kościelne w WAP w Szczecinie, 2) L. Turek-Kwiatkowska — Sądownictwo patrymonialne na Pomorzu Zachodnim w świetle zachowanych akt, 3) L. Turek-Kwiatkowska — Zespół Reichskammergericht jako źródło do dziejów Pomorza (w XVI—XVIII w.).

AP we Wrocławiu: 1) A. Dereń — Archiwalna zasada proweniencji i jej zastosowanie w praktyce, 2) J. Michalska i A. Stojanowska — Sprawozdanie z IV Międzyarchiwalnej Konferencji Metodycznej w Warszawie, 4) J. Tokarska — Dokumenty miejskie XV w. jako źródło do dziejów Wrocławia, 5) W. Turoniowa — Materiały kartograficzne w Archiwum Państwowym we Wrocławiu jako źródło do historii Śląska.

WAP w Zielonej Górze: 1) J. Bławatowa — Zespół akt sądowych Gorzowa, metoda ich porządkowania oraz znaczenie dla badań naukowych, 2) R. Szczepaniak — Sprawozdanie z IV Międzyarchiwalnej Konferencji Metodycznej w Warszawie, 3) R. Szczepaniak — Zespół akt majątku w Gaworzycach.

Załącznik nr 2

PRACE PRACOWNIKÓW ARCHIWÓW I NDAP OGŁOSZONE DRUKIEM W R. 1958

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: 1) M. Chojnacki — *Collette, naczelny rusznikarz* („Arsenał" nr 3, 1958), 2) M. Chojnacki — *Ekwipaż oficera gwardii i jeźdźca dymowego 1830 r.* („Arsenał" nr 5, 1958), 3) M. Chojnacki — Recenzja pracy Zycha *Rok 1807* („Kwart. Hist." nr 3, 1958), 4—11) J. Jankowska — *Akta okresu reform 1764—1794, Akta Sejmów, Akta Konfederacji, Akta Urzędu Marszałkowskiego, Akta Komisji Brukowej, Akta Komisji Edukacji Narodowej, Akta Komisji Policji Obojga Narodów i Komisji Policji Koronnej, Akta Komisji Boni Ordinis m. Warszawy* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958) 12) M. Józefowiczówna — *Papiery rezydenta H. W. Wickedégo* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 13) K. Konarski — *Legalizacja Towarzystwa Biblioteki Publicznej na tle ruchu stowarzyszeniowego w latach 1906—1915* (Księga Pamiątkowa Biblioteki Publicznej wydanej z okazji 50 rocznicy założenia Biblioteki, 1957), 14) K. Konarski — Recenzja książki *Archivar und Historiker, Studien zur Archiv-und Geschichtwissenschaft*, Berlin 1956 („Studia Źródłoznawcze"

t. III), 15) K. Konarski — Recenzja książki Adolfa Brenneke'go *Archivkunde, ein Beitrag zur Theorie und Geschichte des europäischen Archivwesens*, Leipzig 1953 („Studia Źródłoznawcze" t. III), 16) D. Kosacka i K. Łonczyńska — *Mapy i plany* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 17) K. Łonczyńska i D. Kosacka — *Mapy i plany* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 18—19) J. Płocha — *Akta Nuncjatury, Dokumenty klasztorów* (Przewodnik po zespołach AGAD 1958), 20) J. Płocha i J. Wejchertowa — *Dokumenty kościołów* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 21) J. Płocha — Recenzja *Archiv prazské metropolitni Kapituly*, Praha 1956 („Archeion" XXVIII), 22) J. Płocha — recenzja — *Katalog listin a lista z doby predhusitzké* (1419) opracowali J. Ersil i J. Pražak, Praha 1956 („Archeion" XXVIII), 23) B. Sobol — *Sprawa sankcji zbioru Prażmowskiego w nieznanej zapisce sądowej z 1542 r.* („Czasopismo Prawno-Historyczne" 1958, t. X 1), 24) B. Sobol — *Ostatnie statuty mazowieckie z lat 1525, 1526* („Przegląd Hist." XLIX, z. 2, 1958), 24) B. Sobol — *150-lecie Archiwum Głównego Akt Dawnych* („Kwart. Hist." nr 4, 1958), 26) B. Sobol — Omówienie pracy Posadzego i Kowalenicza o *starostwie brzesko-kujawskim* („Kwart. Hist". nr 2, 1958), 27) B. Sobol — *Księgi ziemskie i grodzkie — Mazowsze* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 28) B. Sobol — *Zbiór Kapicy Milewskiego* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 29—32) B. Sobolowa — *Akta Straży Praw, Akta Komisji Bankowej, Akta Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych, Akta sądów ziemiańskich* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 33—44) I. Sułkowska — *Zbiór Dokumentów, Archiwum Koronne, Archiwum Koronne Krakowskie, Archiwum Dokumentowe W. Ks. Litewskiego, Metryka Koronna, Księgi wpisów, Sigillata, Księgi Kanclerskie, „Papiery" Kancelarii Królewskiej, Akta Sądu Asesorskiego, Metryka Litewska, Sumariusze Metryki Litewskiej* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 45) A. Walawender — *Księgi Miejskie* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 46) M. Wąsowicz — *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie w 150 roku swego istnienia* („Archeion" XXIX, 1958), 47—48) M. Wąsowicz — *Księgi sądowe ziemskie i grodzkie, Wielkopolska* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 48) J. Wejchertowa i M. Woźniakowa — *Dokumenty miast* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 50) J. Wejchertowa — *Varia dokumentowe* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 51) J. Wejchertowa i J. Płocha — *Dokumenty kościołów* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 52) M. Woźniakowa i J. Wejchertowa — *Dokumenty miast* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 53) M. Woźniakowa — *Księgi Sądu Referendarskiego* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958).

Archiwum Akt Nowych w Warszawie: 1) L. Gołębiowska — *Akta o wartości trwałej w najwyższych organach władzy i administracji państwowej* („Archeion" XXIX, 1958), 2) B. Kroll — *W sprawie pomocniczego personelu archiwalnego* („Archeion" XXVIII, 1958), 3) M. Motas — *O materiałach źródłowych Archiwum Akt Nowych w Warszawie dotyczących dziejów klasy robotniczej* („Z Pola Walki" nr 2, 1958), 4) M. Motas — *Materiały do dziejów klasy robotniczej w aktach Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa* („Z Pola Walki" nr 3, 1958), 5) M. Motas — *Materiały do dziejów KPP w aktach b. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1918—1939) przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie* („Z Pola Walki" nr 4, 1958), 6) J. Teodorczyk — *Fragmentaryczne źródła do historii przemysłu zbrojeniowego w Polsce w latach 1921—1937 przechowywane w zespole akt Prokuratorii Generalnej* („Archeion" XXVIII, 1958).

WAP w Bydgoszczy: (OT w Toruniu): 1) F. Paprocki — Recenzja: *G. E. Hoffman, W. Suhr, K. Hector, Übersicht über die Bestände des Schleswig-Holsteinischen Landesarchivs in Schleswig*, Schleswig 1953 („Archeion" XXIX, 1958), 2) F. Paprocki — Recenzja pracy G. E. Hoffmana, *Archivgutschutz und Archivpflege in Schleswig-Holstein*, Schleswig 1955 („Archeion" XXIX, 1958).

WAP w Gdańsku: 1) C. Biernat — *Gdańskie recesy ordynków Gdańskich*, 1958, 2) C. Biernat — *Najstarsze polskie ordynacje dla mierników zbożowych* („Rocznik Gdań-

ski" t. 14, 1958), 3) C. Biernat — *Materiały do dziejów floty gdańskiej w latach 1694—1850* („Rocznik Gdański" t. 14, 1958), 4) C. Biernat — *Statystyka handlu zbożowego do roku 1795* („Zapiski Historyczne Tow. Naukowego w Toruniu" t. XXIII, 1958), 5) F. Marszałek — *Spory polsko-gdańskie* („Rocznik Gdański" t. 15/16, 1958), 6) M. Sławoszewska — *Zarys dziejów Archiwum m. Gdańska* („Rocznik Gdański" t. 14, 1958), 7) M. Sławoszewska — *Wspomnienie o K. Jeżowej* („Rocznik Gdański" t. 15/16, 1958), 8) M. Sławoszewska — Recenzja pracy H. Piskorskiej *Organizacja władz i kancelarii m. Torunia*, Toruń 1956 („Archeion" XXVIII, 1958), 9) M. Sławoszewska — *Gdańskie „Missiva"* („Archeion" XXIX, 1958), 10) T. Staniewski (PAP w Wejherowie) — *O pochodzeniu i przynależności narodowej Paula Nipkowa* („Kwart. Hist. Nauki i Techniki" nr 3, 1958), 11) C. Stodolny — Recenzja pracy Er. Neuss'a *Aktenkunde der Wirtschaft*, Berlin 1956 („Archeion" XXVIII, 1958).

WAP w Katowicach: 1) M. Antonów — *Działalność kulturalna polskich towarzystw na Górnym Śląsku w 2 połowie XIX w. i na początku XX wieku w świetle współczesnej prasy polskiej* (Studia i materiały z dziejów Śląska t. II, 1958), 2) M. Antonów — *Dwudziestopięciolecie WAP w Katowicach* („Archeion" XXVIII, 1958), 3) M. Antonów — *Ruch strajkowy w Zagłębiu Dąbrowskim w 1907 r.* („Zaranie Śląskie" nr 1, 1958), 4) M. Antonów — *WAP w Katowicach jako baza źródłowa dla badań historycznych* („Zaranie Śląskie" nr 3, 1958), 5) M. Antonów — *Materiały archiwalne WAP w Katowicach do działalności KPP (1918—1939)* („Zaranie Śląskie" nr 4, 1958), 6) M. Antonów — *Memoriał Abrahama Muhra z 1844 r. w sprawie żydowskiej kolonii rolniczej na G. Śląsku* („Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" nr 21), 7) M.Antonów — *Sprava o archivnich materialach k'českym otazkam ve Vojvodskam štatnim archivu v Katovicach* („Slezsky Sbornik", Opava 1957, nr 4), 8) M. Antonów (wspólnie z H. Rechowiczem i Sochanikiem)— *Organizacje komunistyczne na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, 1918—1922* (Wyd. Śląsk, 1958), 9) M. Gdynia — *Materiały do roli kapitału amerykańskiego w przemyśle górnośląskim w latach 1926—1939* („Sobótka" XIII, z. 1, 1958), 10) M. Gdynia wspólnie z S. Poprawską — *Zestawienie hut żelaza na Śląsku w Zagłębiu Dąbrowskim i w Okręgu Częstochowskim* (Studia i Materiały z dziejów Śląska t. II, 1958), 11) J. Jaros — *Henryka Heintzmanna O przygotowaniu i eksploatacji pokładów węgla kamiennego w śląskich okręgach górniczych* (Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa t. II, 1958), 12) J. Jaros — *Zestawienie kopalni węgla kamiennego na Śląsku* (Studia i materiały z dziejów Śląska t. I, 1958), 13) J. Jaros — *Zarys dziejów Skarbofermu* („Zaranie Śląskie" nr 1—2, 1957), 14) Z. Krężel wspólnie z M. Wicińską — *Nieszczęśliwe wypadki w górnictwie węgla i rud w okręgu WUC we Wrocławiu z 2 poł. XIX w.* (Studia i Materiały do dziejów Śląska t. I, 1958), 15) S. Poprawska wspólnie z A. Kałużą — *Rada Delegatów Robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego*, 16) S. Poprawska i M. Gdynia — *Zestawienie hut żelaza na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Okręgu Częstochowskim* (Studia i Materiały z dziejów Śląska t. II, 1958), 17) F. Sobalski (OT Częstochowa) — *Rzemiosło częstochowskie w dokumencie archiwalnym* („Wiadomości Historyczne" nr 6, 1958) 18) M. Wicińska i Z. Krężel — *Nieszczęśliwe wypadki w górnictwie węgla i rud w okręgu WUG we Wrocławiu z 2 poł. XIX w.* (Studia i Materiały do dziejów Śląska t. I, 1958), 19) T. Włodarska (OT Pszczyna) — *Początki najstarszej kopalni węgla na Górnym Śląsku oraz pierwszy strajk jej załogi w 1772 r.* („Sobótka" nr 4, 1957),

AP w Krakowie: 1) W. Budka — *Życiorysy: Bartłomiej Gędziec, Stanisław Giermański* (Polski Słownik Biograficzny VII, 1949—1958), 2) W. Budka — *komentarz historyczny do części utworu Andrzeja Trzecieskiego, De sacrosancti Evangelii origine*, w wydawnictwie A. Trzecieskiego *Dzieła wszystkie t.* I, Wrocław 1958 (Biblioteka pisarzów polskich, seria B, t. 8, s. XLI), 3) H. Dobrowolski — *Materiały do dziejów prasy polskiej w Archiwum Państwowym w Krakowie* („Prasa Współczesna i Dawna", Kraków

1958 nr 1), 4) H. Dobrowolski — *Lenin nam bliski* („Informator Przyjaźni" nr 2, Kraków 1958), 5) H. Dobrowolski — *Karta z dziejów postępowego nauczycielstwa* („Nowa Szkoła" nr 2, 1958), 6) H. Dobrowolski — *O Zarysie Dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1919—1939*, („Nowa Szkoła" nr 5, 1958), 7) H. Dobrowolski — *Narodziny ruchu komunistycznego w województwie krakowskim* („Dziennik Polski" nr 243, 1958), 8) H. Dobrowolski — *Z działalności prasowej KPP* („Prasa Współczesna i Dawna" nr 3, 1958), 9) H. Dobrowolski — *Początki ruchu komunistycznego (w wojew. krakowskim) w latach 1917—1926* (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1958 — praca zbiorowa pt. *Szkice z dziejów ruchu komunistycznego w województwie krakowskim*, opracowali J. Buszko, H. Dobrowolski, Z. Kozik, K. Nowak), 10) Z. Homecka — recenzja czasopisma „Archivist" z. 1—4, Beograd 1956 („Archeion" XXVIII, 1958), 11) Z. Homecka — recenzja czasopisma „Archivist" z. 1—4, Beograd 1957 („Archeion XXIX, 1958), 12) A. Kamiński — *Z problematyki porządkowania najnowszych akt administracji państwowej i samorządowej* („Archeion" nr XXVII, 1957), 13) A. Kamiński — *Pierwsze dwa wieki miasta Rzeszowa*, (Praca zbiorowa pt. *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV—XVIII w.* pod redakcją F. Błońskiego) Warszawa 1958, 14) A. Kamiński — recenzja pracy zbiorowej pod red. *S. Inglota Rejestr poborowy województwa krakowskiego z r. 1629* („Archeion" XXVIII, 1958), 15) A. Kamiński — recenzja pracy *F. Lenczewskiego Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do VIII wieku* („Małopolskie Studia Historyczne" I, z. 2, Kraków 1958), 16) H. Kapiszewski (PAP w Tarnowie) — *Tysiąclecie eremity polskiego — Świrad nad Dunajcem* („Nasza Przeszłość" VII, Kraków 1958), 17) H. Kapiszewski (PAP w Tarnowie) — *Zagadnienie metropolii słowiańskiej w Sandomierzu* — recenzja pracy H. Paszkiewicza *The Origin of Russia*, New Jork 1954 („Małopolskie Studia Historyczne" z. 1, 1958), 18) A. Kiełbicka — *Kameralne urzędy gospodarcze w Zachodniej Galicji* („Archeion" XXIX, 1958), 19) S. Miczulski — *Zamierzona lokacja miasteczka Stanisławowa pod Krakowem* („Małopolskie Studia Historyczne" I, z. 1, 1958), 20) S. Miczulski — *Archiwum Pinoccich* („Archeion" XXVII, 1957), 21) Z. Niezgoda — *Organizacja i kancelaria dominiów w Galicji i szczątki ich akt w Archiwum Państwowym w Krakowie* („Archeion" XXVIII, 1958), 22) Z. Niezgoda — *Życiorys Franciszka Gertnera, księgarza i drukarza* (Polski Słownik Biograficzny VII, Kraków 1949—1958), 23) A. Palarczykowa i J. Tomaszewicz — *Rzadki dokument z czasów pańszczyzny* („Małopolskie Studia Historyczne" I, z. 2, 1958), 24) S. Pańków — *L'age or des grandes cités* (Katalog wystawy), Gandawa 1958, 25) S. Pańków — *Życiorysy: Gerlach von Kulpen, Gerlach Mikołaj, Geltems Jakub* (Polski Słownik Biograficzny VII, 1949—1958), 26) S. Pańków — *Les Archives Générales du Royaume — Bruxelles, aperçu, des fonds et des inventaires par M. Van Blaegendoren*, Bruxelles 1955— recenzja („Archeion" XXVIII, 1958), 27) B. Ratusiński — *Archiv Hlavniho Mesta Prahy, Pruvodce po fondech a sbirkach, zpracoval archivni kolektiv za vrdeni Vaclava Hlavsy*, Praha 1955 — recenzja („Archeion" XXVIII, 1958), 28) B. Szybalski — *The Conservation of Antiquities and Works of Art by H. J. Plenderleith*, London 1956 — recenzja („Archeion" XXIX, 1958), 29) J. Tomaszewicz i A. Palarczykowa — *Rzadki dokument z czasów pańszczyzny* („Małopolskie Studia Historyczne" I, z. 2, 1958), 30) Z. Wojas — Kancelaria grodzka krakowska za starosty Jana Firleja w latach 1572—1574 („Archeion" XXVII, 1957), 31) H. Zającowa, L. Łysiak, A. Ptaśnikowa — *Inwentarz Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego 1914—1920*, Warszawa 1958.

WAP w Lublinie:: 1) K. Gawarecka — *Jan Riabinin* („Archeion" XXIX, 1958), 2) F. Cieślak i W. Zyśko — *Akta kategorii „A" w aktach administracji rolnej, PGR i spółdzielniach produkcyjnych* („Archeion" XXIX, 1958), 3) T. Mencel — *Inwentarz archiwalny w pracy historyka* (Pamiętnik VIII Zjazdu Historyków Polskich, Warszawa 1958), 4) T. Mencel — *Archiwum ogólne krajowe 1808—1815* (Księga Pamiątkowa 150-lecia AGAD, 1958, 5) T. Mencel — *W. Skorochód Majewski i jego memoriał o Archiwum Krajo-*

wym w Warszawie z r. 1808 („Archeion" XXIX, 1958), 6) T. Mencel — *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego* — recenzja („Archeion" XXVII, 1957), 7) T. Mencel — *J. Willaume, Rewindykacja archiwaliów i depozytów z Prus w latach 1807—1812 oraz Misja berlińska J. K. Szaniawskiego* — recenzja („Archeion" XXVII, 1957).

AP w Łodzi: 1) R. Kaczmarek — *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w. 1958*, 2) R. Kaczmarek — *W sprawie rozbudowy nauk pomocniczych historii* („Książka i Wiedza", 1958), 3) R. Kaczmarek — *Annały łódzkie. Zarys historii Łodzi i województwa. Tysiąclecie* („Ziemia Łęczycka" nr 6, 1958), 4) R. Kaczmarek — *Archiwa w służbie narodu* („Ziemia Łęczycka" nr 9, 1958), 5) R. Kaczmarek — *Historyczne tradycje Brzezin* („Głos Ziemi Brzezińskiej", 1958), 6) R. Kaczmarek — *Ród Drewnowiczów. Karta z dziejów mieszczaństwa łódzkiego* („Rocznik Łódzki" t. IV. 1958), 7) R. Kaczmarek — *Materiały bibliograficzne dotyczące Łodzi i województwa łódzkiego za r. 1957* („Łódzkie Czasopismo Gospodarcze" 1958), 8) J. Pawlicka — *Manufaktura sukiennicza Adolfa Harrera w Sieradzu* („Rocznik Łódzki" t. I, 1958), 9) J. Pawlicka — *Z dziejów sukiennictwa w Wielkopolsce, XVI—XVII w.* („Przegląd Włókienniczy" nr 5/6, 1958), 10) A. Rynkowska — *Seria 20 artykułów dotyczących dziejów Łodzi w XIX w.* („Dziennik Łódzki", „Dodatek Ilustrowany 1958), 11) A. Rynkowska — recenzja, *La legislazione sugli Archivi di Stato* („Archeion" XXVIII, 1958), 12—13) A. Rynkowska — recenzja „Rassegna degli Archivi di Stato" Roma 1956, nr 1—3; 1957, nr 1—3 („Archeion" XXVIII, 1958 i „Archeion" XXIX, 1958).

WAP w Olsztynie: 1) T. Grygier — *Gerneentelijke Archiefdienst, Amsterdam 1955* — recenzja („Archeion" XXVIII, 1958), 2) T. Grygier — „Der Archivar", Düsseldorf 1957, nr 1—2, — recenzja („Archeion" XXVIII, 1958), 3) T. Grygier — *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie — 10 lat pracy* („Komunikaty Mazursko-Warmińskie" nr 3, 1958).

WAP w Szczecinie: 1) B. Drewniak — *Sytuacja prawna polskich robotników na Pomorzu Zachodnim w czasie pierwszej wojny światowej* („Szczecin" z. 10, 1958), 2) B. Drewniak — *Materiały publicystyczne Juliana Marchlewskiego i Róży Luxemburg na łamach szczecińskiego pisma „Volks-Bote" w latach 1912—1914* („Szczecin" z. 10, 1958), 3) B. Drewniak i A. Wielopolski — *Szczecińskie materiały do dziejów polskiego wychodźstwa sezonowego na Pomorzu Zachodnim* („Archeion" XXVIII, 1958), 4) B. Drewniak — *Wspomnienia Edmunda Fryki o szczecińskiej „Polonii" w latach 1914—1922* („Szczecin" z. 11/12, 1958), 5) B. Frankiewicz — *Stare plany i widoki Kamienia* („Szczecin" z. 4—5, 1958, 6) B. Frankiewicz — *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1945—1957* („Szczecin" z. 9, 1958), 7) B. Frankiewicz — *Pięcioletnia działalność Polskiego Towarzystwa Historycznego w Szczecinie, 1953—1958* („Szczecin" z. 11—12, 1958), 8) H. Lesiński — *Kontakty handlowe Wielkopolski z Pomorzem Zachodnim w. XIV—XV* (Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza t. IV, 1958), 9) H. Lesiński — *Niektóre problemy rozwoju miast na Pomorzu Zachodnim w średniowieczu* (Materiały Zachodnio-Pomorskie t. II, 1958), 10) H. Lesiński — *Główne linie rozwoju Kamienia Pomorskiego* („Szczecin" z. 4—5, 1958), 11) H. Lesiński — *Relacja posła Księcia Bogusława XIV z podróży do Wielkopolski w roku 1633* (wydanie źródła), Szczecin 1958, 12) H. Lesiński wspólnie z B. Wachowiakiem — *Najważniejsze potrzeby w zakresie wydawnictw źródłowych do historii Pomorza Zachodniego* („Szczecin" z. 10, 1958), 13) H. Lesiński — *Baltische Studien, Neue Folge, Band 43* — recenzja (Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza t. IV, z. 1, 1958), 14) H. Lesiński — *D. J. Hopp, Zunft und die Nichtdeutschen in Osten, insbesondere in der Mark Brandenburg* — recenzja (Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza t. IV, z. 2, 1958), 15) H. Lesiński — *Fr. Engel, Mannhagen als Landesgrenzen im norddeutschen Kolonisationsgebiet, Baltische Studien N. F. B. 44*, Hamburg — recenzja (Materiały Zachodnio-Pomorskie t. III,

1957 r.), 16) A. Wielopolski — *Szczecin w dobie wojen napoleońskich* („Szczecin" z. 11—12, 1958), 17) A. Wielopolski — *Rozwój i zabudowa dawnego Szczecina* („Szczecin" z. 3, 1958), 18) A. Wielopolski i B. Drewniak — *Szczecińskie materiały do dziejów polskiego wychodźstwa sezonowego na Pomorzu Zachodnim* („Archeion" XXVIII, 1958).

AP w Warszawie: 1) J. Kazimierski — *Inwentarz pozostałości po Janie Zaleskim, Geometrze Królestwa Polskiego z 1834 r.* („Przegląd Geodezyjny "nr 9, 1958), 2) J. Kazimierski — *Polskie Towarzystwo Historyczne, 1886—1956. Księga Pamiątkowa z okazji Zjazdu Jubileuszowego PTH*, Warszawa 1958 — recenzja („Archeion" XXIX, 1958).

AP we Wrocławiu: 1) B. Turoń — *Archiv Mesta Bratislawy, Sprievodca po fondach a zbierkach*, Praha 1955 — recenzja („Archeion" XXIX, 1958), 2) B. Turoń — „Archivní Časopis", Praha 1956, nr 4, — 1957 nr 1—2 — recenzja („Archeion" XXVIII, 1958), 3) B. Turoń i W. Turoniowa — „Archivní Časopis", 1957 nr 3—4 — recenzja („Archeion" XXIX, 1958).

WAP w Zielonej Górze: 1) Z. Rutkowski — *Rozruchy głodowe w Żarach w świetle materiałów archiwalnych i prasy regionalnej* („Sobótka" nr 3, 1958), 2) R. Szczepaniak — *Początki miast lubuskich* (Poznań 1958).

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych: 1) H. Altman — *Zadania archiwów w świetle Międzynarodowej Konferencji „Okrągłego Stołu Archiwów" w Zagrzebiu* („Archeion" XXVIII, 1958), 2) H. Altman — *Czwarta Międzynarodowa Konferencja „Okrągłego Stołu Archiwów"* („Archeion" XXIX, 1958), 3) H. Altman — „Istoriczeskij Archiw", Moskwa 1957, nr 6 — recenzja („Archeion" XXIX, 1958), 4) P. Bańkowski — *Archiwum Stanisława Augusta, monografia archiwoznawcza*, Warszawa 1958, 5) P. Bańkowski — *Gabinet JKMci i jego archiwum* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 6) P. Bańkowski — *Sądy Skarbowe Królewskie (Kamera, Komisja Ekonomiczna JKMci) i ich archiwum* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 7) P. Bańkowski — *Dwa zapomniane artykuły o Archiwum Głównym Akt Dawnych* („Archeion" XXIX, 1958), 8) P. Bańkowski — *Rosyjska informacja urzędowa z roku 1895 o Archiwum Akt Dawnych* („Archeion" XXIX, 1958), 9) P. Bańkowski — *„Pamiętniki Historyczne" Leopolda Huberta, czyli jak publikowano przed stu laty źródła historyczne w Archiwum Głównym Akt Dawnych* („Archeion" XXIX, 1958), 10) P. Bańkowski — *Powrót cennych zabytków rękopiśmiennych* („Mówią wieki" nr 8, 1958), 11) P. Bańkowski — *Przekazanie przez Związek Radziecki Polsce archiwaliów, wywiezionych przez hitlerowców do Niemiec* („Kwart. Hist." 1958 nr 3), 12) P. Bańkowski — *Przekazane Polsce przez Związek Radziecki materiały rękopiśmienne, wywiezione w czasie wojny przez hitlerowców do Niemiec* („Archeion" XXVIII, 1958), 13) P. Bańkowski — *Gosudarstwiennyje archiwa ZSRR* — recenzja („Archeion" XXIX, 1958), 14) P. Bańkowski — *Gosudarstwiennyj Archiv w Leningradzie* — recenzja („Archeion" XXIX, 1958), 15) P. Bańkowski — *Iz istorii ruskoj archieografii XIX wieka* — recenzja („Archeion" XXIX, 1958), 16) M. Bielińska — *Zasady oceny akt najnowszych* („Archeion" XXIX, 1958), 17) E. Brańska — *Archiwum Kajetana Ghigiottiego* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 18) I. Ihnatowicz — *Zakres i zadania nauk pomocniczych historii nowożytnej i najnowszej* (Pamiętnik VIII Zjazdu Historyków Polskich, Warszawa 1958), 19) I. Ihnatowicz — *Akta o wartości trwałej w przedsiębiorstwach przemysłowych* („Archeion" XXIX, 1958), 20) W. Maciejewska — *Akta Rady Nieustającej w latach 1793—1794* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 21) W. Maciejewska — *Archiwum miasta Warszawy* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 22) K. Weyman — *Organizacja obiegu dokumentów*, wydanie II, uzupełnione, Warszawa 1958, 23) Z. Wójcik — J. Woliński — *Źródła do historii Polski w Haus-Hof-und Staatsarchiv w Wiedniu* („Archeion" XXIX, 1958) 24) Z. Wójcik — *Archiwum Koronne Warszawskie* (Przewodnik po zespołach AGAD, 1958), 25) Z. Wójcik — *Rosja wobec najazdu szwedzkiego na Polskę* („Mówią wieki" nr 8, 1958).

KWARTALNA KONFERENCJA DYREKTORÓW ARCHIWÓW

W dniach 3 i 4 lutego 1959 r. odbyła się w Gdańsku pierwsza w tym roku konferencja dyrektorów archiwów centralnych i wojewódzkich. Tym razem wzięli w niej również udział kierownicy Oddziałów Terenowych z Radomia i Torunia. Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych reprezentowali, prócz naczelnego dyrektora i jego zastępcy — dyrektor i kierownicy Działów Biura Prac Naukowych i naczelnicy Wydziałów.

Wybór Gdańska na miejsce konferencji spowodowany był decyzją Naczelnej Dyrekcji połączenia jej z przygotowywaną w tym mieście na dzień 3 lutego uroczystością jubileuszową 50-lecia pracy zawodowej, naukowej i społecznej docenta dra Marcina Dragana, długoletniego dyrektora Gdańskiego Archiwum Państwowego (patrz szczegóły na s. 169).

Głównym tematem konferencji i punktem wyjścia dwudniowych jej obrad był referat naczelnego dyrektora o sytuacji w archiwach, oparty na analizie sprawozdania z działalności państwowej służby archiwalnej w roku ubiegłym, a ponadto — uwagi referenta nad planem na rok bieżący i perspektywy wykonania planu pięcioletniego w okresie 1956—1960. Aby plan ten doczekał się realizacji, należałoby wprowadzić zmiany na kilku odcinkach. Warunkiem sprawniejszej i bardziej owocnej działalności archiwów musi być zwiększenie odpowiedzialności w pracy tak ze strony kierowników oddziałów, jak i dyrektorów archiwów oraz zwiększona nad nią kontrola. Przyczynić się do tego może reorganizacja wewnętrzna archiwów, właściwe rozmieszczenie kadr i prawidłowy ich dobór.

Dyskusja, jaka się rozwinęła nad wysuniętymi przez referenta podstawowymi wnioskami, które wkrótce wejdą w życie w formie odpowiedniego zarządzenia, była bardzo żywa, a wzięli w niej udział nieomal wszyscy uczestnicy konferencji. Godząc się na fakt nieprawidłowej struktury kadrowej w archiwach, wysuwano różne projekty zlikwidowania tego stanu rzeczy, podkreślając jednak nieodzowność stopniowej przebudowy tej struktury, jak również — celowość zwiększenia liczby pracowników techniczno-naukowych.

Na szczególną uwagę zasługiwały wypowiedzi w sprawie wykonania planu pięcioletniego. Jego pełna realizacja, zdaniem nieomal wszystkich dyrektorów, jest całkowicie możliwa, wymaga ona jednak usunięcia takiego rodzaju zahamowań, jak trwająca wciąż płynność kadr i trudne do obliczenia z góry — rozmiary kwerend urzędowych, absorbujących personel archiwalny, jak wykazuje praktyka, nieraz na dłuższy przeciąg czasu.

Z innych spraw wysunięto m.in. dezyderat zreformowania formularzy sprawozdawczych.

R.A.

PODKOMISJA ARCHIWALNA POLSKO-NIEMIECKA

W dniach 16—18 lutego 1959 r. obradowała w Erfurcie piąta sesja Komisji Historycznej PRL-NRD. W ramach sesji odbyło się kolejne posiedzenie Podkomisji Archiwalnej z udziałem dyr. Henryka Altmana, jako przedstawiciela Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, oraz dra Karla Höhnela i Eberhardta Schetelicha, reprezentujących Zarząd Archiwów Państwowych NRD.

Na posiedzeniu omówiono szereg spraw związanych z wzajemną rewindykacją materiałów archiwalnych. Podkomisja stwierdziła z zadowoleniem, że rozmowy wstępne dotyczące rewindykacji można uważać za ukończone i że obecnie zadaniem obydwu zarządów archiwalnych jest poinformowanie czynników rządowych o wyniku tych rozmów i zgłoszenie wniosku o sfinalizowanie sprawy rewindykacji.

Podkomisja uzgodniła szczegóły wzajemnej wymiany archiwistów w 1959 r. Wymiana obejmuje 4-osobowe delegacje archiwistów każdej ze stron. Delegacja archiwistów pol-

skich zwiedzi archiwa NRD, zaś delegacja archiwistów niemieckich zwiedzi archiwa polskie. Czas trwania każdej z tych wycieczek ustalono na 14 dni.

Ponadto dyrektor naszego Archiwum Dokumentacji Mechanicznej wyjedzie na studia do NRD na okres 8 dni, w zamian zaś jeden z archiwistów niemieckich przeprowadzi w Warszawie studia na temat organizacji i funkcjonowania Archiwum Dokumentacji Mechanicznej.

Podkomisja ustaliła, iż uzgodniona w maju 1958 r. akcja rejestracji poloniców w archiwach NRD oraz germaniców w archiwach polskich podjęta zostanie od 1960 r. W ciągu 1959 r. każda ze stron opracuje plan pracy w tym zakresie.

Podkomisja omówiła również niektóre sprawy związane z wystawami archiwalnymi.

H.A.

KU ZACIEŚNIENIU WSPÓŁPRACY ARCHIWISTÓW POLSKICH I CZECHOSŁOWACKICH

W dniach 7—9 kwietnia 1959 r. obradowała w Krakowie pierwsza sesja Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej. W delegacji czechosłowackiej uczestniczył przedstawiciel Archivní Sprawa dr Prošek. Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych reprezentował dyr. H. Altman.

Sprawy archiwalne zajmowały poważne miejsce w pracach Komisji. W referacie o zadaniach Komisji przewodniczący delegacji czechosłowackiej prof. J. Macurek wysunął następujące postulaty w zakresie archiwów: 1) swobodny dostęp historyków obu krajów do archiwów, 2) wzajemne wypożyczanie archiwaliów, 3) oparte na zasadzie wzajemności dostarczanie mikrofilmów akt archiwalnych.

Przedstawiciel NDAP oświadczył, iż polska służba archiwalna gotowa jest w całej rozciągłości uwzględnić te postulaty czechosłowackiej nauki historycznej i pragnie doprowadzić do zawarcia umowy o współpracy archiwów obu krajów. Ponadto delegat nasz wysunął postulat dodatkowy — zaopatrzenia ośrodków historycznych Polski i ČSR w pełną informację o zasobach archiwalnych drogą systematycznej rejestracji poloniców w archiwach czechosłowackich i bohemiców w archiwach polskich. Propozycję tę poparli w całej rozciągłości członkowie delegacji polskiej; spotkała się ona również z uznaniem strony czechosłowackiej.

W uchwalonej przez Komisję rezolucji, zawierającej długofalowy program jej działalności, zawarty został — na wniosek delegata NDAP — punkt zalecający Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych PRL i Archivní Sprava ČSR zawarcie układu, regulującego współpracę zarządów archiwalnych w wymienionych powyżej dziedzinach ze szczególnym uwzględnieniem akcji informacyjnej dla potrzeb nauki historycznej obu naszych zaprzyjaźnionych krajów.

W uwzględnieniu uchwał Komisji Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wystąpiła do Archivní Sprava z oficjalną propozycją zawarcia układu o współpracy.

ha

UDZIAŁ ARCHIWÓW W OBCHODACH 40-LECIA KPP

Organizowane w końcu ubiegłego i na początku bieżącego roku w całym kraju uroczyste obchody 40-lecia KPP znalazły żywy odźwięk w archiwach państwowych. Prawie wszystkie archiwa centralne i wojewódzkie, niektóre terenowe i szereg archiwów powiatowych wzięły udział w uroczystościach jubileuszowych. Udział ten znalazł wyraz już to w organizowaniu samodzielnych sesji naukowych, wystaw i odczytów, już to w daleko się-

gającej pomocy przy organizowaniu akademii, pokazów i publikacji wydawnictw naukowych i popularyzatorskich, zaprojektowanych przez specjalne, lokalne komitety jubileuszowe.

W szczególności akcja ta na terenie poszczególnych placówek archiwalnych miała następujący przebieg.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku. Rola Archiwum Białostockiego w obchodach jubileuszowych sprowadziła się do udziału pracowników archiwalnych w pracach przygotowawczych Białostockiego Komitetu Organizacyjnego, a mianowicie — w doborze materiałów na wystawę i do przygotowywanej publikacji dokumentów z lat 1918—1939, a ponadto w opracowaniu źródeł, ilustrujących rozwój organizacyjny KPZB w województwie białostockim.

Z archiwów powiatowych, podległych Archiwum Wojewódzkiemu, Archiwum w Łomży współdziałało z Komitetem lokalnym w pracach przygotowawczych do uroczystości jubileuszowej.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy. Zespół pracowników tego Archiwum (Augustyn, Chrośniakowa i Perlińska) przygotował na sesję naukową, zorganizowaną przez KW PZPR i UMK referat pt. ,,Działalność KPP na terenie województwa pomorskiego w latach 1918—1938''.

Archiwum Powiatowe w Grudziądzu zorganizowało wystawę archiwalną pt. ,,Z tradycji walk klasy robotniczej m. Grudziądza'' i przeprowadziło kwerendę w zakresie materiałów do historii KPP na terenie miasta i przyległych powiatów.

Archiwum Powiatowe we Włocławku przeprowadziło kwerendę w zakresie materiałów do dziejów KPP w powiatach włocławskim i kutnowskim, współdziałało w organizowaniu wystawy przez Komitet miejscowy obchodu i wzięło udział w akademii okolicznościowej.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku zorganizowało specjalne zebranie dla uczczenia 40-letniej rocznicy istnienia KPP, a poszczególni pracownicy wzięli udział w Akademiach w Gdyni i w Gdańsku.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach brało udział w przygotowaniu historyczno-archiwalnej sesji naukowej, zorganizowanej przez KM PZPR, jak również w dyskusji na samej sesji, na której m.in. był obecny Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych. Dyr. M. Antonow uczestniczył w przygotowaniu publikacji źródłowej pt. *Organizacja komunistyczna na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1918—1922* i przygotował do specjalnego zeszytu ,,Zarania Śląskiego'' artykuł pt. *Materiały archiwalne WAP w Katowicach do działalności KPP*. Mgr St. Poprawska wspólnie z pracownikiem komitetu miejscowego opracowała artykuł pt. *Rada delegatów robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego*. Archiwum dokonało również doboru materiałów źródłowych ze swych zbiorów na wystawę zorganizowaną przez powyższy komitet.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach przygotowało materiał i ułożyło scenariusz do wystawy pt. ,,40-ta rocznica KPP'', zorganizowanej w lokalu KW PZPR, a dr A. Artymiak wygłosił w Pińczowie odczyt na temat powstania republiki Pińczowskiej w r. 1918.

Archiwum Państwowe m. Krakowa i województwa krakowskiego. Na sesji naukowej urządzonej przez Uniwersytet Jagielloński wygłoszono referat zespołowy (dyr. H. Dobrowolski, mgr Z. Kozik i dr K. Nowak), a na sesji zorganizowanej przez Ośrodek Badań Prasoznawczych — referat pt. ,,Plan badań nad prasą socjalistyczną (dyr. H. Dobrowolski). Ponadto dyr. Dobrowolski, mgr Kozik i dr Nowak ogłosili kilka artykułów okolicznościowych w prasie krakowskiej, m.in. w ,,Prasie Współczesnej i Dawnej'' (H. Dobrowolski) i w specjalnym wydawnictwie zbiorowym pt. *Szkice z dziejów ruchu komunistycznego w województwie krakowskim*.

Niezależnie od akcji wydawniczej Archiwum dostarczyło materiałów źródłowych na wystawę pt. „Wystawa KPP w Muzeum Lenina w Krakowie".

Udział Archiwów Powiatowych województwa krakowskiego wyraził się przeważnie w postaci uczestnictwa pracowników archiwalnych w akademiach i wieczornicach, jakie odbyły się w siedzibach archiwów. Jedynie Archiwum w Nowym Targu udostępniło swe materiały miejscowemu Komitetowi do opracowania referatu na akademię poświęconą 40-leciu KPP.

Archiwum Państwowe m. Łodzi i województwa łódzkiego nie organizowało na swym terenie specjalnych uroczystości, natomiast brało udział w pracach przygotowawczych do wystawy, zorganizowanej przez KM PZPR, uczestniczyło w pracach Referatu Historii Partii przy KW PZPR (M. Kołodziejczak) i w specjalnym wydawnictwie Katedry Historii Nowożytnej i Najnowszej (R. Kaczmarek, M. Kołodziejczak). Ponadto dr St. Rosiak ogłosił w „Ziemi Łęczyckiej" artykuł pt. *W 40-tą rocznicę*.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie zorganizowało przy pomocy finansowej KM PZPR wystawę archiwalną pt. „Klasa robotnicza Mazur i Warmii w dokumencie archiwalnym". Pracownicy archiwalni (dyr. T. Grygier, W. Aleksandrowicz, A. Łukaszewski, W. Wrzesiński) wzięli udział jako referenci w sesji naukowej. Ci sami pracownicy przygotowali wydawnictwo pt. *Szkice z dziejów klasy robotniczej Warmii i Mazur*. Poza tym wygłoszono 8 odczytów (W. Aleksandrowicz i W. Wrzesiński).

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu. Pracownicy Archiwum (dyr. O. Popiołek, St. Czech) wygłosili w ramach TWP 7 odczytów o działalności KPP. Dyrektor Archiwum wziął udział w opracowaniu referatu na akademię wojewódzką, a Archiwum dostarczyło materiałów na wystawę o działalności KPP. Na konferencję teoretyczno-naukową przygotowano również okolicznościowy referat.

Archiwum Państwowe m. Poznania i województwa poznańskiego zorganizowało małą wystawę ulotek i pism pt. „KPP w dokumencie archiwalnym".

Archiwum Powiatowe w Koninie udzieliło pomocy Komitetowi miejscowemu w poszukiwaniu materiałów do działalności KPP w Koninie, a kierownik PAP w Lesznie wygłosił kilka referatów okolicznościowych.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu urządziło wystawę pt. „Dokumenty walki KPP", przeniesioną później do Tarnobrzegu w związku z 40-leciem republiki Tarnobrzeskiej. Ponadto dostarczyło ono materiałów do wystawy, urządzonej przez PAP w Sanoku, a w Przemyślu — przez Komitet Miejski PZPR. Przygotowało również do wydania materiały do historii KPP na Rzeszowszczyźnie.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie nie brało udziału w przygotowaniach do obchodu 40-lecia, jedynie pracownicy Archiwum uczestniczyli w Akademii, zorganizowanej przez KM PZPR.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zielonej Górze. Poszczególni pracownicy brali udział w zebraniach jubileuszowych w Zielonej Górze i w Poznaniu.

Archiwum Państwowe m. Warszawy i województwa warszawskiego. Niektórzy pracownicy wzięli udział w uroczystym wieczorze, zorganizowanym przez Komitet Warszawski i Wojewódzki PZPR.

Na terenie województwa warszawskiego Archiwum Powiatowe w Żyrardowie wspólnie z KM PZPR zorganizowało dwa odczyty pt. „Zakłady Żyrardowskie w latach 1833—1883" i „Przebieg wypadków 1905 roku w Żyrardowie".

Archiwum Powiatowe w Płocku zorganizowało wspólnie z KW i KM PZPR odczyt o radach delegatów robotniczych w Płocku w latach 1918—1919.

Archiwa centralne — Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej i Archiwum Akt Nowych — wzięły wszystkie razem udział w otwartym zebraniu partyjnym organizacji podstawowej przy archiwach państwowych, poświęco-

nym 40-leciu KPP. Referat okolicznościowy wygłosił H. Altman, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych. Poza tym pracownicy Archiwum Akt Nowych zwiedzili zbiorowo wystawę w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego pt. ,,40-lecie KPP''.

R.A.

Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI ARCHIWALNEJ PRZY TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW HISTORII W WARSZAWIE

W okresie sprawozdawczym dnia 16 grudnia 1958 r. i 5 lutego rb. odbyły się dwa zebrania Sekcji Archiwalnej przy TMH w Warszawie. Na program pierwszego złożył się odczyt mgra Hanny Dymniekiej pt. ,,Materiały Marcelego Handelsmana w Archiwum PAN'', będący rozwinięciem wstępu, przygotowanego przez prelegentkę do inwentarza spuścizny rękopiśmiennej po tragicznie zmarłym w czasie drugiej wojny światowej profesorze. Mgr Dymnicka, która spuściznę tę uporządkowała, dała jej rozległy i wyczerpujący przegląd, charakteryzując przede wszystkim te fragmenty materiałów pośmiertnych, które stanowiły fundament warsztatu naukowego Marcelego Handelsmana, a mianowicie — wypisy i notaty ze źródeł archiwalnych krajowych i zagranicznych, dziś już nie istniejących lub niedostępnych.

Zebranie zgromadziło około 20 osób, m.in. przyjaciół i uczniów profesora. W interesującej dyskusji dorzucono szereg szczegółów do odczytu, charakteryzujących działalność autora ,,Historyki'' w okresie okupacji. Dyskutanci wysunęli m.in. projekt uzupełnienia spuścizny odpisami korespondencji Handelsmana, znajdującej się w zbiorach innych historyków. Omówiono również trudności metodyczne powstałe przy porządkowaniu ocalałej spuścizny i sporządzaniu inwentarza, z maszynopisem którego prelegentka zapoznała obecnych.

Referat wraz z inwentarzem ukazał się drukiem w 1 numerze ,,Przeglądu Historycznego'' z roku 1959.

Tematem drugiego posiedzenia w dniu 5 lutego rb. był referat mgra Ireneusza Ihnatowicza pt. ,,Organizacja i praca archiwów czechosłowackich''. Autor referatu podzielił się ciekawymi wrażeniami z pobytu swego w Czechosłowacji, gdzie spędził miesiąc czasu, badając działalność czechosłowackiej służby archiwalnej. Obszerne streszczenie odczytu znajdzie czytelnik w dziale ,,Archiwa za granicą''.

Michał Flis (Warszawa)

ZWROT PRZEZ RZĄD KANADYJSKI ZABYTKÓW KULTURALNYCH

W styczniu roku bieżącego wróciła do Polski z Kanady część skarbów kulturalnych, wywiezionych we wrześniu 1939 r. za granicę i złożonych w roku następnym w depozyt w Ottawie w Kanadzie. Wśród kilkudziesięciu zabytków, składających się głównie z muzealiów, znalazło się 22 rękopisy, pochodzące z Biblioteki Narodowej w Warszawie. Trzy z nich mają charakter źródeł historycznych. Jak cenne zabytki odzyskała Biblioteka, dość wymienić spośród nich — Ewangeliarz księżniczki płockiej Anastazji z XII wieku, Kazania Świętokrzyskie z XIII, Psałterz Floriański z XIV i Rocznik Świętokrzyski Dawny z XII stulecia.

Oprócz tego ostatniego, dobrze znanego archiwistom i historykom źródła historycznego pierwszorzędnej wagi dla naszej historiografii, otrzymała Biblioteka Narodowa jeszcze dwa następujące pomniki historyczne:

1) Egzemplarz Kroniki Wincentego Kadłubka w kopii z XV wieku, sporządzonej przez Jana z Cerekwicy w roku 1456. Egzemplarz ten w XVIII w. był własnością A. A. Wessla, biskupa inflanckiego, który go ofiarował Bibliotece Załuskich. Tam uwa-

żano go za oryginał. Tam też otrzymał on ozdobną oprawę safianową kosztem Stanisława Augusta i został zaliczony w poczet 500 najcenniejszych manuskryptów Biblioteki, ponadto opisany w znanym dziele Janockiego *Specimen catalogi codicum manuscriptorum*. Wywieziony do Petersburga w r. 1795 wrócił do Polski po traktacie ryskim.

2) Kodeks Heilsberski albo rękopis Szamotulskiego z XV wieku, zawierający w odpisach z lat 1424—1471 kilka dawniejszych kronik i rękopisów. Historia tego kodeksu dziś mało komu jest znana. W w. XV był on własnością Piotra z Szamotuł, kasztelana poznańskiego. W wieku XVIII zanotowano jego istnienie w bibliotece biskupiej w Heilsbergu, stąd — jedna z jego nazw. W r. 1760 Adam Grabowski, biskup warmiński, darował go Józefowi Andrzejowi Załuskiemu do jego Biblioteki. Tam, podobnie jak wymieniony wyżej Kadłubek, otrzymał on ozdobną oprawę kosztem Stanisława Augusta. W r. 1795 wywieziono go wraz z całą Biblioteką Załuskich do Petersburga, skąd w r. 1798 znikł w tajemniczy sposób, ale wkrótce znalazł się w Bibliotece Poryckiej T. Czackiego. Po powstaniu listopadowym stał się własnością księcia Eugeniusza Lubomirskiego ożenionego z Marią Czacką, córką Tadeusza Czackiego. Przez sto prawie lat przechowywany był w Kruszynie, majętności Lubomirskich, zapomniany i uchodzący przez cały wiek XIX za zaginiony. Dowiedziano się o nim dopiero w r. 1917, gdy ówczesny właściciel jego ks. Stefan Lubomirski złożył go w depozyt do Ossolineum we Lwowie. Według ciekawej, znajdującej w prywatnych rękach, własnoręcznej notatki Stefana Dembego, dyrektora Biblioteki Narodowej w okresie międzywojennym, Biblioteka ta nabyła rękopis Szamotulskiego za pośrednictwem dyr. Ludwika Bernackiego od właściciela dnia 2 marca 1933 roku za 12 000 złotych. ,,Po odbiór pieniędzy zgłosił się plenipotent księcia p. S. Łazarewicz''.

P.B.

DWA JUBILEUSZE

Służba archiwalna obchodziła w początkach 1959 r. dwa piękne jubileusze.

Pierwszy miał miejsce w Warszawie w dniu 28 stycznia. W lokalu Naczelnej Dyrekcji Archiwów odbyła się uroczystość 40-lecia, a w zasadzie 50-lecia pracy naukowej i zawodowej docenta dra Piotra Bańkowskiego, jednego z najstarszych pracowników państwowej służby archiwalnej, a obecnie kierownika Działu Naukowo-Wydawniczego w Naczelnej Dyrekcji i redaktora ,,Archeionu''.

Doc. dr P. Bańkowski z wykształcenia historyk literatury rozpoczął działalność naukową w Krakowie wydając w r. 1908 pracę pt. *Norwidowe poglądy na sztukę*. Uzupełniał studia we Francji jako stypendysta kasy im. Mianowskiego.

W czasie pierwszej wojny światowej i w okresie międzywojennym doc. Bańkowski pracował jako pedagog, a następnie archiwista i bibliotekarz, łącząc te zawody z pracą naukowo-badawczą w zakresie historii i historii literatury.

Służbę archiwalną doc. Bańkowski rozpoczął w r. 1919 w Lublinie, a następnie kontynuował ją z przerwami w Warszawie i w Kielcach. Na okres międzywojenny przypada też 5-letnia praca Jubilata w Bibliotece Narodowej na stanowisku kustosza Działu Rękopisów.

Oceniając rozległą Jego wiedzę w dziedzinie historii i archiwoznawstwa Ministerstwo WRiOP powołało Go w r. 1927 do Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej, realizującej postanowienie traktatu ryskiego, w pracach której doc. P. Bańkowski spędził 8 lat, biorąc udział w rewindykacji archiwów, bibliotek i muzealiów.

Po drugiej wojnie światowej dr Bańkowski poświęcił się całkowicie działalności w archiwach, łącząc pracę zawodową z badaniami naukowymi, których owocem jest między innymi wydane w roku ubiegłym ,,Archiwum Stanisława Augusta'' — studium z zakresu rekonstrukcji archiwów staropolskich.

Uroczystość Jubileuszowa, w której brali udział koledzy z Naczelnej Dyrekcji i delegaci archiwów warszawskich, obfitowała w piękne i wzruszające momenty. W przemówieniach zwróconych do Jubilata przebijało nie tylko uznanie dla Jego pracy naukowo-zawodowej, ale również akcenty głębokiej sympatii, jaką doc. Bańkowski cieszy się w swoim środowisku.

Niemniej piękną uroczystość obchodzono w Gdańsku 3 lutego tegoż roku. Był to jubileusz 50-lecia pracy naukowej, zawodowej i społecznej docenta dra Marcina Dragana, dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku, najstarszego dziś wiekiem, czcigodnego seniora polskich archiwistów.

Uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele świata naukowego Wybrzeża, organizacji społecznych, dyrektorzy archiwów państwowych i liczni koledzy z Naczelnej Dyrekcji Archiwów, odbyła się w pięknych, zabytkowych salach Ratusza Gdańskiego.

W pięknych przemówieniach jubileuszowych odbiło się całe ofiarne życie dra Dragana, ściśle związane z naszym Wybrzeżem, z walką o polskość Gdańska, ze żmudną pracą społecznika i pedagoga.

Doc. M. Dragan, historyk i pedagog rozpoczął pracę na niwie pedagogicznej w r. 1909, początkowo w Rzeszowie i Krakowie, a od r. 1925 w Gdańsku, z którym związany jest do dnia dzisiejszego. Pracę tę łączył z działalnością społeczną i społeczno-kulturalną. W okresie międzywojennym nie było na terenie Wolnego Miasta wybitniejszego przedsięwzięcia kulturalnego, w którym Jubilat nie brałby udziału i nie pozostawił śladów swej niezmordowanej energii i nie opuszczającego Go nigdy zapału.

Triumf sprawy gdańskiej po drugiej wojnie światowej pozwolił doc. Draganowi na jeszcze bardziej aktywny udział w miejscowym życiu kulturalnym i naukowym.

Obok tej działalności dr Dragan pełni od r. 1945 obowiązki dyrektora Archiwum Państwowego Gdańskiego. Jego to wytrwałości i staraniom zawdzięcza służba archiwalna piękny nowoczesny gmach Archiwum odbudowany z gruzów wojennych, w którym stworzył poważną placówkę naukową.

Osobną kartę w życiu Jubilata stanowi Jego działalność naukowa, której wyrazem jest szereg pozycji związanych jak najściślej z umiłowanym warsztatem pracy archiwalnej i z dziejami Gdańska.

Wyrazem uznania dla tak pięknych lat życia dra Marcina Dragana były nie tylko liczne przemówienia zebranych, ale również listy i depesze tych, którzy nie mogli w uroczystości tej uczestniczyć.

Maria Bielińska

RECENZJE, SPRAWOZDANIA Z KSIĄŻEK I NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

AKTA RADZIECKIE RZESZOWSKIE 1591—1634. WYDAŁ I WSTĘPEM POPRZEDZIŁ ADAM PRZYBOŚ. WROCŁAW-KRAKÓW. ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH. WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK 1957. S. LXXXIV + 189.

Wydane przez doc. Adama Przybosia *Akta radzieckie rzeszowskie 1591—1634* są, o ile mi wiadomo, pierwszym tego rodzaju wydawnictwem dotyczącym miasta prywatnego. Uzyskaliśmy dzięki niemu wgląd w stosunki wewnętrzne miasta, w którym pan był najwyższym sędzią i administratorem. Z tego też względu wydanie *Akt* należy powitać z uznaniem.

Opublikowana księga obejmuje 43 lata z przełomu XVI i XVII wieku, a więc z okresu niezmiernie ciekawego, w którym przełomowi wieków towarzyszył przełom w stosunkach społeczno-gospodarczych, a w miastach prywatnych, zapewne i w stosunkach ustrojowych. Niestety, ważności okresu i ciężarowi dokonujących się w nim zmian nie odpowiada rzeczywista wartość ogłoszonej księgi, jako źródła do poznania tego okresu. Przyczyną tego są duże luki w protokołach czynności rady. Ze wspomnianego okresu 43 lat przekazały nam *Akta* zaledwie 238 zapisek. Daje to przeciętnie 5,5 zapiski rocznie. Największa roczna liczba zapisek, zanotowana tylko w jednym wypadku (r. 1592), wynosi 38, najmniejsza — w 14 wypadkach — tylko jedną zapiskę. Dla 7 lat zapisek zupełnie brak. Jest to bardzo istotna cecha źródła, dlatego nie należało jej pomijać, lecz przeciwnie podkreślić, a i starać się wyjaśnić. Przypuszczam, że porównanie tej księgi z kolejno następną księgą radziecką, względnie współczesną księgą ławniczą, pozwoliłoby na ustalenie, czy mamy tu do czynienia z niedomaganiem w funkcjonowaniu kancelarii miejskiej, czy też z jakimiś specyficznymi cechami życia miasta Rzeszowa, co osobiście wykluczam.

Wydawca włożył dużo pracy w swoje wydawnictwo, dlatego przedstawia się ono na ogół korzystnie. Trudności graficzne zostały rozwiązane szczęśliwie. Nieliczne usterki (np. ,,proque'' zamiast ,,pro que'' w zap. 25) chcę uważać za omyłki druku, a nie za potknięcia, pomimo że ani błędy, ani omyłki druku nie zostały sprostowane. W zakresie treści wydawca nie skorzystał z tych przepisów instrukcji, które pozwalają na opuszczenia nieistotnych i ekscerpowanie względnie regestowanie mniej ważnych części tekstu, lecz podał tekst w całości.

Przechodząc do przypisów, chcę nawiązać do dyskusji, jaka się toczy wśród historyków na temat miejsca umieszczania przypisów, zarówno tekstowych jak i rzeczowych. Wydawca umieścił je na końcu kolumny tekstowej (strony), bez względu na to, czy złożyły się na nią jedna czy więcej zapisek. Najpierw podał przypisy tekstowe dotyczące jednej zapiski, po nich — właściwe dla danej zapiski — przypisy rzeczowe. Przypisy dotyczące drugiej i ewentualnie dalszych zapisek wydrukowanych na tej samej stronie oddzielił autor interliniami bez podania numeru zapiski, której dane przypisy dotyczą, co jest

wprost konieczne tam, gdzie na jednej stronie mamy kilka zapisek. Instrukcja tego nie wymaga, dlatego też nie robię z tego tytułu wydawcy zarzutu. Uwagę moją traktuję jako głos za żądaniem krytycznego przejrzenia instrukcji. Równocześnie opowiadam się za oddzieleniem w wydawnictwach typu sądowo-administracyjnego przypisów rzeczowych od tekstowych i umieszczeniem pierwszych na końcu pozycji wydawniczej, z tym że za pozycję wydawniczą uważam w źródłach omawianego typu nie poszczególną zapiskę, lecz całą księgę.

Z osób występujących w źródle, poza obcymi Bartholdem Saxoferrato i Andrzejem Gailuvem, objaśniono tylko osobę właściciela miasta Mikołaja Spytka Ligęzy (i to niemal przy każdej sposobności), a poza nim — podkomorzego krakowskiego Stanisława Cikowskiego, wojewodę podolskiego Stanisława Golskiego, hetmana Stanisława Koniecpolskiego, pomimo że udział tych ostatnich w zanotowanym akcie był zupełnie przypadkowy. A przecież właściwymi aktorami dziejów Rzeszowa i zanotowanych w aktach wypadków byli mieszczanie — rzemieślnicy i kupcy, z których rekrutowali się burmistrze i rajcy, także cechmistrze cechów. Ich nazwiska względnie imiona powinny być w tego rodzaju wydawnictwach objaśnione.

Sposób oznaczania przez wydawcę położenia miejscowości jest bardzo różny. Obok takich określeń, jak np. ,,Ropczyce miasteczko ok. 30 km na zachód od Rzeszowa w woj. sandomierskim'' (s. 35), albo Frysztak ,,Miasteczko nad Wisłokiem w woj. sandomierskim ok. 45 km na południowy zachód od Rzeszowa'', trafiają się i takie, jak ,,Radzików, wieś koło Siedlec (s. 18), Kielanówka, ,,wieś na południowy zachód od Rzeszowa'' (s. 20). Przeważną ilość nazw topograficznych objaśniono tylko raz, zdarzają się jednak i takie, których położenie podano dwa a nawet trzy razy, za każdym razem inaczej. Dotyczy to Łańcuta (s. 5 i 61), Głogowa (s. 51 i 127), Tyczyna (s. 47, 90, 134) i innych.

Wydawca nie tylko nie skorzystał z prawa stosowania uproszczeń, lecz dodał jeszcze do tekstu rzeczy, których instrukcja nie wymaga, a które cała dotychczasowa praktyka wydawnicza w zakresie wydawnictw zapisek sądowych i administracyjnych odrzucała. Mam tu na myśli fakt, że wydawca nie bacząc na to, że każda zapiska rękopisu została zaopatrzona już przez pisarza w taki czy inny nagłówek, dorobił do nich jeszcze nowe nagłówki, w których jeszcze raz powtórzył pełną datę zapiski, teraz już w dzisiejszej rachubie czasu, a także i tytuł tam, gdzie go w tekście nie było.

Wydaje się, że można by tę nową praktykę uznać za celową, tylko w wypadku braku tytułu, względnie uzasadnionej konieczności zmiany tytułu wziętego z przekazu, ale w takim razie ten ostatni można było chyba opuścić.

Przedstawiony sposób zaopatrywania w nagłówki tekstów każdej zapiski pociągnął za sobą pewne zniekształcenie dawnej techniki kancelaryjnej, stosowanej w staropolskich sądach i urzędach przy sporządzaniu czystopisów większej liczby protokołów czynności, załatwionych w jednym dniu. W takich mianowicie wypadkach w czystopisie nie podawano daty sporządzenia protokołu przy każdej pozycji księgi, lecz, wypisawszy raz datę dzienną na początku serii protokołów sporządzonych w danym dniu, wpisywano poszczególne protokoły bez ciągłego powtarzania daty. Tak postępowali i pisarze miejscy rzeszowscy.

Wydawca, przygotowując tekst do druku, zrobił inaczej. Dzienną datę serii wpisów potraktował jako przynależną zapisce znajdującej się bezpośrednio po dacie, wskutek czego następne zapiski mają tylko daty według dzisiejszej rachuby czasu, a sama forma zapisek zatraciła swój rzeczywisty wygląd.

Wydawca identyfikuje tytuł z regestem. Dał temu wyraz pisząc w *Zasadach wydawniczych*: ,,tytuł, który jest równocześnie ich (tj. zapisek) krótkim streszczeniem'' (s. LXXIII). Takie postawienie sprawy musi budzić zastrzeżenia. Tytuł i regest to dwa różne pojęcia. Wprawdzie regest może niekiedy spełniać rolę tytułu, jednak nie przestaje być regestem.

Jeśli idzie o zapiski administracyjno-sądowe będące treścią omawianej księgi, to tytułem takiej zapiski powinien być rodzaj czynności ujętej w danej zapisce, np. ugoda, poręka, rezygnacja, sprzedaż, zobowiązanie, dekret, kwit itd. Inaczej regest ten nie może się ograniczać do podania rodzaju czynności zawartej przed aktami radzieckimi, lecz powinien zawierać ,,streszczenie uwzględniające najistotniejsze dane tekstu''.

Patrząc z tego punktu widzenia na wprowadzone przez wydawcę tytuły, trzeba stwierdzić, że tylko niewiele z nich zasługuje na miano dobrze sporządzonego regestu, gdyż tylko niewiele z nich informuje właściwie o istotnej treści zapiski. Większość tytułów podaje treść niepełną, niektóre nawet błędną. Jako oparcie dla tego zarzutu podam kilka tytułów układu wydawcy, inne, ale nie wszystkie, wymienię podając numer odnośnej zapiski.

Zapisce 12 nadał wydawca tytuł następujący: ,,Zobowiązanie ręczyciela Bartłomieja Liska do zapłaty długu zaciągniętego przez Krzysztofa Snopka wobec Marcina Joksnowskiego w kwocie 37 złp''. Pomijając fakt, że podawanie wysokości długu w regestrze wydaje się całkiem zbyteczne, trzeba stwierdzić, że regest ten nie jest pełny, ponieważ dotyczy tylko jednej z dwóch czynności prawnych objętych niniejszą zapiską, mianowicie zobowiązanie Liska, pomija natomiast niemniej ważny akt unieważnienia przez szlachcica Joksnowskiego wszelkich zapisów długów zaciągniętych wobec niego przez dłużnika, Krzysztofa Snopka i ręczyciela, Bartłomieja Liska. Podobnie niepełny jest regest zapiski 26, w którym opuszczono zobowiązanie zabezpieczenia zaciągniętego długu ewentualnym zastawem i obowiązkiem płacenia czynszu dzierżawnego.

Przykładem całkiem błędnego regestu jest streszczenie zapiski 91. W ujęciu wydawcy brzmi on: ,,Bartosz Kołaczkowic winien jest Janowi Korbowi z Warszawy 20 złp tytułem czynszu za izbę i skład pod nią za lata 1600 i 1601''. W rzeczywistości szło tu o co innego. Mieszczanin warszawski Jan Korb wynajął u mieszczan rzeszowskich małżonków Kołaczkowiców na skład towarów przywożonych do Rzeszowa na tamtejsze jarmarki dwa pomieszczenia leżące obok siebie (a nie jedno pod drugim) na okres 2 lat za czynszem rocznym w kwocie 10 złp Korb zapłacił z góry 20 złp, a dla zabezpieczenia warunków umowy zażądał, by Kołaczkowicowie zeznali zawartą transakcję do ksiąg miejskich jako umowę o kredyt.

Innym przykładem jest regest zapiski 135, w której Stanisław Górny rzekomo odwołuje oskarżenie przeciw Piotrowi Grzeszkowi; w rzeczywistości idzie tu o odwołanie słów hańbiących i krzywdzących (verba infamia et iniuriosa).

Nieścisłe względnie niepełne regesty otrzymały także zapiski 14, 17, 25, 27, 32 i wiele innych.

W związku z regestami trzeba zauważyć jeszcze i to, że wydawca nie ustalił sobie jakiejś jednolitej zasady redagowania regestów. Występuje to przede wszystkim w różnym traktowaniu miejsca pochodzenia osób załatwiających swoje sprawy przed urzędem radzieckim. Wydawca podaje je raz w regestrze (np. zap. 100), innym razem opuszcza je (zapiski 67, 96, 97, 99 i inne).

Innym tego rodzaju niedociągnięciem jest niejednolite traktowanie pojęcia l a b o r i o s u s. Wydawca identyfikuje je raz z chłopem (zap. 19, 39), innym razem podaje je w regestrach bez żadnych objaśnień (zap. 39). Za niewłaściwe również należy uznać pomijanie w regestach określenia s z l a c h c i c przy osobach należących do tego stanu. Na marginesie tych uwag chcę dodać jeszcze i to, że zamieszczone tu uwagi o regestach automatycznie stawiają pod znakiem zapytania przydatność wykazu akt, który właściwie jest wykazem regestów.

Tekst księgi poprzedza wstęp. Nie jest to jednak wstęp, o jakim mówi instrukcja w art. 98. Zasadniczy zrąb tej części wydawnictwa stanowi, rozprawa licząca 73 strony druku pt. *Rzeszów na przełomie XVI i XVII wieku*. Jest to w rzeczywistości bardzo

obszerny skrót pracy, którą A. Przyboś umieścił w wydawnictwie *Pięć wieków Rzeszowa* (Warszawa 1958). Rozprawy tej nie będę tu omawiał, ograniczę się tylko do stwierdzenia, że zawiera ona szereg wiadomości, które w innych warunkach należałoby umieścić w *Uwagach o aktach radzieckich* i w *Zasadach wydawniczych*, które w wydawnictwie wypadły raczej słabo.

Skorowidze, zwłaszcza indeks rzeczowy, też nie są wolne od usterek. W indeksie rzeczowym zauważyłem brak takich istotnych dla życia gospodarczego miasta haseł, jak np. usura czy interesse, występujących w zapisce 17, kiedy indziej znów brak hasła, do którego odsyła nas wydawca (np. przy terminie ,,darowizna'').

Ostatnia uwaga dotyczy spisu treści, w którym zasadnicze dla wydawnictwa części, jak ,,teksty akt'' i ,,wykaz akt'', podano tak, jakby to były podrozdziały wstępu, a nawet podrozdziały ustępu pt. *Zasady wydawnicze*.

Wytknięte tu braki czy usterki dotyczą głównie redakcji wydawnictwa, a nie przygotowania tekstu, które, jak już powiedziałem, odpowiada nie tylko wymaganiom instrukcji, lecz przede wszystkim potrzebom historyka i w tym widzę rzetelną zasługę doc. Przybosia.

Kazimierz Arłamowski (Przemyśl)

STANISŁAWA PAŃKÓW — ZBIGNIEW PERZANOWSKI, *NAUKI POMOCNICZE HISTORII WRAZ Z ARCHIWISTYKĄ I ARCHIWOZNAWSTWEM*. KRAKÓW 1957, s. 169 + 8 KART REPRODUKCJI PISMA ŚREDNIOWIECZNEGO, HERBÓW I PIECZĘCI.

Staraniem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie ukazał się w roku 1957 ,,Skrypt'' opracowany pod redakcją prof. dra Józefa Garbacika, składający się z dwu części, z których pierwsza została przygotowana przez Zbigniewa Perzanowskiego, a druga wyszła spod pióra Stanisławy Pańkówny. Jak zaznaczają autorzy, i jak można wywnioskować z tekstu, publikacja ta oparta jest w części pierwszej na pracach Wł. Semkowicza, Al. Gieysztora i St. Arnolda, poświęconych naukom pomocniczym historii, w drugiej zaś — na podstawowej literaturze archiwalnej z ostatnich lat pięćdziesięciu. Całość ma charakter zwięzłego compendium — podręcznika, zawierającego najistotniejsze wiadomości z zakresu kilku nauk pomocniczych historii, nie wyłączając nauki o archiwach. Wiadomości te autorzy opracowali ze znajomością przedmiotu, w sposób przystępny, utrzymując jednocześnie swą pracę na poziomie naukowym. Pożyteczna ta książka powinna znaleźć się w bibliotece podręcznej każdego archiwisty, a przede wszystkim w ręku tych pracowników służby archiwalnej, którzy stawiają pierwsze kroki w zawodzie archiwalnym.

Część pierwsza tego podręcznika poświęcona jest charakterystyce i dziejom siedmiu nauk pomocniczych historii, a mianowicie: paleografii łacińskiej, dyplomatyce, chronologii, sfragistyce, heraldyce, genealogii i geografii historycznej. Wszystkie one, prócz tej ostatniej, należą, jak wiadomo, do tzw. ,,klasycznych'' nauk pomocniczych historii, do których, mówiąc nawiasem, zalicza się zazwyczaj i numizmatykę, którą pominięto w omawianym compendium. Pominięto chyba niesłusznie, skoro jest o niej mowa we wstępie zawierającym w syntetycznym skrócie ,,dzieje nauk pomocniczych historii''.

Na usprawiedliwienie tej luki wystarczy jednak przypomnieć choćby to, że nie było i nie ma jednomyślności, jakie dyscypliny należy uważać za należące do grupy nauk pomocniczych w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie mówiąc już o naukach pomocniczych historii w ogóle. J. Lelewel, który w roku 1822 próbował zdefiniować te nauki, wymienia ich 7, ale włącza do nich archeologię, hieroglifikę i epigrafikę, nie mówi natomiast o chronologii, genealogii i geografii historycznej. W sto lat później prof. St. Ptaszycki w roku 1922 wylicza ich 14, a nawet — 19. Prof. Al. Gieysztor w latach 1943—1945 wymienia

ich 11. Wł. Semkowicz w roku 1944 — podobnie jak Lelęwel — 7, ale brak w jego systematyce numizmatyki. Ten sam Semkowicz w roku 1948 w szkicu *Rozwój nauk pomocniczych historii* zalicza do nich jak gdyby 10 dyscyplin, ale omawia w tekście tylko 7 następujących: paleografię, dyplomatykę, sfragistykę, heraldykę, genealogię, numizmatykę i geografię historyczną. Pokrywa się to co do liczby z naukami, omówionymi w compendium, ale różni pod względem doboru nauk.

Osobne zagadnienie w problematyce nauk pomocniczych stanowi nauka o archiwach. Jedni uważają ją za naukę pomocniczą historii, inni zaś widzą w niej dyscyplinę samoistną, mającą własne cele i własne metody badawcze. Ta dwoistość znalazła wyraźne odbicie w traktowaniu jej w omawianym podręczniku. Tytuł jego *Nauki pomocnicze historii wraz z archiwistyką i archiwoznawstwem* skłania czytelnika do przypuszczenia, że archiwistyka i archiwoznawstwo są w oczach obu autorów naukami samoistnymi, żyjącymi własnym życiem z własną, określoną sferą działania i zainteresowań. Przypuszczenie to zdaje się popierać i potwierdzać układ książki, w której wyraźnie naukom pomocniczym poświęcono część pierwszą. O samoistnym charakterze nauki o archiwach mówi również początek pierwszego zdania części drugiej: ,,Archiwistyka, jako nauka mająca własne metody i cele poznawcze jest przede wszystkim dziedziną archiwistów''... (s. 78). Ale już na następnej stronie czytamy, że ,,Archiwistyka jest wśród nauk pomocniczych historii nauką stosunkowo młodą'' (s. 79). Tu przy okazji należy sprostować niezupełnie ścisłą informację, jakoby wspomniany wyżej prof. Ptaszycki w swej *Encyklopedii nauk pomocniczych historii i literatury* (Lublin 1922) postawił archiwistykę ,,na czele'' nauk pomocniczych. Nie. W jego systematyce zajmuje ona miejsce drugie, natomiast na pierwsze została wysunięta bibliografia wraz z księgoznawstwem i bibliotekoznawstwem.

Pewne niezdecydowanie daje się zauważyć na kartach książki również w zakresie terminologii archiwalnej. Chodzi tu o nazwę nauki poświęconej zagadnieniom archiwalnym. Naukę tę trafnie określił przed kilkunastu laty prof. Al. Gieysztor, jako ,,Naukę o archiwach'', składającą się z ,,archiwistyki'' i ,,archiwoznawstwa'' (*Zarys nauk pomocniczych historii*, Warszawa 1945). Domeną pierwszej powinny być problemy teorii archiwalnej, drugiej — archiwa, ich dzieje i zasoby. Wysunięta przez prof. Gieysztora powyższa ogólna nadrzędna nazwa ,,Nauka o archiwach'' i podział jej na ,,archiwistykę'' i ,,archiwoznawstwo'', podział logiczny i przekonywujący, nie zdobyły sobie — jakby należało oczekiwać — powszechnego uznania ani wśród archiwistów, ani wśród badaczy naukowych, którzy w swych studiach terminami tymi muszą się posługiwać.

Dość często można się spotkać — gdy jest mowa o ,,nauce o archiwach'' — z określeniem jej, jako ,,archiwistyka'', którą się dzieli na... ,,archiwistykę'' i na ,,archiwoznawstwo'' wbrew zasadzie, że część pewnej całości nie może nosić nazwy tej całości. Niestosowność ta znajduje jednak odbicie i w compendium. Podczas gdy tytuł jego na okładce mówi o ,,archiwistyce'' i ,,archiwoznawstwie'', to Wstęp do części drugiej, poświęconej całokształtowi zagadnień archiwalnych, otrzymał ogólny tytuł nie ,,Nauka o archiwach'', ale ,,Zadania i rozwój archiwistyki''.

Mówiąc o tych zadaniach i o rozwoju archiwistyki, autorzy wyodrębniają w niej trzy następujące ,,zagadnienia'': I) Główne zasady archiwistyki, II) Podstawy ustrojowe i organizacja władz, i III) Dzieje, organizacja i zasób archiwów polskich. W tym podziale nietrudno się dopatrzeć podziału archiwistyki na... archiwistykę itd.

Omawiając powyższe zagadnienia, wypełniające całą drugą część książki, autorka jej rozbudowała bardzo szeroko problematykę zawartą w punkcie II. Problematyka ta zajmuje niemal tyle miejsca co archiwistyka (punkt I) i archiwoznawstwo (punkt III), razem wzięte. Niewątpliwie, autorka postąpiła słusznie, wprowadzając do skryptu problematykę, bez znajomości której niemożliwe jest prawidłowe porządkowanie zasobów ar-

chiwalnych. Wydaje się jednak, że byłoby może właściwiej, gdyby zagadnienia ustrojowo-kancelaryjne, objęte punktem II, potraktować jako swego rodzaju uzupełnienie nauki o archiwach i jako takie umieścić nie na drugim, ale na trzecim miejscu. W obecnym układzie rozrywa się naturalny, bezpośredni związek między archiwistyką i archiwoznawstwem.

Do pożytecznej tej książki, zasługującej niewątpliwie na rozpowszechnienie, zakradły się tu i ówdzie pewne nieścisłości, które należałoby usunąć w następnym wydaniu, którego zapewne się doczeka.

Przede wszystkim należałoby w ,,Spisie treści'' dać nagłówki, których brak tam przy ,,Części I'' i ,,Części II'', i dać w takiej redakcji, która by się pokrywała z nagłówkiem w tytule książki, z podtytułem na stronie 7 (,,Nauki pomocnicze historii średniowiecznej'') i z podtytułem na stronie 77 (,,Archiwistyka i archiwoznawstwo'').

Korektury wymaga też bibliografia, dotycząca pierwszej części książki (s. 15—18). Brak w niej działu chronologii, która przecież posiada w tekście własny rozdział (s. 44—53). Trzeba by też uzasadnić, dlaczego bibliografia do części pierwszej podana została na jej początku, a do części drugiej — na jej końcu (s. 167—169).

Informacja na stronie 80 o istnieniu w rękopisie dokonanego przez J. Bieżuńską przekładu na język polski holenderskiego podręcznika Mullera (nie Müllera), Feitha i Fruina należy uzupełnić wiadomością, że istnieje i drugie tłumaczenie tej książki, spoczywające również od kilku lat w rękopisie. Autorem tego drugiego tłumaczenia jest zmarły niedawno R. Mienicki, profesor uniwersytetu toruńskiego.

Dziś skorygować już trzeba aktualną dla roku 1957 informację, że podręcznik nauki o archiwach Mitiajewa jest ,,próbą syntezy wiedzy archiwalnej archiwistów radzieckich''. (s. 81). Już nie jest. Obecnie rolę tę ma odegrać wydany w roku 1958 zbiorowy podręcznik pt. *Teoria i praktyka archiwnogo dieła w SSSR* opracowany pod redakcją G. Biełowa, A. Łonginowej, K. Mitiajewa i R. Prokopienki (Moskwa 1958).

Ustęp o państwowym zasobie archiwalnym (s. 85) wymaga w następnym wydaniu również korektywy w związku z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30.XII.1958 r., które wprowadza ważne zmiany w sprawie kompetencji władz archiwalnych w zakresie materiałów archiwalnych, przechowywanych w bibliotekach.

Uwagi o zawiłej sprawie i skomplikowanych dziejach tzw. Metryki Litewskiej, przechowywanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (s. 108) nie są dostatecznie ścisłe. Zawarte w niej ,,papiery'' w Dziale IX pochodzą nie tylko ,,z kancelarii królewskiej'', sama zaś sprawa ,,kancelarii królewskiej'' (s. 117), która za panowania Stanisława Augusta miała jakoby istnieć pod postacią dwu kancelarii, ,,cywilnej'' i ,,pokojowej'' wymaga sprostowania. Stanisław August powołał do życia tzw. Gabinet JKMci, składający się z kilku podległych mu kancelarii. Akta tego Gabinetu uległy rozproszeniu. Dodajmy tu do tego, co mówi podręcznik, że poważny ich fragment został wywieziony za granicę na początku XIX wieku, a niewielka część dostała się do zbiorów b. Polskiej Akademii Umiejętności.

Powtórzona, za poważnymi zresztą historykami archiwów polskich, wiadomość, że pod koniec istnienia państwa polskiego część Archiwum Koronnego ,,dostała się w ręce T. Czackiego'' (s. 143) nie znalazła dotychczas potwierdzenia w znanych badaczom dokumentach. Pewnem jest tylko jedno, że po rozbiorach w roku 1797 Stanisław August polecił wydać Czackiemu część swego Archiwum (dawnego Gabinetowego) i to pod pewnymi warunkami.

Dane o obecnej sieci archiwalnej, pochodzące sprzed roku 1957, muszą być w nowym wydaniu książki zaktualizowane. Sieć ta dziś składa się nie z 8, ale z 13 oddziałów terenowych, a archiwów powiatowych mamy 66, a nie 72.

Wśród bibliotek warszawskich, które ,,stały się pastwą pożaru'' należy wymienić

przede wszystkim Bibliotekę Narodową, której straty w dziale rękopisów są prawdziwą katastrofą dla kultury umysłowej Polski (s. 165).

Wreszcie w bibliografii, zamykającej część drugą książki, trzeba przy pozycji drugiej *Biuletyn Konserwatorski* zaznaczyć, że od paru lat Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych nie bierze udziału w jego publikacji.

Piotr Bańkowski (Warszawa)

JARMILA VESELÁ, *VÝZNAM PRÁVNICKÉ ERUDICE PRO PRACI V ARCHIVU* (O ZNACZENIU WYKSZTAŁCENIA PRAWNICZEGO DLA PRACY W ARCHIWUM), „PRÁVNE-HISTORICKÉ STUDIE", PRAHA 1957, T. III, s. 238–50.

Od r. 1955 począwszy ukazują się w Pradze jako wydawnictwa Instytutu Prawa Czechosłowackiej Akademii Nauk *Roczniki Studiów Prawno-Historycznych*. Bogata treść pierwszych tomów oraz duże zainteresowanie tematyką polską zwróciły rychło uwagę na niepolskich historyków prawa[1]. Spośród artykułów tomu III nas archiwistów zainteresują uwagi Jarmily Veselé o znaczeniu wykształcenia prawniczego dla pracy w archiwum.

Stwierdziwszy na wstępie powszechne docenianie wzrastającej stale roli archiwów, już nie tylko dla badań ściśle historycznych, lecz również potrzeb czysto praktycznych (zwłaszcza budownictwa, górnictwa i leśnictwa), autorka wysuwa w związku z tym postulat rozważenia i pogłębienia metod pracy w archiwach. Bodźcem do skreślenia niniejszych uwag stał się fakt niedoceniania w niej — czasem i przez samych archiwistów — znaczenia wiedzy prawniczej. Teoretycznie uznaje się to znaczenie, podkreśla je nawet fachowa literatura czeska i uwzględnia program b. szkoły archiwalnej. Niemniej jednak mówiąc o „historii administracji" uwzględnia się raczej okoliczności i powody powstania czy likwidacji urzędu, a pomija normy prawne co do zakresu jego działania. Nawet z postulatu znajomości organizacji i kompetencji urzędu nie wyciąga się wszystkich wniosków. Nie wystarcza wszak znajomość czasowych ram działalności urzędu czy ogólnych przepisów o jego uprawnieniach.

Problem przydatności wykształcenia prawniczego dla pracy w archiwum rozpatrywać należy, jak to zaznacza autorka, z dwojakiego punktu widzenia: korzystającego badacza lub archiwisty. Istotny będzie — rzecz jasna — w obu wypadkach rodzaj wykorzystywanych względnie porządkowanych akt; autorka ogranicza jednak swe uwagi do jednego wyłącznie ich typu — do registratur urzędów.

Wykorzystywanie materiałów archiwalnych dla badań naukowych mniej stosunkowo nas tu interesuje. Również i autorka mniej mu poświęciła czasu, aczkolwiek omówiła je na pierwszym miejscu. Przyznaje ona, iż badaczowi, który sięga do starszego materiału, trudno się obejść bez wiadomości z zakresu historii, zwłaszcza tzw. nauk pomocniczych (przede wszystkim paleografii), zwraca jednak zarazem uwagę na zdecydowane przesunięcie się zainteresowań badaczy ku czasom nowszym. Im bliżej zaś czasów nowszych, tym mniejsza jest użyteczność tych nauk, a tym samym cenniejsze i bardziej konieczne stają się wiadomości z dziedziny administracji i w ogóle prawa. Przydadzą się one badaczowi już zaraz przy wstępnych poszukiwaniach materiału; jeśli wie, który urząd w jakiej sprawie był rzeczowo i terytorialnie właściwy oraz, w jakim zakresie działał, będzie tym samym wiedział, do którego zespołu sięgnąć i z jakiego okresu akt może się w nim spodziewać. Przydadzą mu się również przy korzystaniu z konkretnego zespołu, pozwolą mu szybciej zorientować się w strukturze urzędu, ułatwiając tym samym dotarcie do poszukiwanych materiałów. Wywody swe popiera autorka przykładem kwerendy w aktach górniczych.

[1] Por. dwie recenzje Juliusza Bardacha w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym", r. 1957, t. IX, zesz. 2, s. 366 i r. 1958, t. X, zesz. 1, s. 230.

Doniosłość znajomości prawa dla pracownika archiwum uznaje się w teorii całkowicie. Była już wyżej mowa o słusznym w tym względzie stanowisku fachowej literatury czeskiej. W klasycznej pracy archiwistów holenderskich[2] nie sformułowano, co prawda, tego postulatu wyraźnie, jednak znajomość organizacji i rozwoju urzędu przyjmuje się jako samo przez się zrozumiałą. Za niezbędny warunek prowadzenia prac porządkowych uważa ją K. T. Mitiajew[3] Šamberger zwraca uwagę na podkreślaną w archiwistyce sowieckiej konieczność dobrej znajomości historii administracji. Polska rozwiązała ów problem przez zatrudnienie w archiwach m.in. i prawników.

Słusznym może być, co prawda, w pewnych wypadkach zarzut (zwłaszcza jeśli chodzi o materiały starsze), iż normy prawne zawarte są w samym materiale. Często jednak, nawet w odniesieniu do starszego okresu, dysponujemy drukowanymi zbiorami, czy opracowaniami przepisów prawnych, a w czasach nowszych jest już tak z reguły; zapoznanie się z nimi winno być wstępem do prac porządkowych.

Zatrzymajmy się z kolei przy uwagach autorki na temat przydatności znajomości prawa w poszczególnych fazach prac porządkowych. Wybierając pewne problemy z cytowanego wyżej podręcznika holenderskiego, rozpatrując wymagania sformułowane na ogólnoczeskiej konferencji kierowników archiwów czeskich ze stycznia 1955 r. oraz przyjrzawszy się dezyderatom stawianym archiwistom radzieckim, dochodzi autorka w konkluzji do wniosku, iż stała się ona wręcz konieczna.

Znajomość organizacji i kompetencji urzędu, którego akta się porządkuje, będzie przydatne nawet w wypadku najłatwiejszym, tzn. jeśli będziemy dysponować planem registratury (wykazem akt) i księgami, a same akta będą opatrzone sygnaturami. Jeśli natomiast staniemy przed problemem rekonstrukcji wykazu akt, to znajomość organizacji i zakresu kompetencji urzędu będzie już niezbędna.

Znajomość przepisów prawnych może się nam też przydać przy rekonstrukcji rozbitych plików akt, w skład których wchodziły odpisy akt. Nie zawsze będzie to proste i łatwe, w wielu jednak wypadkach przepisy prawne wskażą nam, które z odpisów musiały być dołączone do konkretnej sprawy. Zajść może czasem i wypadek odwrotny; przepisy prawne wyjaśnią nam nieuchwytny na pierwszy rzut oka związek zawartości teczki czy wiązki. Trzeba stwierdzić, iż archiwista rozwiązuje częstokroć tego rodzaju problemy, nie zdając sobie nawet dokładnie sprawy, iż działa na podstawie znajomości przepisów prawnych.

Przed pracownikiem archiwum staje jednak czasem zadanie o wiele poważniejsze. Otrzymuje np. do uporządkowania registraturę urzędu, w skład której weszły nie tylko akta jego zlikwidowanego poprzednika, ale i urzędów mu podległych. Decyzja co do ewentualnego wyodrębnienia poszczególnych zespołów nie jest rzeczą prostą, a na pewno niemożliwą bez dokładnego poznania norm prawnych co do kompetencji i działalności urzędów, których akta mamy uporządkować. Pewne wytyczne w tej mierze spotkamy już w cytowanej wyżej pracy archiwistów holenderskich. Jak wiemy, nie sformułowano tam wyraźnie postulatu prawniczego wykształcenia archiwisty, sądząc jednak ze stawianych mu wymagań faktycznie się je przewiduje.

Tym bardziej przyda się wykształcenie prawnicze w dalszych pracach nad zespołem — przy jego opisie, inwentaryzacji i katalogowaniu. Na ogólnokrajowej konferencji kierowników czeskich archiwów państwowych w styczniu 1955 r. za najważniejsze zadanie uznano opracowanie przewodników po archiwach, postulując zarazem, by przy omawianiu zespołu zwrócić uwagę na strukturę i zakres działalności urzędu, w którym zespół

---

[2] Muller, Feith, Fruin-Kaiser, *Anleitung zum Ordnen und Beschreibung von Archiven*, Leipzig-Groningen 1905.

[3] Polski przekład: *Teoria i praktyka pracy archiwalnej*, Warszawa 1954.

ten powstał. Charakterystyka zawartości zespołu wtedy tylko będzie pełna, jeśli z przeglądem akt pójdzie w parze rzetelne studium norm prawnych co do uprawnień i działalności urzędu. Wówczas tylko możemy, uwzględniając ewentualne straty, wyniki brakowania oraz możliwe różnice między wymaganiami przepisów a praktyką życia, wskazać na materiał najcenniejszy. Nie jest ów postulat czymś nowym. Krótkiego opisu historii i kompetencji urzędu domaga się wszak już cytowany podręcznik Holendrów, a archiwistyka radziecka stawia pod tym względem wymagania o wiele większe.

Przedmiotem dyskusji na tejże konferencji dyrektorów było również sporządzanie inwentarzy i katalogów. Zgodzono się, iż mają one dać badaczowi w pierwszym wypadku zwięzłe, w drugim — wyczerpujące informacje co do zawartości i charakteru każdego z zespołów, jak również, że należy je zaopatrywać we wstępy, które by omawiały ich rozwój kancelaryjny. Wykształcenie prawnicze okaże się tu dużą pomocą nie tylko przy spełnianiu powyższych dezyderatów, lecz również przy samej inwentaryzacji i katalogowaniu. Jeśli wiem, co należy do kompetencji urzędu, i znam przepisy, na których opierają się jego agendy, potrafię — rzecz jasna — szybciej, łatwiej i trafniej ująć treść poszczególnych jednostek, unikając zwłaszcza nieścisłości i niewłaściwości terminologicznej.

Archiwista opracowujący tzw. katalog tematyczny nie szuka jak badacz konkretnego tematu dla celów naukowych czy praktycznych, lecz sporządza skorowidz, który by poinformował korzystającego, gdzie winien się spodziewać interesującego go materiału. Tak więc np. przy tematycznym katalogowaniu zespołów górniczych dla badań geologicznych ważne będą zwłaszcza wszelkie akta dotyczące dawnego wydobycia, miejsc i rozwoju dawnych poszukiwań, lokalizacji szybów, powodów przerwania eksploatacji itd. Przestudiowanie dawnych przepisów pozwoli nie tylko ustalić, w jakich aktach tego rodzaju materiał się znajdzie, ale również, w jakich zespołach i w jakim okresie wystąpi.

Nie można wreszcie zapomnieć i nie podkreślić dużego znaczenia wykształcenia prawniczego archiwisty dla właściwego przeprowadzenia brakowania akt.

Przechodząc do wniosków, autorka formułuje szereg postulatów co do wykształcenia pracowników czeskiej służby archiwalnej. Winni oni więc posiadać znajomość podstawowych pojęć prawnych, zwłaszcza np. z prawa rzymskiego i kanonicznego, oraz organizacji, kompetencji i działalności sądu i urzędu. Niezbędna jest znajomość historii prawa czeskiego. Powinni oni znać czeskie prawo krajowe, jak również prawo miejskie, górnicze i kościelne. Muszą się zapoznać z rozwojem organizacji i kompetencji poszczególnych urzędów, nie ograniczając się jednak do starszego okresu. Archiwista musi też wiedzieć, gdzie szukać konkretnych przepisów prawnych, orientować się w publikacjach, dotyczących prawodawstwa. W praktyce zakres potrzebnych wiadomości narzuci każdorazowo konkretny zespół.

W konkluzji autorka dochodzi do stwierdzenia, iż idealnym rozwiązaniem problemów prac porządkowych byłaby ścisła współpraca prawników, historyków i archiwistów oraz wyraża życzenie, by skreślone uwagi zapoczątkowały szerszą na ten temat dyskusję.

Bogusław Ratusiński (Kraków)

DIE ARCHIVTECHNISCHE WOCHE DER ARCHIVSCHULE MARBURG VOM 26.2. BIS 1.3. 1957. ERFAHRUNGEN UND VERHANDLUNGSBERICHT HERAUSGEGEBEN VON JOH. PAPRITZ, MARBURG 1957. DRUK POWIELANY NA PRAWACH RĘKOPISU, s. 76 + 4 TABLICE + 16 PRÓBEK FOLII SZTUCZNYCH.

Z końcem lutego 1957 r. odbyła się w Marburgu (NRF), pod nazwą „Tygodnia techniczno-archiwalnego" (Archivtechnische Woche), czterodniowa konferencja zorganizowana przez Szkołę Archiwalną, działającą w tym mieście w oparciu o istniejące tam archiwum państwowe. Konferencja, która odbyła się w ramach normalnego kursu szkole-

niowego dla kandydatów na inspektorów archiwalnych, zgromadziła licznych archiwistów, bibliotekarzy, konserwatorów i restauratorów zainteresowanych zagadnieniami konserwacji papieru, biologów, chemików, techników, przedstawicieli przemysłu. Wzięła w niej również udział trzyosobowa delegacja archiwistów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej[1].

Tematyka ustalona była ściśle: chodziło o zagadnienia konserwacji i restauracji papieru i pergaminu. Wyniki i przebieg konferencji podaje wyżej wymienione wydawnictwo, powielone na prawach rękopisu przez Szkołę Archiwalną w Marburgu. Zredagował je i przygotował do druku inicjator konferencji, dyrektor Szkoły i równocześnie Archiwum Państwowego w Marburgu, Johann Papritz. Na treść zeszytu sprawozdawczego składa się podsumowujący artykuł redaktora i treściwy protokół obrad, opracowany starannie przez dra W. A. Eckhardta, przy czym podane są w zasadzie główne myśli referatów i wypowiedzi dyskusyjnych. W paru przypadkach odesłano do zapowiedzianego ogłoszenia niektórych tekstów. Do poszczególnych referatów dołączone są rysunki i fotografie, skomasowane w formie czterech plansz (w tym jedna fotograficzna). Całość uzupełnia dodatek: 16 próbek folii z tworzyw sztucznych, znajdujących zastosowanie w pracach restauracyjnych, przy czym, przy każdej próbce podana jest jej dokładna nazwa, wymiar (arkusza lub rolki), grubość, numer fabryczny oraz nazwa i adres firmy wytwarzającej.

Zagadnienia omawiane na konferencji ujęte były w cztery grupy: pierwszą stanowiły sprawy związane z wytwarzaniem oraz konserwacją papieru (9 referatów, szereg wypowiedzi dyskusyjnych), druga poświęcona była szkodnikom papieru (trzy referaty), trzecia — uszkodzeniom wyrządzonym przez wodę (trzy wypowiedzi), czwarta omawiała problemy wytwarzania i konserwacji pergaminu (również trzy referaty i długa dyskusja). Poza tymi grupami stał referat reprezentanta Komisji Techniki Archiwalnej przy Radzie Naukowej Archiwów NRD dra G. Schmida, który poinformował zebranych o organizacji i działalności pracowni konserwatorskich w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wspominając przy tym pokrótce o kierunkach prac prowadzonych w ZSRR, Polsce i Czechosłowacji. Prócz referatów i dyskusji odbyły się cztery pokazy urządzeń konserwatorskich oraz aparatury optycznej i fotograficznej, nadto zwiedzono cztery placówki naukowo-badawcze, związane z omawianymi zagadnieniami. Były to instytuty: papiernictwa, chemii celulozy i chemii garbarskiej Politechniki w Darmstadzie oraz Państwowy Urząd Probierczy w tym samym mieście. W czasie zwiedzania tych instytucji przeprowadzono wymianę poglądów, stanowiącą przedłużenie i uzupełnienie dyskusji prowadzonej na sali konferencyjnej, słusznie więc wprowadzono ją do sprawozdania.

Zakres zagadnień poruszonych na konferencji był bardzo ciekawy. Polskiego czytelnika zainteresuje niewątpliwie cały szereg wypowiedzi, np. tekst referatu J. Papritza pt. *Folie z tworzyw sztucznych* (Kunststoff-Folien), w którym omówione są szczegółowo właściwości i warunki techniczne szeregu folii używanych do laminowania dokumentów. Jest to pełny tekst referatu, który na konferencji wygłoszony był w skrócie (s. 27—38). Żywe zaciekawienie budzi obszerna wymiana poglądów na temat konserwacji dokumentów pergaminowych, która rozwinęła się po referacie producenta pergaminu Linka i po dwóch komunikatach uzupełniających (s. 52—62), oraz dodatkowe wyjaśnienia przy zwiedzaniu instytutu chemii garbarskiej (s. 73—75). Część ta należy bez wątpienia do najciekawszych elementów sprawozdania. Bardzo aktualne są również relacje o szkodach wyrządzonych przez wodę, zarówno w magazynach zalanego przez powódź Archiwum Państwowego w Hannowerze (s. 49), jak i w aktach archiwalnych, które znalazły się na dnie rzeki na skutek zatonięcia przewożących je łodzi.

Najbardziej chyba interesującym z pokazów była demonstracja małej maszyny do la-

[1] „Archivmitteilungen", z. 3 z r. 1957, s. 109.

minowania (Kaschiermaschine) firmy K. Hennecke (opis s. 51), która, dostępna dzięki swej stosunkowo niskiej cenie, posiada wydajność umożliwiającą podjęcie masowych robót konserwacyjnych. Cena jej wynosi bowiem około 1100 dol. am., a może ona przepuścić dziennie do 3000 arkuszy papieru formatu A-3. Dla porównania trzeba wskazać, że stosowane dotychczas prasy do laminowania są znacznie większe i z górą dziesięciokrotnie droższe.

Wyniki obrad podsumowuje artykuł J. Papritza (s. 1—8). Autor podkreśla, że jedną z przyczyn zwołania konferencji było przekonanie, że nie można żądać od archiwisty, by znał się na wszystkich zagadnieniach konserwacji, natomiast trzeba wymagać, by umiał nawiązać i zorganizować właściwą współpracę z fachowcami. Ten problem należytej współpracy z biologami, chemikami i technikami jest dziś centralnym zagadnieniem konserwacji archiwalnej. Drugim, niemniej ważnym, jest sprawa zorganizowania prawidłowej wymiany doświadczeń i poglądów między laboratoriami badawczymi i pracowniami konserwacji, a zerwanie z utrzymującą się jeszcze złą tradycją „tajemnicy warsztatu". Niemiecka praktyka archiwalna, chociaż w NRF hamowana poważnie uniemożliwiającym koordynację prac brakiem centralnych instytucji, wykazuje jednak pewne wspólne tendencje. Najważniejszą jest skłonność do praktycznego stosowania zabiegów laminacji (Einbettung), przy czym obok „klasycznych" materiałów, jak papiery japońskie itp., stosuje się chętnie folie z tworzyw sztucznych oraz kleje syntetyczne. Przeciwko tym środkom podnoszone są zarzuty, wynikające ze zbyt małych i zbyt krótkich doświadczeń, głównie związane z tym, że nie jest wiadomo, czy przy dłuższym przechowaniu rozkładające się środki chemiczne zawarte w foliach nie będą wywierały ujemnego wpływu na papier, względnie na atrament zakonserwowanego dokumentu. W wyniku dyskusji można stwierdzić z całą pewnością, że najlepszym środkiem przeciwko pleśniom i innym szkodnikom pozostaje nadal należyta regulacja wilgotności magazynu.

Cele konferencji — nawiązanie współpracy archiwistów i konserwatorów z chemikami, biologami, technikami i wytwórcami — zostały spełnione. Główne jej wyniki — to stwierdzenie opartej na doświadczeniach przeszłości nieufności do środków chemicznych i wysnuwane z tego stanu rzeczy wnioski: konieczność przestrzegania absolutnej czystości chemicznej środków konserwacyjnych i konieczność stwierdzenia, czy procesy chemiczne są rzeczywiście źródłem szkód. W oparciu o te badania możliwe będzie przejście na nowoczesne masowe metody konserwacji.

Sprawozdanie z „Tygodnia techniki archiwalnej" w Marburgu nie jest książką dla wszystkich archiwistów i trudno byłoby zalecać ją jako lekturę dla ogółu naszych pracowników archiwalnych. Musi się ona jednak dostać na warsztat wszystkich specjalistów zainteresowanych pracą konserwacyjną i restauracyjną, gdyż zawiera niejedną cenną myśl i niejedną wartościową wskazówkę praktyczną.

Zygmunt Kolankowski (Warszawa, PAN)

SPRAWOZDANIA Z ZAGRANICZNEJ PRASY ARCHIWALNEJ

„ARCHIVUM", REVUE INTERNATIONALE DES ARCHIVES, PUBLIÉE SOUS LES AUSPICES DE l'UNESCO ET DU CONSEIL INTERNATIONAL DES ARCHIVES, VOL. VII, Paris 1957.

Redaktorem tego międzynarodowego czasopisma archiwalnego jest Pierre Marot, dyrektor École des Chartes, sekretarzem redakcji Robert-Henri Bautier, kustosz w Archives Nationales w Paryżu. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą członkowie Międzynarodowej Rady Archiwów. Uchwałą Komitetu Wykonawczego Rady z maja 1958 r. do Komitetu Redakcyjnego powołani zostali nowi członkowie: Otto Schottenloher — dyrektor Tajnego Archiwum bawarskiego, B. A. Saletore — dyrektor naczelny archiwów Indii i Henryk Altman — naczelny dyrektor archiwów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zeszyt siódmy rocznika „Archivum" ukazał się ze znacznym opóźnieniem, bo w końcu 1958 r. Zeszyt poświęcony jest problematyce budownictwa archiwalnego, która — jak wiadomo — stanowiła przedmiot obrad Międzynarodowego Kongresu Archiwów we Florencji w 1956 r.

Budownictwo archiwalne w 10 państwach Europy i Ameryki przedstawione zostało w 11 artykułach. W szóstym zeszycie „Archivum" za rok 1956 na ten sam temat zamieszczono 5 artykułów; redakcja zapowiada opublikowanie w zeszycie ósmym będącym w druku jeszcze jednego artykułu o budownictwie.

Pierwszym w kolejności jest artykuł inż. I. Woronina o budowie gmachów archiwalnych w Związku Radzieckim (*La construction des bâtiments d'archives en U.R.S.S.*). Autor stwierdza na początku, że należyte przechowywanie archiwaliów oraz zapewnienie należytych warunków szerokiego ich wykorzystywania w interesie gospodarki narodowej, nauki i kultury stanowią przedmiot stałej troski archiwistów radzieckich. Przed Rewolucją Październikową Rosja liczyła zaledwie kilkadziesiąt archiwów; w Związku Radzieckim jest ich ponad 4500 (łącznie z archiwami rejonowymi). Autor poświęca wzmiankę historyczną gmachom archiwalnym okresu przedrewolucyjnego dotąd wykorzystywanym na cele archiwalne, a m.in. zbudowanemu w 1834 r. w Petersburgu gmachowi dawnego Synodu i Senatu, w którym mieści się obecnie leningradzkie Centralne Archiwum Historyczne ze swymi zbiorami liczącymi ponad 51 kmb akt, oraz Pałacowi Piotrowskiemu w Moskwie (rok zbudowania — 1699) mieszczącemu Centralne Archiwum Wojskowo-Historyczne o zasobie liczącym 34,5 kmb akt. Autor wspomina dalej o zbudowanym w okresie od 1936 r. kompleksie gmachów archiwalnych przy ul. B. Pirogowskiej (tzw. Archiwnyj Gorodok) w Moskwie, w których mieści się kilka archiwów centralnych o zasobie łącznym 96,3 kmb akt, oraz o zbudowanym w parkowej dzielnicy Moskwy gmachu Centralnego Archiwum Literatury i Sztuki (zasób — 11,7 kmb akt).

W chwili obecnej (artykuł pisany był w 1957 r.) trwa budowa 15 gmachów w Moskwie, Stalingradzie, Aszchabadzie i innych miastach; w trzech nowych gmachach moskiewskich

znajdzie pomieszczenie 62,6 kmb akt. Archiwa radzieckie ciągle jeszcze odczuwają brak odpowiednich budynków na pomieszczenie wciąż rosnącego zasobu archiwalnego. Uchwała rządu radzieckiego z 1956 r. o dalszym rozwoju archiwistyki ustaliła m.in. program szerokiego budownictwa gmachów archiwalnych; w najbliższych latach powstaną nowe budynki, które pomieszczą 800 kmb akt.

Dla ułatwienia realizacji tego kolosalnego programu budownictwa Główny Zarząd Archiwów ZSRR polecił biurom konstruktorskim opracowanie typowych projektów gmachów dla archiwów terenowych (obwodowych i rejenowych). Budowane będą gmachy następujących typów: 1) gmach o kubaturze 12 670 m³ i długości regałów 12 600 m; magazyny w takim gmachu pomieszczą 1 200 000 jednostek archiwalnych (przeciętna jednostka liczy 200 kart), 2) gmach o kubaturze 2450 m³ i długości regałów 2568 m, 3) gmach archiwum rejonowego o kubaturze 243 m³, mogący pomieścić w magazynie 18 tys. j.a. na półkach długości 210 m. Projekt typowy dla archiwów obwodowych przewiduje gmach magazynowy złożony z 2 prostokątnych budynków przedzielonych trzykondygnacyjnym budynkiem administracyjnym. Wysokość pięter 3,30 m. Materiał budowlany — cegła, piwnice z betonu zbrojonego, dach pokryty blachą cynkową. Stosownie do zadań funkcjonalnych w gmachu znajdować się będzie pomieszczenie na akta napływające do archiwum, sala do dezynfekcji i dezynsekcji akt, pokój do pracy dla kierowników działów, laboratorium mikrofilmowe, pracownia naukowa, pomieszczenia do naukowo-technicznego opracowywania archiwaliów, pracownia konserwatorsko-introligatorska i, oczywiście, magazyny. Podłogi w magazynach i pokojach biurowych będą wyłożone linoleum. Regały metalowe nowoczesne (w niektórych archiwach przystąpiono do instalowania regałów ruchomych systemu compact). Kubatura pomieszczeń administracyjnych stanowić będzie 28% ogólnej kubatury. Artykuł I. Woronina zawiera szereg szczegółów technicznych (z braku miejsca musimy je pominąć), m.in. wspomina o instalowaniu w niektórych gmachach systemu centralnego odkurzania magazynów oraz o urządzeniach klimatyzacyjnych. Urządzeń takich nie będzie w gmachach archiwów rejonowych, gdyż archiwa te nie są przeznaczone do stałego przechowywania akt; akta po upływie 5—7 lat przekazywane są na stałe przechowanie do odpowiednich archiwów obwodowych. Autor wyjaśnia również, że projekty typowe nie są stosowane przy budowie archiwów centralnych i republikańskich oraz większych archiwów obwodowych.

Drugim z kolei jest artykuł Hansa Gringmuth-Dallmera, dyrektora archiwum w Magdeburgu, poświęcony budownictwu archiwalnemu w NRD (*Archivbauten in der Deutschen Demokratischen Republik*). NRD posiada trzy rodzaje budynków archiwalnych: gmachy nowoczesne budowane z przeznaczeniem na archiwa (Drezno, Magdeburg, Szweryn, Weimar), gmachy przystosowane do potrzeb archiwalnych (Merzeburg, Lipsk) oraz gmachy zupełnie nie przystosowane do celów archiwów (np. Archiwum Krajowe w Poczdamie mieszczące się w Oranżerii pałacu Sans-Souci). Coraz dotkliwiej odczuwa się brak miejsca w magazynach. Autor apeluje do rządu NRD o opracowanie planu budownictwa archiwalnego oraz przebudowy, aby archiwa mogły nadal pełnić i rozszerzać przypadające im w życiu współczesnym zadania. Artykuł uzupełnia literatura przedmiotu.

Yrjö Nurmio, dyrektor archiwum narodowego fińskiego w Helsinkach, pisze o budowie gmachów archiwalnych w Finlandii (*Recent construction work on Archive buildings in Finland*). Nowy gmach w Mikkeli składa się z 3 części: administracyjnej, magazynu i obszernych pomieszczeń podziemnych przeznaczonych również na magazyn. Magazyn podziemny wybudowano również w Archiwum Narodowym w Helsinkach. Takie konstrukcje pomyślane są celem zabezpieczenia akt na wypadek wojny.

O konstrukcji i wyposażeniu tzw. Record Centers w USA pisze E. G. Campbell (*Buildings and equipment of federal Records Centers in the United States*). Records Centers służą do przyjmowania i czasowego przechowywania akt, które utraciły już swą wartość

praktyczną dla urzędów, ale jeszcze nie ,,dojrzały'' do ulokowania ich w archiwach (nie podległy akcji brakowania). Ponieważ akta są tam lokowane na okres względnie krótki, przeto budowa ich prowadzona jest systemem oszczędnościowym z myślą o zgromadzeniu możliwie dużej ilości akt na możliwie małej przestrzeni; oszczędza się na materiale budowlanym, na regałach, na kartonie, na systemie ogrzewania, na instalacjach dezynfekcyjnych, nie zaprowadza się w nich klimatyzacji itp.

D. B. Wardle daje krytyczny opis pomieszczeń londyńskiego Public Record Office (*Public Record Office: the Repository*). Centralne archiwum angielskie zbudowane zostało z górą 100 lat temu i stanowiło w owym czasie wzór doskonałości technicznej. Obecnie gmach jest przestarzały i posiada wiele niewygód: zbyt wysokie kondygnacje, ciężkie regały o różnych wymiarach, niewystarczający transport wewnętrzny, lokale administracyjne przemieszane z magazynami. Ten wiekowy gmach posiada jednakże i cechy dodatnie, jak wyjątkowo mocne mury, które ostały się przed hitlerowskimi atakami bombowymi w 1940 r., stałość temperatury wewnętrznej i dobre zabezpieczenie przed kradzieżami.

Ciekawe informacje zawarte są w artykule P. Durye, kustosza w Archives Nationales w Paryżu (*Aménagements et constructions de bâtiments aux Archives Nationales de France de 1948 à 1958*). Artykuł zawiera zarys historyczny powstawania kompleksu gmachów, przeważnie 18-wiecznych pałaców, na które składa się jak gdyby dzielnica archiwalna Paryża, na której terenie mieści się Archives Nationales. Dzięki stopniowej rozbudowie doprowadzono tuż przed ostatnią wojną do powiększenia pojemności magazynów centralnego archiwum francuskiego do 200 kmb akt. W czasie wojny część drewnianych regałów zdemontowano i użyto na potrzeby obrony przeciwlotniczej. Rok 1948, w którym kierownictwo archiwami francuskimi objął Charles Braibant, otwiera epokę nowej ,,ekspansji terytorialnej'' Archives Nationales. Najpierw usunięto spowodowane wojną luki i zainstalowano ponownie regały, tym razem już metalowe, następnie zbudowano nowe skrzydło — budynek pomyślany najbardziej nowocześnie, o 11 kondygnacjach o wysokości 2,10 m każda, z doskonałym urządzeniem klimatyzacyjnym, przeciwogniowym i przeciwpyłowym, z regałami ,,typu rewolucyjnego'' (piszemy o nich na innym miejscu), ze wspaniałą pracownią mikrofilmową oraz konserwatorsko-introligatorską. Budynek ten ukończono w 1957 r., zaś w 1958 przystąpiono do realizacji planu na wielką skalę — opróżnienia terenu sąsiadującego z gmachem archiwum i zabudowanego starymi domami mieszkalnymi i zbudowania na tym terenie wielkiego, nowoczesnego gmachu, który powiększy magazyny o dalsze 100 km regałów. Nowy gmach, poza magazynami, pomieści Narodowy i Międzynarodowy Dom Archiwistów przeznaczony na hotel dla studentów École des Chartes oraz mieszkania dla przybywających do Paryża zagranicznych pracowników archiwalnych. Po zrealizowaniu tego kolosalnego zamierzenia Archives Nationales będą mieścić w swych magazynach 380 mkb akt, liczba pokoi biurowych wzrośnie z 43 do 130, powierzchnia zajmowana przez pracownie techniczne wzrośnie czterokrotnie. W ten sposób urzeczywistni się marzenie twórcy tego planu p. Charles Braibant o utworzeniu w sercu Paryża ośrodka, który zasłużenie nosić będzie nazwę ,,la Mémoire de la Nation'' i ,,la Cité de l'Histoire''.

O nowym gmachu archiwum państwowego w Marburgu pisze dyrektor tego archiwum, a zarazem dyrektor szkoły archiwalnej, Johannes Papritz (*Das Gebäude des Staatsarchivs Marburg*). Gmach ten zbudowany został w latach 1935—1938, mury posiada żelbetonowe; magazyny, odseparowane ogniotrwałą ścianą od biur, mieszczą 40 km regałów; w części administracyjnej ulokowane są biura, biblioteka i pracownia naukowa; w podziemiu — pracownie konserwatorska i mikrofilmowa.

O zbudowanym w NRF już w okresie powojennym gmachu archiwalnym w Koblencji informuje Aloys Schmidt, emerytowany dyrektor tego archiwum (*Der Neubau des Staats-*

archivs Koblenz). Gmach znajduje się w centrum administracyjnym miasta, składa się z 2 pawilonów — sześciokondygnacyjnego magazynu i trzypiętrowego działu administracyjnego, okna w budynku magazynowym zaopatrzone są w grube płyty szklane absorbujące do 50% promieni świetlnych. W części gmachu przeznaczonej dla badaczy i dla personelu dekoracje wykonane przez wybitnych plastyków.

Dr Bálint Ila, kierownik działu mikrofilmów w węgierskim archiwum centralnym w Budapeszcie, opisuje w sposób interesujący gmach filmoteki archiwalnej (*La filmothèque des Archives Nationales de Hongrie*). Archiwa węgierskie rozwijają ożywioną działalność w dziedzinie mikrofilmowania akt; roczna produkcja wynosi w tym zakresie 700 000 klatek, a filmoteka liczy już ponad 6 mln zdjęć. Zdjęcia te przechowywane są w specjalnym gmachu zbudowanym w 1949 r. Opis techniczny tego gmachu i jego urządzeń, przystosowanych do potrzeb tego działu techniki archiwalnej, zasługuje na uważne przestudiowanie przez archiwistów kierujących pracami mikrofilmowymi.

Emeterio S. Santovenia, przewodniczący Rady Archiwalnej Republiki Kuby, daje zwięzłe informacje o gmachu archiwum narodowego kubańskiego (*El Archivo Nacional de Cuba*).

Na końcu wymienić wypada najdłuższy w tym dziale czasopisma ,,Archivum'' artykuł o naszym własnym centralnym gmachu archiwów w Warszawie (*Le nouveau bâtiment central des Archives d'Etat à Varsovie*). Artykuł ten pióra inżynierów L. Kolarza i W. Parczewskiego, współpracowników głównego projektanta budującego się w pobliżu Okęcia gmachu prof. Pniewskiego, zawiera szczegółowy opis techniczny gmachu, uzupełniony licznymi szkicami (Artykuł na ten temat będzie zamieszczony w następnym zeszycie ,,Archeionu'').

Poza działem poświęconym budownictwu omawiany zeszyt ,,Archivum'' zawiera dalszy ciąg międzynarodowej bibliografii analitycznej publikacji poświęconych archiwistyce i archiwoznawstwu. Bibliografia obejmuje prace wydane w latach 1954—1956 oraz suplement do bibliografii zamieszczonej w zeszytach 2,3 i 4 czasopisma. Dział poświęcony Polsce liczy 68 pozycji, a ponadto w dziale ,,Publikacje dotyczące różnych krajów'' zawarta jest 1 pozycja polska. Bibliografia zaopatrzona została w Index locorum.

Henryk Altman

,,ARCHIVNÍ ČASOPIS''. ROCZNIK 1958, ZESZYT 3 i 4. WYDAJE ARCHIVNÍ SPRÁVA MINISTERSTVA VNITRA. PRAGA.

Zeszyt 3 otwiera artykuł Józefa Nuhlička pt. *Pětasedmdesátiny akademika Václava Vojtiška*, napisany z okazji 75 rocznicy urodzin wybitnego naukowca czeskiego, profesora nauk pomocniczych historii na uniwersytecie w Pradze, Wacława Wojtiška, który swą karierę naukową rozpoczynał przed 50 laty jako archiwista i do dnia dzisiejszego związany jest z archiwistyką czeską.

Następny artykuł Wacława Lukáša poświęcony jest omówieniu wystawy archiwalnej pod nazwą: *Przeszłość okręgu (województwa) libereckiego w dokumentach archiwalnych*. Wystawa zorganizowana została przez Archiwum Państwowe w Jablonci i Muzeum w Libercu. Wystawiono materiały z zasobów własnych i wypożyczone z szeregu archiwów, bibliotek i muzeów czeskich.

Bardzo ciekawy i pożyteczny jest artykuł *Uředni soudy* Franciszka Fabiana o niemieckich sądach urzędowych (Amtsgerichte). W artykule tym autor dzieli się swymi doświadczeniami zdobytymi przy porządkowaniu niemieckich zespołów sądowych z lat

1938—1945 w Archiwum w Pilznie. Przy okazji autor informuje czytelników o strukturze organizacyjnej sądownictwa Rzeszy Niemieckiej oraz publikuje wykazy akt niemieckiej kancelarii sądowej tego okresu.

W tym też zeszycie Karol Bednář kończy swój ciekawy artykuł *Obnova starych fotografii* o konserwacji i rekonstrukcji zdjęć fotograficznych. Problematykę konserwacyjną reprezentują również i następne artykuły. Franciszek Beneš porusza zagadnienie konserwacji pieczęci przywieszonych do dokumentów. Opierając się na dziesięcioletnich prawie doświadczeniach w tej dziedzinie wysuwa autor szereg postulatów. Do ciekawszych należy zastosowanie tworzyw sztucznych do wyrobu pudełek i woreczków ochronnych na pieczęcie (igielit i folia acetylo-celulozowa). Wreszcie Alojzy Kocman zajmuje się w artykule *Poznámky k technickym vlastnostem papíru* technicznymi właściwościami papieru. Archiwiści czescy starają się przy tej okazji zbadać dwa zasadnicze problemy: zagadnienie trwałości pisma maszynowego i zagadnienie trwałości papieru.

W części sprawozdawczej opublikowano kronikę z ogólnokrajowej wystawy archiwalnej. W ciągu 5 tygodni trwania wystawy zwiedziło ją 300 000 osób, w tym wielu gości z zagranicy. Część sprawozdawczą zamyka krótka notatka o przebiegu posiedzenia Czesko-Niemieckiej Komisji Historycznej (30.V — 3.VI.1958 r.).

W dziale recenzji omówiono szereg czeskich i zagranicznych wydawnictw. Najważniejsze z nich to krytyczne omówienie książki Br. Włodarskiego *Chronologia Polska*. Podkreślając wielką wartość tej książki, recenzent Ivan Hlaváček wytyka szereg istotnych niedociągnięć, jak nieuwzględnienie nowszych osiągnięć w dziedzinie teorii chronologii, pominięcie w zestawieniu świąt i świętych terminów niemieckich (!), nieuwzględnienie w zestawieniach dostojników arcybiskupów i biskupów ważniejszych diecezji, wreszcie dublowanie niektórych tabel chronologicznych.

Drugim ważnym dla archiwistów wydawnictwem jest zrecenzowany tu podręcznik dyplomatyki, sfragistyki i heraldyki dla archiwistów (J. Žudel — J. Novák, *Příručka diplomatiky, sfragistiky, a Heraldiky*, Bratislava, 1956), trzeba tu przypomnieć, że przed dwoma laty wydano podobny podręcznik dla archiwistów z zakresu chronologii.

W kolejnym, 4 zeszycie „Archivního Časopisa" znajdujemy tylko dwa artykuły. Pierwszy z nich, to artykuł redakcyjny poświęcony omówieniu ogólnokrajowej Konferencji Archiwistów, która odbyła się w Pradze w dniach 10—12.X.1958 r. W naradzie wzięło udział 300 uczestników, w tym goście ze Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej. Delegacja polska z powodu nieprzewidzianych przeszkód przybyć nie mogła. Konferencja poświęcona była podsumowaniu osiągnięć i omówieniu perspektyw rozwoju archiwistyki czeskiej. W konferencji udział brali przedstawiciele Rządu, Biura Politycznego KC KPCz. i Naukowej Rady Archiwalnej. W sprawozdaniu podano też obszerne streszczenie przemówień. Minister spraw wewnętrznych Rudolf Barák mówił o zadaniach, jakie archiwistom czeskim wyznaczyły Partia i Rząd w dziele budowy socjalizmu w Czechosłowacji, zwłaszcza na odcinku pełnego udostępnienia zasobu archiwalnego do badań naukowych. Przewodniczący Naukowej Rady Archiwalnej dr Józef Koči mówił o doświadczeniach, współpracy Rady Archiwalnej z Zarządem Archiwalnym, o konieczności rozwijania badań w zakresie teorii archiwistyki oraz o szkoleniu nowych kadr archiwalnych. Przemówienie Dyrektora Zarządu Archiwów Jarosława Svobody można by nazwać zarysem dziejów archiwistyki czeskiej w okresie powojennym. Oto kilka ciekawych cyfr z tego przemówienia: Stosunek materiałów udostępnionych w poszczególnych archiwach do całości ich zasobów wygląda różnie — od 25% w Kuksu do 77% w Janovicich. Na początku r. 1956 było opracowanych 700 000 jednostek archiwalnych, cały zasób ocenia się na 2 i 3/4 miliona jednostek. Corocznie opracowuje się ponad 280 000 jednostek.

W drugim artykule Józef Blecha zajmuje się rachunkowością rolniczą, jaka była stosowana w Czechosłowacji do r. 1945 (*Účetnictví w zemědělskych podnicích u nas do roku*

1945). Chodzi tu o rozwój systemów rachunkowości gospodarczej stosowanej w wielkich gospodarstwach rolnych i przedsiębiorstwach rolnych w okresie mniej więcej od początku XIX w. do r. 1945. Artykuł jest ciekawy, a opublikowanie podobnego w „Archeionie" o księgowości rolniczej w Polsce przyjęte zostałoby przez polskich archiwistów z wielką aprobatą.

Bardzo bogata jest tym razem część informacyjna zeszytu. Zamieszczono tu krótkie komunikaty o włączeniu Centralnego Słowackiego Archiwum Górniczego do sieci Archiwów Państwowych, o współpracy między czasopismem „Archivní Časopis" i „Archivmitteilungen", o porozumieniu w sprawie współpracy Zarządów Archiwalnych Czechosłowacji i NRD na polu archiwistyki i wiele innych.

W dziale recenzji omówiono między innymi bardzo dokładnie XXVII tom „Archeionu" oraz dwa pierwsze zeszyty rocznika 1958 „Archivmitteilungen". Zeszyt zamknięty jest recenzją Przewodnika po zasobie Archiwum Państwowego w Pradze.

Bronisław Turoń (Wrocław)

„LEVÉLTÁRI HÍRADÓ". ROCZNIK VIII, ZESZYT 1—2, Budapest 1958.

Wydawany techniką powielaczową biuletyn Państwowego Ośrodka Archiwalnego w Budapeszcie zawiera w zeszycie powyższym długi szereg interesujących artykułów. Gy. Komoróczy w szkicu *40 lat leninowskiego dekretu o archiwach* omawia znaczenie wydanego 1 czerwca 1918 przez Lenina dekretu o archiwach radzieckich. P. Balázs charakteryzuje węgierskie *Archiwa prowincjonalne* w roku 1957. Na Węgrzech poza centralnym archiwum w Budapeszcie oraz Centralnym Archiwum Gospodarczym istnieje sieć archiwów regionalnych: jest ich 21, z czego dwa budapeszteńskie (ale nie centralne!). Artykuł omawia ich warunki lokalowe, zaopatrzenie, stan personalno-kadrowy, potrzeby itd. S. Györffy zapoznaje czytelników z *Pracą naukową węgierskich archiwistów w roku 1957* w zakresie opracowywania źródeł, ich publikacji, prac nad losami jednostek archiwalnych itd. V. Bélay zdaje sprawę z *Podróży naukowej do archiwów radzieckich*. Tematem pokrewnym zajmuje się I. Kàllay w artykule *Organizacja i praca rejonowego (obłasti) archiwum w Leningradzie*. A. Szedö omawia *Włoskie archiwa państwowe*. Tak samo na podstawie doświadczeń z podróży naukowej powstał artykuł Gy. Komoróczego *Materiały do dziejów Węgier w Centralnym Archiwum w Poczdamie*. Autor omawia głównie materiały z XIX i XX wieku. Z terenu niemieckiego przywiózł również L. Krizsán materiały do artykułu *Podróż naukowa w celach mikrofilmowych do NRD*. A. Dergré w krótkim, lecz interesującym artykule analizuje *Wartość historyczną pewnego „pustego" archiwum rodzinnego*, nabytego dla archiwum w Szolnoku. Archiwum to przez pewne zdekompletowanie (istnieje rejestr tego archiwum z roku 1845) daje ciekawy obraz pauperyzacji i pieniactwa szlachty węgierskiej w tym okresie: część archiwaliów tego zbioru stale wędrowała po instancjach sądowych. Przedmiotem następnego artykułu K. Vörösa jest *Przygotowanie wykazu zasobu węgierskich archiwów państwowych*; na podstawie dekretu z 1958 r. archiwa węgierskie zobowiązane są do sporządzenia takiego wykazu, zawierającego wskazówki dotyczące krańcowych dat pochodzenia zbiorów archiwaliów, ich znaczenia oraz wewnętrznego układu. Wreszcie K. Vincze jest autorką krótkiej notatki o organizacji archiwum i centralnej rejestratury akt w Szegedzie przed stu laty. W dziale przekładów obcych artykułów znajdujemy tłumaczenie artykułu Węgra Z. Jakó, który umieścił go po rumuńsku w wydawnictwie „Documente privind istoria Romîniei" pt. *Rozwój pisma dyplomatycznego w Siedmiogrodzie w XII—XV wieku*. Artykuł omawia

kwestię materiałów i narzędzi pisma oraz proces powstawania i wykształcenia się pisma dyplomatycznego. Autor daje liczne próbki tego pisma na załączonych zdjęciach. Poza tym podano przekłady artykułów: T. Snitki o metodzie opracowywania przewodników po archiwach (z czasopisma radzieckiego ,,Istoriczeskij Archiw''), A. Rosłowej o moskiewskim Instytucie Historyczno-archiwalnym (z tegoż czasopisma), H. O. Meisnera o pewnych zagadnieniach archiwistyki i badań nad paleografią i dyplomatyką (z ,,Archivmitteilungen''), M. Kusika o działalności słowackiej rady archiwalnej w ciągu ubiegłych dwuch lat (z czasop. ,,Archivní Časopis''). Opublikowano tu również przekład paru rumuńskich aktów prawnych odnoszących się do organizacji służby archiwalnej. W dziale drobnych materiałów I. Kállay omawia artykuł z czasopisma ,,Istoriczeskij Archiw'', dotyczący zagadnień historycznej krytyki źródłowej, A. Lengyel omawia aktualne zagadnienia archiwów zachodnioniemieckich na podstawie sprawozdania z konferencji pt. ,,Dni archiwalne'' w Koblencji we wrześniu 1957 r., M. Kohut streszcza artykuł radzieckiego archiwisty Gubienki o znaczeniu archiwów spółdzielczych dla przyszłych badań historycznych, F. Oltvai porusza sprawę niemieckich inwentarzy archiwalnych, L. Kovagó daje przegląd problematyki archiwów jugosłowiańskich, V. Bélay i I. Bognár referują problemy archiwistyki północnoamerykańskiej (USA), przy czym V. Bélay w osobnym artykuliku dotyka specjalnie zagadnienia składnic akt i archiwów w stanie New York. Problemów akt gospodarczych, ich rodzajów i kwestii ich przechowywania i rejestracji w NRD dotyczy artykuł Z. Sárköziego. Tenże autor jest jeszcze autorem dwóch notatek o archiwach czechosłowackich w służbie gospodarki ludowej oraz o działalności propagandowej i pracy w zakresie szerzenia kultury przez czechosłowackie archiwa. O stałej wystawie wiedeńskiego Haus-, Hof- und Staatsarchiv pisze E. Iványi. Ta sama autorka omawia metody archiwów amerykańskich w zakresie popularyzacji nauki historycznej. Problemy badań historycznych w angielskich archiwach lokalnych omawia J. Kanyar. Wreszcie Gy. Podányi-Gulyás daje rzut oka na zagadnienie archiwalne w Izraelu. W kronice zamieszczono szereg informacji z zakresu kontaktów międzynarodowych archiwów węgierskich, m.in. o pobycie na Węgrzech archiwistki polskiej B. Sobolowej, która interesowała się organizacją archiwów węgierskich i prowadziła badania dotyczące pobytu uchodźców polskich po 1939 roku na Węgrzech, wiadomości o ruchu personalnym w archiwach węgierskich oraz o wystawach archiwalnych na prowincji Węgier.

Jan Reychman (Warszawa)

,,LEVÉLTÁRI KÖZLEMÉNYEK, ROCZNIK ARCHIWALNY, ORGAN PAŃSTWOWEGO OŚRODKA ARCHIWALNEGO W BUDAPESZCIE, 1958, TOM XXIX.

Artykuł wstępny Oskara Sashegyi pt. *Inwentarze archiwalne* omawia obszernie to podstawowe w pracy archiwalnej zagadnienie. Już w XVII w. sporządzano na Węgrzech pierwsze inwentarze w ówczesnych archiwach rządowych czy prywatnych. Później zastąpiono je przez regesty rejestrujące treść dokumentu i służące nieraz zamiast oryginalnych dokumentów za podstawę późniejszej pracy. Po zorganizowaniu archiwów państwowych, powstaniu Węgierskiego Towarzystwa Historycznego i podjęciu przez te instytucje szeroko zakrojonej pracy naukowej w oparciu o materiały archiwalne przystąpiono do sporządzania kompletnych inwentarzy, co do których istniały zresztą dość sprzeczne koncepcje. Za rządów Horthy'ego podjęto inicjatywę realizacji kompletnych inwentarzy, ale do urzeczywistnienia tego planu nie doszło i w r. 1942 prace te przerwano. Dopiero nowy zarząd archiwów w Ludowej Republice Węgierskiej podjął stopniowo od roku 1949 nowe prace nad inwentaryzacją materiałów archiwalnych w oparciu o zasady mniej więcej odpowiadające panującym w archiwistyce zachodnioeuropejskiej.

A. Királyi omawia *Działalność podskarbich królewskich w zakresie wydawania dokumentów*. Artykuł ten dotyczy okresu od panowania Macieja Korwina (druga połowa XV wieku) do klęski pod Mohaczem w roku 1526. Praktyka kancelaryjna podskarbich rozwinęła się zwłaszcza za podskarbiego Jana Ernuszta (1467—1476), który zcentralizował w swym ręku wszystkie dokumenty, które mimo podobieństwa do dokumentów prywatnych nosiły specyficzne cechy urzędowe. Bela Bottló w artykule *Utworzenie Archivum Regni* omawia okoliczności, które doprowadziły do stworzenia na Węgrzech Archivum Regni, będącego poprzednikiem obecnych węgierskich archiwów państwowych. Stworzenie Archivum Regni wynikło z dążeń ówczesnej szlachty węgierskiej, zagrożonej w swych przywilejach przez absolutystyczne dążenia Habsburgów. Stąd od XVII wieku obserwujemy stałe nawoływanie o założenie centralnej zbiornicy wszystkich akt, odnoszących się przede wszystkim do tytułów władania ziemią, do przywilejów i swobód szlacheckich. Utworzenie Archivum Regni postanowione było ustawą z roku 1723, ale do realizacji tego projektu doszło dopiero w roku 1756. Palatyn Batthyány okólnym pismem wezwał wówczas szlachtę i instytucje wykonujące funkcje notarialne (w rodzaju naszego grodu), a nawet dwór cesarski do składania w nowym Archiwum wszelkich akt z okresu urzędowania członków danych rodzin i sprawowania przez nich godności itd. Równocześnie palatyn wzywał do składania w Archiwum traktatów, przywilejów, nadań itd. Dwór cesarski, który w tym okresie rozpoczął również gromadzenie akt, ale w zupełnie innym niż szlachta węgierska celu i tworzył już początki późniejszego archiwum nadwornego, kameralnego itd., bynajmniej nie zastosował się do prośby palatyna i nie zrezygnował nawet ze zgromadzonych już akt ziem skonfiskowanych. Szlachta też nie śpieszyła ze składaniem akt do Archivum Regni, gdyż niewiele ich posiadała. Mimo tego jednak zgromadzono niemało nadzwyczaj ciekawych dokumentów, które stały się podstawą nowoczesnych archiwalnych zbiorów węgierskich. Przy Archivum Regni zorganizowano służbę archiwalną, która jednak nie miała prawa wystawiania akt urzędowych, stała się jednak zaczątkiem archiwalnej służby węgierskiej. Rok 1756, rok stworzenia Archivum Regni, był uważany na Węgrzech za początek nowoczesnej organizacji archiwalnej i 200 rocznica tego faktu była obchodzona jako jubileusz archiwistyki węgierskiej.

Przedmiotem artykułu Antoniego Fogleina są *Archiwa komitatowe w okresie Józefa II*. Autor, który dał się już poznać z szeregu prac na temat organizacji archiwów komitatowych w XVIII wieku, zbadał zagadnienie to w łączności z reformami józefińskimi, które doprowadziły do zmian administracyjnych w kraju, a w związku z tym — do przeobrażeń w strukturze archiwów komitatowych. Tak np. archiwa komitatów orawskiego i liptowskiego uległy połączeniu i dopiero po odwołaniu reform józefińskich i przywróceniu dawnego systemu znów zostały podzielone między odpowiednie restytuowane urzędy komitatowe.

E. Lakatos w artykule *Pierwsza Komisja Komitetowa* w latach 1848—1849 charakteryzuje to pierwsze ciało samorządowe przy wyższych organach administracji, rodzaj rady wojewódzkiej, do której poza dawnymi szlacheckimi urzędnikami ziemskimi wchodzili również członkowie wybrani przez ogół ludności. Samorząd ten przetrwał do upadku powstania, gdy został zniesiony przez rząd austriacki. Przywrócono go dopiero w czasach późniejszych.

M. Komjtáhy omawia w interesującym artykule *Materiały do rokowań pokojowych w Brześciu znajdujące się w archiwach wiedeńskich*".

W następnym dziale Z. Jakò publikuje doniesienie L. Visera z roku 1785 o rejestracji węgierskich archiwów. I. Purjesz przytacza dane z raportu sporządzonego na polecenie cesarskie w drugiej połowie XVII w. przez ewakuowanych do komitatu nowogradzkiego funkcjonariuszy komitatów, zajętych przez Turków, z raportu zawierającego obraz sytuacji ziem znajdujących się pod okupacją turecką.

W dziale sprawozdań omówiono przede wszystkim rolę nauk pomocniczych historii na X Międzynarodowym Kongresie Historycznym w Rzymie w 1955 roku. Na dalszych kartach czasopisma zrecenzowano m.in. *Trudy Moskowskogo Gosudarstwiennogo Istoriko-archiwnogo Instytuta*, *Schriftenreihe der staatliches Archivverwaltung*, publikacje z zakresu nauk pomocniczych w wydawnictwach chorwackiego instytutu historycznego, obce inwentarze archiwalne, publikację turecką M. Sertoglu *Muhteva bakimindan basvekalet -arsivi*, dotyczącą archiwum prezydium rady ministrów w Turcji, prace dyrektora archiwum miasta Koszyc A. Halagi dotyczące tego archiwum oraz przeszłości miasta, *Documente privind istoria Romîniei* (olbrzymia 35-tomowa publikacja źródeł do dziejów Rumunii wraz z cennymi wstępami poświęconymi dyplomatyce starosłowiańskiej, łacińskiej, greckiej oraz chronologii), edycję tekstów tureckich w tak zwanym piśmie ,,sijakat'', opublikowanych przez znanego paleografa i badacza starych dokumentów tureckich L. Fekete, oraz — szereg innych publikacji węgierskich, m.in. akta spisku Martinoviosa omówione swego czasu na łamach ,,Kwartalnika Historycznego'', wydawnictw chorwackich, niemieckich, radzieckich, austriackich, czeskich i polskich (m.in. B. Bottló dał tu wyczerpującą recenzję *Inwentarzy dóbr ziemskich województwa krakowskiego z lat 1576—1700*). W dziale czasopism zamieszczone są obszerne recenzje z ,,Archeionu'' (Gy. Komoróczy). ,,Archiválische Zeitschrift'', ,,Archives'', ,,Archivmitteilungen'', ,,Archivní Časopis'', ,,Archivum'', ,,Der Archivar'', ,,Istoriczeskij Archiw'', ,,La Gazette des Archives'', ,,Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs'', ,,Rassegna degli Archivi di Stato'', ,,Sbornik Archívnich praci'', ,,The American Archivist'' i ,,Woprosy Istorii''. W kronice zamieszczono wspomnienia pośmiertne o Ernö Kiss, dyrektorze archiwum państwowego w Nyiregvháza, o D. Sümeghy, byłym archiwiście archiwum Sopronu, dalej znajdujemy notatkę o udziale Węgier w międzynarodowych kongresach archiwalnych oraz o 80-leciu urodzin L. Kelemena, kierownika archiwum tak zwanego Muzeum Siedmiogrodzkiego (Erdélyi Muzeum) w Cluju (dziś w Rumunii).

Jan Reychman (Warszawa)

,,ARCHIVES'', THE JOURNAL OF THE BRITISH RECORDS ASSOCIATION, LONDON 1958, VOL. III, NO. 20.

W omawianym numerze na pierwszym miejscu znajduje się artykuł Maurice F. Bonda na temat akt parlamentu (*Acts of Parliament*), przechowywanych w House of Lords Record Office w Westminsterze. Autor pisze krótko o dziejach tego zespołu akt, o ich wyglądzie zewnętrznym, języku, którym od końca XV w. był język angielski, o znaczeniu, zawartości, a także o ich porządkowaniu i sygnowaniu. Ustawy układa się w archiwum według sesji parlamentu, Numeruje się je według lat panowania monarchów. Jeśli dana sesja miała miejsce całkowicie w pierwszym roku panowania Elżbiety I, wtedy ustawy tam wydane oznacza się jako 1 Eliz. I. Jeśli sesja ciągnęła się przez dwa lata, wtedy ustawy sygnuje się np. 4—5 Geo. V (Georg V). Niekiedy wypadały one na czas panowania dwóch monarchów, wtedy sygnuje się ustawy np. 26 Geo. V—1 Edw. VIII. Oprócz tego ustawy dzieli się na publiczne (public) i prywatne czy personalne (private and personal) oraz lokalne (local), w zależności od ich charakteru, który w ciągu wieków ulegał różnym zmianom. W zakończeniu autor zwraca uwagę na wartość historyczną ustaw i materiałów obrazujących warunki, w jakich ustawy te ogłaszano.

Temat archiwów lokalnych omawia druga część artykułu, poświęconego lokalnym i prywatnym archiwom w Szkocji (*The Local and Private Archives of Scotland*). Autorami jego są — John Imrie i Grant G. Simpson, Pierwsza część artykułu drukowana była

w nrze 19 tegoż czasopisma. Omawiają oni akta rodowe, instytucji, przedsiębiorstw oraz kościelne, przechowywane w „archiwach" szkockich. Szkocja posiada tylko jedno archiwum (Scottish record office) oraz 12 innych instytucji zajmujących się archiwaliami. Konieczne jest założenie dalszych archiwów lokalnych w celu stworzenia lepszych warunków przechowywania akt. Pod względem archiwów Anglia jest w lepszym położeniu niż Szkocja (W Anglii znajduje się 41 archiwów okręgowych).

Czytelnika polskiego bliżej zainteresować może jeden z dalszych artykułów Piotra Mijatewa, pracownika Instytutu Archiwalnego Bułgarskiej Akademii Nauk, na temat organizacji służby archiwalnej w Bułgarii (*Organising Archives in Bulgaria*). Autor omawia w nim wielkie osiągnięcia bułgarskiej służby archiwalnej od chwili utworzenia archiwów państwowych i ich naczelnej dyrekcji w 1951 roku.

W artykule zatytułowanym *Australian Business Archives — Problems and Solutions* David S. Macmillan omawia sprawę zabezpieczania i udostępniania dla badań naukowych akt różnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych (business) szczególnie z okresu szybkiego rozwoju gospodarczego Australii w drugiej połowie XIX w. Tego rodzaju akta nie były dotąd wykorzystywane przez tamtejszych historyków. W r. 1954 w celu otoczenia tych akt opieką założono Business Archives Conncil of Australia (odpowiednik podobnej instytucji w Wielkiej Brytanii). Instytucja ta nie jest związana z władzami państwowymi. Przeprowadza ona inspekcje w przedsiębiorstwach i udziela porad w sprawach związanych z przechowywaniem akt, ma także zająć się drukowaniem ważniejszych materiałów oraz zachęcać do opracowania dziejów przemysłu i handlu. Przy porządkowaniu tych akt zaleca się odtworzenie układu nadanego aktom w kancelarii, z zastosowaniem podziału na poszczególne komórki organizacyjne. Sposób prowadzenia akt w poszczególnych przedsiębiorstwach jest bardzo zróżnicowany. Przedsiębiorstwa australijskie często kierowane były przez centrale mające siedzibę w Wielkiej Brytanii, co także komplikowało metody porządkowania ich akt. Korespondencja pomiędzy centralą i jej przedsiębiorstwem w Australii zawiera wiele cennych wiadomości.

W dalszej części omawianego numeru znajduje się wykaz publikacji na tematy archiwalne oraz wydawnictw źródłowych, jakie ukazały się w ostatnich kilku latach.

W końcowej części znajdują się wiadomości z bieżącego życia archiwalnego w Wielkiej Brytanii oraz recenzje głównie wydawnictw źródłowych.

Stanisław Nawrocki (Poznań)

„LA GAZETTE DES ARCHIVES", JANVIER 1958 — NOUVELLE SÉRIE NO 23, JUILLET 1958 — NOUVELLE SÉRIE NO 24.

Czasopismo jest organem Stowarzyszenia Archiwistów Francuskich (Association Amicale Professionnelle des Archivistes Français) z siedzibą w Paryżu. Ukazuje się 2 razy rocznie. Założone w r. 1932, po przerwie spowodowanej ostatnią wojną i okupacją, wznowione zostało w r. 1947.

Każdy numer zamieszcza artykuły z zakresu archiwoznawstwa, sprawozdania z kongresów archiwistów francuskich oraz ze zjazdów regionalnych i Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia, obszerną kronikę i zapiski bibliograficzne o publikacjach pióra członków Stowarzyszenia. Każdy numer zawiera ponadto wykaz bibliograficzny publikacji Archiwum Narodowego i archiwów departamentalnych.

W części artykułowej No 23 cztery pozycje poświęcone są zagadnieniom budownictwa gmachów archiwalnych i wyposażenia technicznego archiwów. Artykuły te zawierają teksty referatów wygłoszonych na Kongresie archiwistów francuskich w październiku 1957 r. H. Blaquière, dyrektor archiwum departamentu Haute-Garonne, omawia sprawy

lokalizacji gmachów archiwalnych oraz przedstawia „koncepcję ogólną" budynku archiwalnego. M. Baudot, inspektor generalny w Dyrekcji Archiwów Francuskich, przedstawia szczegóły racjonalnej dokumentacji technicznej gmachu archiwalnego. P. Durye, kustosz w Archives Nationales, zajmuje się sprawą regałów w archiwach; autor, powołując się na bogate już doświadczenie archiwów francuskich, wypowiada się za regałami metalowymi typu „compact" — ruchomymi; zastosowanie tych regałów daje oszczędność miejsca w magazynach wynoszącą 75 do 80%; mimo że koszt tych regałów jest niemal trzykrotnie wyższy w stosunku do regałów metalowych typu tradycyjnego, autor uważa, że z punktu widzenia ekonomicznego regały ruchome stanowiące prawdziwie „rewolucyjne" osiągnięcie techniczne są bardziej opłacalne. R. Gandilhon, dyrektor archiwum departamentu Marny, mówi o wyposażeniu archiwów w karton do akt, szafy kartograficzne, szafy dla przechowywania dokumentacji technicznej, kartoteki, wózki do transportu akt.

J. Levron, dyrektor archiwum departamentu Seine-et-Oise, w artykule pt. *L'intégration et la cotation des documents entrés par voie extraordinaire dans les Archives Départementales*, omawia problem klasyfikacji i sygnowania akt, które dostały się do archiwów departamentalnych drogą darowizn czy zakupów. W artykule pt. *Études locales: questions de sources et de méthodes* V. Chome, dyrektor archiwum departamentu Aude, snuje rozważania na temat źródeł i metod opracowywania monografii regionalnych w zakresie sytuacji wsi i ludności wiejskiej — problem ważny w praktyce francuskich archiwów departamentalnych, które odgrywają poważną rolę w badaniach w dziedzinie historii regionalnej.

Na czele działu artykułowego No 24 znajduje się obszerny artykuł R.H. Bautier, kustosza w Archives Nationales w latach 1956—1958 (*Les nouvelles acquisitions des Archives Nationales*). Autor uważa, że powołanie do życia w 1949 r. działu akt prywatnych i gospodarczych w Archives Nationales „było ważnym wydarzeniem w dziejach archiwów francuskich i w rozwoju doktryny archiwalnej", albowiem decyzja ta „świadczyła o wyrzeczeniu się przez Dyrekcję Archiwów Francuskich tradycyjnej koncepcji doskonale sformułowanej w przeszłości przez teoretyków holenderskich Mullera, Feitha i Fruina", którzy uważali, że „archiwa prywatne nie były prawdziwymi zespołami archiwalnymi; archiwa państwowe powinny były pomijać je całkowicie, a w każdym razie wysiłki swe kierować głównie ku jedynym godnym ich uwagi zespołom wyprodukowanym przez urzędy administracyjne". Należy autorowi przyznać rację, że wzrost zainteresowania archiwów francuskich dla akt prywatnych, a w szczególności dla akt gospodarczych, stanowi niewątpliwie w warunkach państwa kapitalistycznego dowód dynamizmu i postępowości koncepcji archiwalnych. Od kilku lat Dyrekcja Archiwów Francuskich zajmuje się nabywaniem na rynku antykwarycznym zespołów i dokumentów akt prywatnych i rodowych oraz akt gospodarczych, również stara się o składanie takich akt w archiwach w depozycie. R.H. Bautier, który kieruje tą akcją, podaje w swym artykule zestawienie uzyskanych taką drogą nabytków oraz przedstawia prace działu akt prywatnych w zakresie porządkowania, inwentaryzacji i mikrofilmowania tych nabytków.

H. Lemoine, honorowy archiwista departamentu Seine-et-Oise, zamieszcza zwięzłą informację o archiwum biskupim w Wersalu (*Les Archives d'un évêché: Versailles*).

D. Ozanam, sekretarz ośrodka badań historycznych w słynnej École Pratique des Hautes Études, zaznajamia czytelników z działalnością VI sekcji tej uczelni (*Un „client" des Archives: L' École Pratique des Hautes Études (VIe Section)*. W uczelni założonej w r. 1868 powstała po ostatniej wojnie sekcja nauk gospodarczych i społecznych (sekcja VI), której założyciel i pierwszy kierownik Lucien Febvre potrafił skupić zespół najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie nauk gospodarczych i społecznych w szerokim tego pojęcia znaczeniu, tj. łącznie z historią, naukami prawnymi, ekonomią polityczną, socjologią i psychologią. Sekcja VI, na czele której stoi obecnie prof. Braudel, składa

się z szeregu poważnych ośrodków badawczych: ośrodka badań historycznych, ośrodka studiów gospodarczych i ośrodka badań wielkich regionów świata współczesnego (Islam, Rosja, Daleki Wschód). Ośrodek badań historycznych jest najczęstszym „klientem" archiwów, których zbiory stanowią podstawową bazę źródłową dla pracowników ośrodka. Ośrodek rozwija wszechstronną działalność wydawniczą; ukazuje się szereg wielkich serii wydawniczych, jak np. „Bibliothèque générale", „Ports, Routes, Trafics", „Affaires et Gens d'affaires", „Monnaie, Prix, Conjoncture", „Oeuvres étrangères", „Les Hommes et la Terre". Dotąd ukazało się 50 tomów tych serii, 20 innych znajduje się w druku lub w przygotowaniu. W opracowywaniu tych publikacji biorą udział, obok innych badaczy, również archiwiści-absolwenci École des Chartes. Ośrodek podejmuje szereg ankiet oraz organizuje szereg zespołów badawczych, spośród których wymienić warto zespół badań życia gospodarczego i stosunków zewnętrznych krajów Wschodu śródziemnomorskiego, czarnomorskiego i Bliskiego Wschodu, zespół historii średniowiecznej krajów zachodnich, zespół historii XVI—XVII w., zespół historii przedsiębiorstw w XVIII i XIX w. Swą informację autor kończy apelem pod adresem archiwistów o czynny udział w pracach ośrodka; udział ten świadczyć będzie o tym, że archiwista jest nie tylko dostawcą wiadomości, ale i prawdziwym historykiem powołanym do skutecznego współdziałania w rozwiązywaniu problemów naukowo-badawczych.

G. Dumas, dyrektor archiwum departamentu Aisne, przedstawia szczegółowy opis nowego gmachu archiwum, którym kieruje (*Les nouvelles installations des Archives départementales de l'Aisne*), a Ch. Samaran, honorowy dyrektor Archiwów Francuskich (we Francji ustaliła się tradycja, że naczelny dyrektor archiwów po przejściu w stan nieczynny korzysta z tytułu honorowego dyrektora) ogłasza przyczynek biograficzny o archiwiście okresu Drugiego Cesarstwa Edmundzie Dupont (*Un cousin de Sainte-Beuve — Edmond Dupont*).

Obszerna kronika zawiera w No 23 informacje o 2 regionalnych zjazdach archiwistów, na których omawiano zagadnienie „klienteli" archiwów. Jeden z tych zjazdów zgromadził archiwistów z pięciu departamentów Bretanii, drugi zaś archiwistów departamentów południowo-wschodnich, przy czym zjazd ten odbył się na terenie Szwajcarii — w Genewie przy udziale dyrektorów 13 archiwów departamentalnych oraz pracowników archiwum kantonu Genewy. Sprawozdanie ze zjazdu genewskiego zawiera m.in. ciekawe informacje o archiwach szwajcarskich. Szwajcaria nie posiada scentralizowanego kierownictwa archiwalnego. Archiwum federalne w Bernie gromadzi akta konfederacji helweckiej od 1848 r. Archiwa kantonalne w liczbie 25 są całkowicie niezależne od władz federalnych, każde z nich podlega rządowi swego kantonu. Jedynym łącznikiem pomiędzy archiwistami są zgromadzenia koleżeńskie. Archiwiści rekrutują się spośród absolwentów wydziałów humanistycznych, niektórzy z nich posiadają wykształcenie historyczne, niekiedy uzupełnione odbytym seminarium z zakresu nauk pomocniczych historii. Nie obowiązują w archiwach szwajcarskich jednolite zasady porządkowania i inwentaryzacji, brak centralnego ośrodka informacji o zasobach archiwalnych. Archiwum kantonalne w Genewie, z uwagi na międzynarodowe znaczenie tego miasta, jest licznie odwiedzane przez badaczy, rocznie przewija się przez pracownię naukową archiwum genewskiego około 750 badaczy (do 3500 odwiedzin), większy jeszcze ruch jest w archiwach Zurychu i Bazylei (6 do 8 tysięcy odwiedzin rocznie).

Zagadnienie „klienteli" archiwów omawiane było również na Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Archiwistów w październiku 1957 r., o czym informuje sprawozdanie zamieszczone w No 23. Dyskusja poprzedzona ankietą i zjazdami regionalnymi doprowadziła do szeregu konkluzji. Oto najciekawsze: obserwuje się spadek liczbowy tradycyjnej klienteli archiwów francuskich — duchowieństwa, emerytowanych oficerów, a nawet profesorów, którzy ustępują miejsca swym młodym (niekiedy zbyt młodym — zauważa

„La Gazette") uczniom; notuje się wzrost klienteli bardziej „plebejskiej". Liczba odwiedzin wzrasta w miarę inwentaryzacji zespołów archiwalnych, zwłaszcza akt z okresu dziejów nowożytnych i najnowszych. Jeśli chodzi o zainteresowania badaczy, obserwuje się wyraźną niechęć do akt okresu średniowiecza, a nawet okresu Wielkiej Rewolucji, oraz „prawdziwe" rozmiłowanie się" w wieku XIX. Młodzież uniwersytecka stanowi odsetek b. poważny wśród użytkowników, ale jej zainteresowanie dla dokumentów archiwalnych ma charakter przejściowy; archiwiści sądzą na podstawie swych spostrzeżeń, że nie można liczyć na poważne zainteresowania naukowe młodzieży oraz uskarżają się na słabą znajomość nauk pomocniczych wśród studentów. Zaradzi temu coraz liczniejsze angażowanie archiwistów do wykładów z zakresu paleografii, dyplomatyki itp. Wiele czasu pochłania archiwistom pouczanie badaczy o drogach znalezienia poszukiwanych przez nich materiałów, stąd pilna potrzeba większej działalności w zakresie publikowania przewodników po archiwach. Plany porządkowania i inwentaryzacji przystosowywane są do potrzeb badaczy, niekiedy z niecierpliwością oczekujących na inwentarze zespołów dziewiętnastowiecznych. Studia genealogiczne ciągle nadmiernie absorbują archiwistów. Liczba kwerend załatwianych w drodze korespondencyjnej ciągle rośnie; liczne fakty wypożyczania akt do innych archiwów wywołują narzekania ze strony niektórych archiwistów ze względu na niszczenie akt; narzekaniom tym przeciwstawiają inni koledzy argument: „Nasze akta gromadzone są po to, aby były użytkowane; należy udoskonalić sposób transportu akt". W sprawie wydawanego przez Dyrekcję Archiwów Biuletynu zawierającego wykaz tematyki opracowywanej na podstawie materiałów archiwalnych zwracano uwagę, że ukazuje się on z opóźnieniem i zawiera pewne luki (np. nie wzmiankuje o tematach z zakresu geografii); wedle oświadczenia redaktora tego Biuletynu jest on i nadal będzie stopniowo udoskonalany.

W dziale kroniki No 23 zawiera obszerne relacje o działalności Archives Nationales oraz Archiwum MSZ, Archiwum Ministerstwa Francji Zamorskiej, Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości oraz ośrodków historyczno-archiwalnych Wojska i Marynarki. W No 24 znaczną część działu kroniki zajmuje obszerne sprawozdanie G. Duboscq, inspektora generalnego w Dyrekcji Archiwów, o działalności archiwów departamentalnych w latach 1956—1957; dla każdego z 95 archiwów departamentalnych (w tym 5 departamentów na terytoriach zamorskich) przytoczono informacje o nabytkach, o zakończonych w okresie sprawozdawczym pracach inwentaryzacyjnych, o opublikowanych inwentarzach, o wystawach archiwalnych, o akcji w zakresie obsługi szkół średnich przez archiwa. Całość sprawozdania świadczy o niezwykle rozległej pracy i jej poważnych wynikach, tym bardziej godnych uwagi, że większość archiwów departamentalnych (ich zasób waha się od 5 do kilkunastu kmb akt) zatrudnia tylko 1 pracownika naukowego, a w największych liczba tych pracowników nie przekracza 4.

Każdy zeszyt „La Gazette" zawiera kronikę administracyjną, na którą składają się informacje o najważniejszych okólnikach oraz o ruchu służbowym (odznaczenia, awanse, przeniesienia, delegowanie do innych działów służby państwowej, przenoszenie w stan spoczynku itp.) oraz kronikę „koleżeńską" (chronique amicale) powiadamiającą o zgonach członków Stowarzyszenia, o zawartych małżeństwach oraz narodzinach potomstwa.

Recenzowane zeszyty „La Gazette" zawierają 19 zapisek bibliograficznych o opublikowanych pracach członków Stowarzyszenia; na większość tych prac składają się inwentarze archiwalne, publikacje archiwoznawcze oraz szkice o charakterze regionalnym.

Załączona do No 23 bibliografia wydawnictw archiwalnych, publikowanych przez Archives Nationales, archiwa departamentalne i miejskie w okresie od 1 lipca 1957 r. do 30 czerwca r. 1958 obejmuje ogółem 24 pozycje, na które składają się inwentarze, repertoria, przewodniki.

Henryk Altman (Warszawa)

„DER ARCHIVAR". MITTEILUNGSBLATT FÜR DEUTSCHES ARCHIVWESEN. DÜSSELDORF 1958, ROCZNIK XI, ZESZYT 4.

Zeszyt ten poświęcony jest całkowicie 36 Niemieckiemu Zjazdowi Archiwalnemu, który się odbył w pierwszych dniach września 1958 w Konstancy. Był on poświęcony czterem zagadnieniom: organizacji służby archiwalnej w Niemczech Zachodnich, archiwaliom i archiwom gospodarczym, najnowszym aktom miejskim oraz brakowaniu akt kościelnych.

Czytelnika polskiego zainteresują przede wszystkim wywody G. W. Sante na temat: *Gestaltenwandel der Archive — seine Kräfte und seine Gefahren* (s. 273—278). Autor mówi o słabym wyposażeniu archiwów zachodnioniemieckich w porównaniu z innymi instytucjami naukowymi. Znajduje to wyraz w niedostatecznej ilości personelu archiwalnego, jak i w niewystarczającym wyposażeniu technicznym. Przyczynę tego stanu rzeczy widzi autor w ogólnym osłabieniu zainteresowania się historią. Wprawdzie „oficjalnie" uznaje się znaczenie archiwów, ale to uznanie nie znajduje pokrycia w przyznawanych kredytach dla służby archiwalnej. Archiwiści jak i historycy zgodnie stwierdzają, że historyzujący wiek XIX minął bezpowrotnie, co zaznacza się szczególnie w Niemczech" (s. 273). Co więcej, archiwa stojące dotychczas na uboczu ogólnych wydarzeń, są obecnie bezpośrednio wciągane w bieżące życie. Ono właśnie decydująco ujemnie wpływa na sytuację archiwów. Np. federalny ustrój Niemiec Zachodnich spowodował brak centralnej władzy archiwalnej. Z kolei nowa konfiguracja granic państwowych Niemiec spowodowała, iż Niemcy Zachodnie „nie mają władzy nad archiwaliami centralnych władz Rzeszy i Prus". Jedne z nich znajdują się w Wiedniu, inne w Poczdamie i Merseburgu. W wyniku tego stanu rzeczy historiografia zachodnioniemiecka właściwie może uprawiać tylko historię regionalną: „Płacimy wysoką cenę za naszą federalną strukturę".

Chcąc położyć kres tym niepomyślnym skutkom, należy zdaniem G. Santego koniecznie zmienić organizację służby archiwalnej w NRF. Chodzi przede wszystkim o dostosowanie organizacji archiwów do ogólnej organizacji nauki. Ta ostatnia dotowana jest przez rządy krajowe i przez rząd federalny. Archiwa natomiast tylko przez rządy krajowe. „Archiwa winny więc — podobnie jak biblioteki — wystąpić przed resortem finansowym rządu federalnego jako jeden, zwarty aparat naukowy" (s. 275). To stanowisko wydaje się zdaniem autora tym konieczniejsze, że wszystko wskazuje na znaczne rozszerzenie zakresu działania archiwów, jak to wykazała ostatnia konferencja Okrągłego Stołu Archiwów.

Drugim ważnym dezyderatem organizacyjnym archiwów zachodnioniemieckich jest przeciwstawienie się tendencjom monopolizacyjnym archiwów państwowych. Sante wysunął zasadę, że „specjalizacja administracji musi się uzewnętrznić w specjalizacji archiwów" (s. 277). Stąd wynika konieczność utrzymania zasadniczych trzech grup archiwów: 1) kościelnych, 2) państwowych i miejskich oraz 3) gospodarczych. Na podkreślenie zasługuje uwaga autora, iż archiwa miejskie są wyrazem pośredniej działalności administracji państwowej w przeciwieństwie do archiwów państwowych, których archiwalia są wynikiem bezpośredniej działalności tej administracji. W grupie trzeciej archiwów mieszczą się archiwa gospodarcze (fabryczne) i rodowe (podworskie). Przesunięcie archiwów podworskich do grupy gospodarczej uzasadnia się ich ewolucją. Autor podaje, że do r. 1809 archiwa te były archiwami państwowymi, gdyż ich właściciele wykonywali funkcje władzy zwierzchniej. Natomiast po r. 1809 archiwa te stały się czysto prywatnymi i gospodarczymi (s. 309). Zmiana ustroju politycznego i społecznego wyraźnie uwydatniła się w charakterze archiwów podworskich.

Zjazd Archiwalny w Konstancy zajął się wszechstronnie archiwaliami fabrycznymi. Dotyczyły ich cztery referaty. Götz von Pölnitz (*Wirtschaftsgeschichtliche Quellen in deutschen Archiven*) dał ogólny przegląd akt gospodarczych znajdujących się w archiwach zachodnioniemieckich. Z ogólnych stwierdzeń autora zanotować warto pogląd o błędnym stanowisku dawniejszej archiwistyki, która zbyt pochopnie godziła się na brakowanie akt finansowych i specjaliów w aktach gospodarczych. Wskazując na wagę rachunków i ksiąg rachunkowych Pölnitz wykazuje problematyczność zasad brakowania (s. 283).

Werner Schnyder (*Der gegenwärtige Stand der wirtschaftsgeschichtlichen Forschung an schweizerischen Archiven*) wskazuje na działalność specjalnego archiwum gospodarczego istniejącego przy Uniwersytecie w Bazylei (Das Schweizerische Wirtschaftsarchiv). Dalej podkreśla wagę akt sądowych dla historii gospodarczej, które są jedynym śladem życia gospodarczego, rejestrującym jego zakłócenia (s. 287).

Hedwig Behrens (*Voraussetzungen und Aufgaben der archivalischen Arbeit in der Wirtschaft*) stawia tezę, że zespół akt fabrycznych stanowi samodzielny organizm (mikrokosmos) w ramach organizacji państwowej (makrokosmos). Co więcej zespołem akt fabrycznych nazwać można tylko ten zespół, który posiada trzy zasadnicze działy: produkcyjny, handlowy oraz pracowniczy. Te trzy działy stanowić mają o samodzielności, oryginalności i niepowtarzalności historii poszczególnej fabryki, nawet tej samej branży. Wagę akt fabrycznych podkreśla ich rola dobrego sejsmografu sytuacji gospodarczej kraju (s. 293). Stąd Behrens uważa, iż najlepszym archiwistą fabrycznym jest przeszkolony archiwalnie inżynier lub ekonomista z tej prostej racji, iż punkt ciężkości jego wykształcenia archiwalnego przesuwa się z dyplomatyki i nauki o akcie na historię gospodarczą i dzieje poszczególnych fabryk (s. 297). Materiały historyczne fabryki mają pogłębić łączność załogi z fabryką (s. 302). Tu m.in. tkwi źródło monografii firm i czasopisma „Tradition" (wyd. w Frankfurcie n. Menem) poświęconego historii firm i życiorysom fabrykantów.

Fryderyk Facius (*Die Bedeutung des Aktengutes der staatlichen Wirtschaftsverwaltung im 19 und 20 Jahrhundert*) wskazuje na pierwszorzędną wagę akt państwowej administracji gospodarczej. One bowiem ilustrują życie samych przedsiębiorstw oraz politykę gospodarczą (s. 304).

Z dyskusji nad wyżej wymienionymi referatami warto zanotować dwie wypowiedzi. Archiwista duński Harald Jörgensen poinformował o istnieniu specjalnego archiwum gospodarczego w Aarhus, które nie jest podporządkowane ani administracji państwowej, ani komunalnej i tym sposobem ma gwarantować zabezpieczenie interesów prywatnych przedsiębiorców przed ingerencją państwa (s. 305). Archiwista NRD Hans Gringmuth — Dallmer poinformował o eksperymencie w jego kraju — włączenia archiwaliów fabrycznych do archiwów państwowych (s. 306).

Na Zjeździe Archiwalnym w Konstancy obradowali również archiwiści miejscy. Głównym tematem obrad była sprawa brakowania akt miejskich. Günter v. Roden (*Probleme moderner Akten im Stadtarchiv Duisburg*) stwierdza, że w aktach miejskich nie potrzeba przeprowadzać tak szerokiego brakowania, jak to zalecano na poprzednim Zjeździe Archiwalnym w Koblencji (w r. 1957). Archiwom miejskim nie grozi zalew aktami najnowszymi z uwagi na trzystopniowy układ akt — kancelaria, registratura akt dawnych i archiwum oraz — znaczne przedłużenie terminu przechowywania akt w urzędach. Edith Ennen (*Die praktische Handhabung der Kassation städtischer Akten im Stadtarchiv Bonn*), podkreśla, że przy brakowaniu akt trzeba brać pod uwagę również interesy właściciela akt, potrzeby nauki, regionu, osób prywatnych i firm. Ustalenie kolejności zainteresowania aktami jest o tyle ważne, że np. potrzeby regionu wymagają znacznie większej ilości akt, gdyż regionalizm operuje detalami i kolorytem. Drugą zasadą brako-

wania akt winno być bezwzględne zachowanie wybranych akt wszystkich komórek urzędu, w całej jego szerokości (s. 322).

Archiwiści kościelni obradowali natomiast nad następującymi problemami: brakowanie akt kościelnych, akta gospodarcze w archiwach kościelnych, tworzenie archiwów dokumentacji mechanicznej. Na podkreślenie zasługuje pogląd, że najważniejsze są akta parafialne, w nich bowiem odzwierciedla się właściwe życie. Uczestnicy stwierdzili, iż nie można dać ogólnych zasad brakowania. Uzależnione ono jest od praktyki i warunków lokalnych. Dalej zwraca się uwagę na wartość naukową rachunków (s. 323—326).

Zeszyt zawiera wykaz bibliograficzny prac z zakresu archiwistyki niemieckiej za lata 1955 i 1956.

Tadeusz Grygier (Olsztyn)

P O L E M I K A

W ODPOWIEDZI KSIĘDZU PETRANIEMU

W XXVII tomie „Archeionu" ogłosił ks. Petrani z Lublina długą recenzję mego skryptu pt. *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych* (Warszawa 1957). Byłoby wszystko w porządku, gdyby recenzent po rzetelnym przestudiowaniu mej pracy potrafił naprawdę uzupełnić przedstawiony przeze mnie przedmiot, względnie skorygować jakieś błędne moje twierdzenia. Takich recenzji oczekiwałem i z takich ocen ma nauka pożytek. Skrypt mój jest pierwszym w literaturze polskiej opracowaniem w tym zakresie, a ogłosiłem go między innymi w tym celu, by, korzystając z uwag fachowców, zabrać się do napisania właściwego podręcznika do studiów w archiwach kościelnych. Otrzymałem osiem ocen (jedną w druku — ks. Liedtkego) od uczonych, znających zawodowo interesujący mię przedmiot, których uwagi koncentrują się zasadniczo w dwóch kierunkach: co by należało jeszcze włączyć w zakres projektowanego podręcznika (archiwa zakonne, elementarne wiadomości z archiwistyki, rozszerzyć pracę i na wiek XIX) oraz czy nie należałoby dać próbek tekstów, jeśli możliwe, to nawet w fotokopiach. Z tych cennych uwag z wdzięcznością skorzystam. Wszelako z recenzji ks. Petraniego przy najlepszej nawet woli trudno coś wziąć, bo za dużo jest tam błędów. Mam wrażenie, że recenzent zabrał się nie do swoich rzeczy i oparł swą krytykę tylko na znajomości ksiąg dawnego konsystorza feralnego lubelskiego i lubelskiej kolegiaty. Błędy te tym więcej rażą, że mają być korekturą niektórych moich twierdzeń, całkiem poprawnych. Owszem, w wielu wypadkach stara się recenzent uzupełniać moją pracę, ale nie w granicach chronologicznych, jakie sobie zakreśliłem, to znaczy w w. XV—XVIII. Gdyby jeszcze zaznaczył, że przy ewentualnym rozszerzeniu zasięgu chronologicznego mej pracy dobrze by było uwzględnić proponowane przezeń sprawy, nie mógłbym mieć nic przeciw temu. Ale stawianie mi z tego powodu zarzutu, gdy ja wyraźnie powiedziałem we wstępie, że zajmuję się okresem od XV do XVIII w., jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Tym mniej jest przeto zrozumiały złośliwy ton recenzji.

Kardynalna zasada, obowiązująca nie tylko przy pisaniu krytyki, ale nawet przy lekturze obcej pracy głosi, że należy przeczytać przede wszystkim wstęp, by się dowiedzieć, co autor zamierza w pracy przedstawić. Gdyby ks. Petrani dobrze go przeczytał, nie znalazłby podstawy do szeregu zarzutów. Pracy mojej dałem tytuł *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*, a we wstępie jasno powiedziałem, że „nie zajmuję się początkami i historią poszczególnych urządzeń kościelnych. Przedstawiam je, raczej tylko rejestruję, w formie już ustalonej i wykształconej i mam na uwadze czasokres od początku wieku XV, tzn. odkąd istnieje po naszych archiwach kościelnych produkt urzędowania kancelarii biskupich i kapitulnych w postaci osobnych ksiąg, i aż do końca w. XVIII, tj. do czasu wchodzenia w życie nowego sposobu urzędowania, tzw. registratury". Wszystkie więc uwagi ks. Petraniego, wybiegające poza te ramy, są bezprzedmiotowe. Zresztą praca moja jest skryptem wykładów, co zaznaczono w tytule. Traktuje przedmiot w sposób kompendialny i to w takim zakresie, na jaki pozwoliła ilość godzin wykładowych w ciągu jednego roku.

Jak wyglądają zarzuty ks. Petraniego? Pisze, że „biskup miał tytuł Reverendissimus dopiero od XVI w., przedtem zaś tytułował się Reverendus". Tymczasem już w drugiej połowie XV w. biskup krakowski Jan Lutek z Brzezia (1464—1471) nosił tytuł Reverendissimus[1]. Pisząc o tytułach biskupów: Reverendus, Celsissimus, konkluduje recenzent, że „w połowie XVII w. niektórzy biskupi kardynałowie w Polsce mieli tytuł Perpetuus administrator". Czyżby ks. Petrani uważał, że nazwa Perpetuus administrator, będąca określeniem stanowiska, była tej samej kategorii co tytuł Reverendus? I, niestety, nie w połowie XVII w. zaczęli polscy biskupi kardynałowie używać tytułu Perpetuus administrator, lecz nosili go już w w. XVI, o czym można się przekonać z akt wizytacyjnych kard. Radziwiłła, bpa krakowskiego z roku 1598[2].

Koryguje ks. Petrani, że diecezja krakowska miała nie 11, lecz 12 oficjałatów okręgowych, że opuściłem Bytom. Zapomniał wszakże ks. Petrani, że praca moja obejmuje czasy tylko do końca w. XVIII, dopóki istnieją jako produkt urzędowania kancelarii biskupich osobne księgi. Niewątpliwie byłoby z pożytkiem dla nauki, gdyby ks. Petrani potrafił odkryć, że istniał i urzędował w tym okresie oficjałat foralny w Bytomiu, gdy jeszcze Bytom był częścią składową diecezji krakowskiej. Powszechnie wiadomo, że bp Szyszkowski zamierzał utworzyć w Bytomiu oficjałat okręgowy dla części diecezji krakowskiej, leżącej poza granicami Rzeczypospolitej i nawet wymienił w swych Reformationes generales z r. 1621 Bytom wśród oficjałatów, ale na próbach się skończyło.

Wychodząc z mego twierdzenia: „Wikariusz in spiritualibus, piastujący swój urząd oddzielnie od oficjała stołecznego, był zjawiskiem nader rzadkim; najczęściej oba te stanowiska łączono w jednym ręku", nie tylko powtórzył ks. Petrani w swoim wywodzie to, co ja powiedziałem, ale nadto dodał od siebie rażące błędy. Pisze tak: „W Krakowie np. istnieją (oba urzędy) osobno do r. 1567, dopiero w wymienionym roku połączono urzędy i kancelarie oficjała stołecznego i wikariusza in spiritualibus". Wyjaśniam, że w Krakowie są wypadki łączenia obu tych urzędów już w w. XV i na początku w. XVI. Łączył je Stanisław ze Słupca[3], Jakub Erciesżewski[4], Bernardyn Gallelus z Jadry[5]. Tak samo nie w r. 1567 ostatecznie połączono te urzędy, bo Marcin Izdbieński pozostawił po sobie akta jako wikariusz in spiritualibus, sięgające aż do r. 1581[6].

Ks. Petrani poprawia moje twierdzenie odnośnie prekonizacji biskupów w następujący sposób: „Mianowany biskup otrzymywał od papieża nie breve, lecz bullę". Gdyby recenzent widział nominacyjne dokumenty biskupów, bardzo zresztą licznie wpisywane do episkopaliów, nie odważyłby się na taką korekturę. Chyba widząc je, odróżniłby breve od bulli. Jeszcze i dzisiaj papież nadsyła mianowanym biskupom pismo w formie breve lub bulli, o czym można się bardzo łatwo przekonać choćby z podręcznika prawa kanonicznego, wydanego przez krakowskich misjonarzy[7].

Zarzuca ks. Petrani, że „niejasno przedstawił autor urząd kanclerza w kuriach biskupich polskich". Naturalnie, że nie pisałem szerokiego wywodu o kanclerzu, podałem o nim tylko kilka elementarnych wiadomości, całkiem zresztą jasnych, potrzebnych

---

[1] Archiwum Kurii Metropol. w Krakowie: Acta episcopalia 1466—1471, f. 14v.

[2] *Akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego dokonanej w roku 1598 z polecenia Jerzego Kardynała Radziwiłła, biskupa krakowskiego.* Wydał ks. M. Wojtas. Katowice 1938, s. 19 i fotokopia po s. 8.

[3] Acta officialia, vol. 2 (w całości).

[4] Acta officialia, vol. 27.

[5] Acta officialia, vol. 34.

[6] Acta officialia, vol. 69 (pod koniec tomu acta Martini Izdbieński Vicarii Episcopalis 1563—1581 in forma regestri).

[7] Ks. F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne I*, wyd. 3, Opole 1957, s. 508.

studentowi (praca moja jest skryptem dla początkujących historyków) przy korzystaniu z kościelnych archiwów. Jakież są uwagi ks. Petraniego? Pisze: ,,urząd kanclerza od dawna istniał w kurii rzymskiej ...'' i ,,Breslau przytacza cały szereg archidiecezji, w których już od X wieku obok notariusza istnieje w kancelarii biskupiej kanclerz''. Trudno się zorientować, o co ks. Petraniemu chodzi. Ani się nie zajmuję w pracy mojej kurią rzymską, ani obcymi archidiecezjami w X w. Z całą świadomością podtrzymuję nadal swe twierdzenie (s. 48 i 54) o genezie i roli występujących w aktach biskupich w Polsce XV — XVIII w. kanclerzy. Przysłuży się nauce ks. Petrani, jeśli przytoczy wypadek, oczywiście z podaniem źródła, że jakiś polski biskup miał równocześnie w okresie od XV do XVIII w. osobno kanclerza nadwornego i osobno kanclerza w swej kancelarii biskupiej. Zdarzało się, że niekiedy notariusz określał swój urząd ,,kanclerz'', ale ja o tym mówię wyraźnie na s. 54.

Zarzuca ks. Petrani: ,,... niesłusznie autor informuje, że pełnej bibliografii należy szukać w dziele L. Finkla *Bibliografia historii polskiej*, I — III'' — i poucza, że Finkel zajmuje się historią Polski tylko do r. 1815. Na tym ks. Petrani urywa. A ja po przytoczeniu dzieła Finkla zaraz przecież dodałem: również ,,w *Bibliografii historii polskiej* dołączanej jako dodatek do ,,Kwartalnika Historycznego'' i w książce oo. J. Bara i W. Zmarza *Polska bibliografia prawa kanonicznego*, t. II ...''. To recenzent opuścił, by stawiany zarzut wypadł efektownie.

Na s. 154 mej pracy napisałem: ,,Odnośnie filologii, gdy chodzi o używany w urzędach polskich język łaciński, musimy korzystać jeszcze z wydawnictw obcych: *Totius Latinitatis Lexicon opera et studio* Ae. Forcellini *lucubratum*...'' (podaję tu tytuły w skróceniu), *Glossarium mediae et infimae Latinitatis conditum a* C. Du Cange...''. Tymczasem ks. Petrani napisał w recenzji (s. 350), też chyba z widokiem na efekt: ,,Przede wszystkim autor przez niedopatrzenie zalicza do przedstawicieli nauki polskiej takich uczonych, jak Ae. Forcellini, C. Du Cange...''. Z przytoczonej dosłownie wypowiedzi mojej i recenzenta jasno widać, że przecież nie zaliczyłem do przedstawicieli nauki polskiej ani Forcelliniego ani Du Cange'a, natomiast ks. Petrani dopuścił się rzeczy w recenzjach nie spotykanej.

To samo zarzuca mi pod adresem Vossberga. Odnośne moje zdanie ze s. 155 brzmi: ,,Na polu polskiej sfragistyki rozporządzamy również szeregiem opracowań: V.A. Vossberg, *Siegel*... (tu skracam tytuły dzieł); — T. Zakrzewski, *Pieczęcie*...; — F. Piekosiński, *Pieczęcie*...'', itd. Nie napisałem, że Vossberg był Polakiem, tylko, że pisał o polskiej sfragistyce. Chyba każdy tak to zrozumie.

Zabrał się też ks. Petrani do uzupełniania zestawionej przez mnie bibliografii. Czego chciał tu dokazać, nie wiem. Z całej mojej pracy wyraźnie widać, że w danych pod poszczególnymi ustępami zestawieniach bibliograficznych nie chciałem podawać bibliografi kompletnej. Inaczej nie odsyłałbym Czytelnika do *Bibliografii* Finkla, do *Bibliografii* w dodatkach do ,,Kwartalnika Historycznego'' i do *Bibliografii* Bara-Zmarza. Zresztą, jest to skrypt, podałem z rozmysłem tylko pozycje najważniejsze dla utorowania studentowi drogi do ewentualnych dalszych samodzielnych poszukiwań. Tymczasem ks. Petrani szaty rozdziera, że zestawiona przeze mnie bibliografia jest niekompletna i daje od siebie 4 stronice uzupełnień. Gdyby przynajmniej wszystko uzupełnił, byłaby z moimi zestawieniami całość. A tak, urwany, zdaje się, na tym, na czym kończy się katalog działowy Biblioteki KUL, powinien by być teraz z kolei uzupełniony zbiór ks. Petraniego.

Z drugiej strony podał recenzent wiele pozycji zupełnie niepotrzebnie. Każdy krytyk powinien wiedzieć, że przy podawaniu bibliografii rozumowanej nie można poprzestać na skopiowaniu samego tylko tytułu książki czy artykułu, ale trzeba zajrzeć jeszcze do treści. Sam tytuł często zawodzi. Gdyby recenzent zapoznał się z treścią zebranej przez

siebie bibliografii, mającej być uzupełnieniem moich zestawień, wiele pozycji musiałby opuścić. Dobrym tu przykładem są pominięte przeze mnie *Sprawozdania archiwisty Archiwum Diec. Przemyskiego* czy artykuły z „Archeionu". Przecież sprawy urządzania archiwum, czytelni, brakowanie akt itp. nie należą do zakresu mego przedmiotu. Trudno się rozprawiać z każdą niepotrzebnie podaną przez ks. Petraniego pozycją. Jeden tylko jeszcze przykład przytoczę. Pisze ks. Petrani, że na s. 22 opuściłem pracę ks. J. Wiśniewskiego *Biskupi sandomierscy*, Radom 1913. Tymczasem ja w tym ustępie w ogóle nie zajmuję się diecezjami, które powstały w XIX w., więc nie było sensu przytaczać tam tego opracowania. Natomiast pod ustępem, w którym mówiłem o dysmembracjach starych diecezji i wykrojonych z nich nowych, pracę ks. Wiśniewskiego przytoczyłem (na s. 15).

Nadmieniam wreszcie, że nigdy nie byłem profesorem „na katedrze nauk pomocniczych historii". Habilitowałem się do historii Kościoła w Polsce i jestem profesorem tego tylko przedmiotu.

Ks. Hieronim Wyczawski OFM (Kraków)

W ODPOWIEDZI OJCU PROFESOROWI WYCZAWSKIEMU

Najwyższe zdumienie ogarnia przy czytaniu *Odpowiedzi* O. Wyczawskiego, profesora historii Kościoła w Polsce w Akademii Teologii Katolickiej. Odnosi się bowiem wrażenie, że praca O. prof. Wyczawskiego jest bez zarzutu, a ja jako nieuczciwy recenzent ośmieliłem się to kwestionować. Tymczasem w recenzji wysunąłem kilkadziesiąt niedokładności i błędów, o których O. Wyczawski milczy, usiłując rozprawić się tylko z kilku mało znaczącymi drobiazgami. Przy tym O. Profesor wykazał większą staranność w gromadzeniu inwektyw i złośliwości, niż w komponowaniu samej pracy. Nawet jeżeli uważał, że zarzuty moje są bezpodstawne i wysuwając je podważam jego „całkiem poprawne twierdzenia", to i wówczas jeszcze nie był uprawniony do tak niekulturalnego i napastliwego tonu, jakim się posłużył w *Odpowiedzi*. To wszystko bardziej zdumiewa, gdy się rozważy, że Autor należy do stanu, od którego się wymaga wręcz innej postawy.

Przy odrobinie dobrej woli Autor mógł zauważyć, że recenzja nie przekreślała jego pracy, owszem zwracała uwagę na dobre jej strony (np. że „zawiera cenny i bogaty materiał bibliograficzny", „ciekawy materiał dotyczący organizacji Kościoła", „dobrze zaznajamia z rodzajami archiwaliów kościelnych)". Ponadto z reguły nie poświęca się tak długiej recenzji pracy bezwartościowej. Owszem, licząc się z nowym wydaniem, należało zwrócić Autorowi uwagę na cały szereg nieścisłości i błędów, które w dużym stopniu obniżają wartość skądinąd pożytecznej publikacji.

Niestety, ograniczenie miejsca na replikę przez Redakcję „Archeionu" nie pozwala mi wytłumaczyć O. prof. Wyczawskiemu np., czym jest bibliografia rozumowana, czym katalog działowy (jakiego, mówiąc nawiasem, Biblioteka Uniwersytecka KUL nie posiada), co się umieszcza w Przedmowie, a co we Wstępie i czemu ma służyć Zakończenie pracy: co powinny zawierać rozdziały zatytułowane: „Zawartość archiwów" oraz „Treść ksiąg archiwalnych"; czy i o ile pracującemu w archiwach kościelnych pomocne są takie np. Sprawozdania archiwisty, które O. prof. Wyczawski kwestionuje itd.

Publikacja wydana jako skrypt o tematyce wybitnie metodycznej i w celach dydaktycznych nie zwalnia Autora od ścisłości, a ilość godzin wykładowych nie może w żadnym wypadku zaciążyć ujemnie na wartości pracy. Podobnie zakreślenie sobie w pracy zasięgu chronologicznego na okres XV—XVIII w. nie daje przywileju umieszczania błędów w sprawach wybiegających poza ten okres.

Stanowczo zaprzeczam, że w bibliografii O. prof. Wyczawskiego podane zostały „z rozmysłem tylko pozycje najważniejsze"; zbyt bowiem często, jak na wybór z rozmysłem, trafiają się publikacje drugorzędne lub przestarzałe z pominięciem pozycji wartościowszych i nowszych (np. s. 12 C. Grünhagen i G. Korn; s. 22 Kętrzyński lub Wydżga; s. 153 Lelewel itp.). Uzupełniając bibliografię Autora, nie dążyłem do kompletności. Zresztą z 39 stron maszynopisu mojej recenzji Redakcja „Archeionu" ogłosiła drukiem dla braku miejsca tylko dziewiętnaście. Ks. J. Wiśniewskiego *Biskupi sandomierscy* przytoczyłem dlatego, ponieważ pierwszy biskup tej diecezji Szczepan Hołowczyc (1741—1823) większą część swego życia spędził w wieku XVIII; natomiast nic nie znajdziemy w tej publikacji o podziale diecezji krakowskiej lub o nowo powstałej diecezji sandomierskiej.

Nadal podtrzymuję zarzut w sprawie pominięcia oficjalatu okręgowego w Bytomiu. Bp Marcin Szyszkowski w *Reformationes generales...* (1621 r.) nie tylko wymienił wśród innych oficjała bytomskiego, lecz również stwierdził, że podział diecezji pod względem sądownictwa na 12 oficjalatów okręgowych zastał już po swych poprzednikach (Cap. VII). Rzeczywiście, oficjał bytomski występuje w roku 1594, kiedy otrzymuje od biskupa nominację na swój urząd (Acta Episcopalia, vol. 30, fol. 374). Wiadomość o 12 oficjałach okręgowych podają również kanonik krakowski Szymon Starowolski w *Vitae Antistitum Cracoviensium*, Cracoviae 1655 oraz bp Ludwik Łętowski, *Katalog biskupów...*, Tom II, Kraków 1852.

Podobnie nie ma Autor racji, pisząc w swej Odpowiedzi: „Jeszcze i dzisiaj papież nadsyła mianowanym biskupom pismo w formie breve lub bulli, o czym można się bardzo łatwo przekonać choćby z podręcznika prawa kanonicznego, wydanego przez krakowskich misjonarzy".

Otóż to jest błąd. Papież bowiem mianowanym biskupom nadsyła bullę. Nadawanie biskupstw należy do spraw kościelnych większej wagi i nigdy nie jest załatwiane za pomocą breve. Jedyny wyjątek z tego zrobił papież Pius IX, używając breve przy wznowieniu hierarchii katolickiej w Anglii (1850) i następnie w Holandii (1853), jak to wykazują cenne artykuły F. Claeys-Boúúaerta.

Nie ma Autor racji nawet i wtedy, gdy przytaczając *Bibliografię* Finkla i jej kontynuację w „Kwartalniku Historycznym" oraz *Bibliografię* Bara-Zmarza, poucza, że tam należy szukać p e ł n e j bibliografii przedmiotu (s. 6).

Tym bardziej nie ma racji, gdy pisze, że p e ł n y wykaz polskiej literatury omawiającej synody podaje Bibliografia Bara-Zmarza, II (1800—1940, s. 104).

W Zakończeniu swej pracy O. prof. Wyczawski pisze: „Tak samo rozporządza już dziś n a u k a p o l s k a szeregiem dobrych opracowań, gdy idzie o nauki pomocnicze historii. Z opracowań ogólnych należy wymienić... (s. 153). Z opracowań szczegółowych mamy... (s. 154). Na polu polskiej sfragistyki rozporządzamy również szeregiem opracowań: V. A. Vossberg..." (s. 155).

W tym samym kontekście, wyliczającym opracowania nauk pomocniczych historii, którymi rozporządza nauka polska, na s. 154 podał O. prof. Wyczawski także Ae. Forcelliniego i C. Du Cange'a. Muszę jednak przyznać, że co do tych ostatnich Autor zaznaczył, że są to wydawnictwa obce.

Gdyby O. prof. Wyczawski przy przygotowaniu nowego wydania, rzeczywiście, jak zapowiada, zignorował zastrzeżenia wysunięte w recenzji, to studenci będą nadal błędnie pouczani o datach założenia poszczególnych seminariów polskich (11 dat błędnych! — s. 45), albo że indukta to brulion (s. 73), a zespół, seria lub grupa w archiwistyce to synonimy (s. 75, 77, 100), będą odsyłani do Glatzer Vierteljahrschrift, pisma nie istniejącego (s. 83), będą na próżno szukali Liber beneficiorum diecezji włocławskiej z r. 1527 w podanym przez Autora źródle (s. 79), albo też spisu katolickich biskupów diecezji

pomezańskiej i sambijskiej w pracy G. Colbego, zawierającej życiorysy duchowieństwa luterańskiego (s. 21 i 22) itp.

Prof. Wł. Czapliński, oceniając pracę O. Wyczawskiego o biskupie Piotrze Gembickim, trafnie zarzucił Autorowi między innymi również pośpiech w przedstawieniu sprawy i niedokładność przy wykorzystywaniu opracowań i źródeł („Przegląd Historyczny" 49, 1958, s. 400—404).

Takie samo zdanie urobiłem sobie o metodzie pracy O. prof. Wyczawskiego na podstawie recenzowanej przeze mnie jego publikacji pt.: *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych* i zdanie to nadal w pełni podtrzymuję.

Ks. Aleksy Petrani (Lublin)

СОДЕРЖАНИЕ НОМЕРА

Р. Новицкий, *Несколько замечаний о документальных материалах механического происхождения.* Автор дает популярную характеристику трех основных видов фото-кино- фонодокументов и описывает более подробно фотографические снимки, фильмы или киносьемки и звуковые записи. Для комплектования и хранения упомянутых документальных материалов существует в Варшаве особый „Центральный Архив Механической Документации" (стр. 3).

Ст. Навроцкий, *Основы экспертизы ценности и отбора документальных материалов в английских архивах, установленные Комиссией Григга.* Поименованную в заглавии тему автор обработал, руководствуясь указаниями комиссии Григга и на основании личных наблюдений во время месячного пребывания в Англии (стр. 11).

Т. Менцель, *Судьба древнепольских административно-судебных книг в период с 1795 по 1815 г.* Статья посвящена истории канцелярских дел и книг административных и судебных учреждений, закрытых прусскими и австрийскими властями на польских территориях, перешедших в эпоху разделов Польши во владение Пруссии и Австрии, а затем в 1807 г. частично объединенных Наполеоном в созданном им Варшавском Герцогстве. Частью уничтоженные в прусско-австрийский период материалы эти нашлись под особым покровительством государственных властей Герцогства (стр. 23).

Ан. Келбицкая, *Документальные материалы бывших „камеральных" хозяйственных управлений в б. Западной Галиции.* Статья составляет вторую часть очерка, которого часть первая была напечатана в XXIX номере „Архейона" под заглавием „Камеральные хозяйственные управления в б. Западной Галиции". Автор характеризует документальные материалы, переданные после упразднения „Камер" в архивы Галиции в конце XIX и начале XX стол (стр. 37).

М. Цыганьский, *Chef der Zwirlverwaltung beim Armee — Oberkommando 8 и уцелевшие его канцелярские дела.* Указанный в заглавии административный орган гитлеровских оккупационных властей был учрежден в начале польско-германской войны 1939 г. на территории занятой гитлеровскими войсками и просуществовал лишь несколько месяцев. Оставшиеся после его ликвидации канцелярские дела частично уцелели и хранятся в Лодзунском Воеводском Архиве. Статья дает анализ и оценку научного их значения (стр. 55).

Л. Левандович, *Организация и задачи Центрального Военного Архива в Варшаве.* Автор знакомит читателя с организацией, задачами и деятельностью этого архива и дает обзор его фондов, характеризуя одновременно метод их научной обработки (стр. 65).

М. Рехоровский, *Готический архивный шкаф XV столетия.* В статье найдет

читатель описание упомянутого шкафа, хранящегося с половины XV столетия во Вроцлавском Архиепископском Архиве (стр. 83).

Вл. Ростоцкий, *Внешняя форма канцелярских бумаг в эпоху Варшавского Герцогства и Царства Польского.* Статья составляет вторую часть очерка, которого первая часть была напечатана в XXIX номере „Архейона" под заглавием „Характеристика польских канцелярских книг в Варшавском Герцогстве и Царстве Польском с 1807 по 1867 г." Настоящая статья посвящена канцелярским приемам при составлении оффициальных бумаг в польских учреждениях XIX века до 1867 года (стр. 87).

Архив за границей. Ст. Росяк, *Полоника в советских центральных государственным архивах.* Ир. Ихнатович, *Архив в Чехословацкой Республике.* Ч. Бернат, *Голландские архивы.* Ст. Паньков. *Бельгийские архивы* (стр. 105—137). *Архивная хроникн* (стр. 139). *Книжное обозрение* (стр. 171). *Обозрение иностранных архивных журналов* (стр. 183). *Полемические статьи* (стр. 199).

SUMMARY

R. Nowicki, *Some remarks about the archive materials produced by mechanical means.* The article discusses in a popular way three principal types of archive documents collected in the Central Archive of Mechanical Documentation which has been created several years ago. To this material belong: photos, films and sounds recordings. The author characterizes their substance, speaks about their importance for the scientific research and informs about the methods of entering them in inventory (p 3).

St. Nawrocki, *The discarding of documents in the English archives according to Grigg's Committee recommendations.* The autor worked out this theme on the basis of principles established several years ago by the Grigg's Committee and on his own observations during one month's stay in Great Britain on a fellowship of the Polish Government (p 11).

T. Mencel, *The destinies of old-Polish provincial administration and judicial documents in the years 1793—1815.* The author discusses the destinies of these administrative offices and courts which in the period of Poland's partitions had been liquidated by the Prussian and Austrian authorities in the Polish territories, occupied by Prussia and Austria and after 1807 incorporated to the Duchy of Warsaw created at that time by Napoleon. These documents were to a great extent destroyed during the Prussian and Austrian occupation and only the Government of the Duchy of Warsaw surrounded them with a careful protection (p. 23).

An. Kiełbicka, *The documents remainder after the economical Chamber offices in the western part of Galicia.* The paper is a continuation of the essay published in the No XXIX of „Archeion" under the title „The Economical Chamber Offices in Western Galicia". The author characterizes the documents left by those Offices and preserved in several State archives of to-day (p. 37).

M. Cygański, *„Chef der Zivilverwaltung beim Armee-Oberkommando 8" and the remaining documents.* The above mentioned Office was created by the Germans in the first weeks of the Polish-German War in 1939 in Łódź and in the territory submitted to his administrative authority. After this Office which was functioning only a few months only a few documents remained; they characterize the German political and economical activities, not only in the Łódź territory but in all Polish terrains then occupied by the German troops (p. 55).

L. Lewandowicz, *The organisation of the Central Military Archive in Warsaw.* The author acquaints his readers with the organisation of the above mentioned Archives, called to life after the I World War, gives a review of their contents. characterizes the works carried on there to-day and discusses the tasks which the Archives have to perform (p. 65).

M. Rehorowski, *The Gothic archive cupboard of Jan Paszkowic in Wrocław of the year 1455.* The paper gives information about the mediaeval cupboard manufactured in the middle of the XV century in Wrocław and destined for keeping the documents in the Archidiocesan Archive in Wrocław. The cupboard has been kept there till now (p. 83).

Wł. Rostocki, *The Chancellary form of the document in the offices of the Duchy of Warsaw and of the Congress Poland till 1867.* It is the second part of a paper published in the No XXIX of ,,Archeion'' under the title ,,Polish secretariate-office books in the times of Duchy of Warsaw and the Kingdom of Poland (Russian Poland) 1807—1867''. The author describes now the external form of the documents produced by the chancellaries of the administrative authorities firts in the Duchy of Warsaw (1807—1815) and then in the Congress Poland till 1867, i.e. in this period of time when the chancellaries were conducted in the Polish language (p. 87).

Foreign Archives: St. Rosiak, ,,*Polonica*'' *in the Soviet Archives.* Ir. Ihnatowicz, *Czechoslovakian Archives.* Cz. Biernat, *Dutch Archives.* St. Pańków, *Belgian Archives* 105-137.

Archive Chronicle (p. 139). *Critiques, book reviews and bibliographic notes* (p. 171). *Foreign archive periodicals review* (p. 183). *Polemics* (p. 199).